

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXXI

WARSZAWA 2023

NR 3

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Członkowie redakcji — Karol Kollinger (IAE PAN), Maciej T. Radomski — zastępca redaktora (IAE PAN), Rafał Rutkowski (IAE PAN), Jakub Sawicki — redaktor-doradca (Archeologický ústav AV ČR), Katarzyna Skrzyńska (IAE PAN), Grischa Vercamer — redaktor-doradca (Technische Universität Chemnitz, Europäische Regionalgeschichte), Jurij Zazulak — redaktor-doradca (Ukrajński katolicki uniwersytet), Karol Żojdź — redaktor (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Mário Bielich (Archeologický ústav SAV, Słowacja), Gabriela Blažková (Archeologický Ústav AV ČR, Czechy), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (UMK, Toruń), Olga Fejtová (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Czechy), Karin Friedrich (University of Aberdeen, Wielka Brytania), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (UW, Warszawa), Albinas Kuncevičius (Vilniaus universitetas, Litwa), Marcin Majewski (USz, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux Montaigne, Francja), Mindaugas Paknys (Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Litwa), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallinna Ülikool, Estonia), Mikola Volkau (Europos humanitarinis universitetas, Litwa)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://journals.iaepan.pl/khkm>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2023 by Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2022 (R. LXX):

Kamila Baraniecka-Olszewska (IAE PAN, Warszawa), Cezary Buško (Pracownia Archeologia B.C., Wrocław), Dorota Dias-Lewandowska (IAE PAN, Warszawa), Karin Friedrich (University of Aberdeen), Marcin Gadocha (UP, Kraków), Mikołaj Getka-Kenig (IHN PAN, Warszawa), Dariusz Główka (IAE PAN, Warszawa), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Janusz Grabowski (AGAD, Warszawa), Iwona Janicka (UG, Gdańsk), Marek A. Janicki (UW, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Weronika Kobylińska-Bunsch (UW, Warszawa), Bożena Kostuch (Muzeum Narodowe w Krakowie), Petr Kozák (SLU, Opava), Michał Kurzej (UJ, Kraków), Piotr Łozowski (UwB, Białystok), Dorota Łuczak (UAM, Poznań), Jerzy Maik (IAE PAN, Łódź), Marcin Ł. Majewski (PAU, Kraków), Mirosław Marcinkowski (Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu), Ryszard Mączyński (UMK, Toruń), Piotr Miodunka (UE, Kraków), Michał Myśliński (IS PAN, Warszawa), Beata Mytych-Forajter (UŚ, Katowice), Agnieszka Pawłowska-Kubik (GUMed, Gdańsk), Anna Penkała-Jastrzębska (UP, Kraków), Bożena Płonka-Syroka (UMW, Wrocław), Piotr Rachwał (KUL, Lublin), Katarzyna Seroka (UW, Warszawa), Marta Sikorska (UMK, Toruń), Michał Słomski (IH PAN, Warszawa), Michał Starski (UW, Warszawa), Paweł Stróżyk (UAM, Poznań), Magdalena Śniegulska-Gomuła (Muzeum Narodowe w Kielcach), Maciej Trzecicki (IAE PAN, Warszawa), Michał Wasiucioneck (NEC, Bukareszt), Elżbieta Elena Wróbel (UP JP II, Kraków), Mateusz Wyżga (UP, Kraków), Rafał Zapłata (UKSW, Warszawa), Jerzy Żywicki (UMCS, Lublin)

*Beata Wywrot-Wyszkowska**

Umocnienia miejskie późnośredniowiecznego Kołobrzegu w świetle badań archeologicznych


Town fortifications of late medieval Kołobrzeg in the light of archaeological excavations

Abstrakt: W artykule przedstawiono zagadnienia związane z formą i przebiegiem późnośredniowiecznych umocnień kołobrzeskich oraz zachodzącymi w tym zakresie przemianami. Zasadniczą podstawę źródłową stanowią znaleziska archeologiczne. W mniejszym zakresie, ze względu na zły stan zachowania, wykorzystano przekazy pisane, źródła kartograficzne i ikonograficzne. Pierwotne umocnienia kołobrzeskie miały postać ziemnych wałów otoczonych fosą. W połowie XIV w. rozpoczęto budowę ceglanych murów miejskich, którą zakończono w połowie XV w. W ich pierścieniu znajdowały się cztery główne bramy oraz kilka furt. Brama kołobrzeskie miały „szyje” wysunięte daleko poza krawędź fosy, które były zakończone piętrowymi lub wyższymi budynkami.

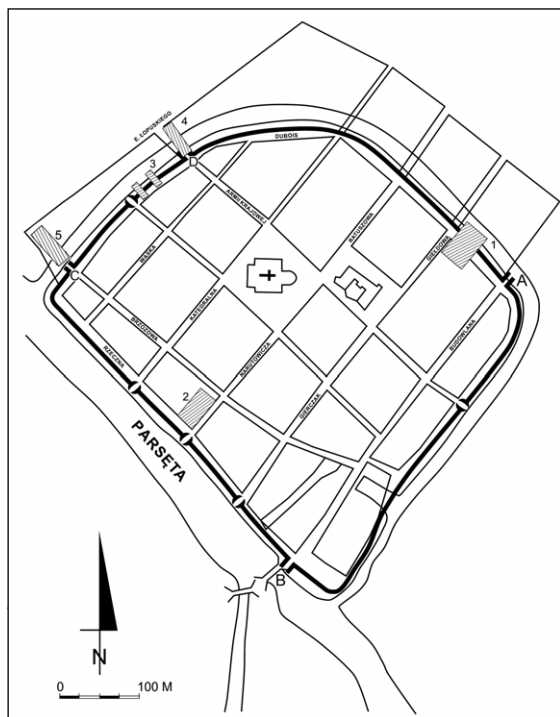
Słowa kluczowe: umocnienia miejskie, granice miasta, Pomorze Zachodnie, Kołobrzeg, późne średniowiecze

Abstract: The paper discusses issues concerning the structure and layout of late medieval defensive system in Kołobrzeg and changes to it. The major source are archaeological finds. Written records and cartographic and iconographic sources were used to a lesser extent, mainly due to their poor preservation. Original fortifications in Kołobrzeg were formed by a ring of earthworks surrounded by a moat. The construction of brick city walls started in the fourteenth century and was completed in the middle of the fifteenth century. The ring included four main gates and a few posterns. Gates in Kołobrzeg had ‘gorges’ which projected far beyond the edge of the moat, with a multi-storey or higher buildings at the end.

Key words: town fortifications, town boundaries, Western Pomerania, Kołobrzeg, Late Middle Ages

* dr hab. Beata Wywrot-Wyszkowska, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Kołobrzeg; Zespół Archeologicznych Badań Ratowniczych przy Ośrodku Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbałtyckich
b.wywrot@iaepan.szczecin.pl;  <https://orcid.org/0000-0003-4412-0285>

Badania archeologiczne na terenie Kołobrzegu przyniosły znaczący zasób źródeł umożliwiających rozmaite studia nad jego strukturą przestrzenną, zabudową i kulturą materialną w późnym średniowieczu. Jednym z wielu zagadnień, które można rozpatrywać z wykorzystaniem źródeł archeologicznych, są umocnienia miejskie. W toku dotychczasowych wykopalisk zarejestrowano w kilku różnych częściach miasta pozostałości takich obiektów (ryc. 1)¹. Należy w tym miejscu podkreślić, iż odkrywane relikty były na ogół zachowane w złym stanie, co w znacznym stopniu ograniczyło ich wartość poznawczą, a tym samym możliwości interpretacyjne. Niemniej, wobec szczupłości przekazów pisanych, stanowią one ważne źródło w badaniach nad kształtem i przebiegiem późnośredniowiecznych fortyfikacji kołobrzeskich oraz zachodzącymi w tym zakresie przemianami.



Ryc. 1. Kołobrzeg. Plan miasta z zaznaczonym przebiegiem ceglanych umocnień miejskich:

- A — Brama Kamienna; B — Brama Młyńska; C — Brama Solna;
- D — Brama Panewników.
- 1–5 — lokalizacja wykopów archeologicznych (rys. K. Ignaczewska)

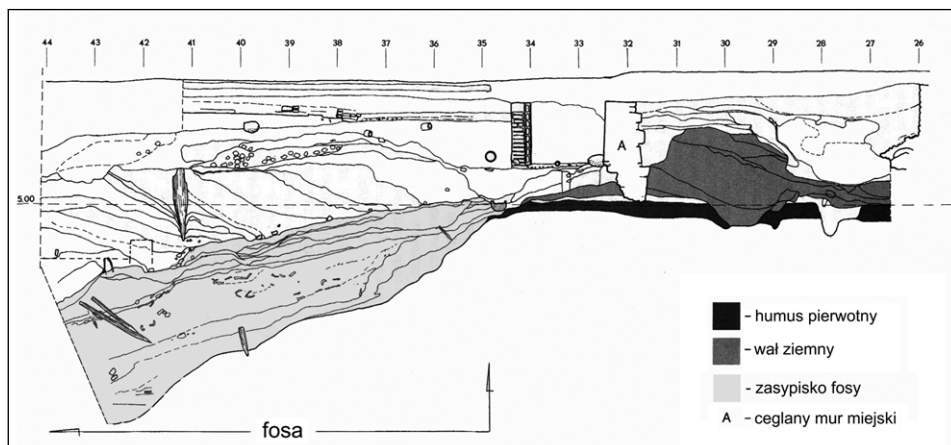
Fig. 1. Kołobrzeg. The city plan with the course of the brick city fortifications marked:

- A — Stone Gate; B — Flourmill Gate;
- C — Salt Gate; D — Pan-makers Gate. 1–5 — location of archaeological digs (drawing by K. Ignaczewska)

Jak wskazują dotychczasowe badania historyczne, pierwsze umocnienia Kołobrzegu, które też wyznaczały jego granice, miały postać ziemnych wałów². Istotnych danych do poznania tych zagadnień dostarczyły prace wykopaliskowe przy obecnej ulicy Giełdowej (ryc. 1:1),

¹ Część obiektów, głównie odsłoniętych do 2000 r., została już zaprezentowana we wcześniejszych publikacjach odnoszących się do umocnień kołobrzeskich: zob. Rębkowski M. 2002; Rębkowski M. 2010, albo w szerszych ujęciach poświęconych kształtowaniu się zachodniopomorskich miast komunalnych: zob. Rębkowski M. 2001. W niniejszej pracy uwzględniono wszystkie relikty późnośredniowiecznych umocnień odsłonięte podczas dotychczasowych wykopalisk.

² Riemann H. 1924, s. 44.



Ryc. 2. Kołobrzeg, ul. Gieldowa. Profil południowo-wschodni wykopu z zaznaczonym wałem ziemnym, murem ceglanym oraz fosą (za: Rębkowski M. 2001, ryc. 15)

Fig. 2. Kołobrzeg, Gieldowa St. The south-eastern profile of the dig with marked embankment earthwork, brick wall and moat (after: Rębkowski M. 2001, Fig. 15)

gdzie zostały odsłonięte relikty ceglanego muru miejskiego, fosy oraz ziemnego wału³. Za najstarszy element związany z wytyczeniem granic lokacyjnego Kołobrzegu należy uznać rząd słupów rozmieszczonych w odstępach 4–5 m. Niestety, zły stan zachowania drewna uniemożliwił uzyskanie dat dendrologicznych. Niemniej konstrukcja ta musiała powstać w początkowej fazie funkcjonowania wschodniej części zespołu miejskiego. Przemawia za tym fakt, iż wszystkie wspomniane słupy wkopano z poziomu humusu pierwotnego. Najpewniej w tym samym czasie lub tylko nieco później usypano wał z ziemi pozyskiwanej przy kopaniu fosy. We wnętrzu wału zarejestrowano ślady po wkopanych w podłoże słupach, które mogły wyznaczać oś konstrukcji. Szerokość tej struktury u podstawy można szacować na co najmniej 9 m (ryc. 2)⁴.

W ustaleniu chronologii budowy wału i związanych z nim konstrukcji drewnianych pomocne okazały się wyniki badań prowadzonych na terenie przylegającej do niego uliczki. Z elementów drewnianych użytych do utwardzenia jej nawierzchni pozyskano dwie dendro-daty: 1272 i „po 1264”. Pod nawierzchnią ulicy zalegała zbita warstwa piasku nasyconego rozłożonymi szczątkami organicznymi, z dodatkiem kawałków drewna oraz patyków o miąższości kilkunastu centymetrów, która zapewne wyznaczała jej starszy poziom użytkowy. Spostrzeżenia te mogą wskazywać, że wytyczenie ulicy oraz prace związane z budową pierwszych obwałowań miały miejsce w trzeciej ćwierci XIII w., a możliwe, że tuż po otrzymaniu przez Kołobrzeg przywileju lokacyjnego⁵.

W świetle przekazów pisanych najstarsze obwałowania nadbałtyckich miast komunalnych na ogół miały postać ziemnych nasypów, ewentualnie wzmocnionych drewnianymi konstrukcjami w formie palisad, którym towarzyszyła fosa powstała podczas ich usypywania⁶. Natomiast w trakcie badań archeologicznych zarówno w Kołobrzegu, jak i w innych późnośredniowiecznych ośrodkach nie zarejestrowano — jak dotąd — żadnych śladów wskazujących na istnienie palisad lub innych konstrukcji drewnianych, które wzmocniałyby lub wieńczyłyby

³ Polak Z. 2000a; Rębkowski M. 2001, s. 93; Rębkowski M. 2002.

⁴ Rębkowski M. 2001, s. 93, ryc. 15; Rębkowski M. 2002, s. 229; Rębkowski M. 2010, s. 618.

⁵ Rębkowski M. 2001, s. 93; Rębkowski M. 2002, s. 230.

⁶ Piskorski J.M. 1987, s. 206; por. też Rębkowski M. 2001, s. 91.

struktury ziemne⁷. Obserwacje te wydają się sugerować, iż wały były jedynie usypywane z ziemi pozyskiwanej przy kopaniu fosy⁸. Takie umocnienia zostały odsłonięte m.in. w Stralsundzie, gdzie w zachodniej części zespołu miejskiego zarejestrowano dolne partie takiej konstrukcji, rozciągającej się na linii późniejszych murów ceglanych⁹. Jej szerokość mogła sięgać 7–8 m¹⁰ i byłaby pod tym względem zbliżona do wału kołobrzесьkiego. Bardziej masywne były natomiast obwałowania rostockie, których rozmiary podstawy oscyływały w granicach 12,0–13,5 m¹¹.

Kołobrzесьkie miasto lokacyjne w początkowym okresie rozwoju zajmowało jedynie holoceńskie wyniesienie usytuowane na prawym brzegu Parsęty. W XIII i pierwszej połowie XIV w. poza stałą zabudową pozostawała zalewowa terasa Parsęty. Najpewniej w tym okresie Kołobrzeg był otoczony wałem ziemnym tylko z trzech stron¹². Takie umocnienia mogły znajdować się wyłącznie na morenowym wyniesieniu. Ich pozostałości nie zarejestrowano w żadnym z wykopów zlokalizowanych w bagiennym rejonie nadrzecznym¹³. Obszar zalewowej terasy Parsęty został włączony do miasta w drugiej połowie XIV w. Zagospodarowywanie tego terenu było długotrwałym procesem i — jak wskazują wyniki badań archeologicznych — poszczególne jego odcinki były zasiedlane w różnym czasie. Objęcie stałą zabudową rejonu nadrzecznego mogło zakończyć się na początku lub najpóźniej w pierwszej połowie XV w.¹⁴

W tym miejscu nasuwają się dwa zasadnicze pytania. Czy przed zasiedleniem zalewowej terasy Parsęty wytyczono w tej części zespołu miejskiego jego nową granicę? Jeśli tak, to w jaki sposób była ona zaakcentowana? W moim przekonaniu przyłączony wówczas teren musiał być w jakiś sposób wyodrębniony i odpowiednio oznaczony. Ze względu na warunki naturalne i wynikające z nich trudności techniczne związane z usypaniem wału na grząskim podłożu granica miasta w rejonie nadrzecznym mogła być początkowo zaakcentowana wyłącznie konstrukcjami drewnianymi¹⁵. Za takim stanem rzeczy przemawiają wyniki wykopalisk w północnej strefie tego obszaru, w kwartale zabudowy u zbiegu obecnych ulic Rzecznej i Gabriela Narutowicza (ryc. 1:2). Na terenie współczesnej działki przy ul. Gabriela Narutowicza 18, położonej najbliżej Parsęty, zarejestrowano zorientowany równoległe do rzeki rząd pali, gdzieśgdzie stykających się, a miejscami rozmieszczonych co 30–50 cm. Uchwyczone na długości 20,20 m słupy były elementami konstrukcji zbliżonej do palisady (ryc. 3)¹⁶. Została ona wykonana z pali o średnicach oscylujących w granicach 10–25 cm, niekiedy dochodzących do 37 cm, a także z wótnie wykorzystanych dębowych słupów o czołobocznych (do 28 × 26 cm) przekrojach. Ich wierzchołki zachowały się na różnych wysokościach, od 0,00 do 1,06 m n.p.m. Z elementów dębowych pozyskano serię dat zamykających się w przedziale: „po 1241”–„po 1271”¹⁷. Pale zostały wbite bezpośrednio w naturalne warstwy namulów i pia-

⁷ Rębkowski M. 2011, s. 156–158, tam literatura.

⁸ Rębkowski M. 2011, s. 158.

⁹ Ansgore J. 2005, s. 123; Ernst B. 2009, s. 129, Abb. 6–7, 18.

¹⁰ Ernst B. 2009, s. 124.

¹¹ Mulsow R. 2010, s. 446.

¹² Rębkowski M. 1996, s. 129, ryc. 2.

¹³ Rębkowski M. 2010, s. 618.

¹⁴ Polak Z., Rębkowski M. 1998, s. 180; Rębkowski M. 2000, s. 227; Polak Z. 2016.

¹⁵ Pomimo późnego włączenia obszaru nadrzecznego w obręb miasta teren ten został od razu otoczony ceglanyimi murami. Ich budowę rozpoczęto stosunkowo późno, gdyż najpewniej dopiero w XIV w. lub nawet około jego połowy. Poza tym właśnie obszar nadrzeczny był ostatnią częścią miasta, którą otoczono ceglanyimi murami. Miało to miejsce najwcześniej na początku XV w. (por. niżej), zob. też Riemann H. 1924, s. 44; Rębkowski M. 2010, s. 622.

¹⁶ Dworaczyk M., Wywrot-Wyszowska B. 2016, s. 531.

¹⁷ Dworaczyk M., Wywrot-Wyszowska B. 2016, s. 531; Krapiec M. 2016, tabela 1.



Ryc. 3. Kołobrzeg, ul. Gabriela Narutowicza. Relikty palisady (ob. 149) wyznaczającej zachodnią granicę miasta po przyłączeniu terenu nadrzecznego (za: Dworaczyk M., Wywrot-Wyszkowska B. 2016, ryc. 6)

Fig. 3. Kołobrzeg, Gabriela Narutowicza St. Remnants of the palisade (object 149) marking the western border of the city after the incorporation of the riverside area (after: Dworaczyk M., Wywrot-Wyszkowska B. 2016, Fig. 6)

sków próchnicznych, odłożonych w środowisku wodnym¹⁸. Była to usytuowana najbliżej Parsęty konstrukcja związana z początkową fazą zagospodarowywania zachodniej partii omianego kwartału, datowaną na drugą połowę XIV w.

Według niektórych opinii omawiane pale mogły stanowić swoistą barierę zapobiegającą rozsuwaniu się i podmywaniu przez wody rzeki ziemi nawożonej na ten teren w celu utwardzenia i podniesienia poziomu użytkowego gruntu¹⁹. Nie wyklucza to jednak ewentualności, że równocześnie wyznaczały zachodnią, biegnącą równoległe do Parsęty, granicę miasta. Poza tym odkryte dotychczas na terenie Kołobrzegu konstrukcje drewniane, które zabezpieczały przed rozsuwaniem nasypy grobli, czy też podwyższany i utwardzany teren nowo zagospodarowywanych działek, miały formę ścian wznoszonych ze słupów rozstawionych w znacznie większych odstępach (od ok. 1 do ok. 1,5–2 m), na których zawsze opierały się lub niekiedy były do nich przymocowane usytuowane jeden nad drugim poziome elementy (deski, belki)²⁰, co wyraźnie odróżniało je od wspomnianego ciągu pali. Właśnie ta odmienność konstrukcyjna może być zasadniczym argumentem przemawiającym za ich zupełnie inną funkcją. Przytoczone obserwacje wskazują, że prace związane z zasiedleniem

¹⁸ Urban K. 2013.

¹⁹ Polak Z. 2016, s. 22.

²⁰ Polak Z., Rębkowski M. 1998, s. 178; Rębkowski M., Polak Z., Wywrot-Wyszkowska B. 1998, s. 104; Polak Z. 2016, s. 20.



Ryc. 4. Kołobrzeg, ul. Giędlowa. Widok od północy na odkryty fragment fosy. Po prawej stronie mur miejski (fot. B. Wywrot-Wyszowska)

Fig. 4. Kołobrzeg, Giędlowa St. View from the north onto the exposed stretch of the moat. To the right, the city wall (photo by B. Wywrot-Wyszowska)

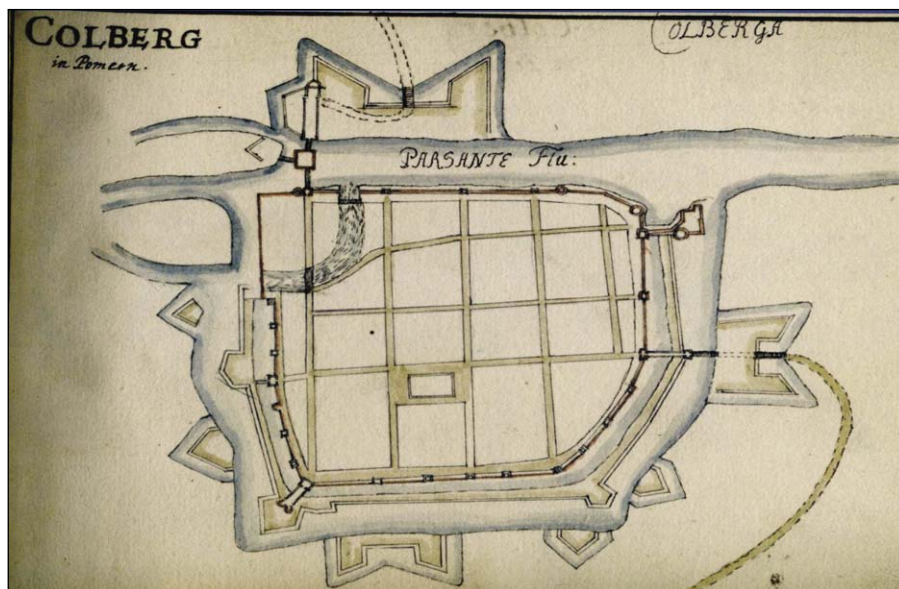
rejonu nadrzecznego mogły zostać poprzedzone wytyczeniem nowej granicy miasta za pomocą drewnianej palisady²¹.

Elementem związanym z najstarszymi umocnieniami miejskimi była fosa, której fragment odsłonięto w wykopie zlokalizowanym przy ul. Giędlowej (por. ryc. 1:1). Eksploracją objęto jedynie jej niewielki odcinek na długości ok. 26 m i szerokości do 8 m. Szerokość fosy w tym miejscu można szacować na co najmniej 16–18 m, a niewykluczone, że była ona jeszcze nieco większa; głębokość zaś dochodziła do 4,60 m, tj. do rzędnej ok. 0,50 m n.p.m. (ryc. 2; 4). Jej dno uformowano w pokładzie gliny plejstoceniowej, zalegającej pod holocenijskimi piaskami, które wraz z powstałą na nich warstwą próchnicy wyznaczały pierwotny poziom powierzchni²². Sięgał on tutaj rzędnej ok. 5,10–5,15 m n.p.m. Z tej też wysokości została wykopana fosa. Miała ona formę nieckowatego w przekroju rowu. Jej skłon mógł być częściowo wzmocniony faszyną, której resztki zarejestrowano na powierzchni kilku metrów kwadratowych.

Na jednym z siedemnastowiecznych planów Kołobrzegu, na którym odwzorowano średniowieczne fortyfikacje, widnieje wypełniona wodą fosa otaczająca z trzech stron miasto

²¹ Ustalenia te należałoby zweryfikować dalszymi badaniami archeologicznymi. Kluczowe byłyby wykopaliska w sąsiednim kwartale zabudowy, położonym po przeciwnej stronie ulicy Gabriela Narutowicza. Co prawda w trakcie badań w południowej partii rejonu nadrzecznego, przy dolnym odcinku obecnej ul. Emilii Gierczak, nie stwierdzono takich konstrukcji, ale też wykop archeologiczny nie objął swym zasięgiem skrajnej, położonej najbliższej rzeki, partii kwartału, por. Polak Z., Rębkowski M. 1998; Rębkowski M., Polak Z., Wywrot-Wyszowska B. 1998.

²² Więcej informacji o warunkach naturalnych i budowie geologicznej terenu Kołobrzegu znajduje się w pracach: Solec Z., Leciejewicz L. 1961; Hoffa M. 1968; Rębkowski M. 1996.



Ryc. 5. Plan Kołobrzegu autorstwa Fransa de Traytorresa, ok. 1631 r. (Krigsarkivet Stockholm, za: Skrycki R. 2011, poz. 2)

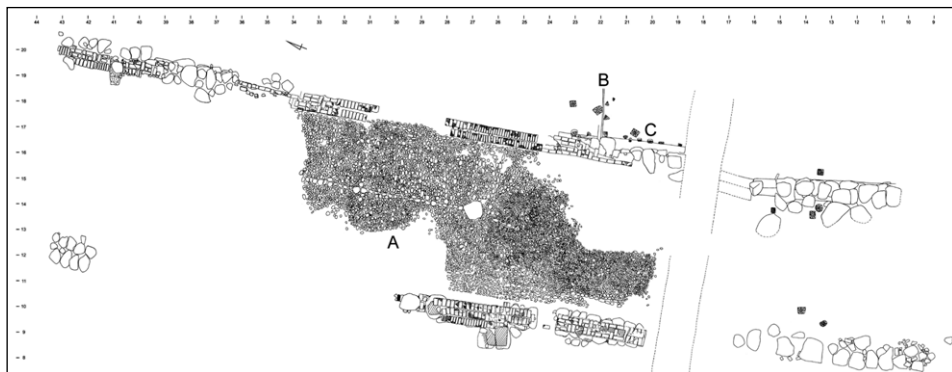
Fig. 5. Kołobrzeg city plan by Frans de Traytorres, ca. 1631 (Krigsarkivet Stockholm, after: Skrycki R. 2011, no. 2)

i połączona z Parsętą oraz jej dopływem — Kanałem Młyńskim (obecnie nazywanym Stramiczką); (ryc. 5). Nie wiadomo jednak, jaki był jej przebieg w najstarszym okresie funkcjonowania miasta lokacyjnego, przed zasiedleniem terenu nadrzecznego. Z pewnością tam, gdzie były ziemne wały, znajdowała się także fosa powstała przy ich usypywaniu, która od samego początku musiała być wypełniona wodą. Po części mogła zbierać się w niej woda spływająca z najbliższej okolicy. Już samo istnienie szerokiego i głębokiego rowu ułatwiało jej drenaż. Fosa była także zasilana bieżącą wodą z Parsęty i Kanału Młyńskiego.

Jak wskazują wyniki badań archeologicznych w kwartale u zbiegu ulic Edmunda Łopuskiego i Rzecznej²³, w rejonie nadrzecznym fosa początkowo uchodziła jedynie do rozlewiska Parsęty. Świadczy o tym fakt, iż jej granice na tym obszarze nie były zbyt czytelne. Zapewne z czasem fosa została wytyczona za pomocą specjalnych konstrukcji, stabilizujących jej brzegi oraz ułatwiających przepływ wody w kierunku rzeki. W trakcie prac wykopaliskowych odsłonięto pozostałości ścianki zorientowanej na osi E–W, z której zachowały się dwie deski ustawione jedna na drugiej „na kant” i oparte na pionowo zabitych kołkach (ryc. 6:B). W podobny sposób były zabezpieczone krawędzie fosy pomiędzy Starym i Nowym Miastem w Greifswaldzie²⁴.

²³ Prace archeologiczne w tym rejonie sprowadzały się do wykonania wykopu o szerokości 5–9 m i długości 40 m, zorientowanego prostopadle do fosy, na osi NW–SE. Jego zasięg nie objął niestety wewnętrznego jej skłonu. Omawiany kwartał, rozciągający się na skraju zalewowej terasy Parsęty, znajdował się już poza obrębem średniowiecznego miasta. Późną jesienią 1996 oraz wczesną wiosną 1997 r. przeprowadzono dalsze badania na tym obszarze. Miały one jednak ograniczony zasięg. Zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi eksplorację prowadzono jedynie do głębokości oscylującej w granicach od ok. 0,80 m n.p.m. do ok. 0,20–0,50 m p.p.m., tj. do poziomu posadowienia wznoszonego w tym miejscu budynku. W trakcie tych wykopalisk odsłonięto nawarstwienia związane z fosą oraz relikty założenia bramnego (por. niżej).

²⁴ Enzenberger P. 2007, s. 54–55, Abb. 21.1.



Ryc. 6. Kołobrzeg, ul. Rzeczna/Edmunda Łopuskiego: A — relikty przedbramia Bramy Solnej; B — konstrukcja stabilizująca brzeg fosy; C — konstrukcja stabilizująca nasyp grobli (rys. K. Ignaczewska)

Fig. 6. Kołobrzeg, Rzeczna/Edmunda Łopuskiego streets: A — remnants of the Salt Gate foregate; B — a structure stabilising the edge of the moat; C — a structure stabilising the dyke embankment (drawing by K. Ignaczewska)

Powyższe odkrycia pozwalają na wysunięcie przypuszczenia, że na zalewowej terasie Parsęty fosę wytyczono za pomocą drewnianych konstrukcji, regulujących przepływ wody do rzeki. W odróżnieniu bowiem od morenowego wyniesienia warunki terenowe uniemożliwiały wykopanie tam głębokiego rowu. Na badanym obszarze nie udało się precyzyjnie określić dna fosy, które mógł wyznaczać siny mułek przewarstwiony szarym, średnioziarnistym piaskiem. Warstwa ta powstała w środowisku wodnym, za czym przemawiają zalegające w niej bardzo liczne muszle. Jej strop oscylował na rzędnych ok. 0,50–0,80 m p.p.m. Pomimo obecności w niej elementów pochodzenia antropogenicznego (kawałków drewna, okruchów cegieł, fragmentów ceramiki itp.) należy ją uznać za naturalny twór geologiczny powstały w bagiennej dolinie Parsęty.

Fosa była użytkowana co najmniej do połowy XVII w. Stopniowe jej zasypywanie miało miejsce już podczas wojny trzydziestoletniej, kiedy powstały pierwsze nowożytne umocnienia forteczne, wznoszone przed średnio-wiecznymi murami miejskimi. Proces ten uległ znacznemu przyspieszeniu w drugiej połowie XVII w. Świadczy o tym obecność w jej zasypisku przemieszanych warstw gruzu ceglanego, gliny i piasku, z dużą zawartością spalenizny, z których pozyskano zabytki ruchome datowane na XVII–początek XVIII stulecia.

Reasumując powyższe uwagi odnoszące się do najstarszych umocnień późnośrednio-wiecznego Kołobrzegu, należy stwierdzić, iż tuż po uzyskaniu przywileju lokacyjnego, który wiązał się z wyznaczeniem jego granic, rozpoczęto budowę ziemnych wałów. Otaczały one miasto z trzech stron, tj. północnej, wschodniej i południowej. Niestety, bez odpowiedzi pozostaje pytanie, w jaki sposób i czy w ogóle była zaznaczona zachodnia granica zespołu miejskiego, usytuowana wówczas na skraju zalewowej terasy Parsęty, na wysokości obecnej ulicy Brzozowej. Włączenie w drugiej połowie XIV w. do miasta rejonu nadrzecznego także poprzedzono wytyczeniem nowej granicy, przesuniętej ku rzece. Sposób wyznaczenia jej poszczególnych odcinków był zapewne zdeterminowany warunkami terenowymi. Na morenowym wyniesieniu była ona początkowo zaakcentowana palami wbitymi w pewnych odstępach w podłoże, a nieco później ziemnym wałem i fosą, zaś w rejonie nadrzecznym jedynie ciągiem słupów. Analogiczny rząd pali, wyznaczających na grząskim terenie pierwotną granicę miasta, odkryto w Altentreptow²⁵. Co więcej, podobnie jak w Kołobrzegu, nie stwierdzono przy nich śladów ziemnego wału.

²⁵ Schanz E. 2008, s. 56.

Odrębną kwestią pozostaje liczba oraz lokalizacja bram miejskich w okresie funkcjonowania ziemnych obwałowań. Bardzo skąpe i często niejednoznaczne, zwłaszcza odnoszące się do ich nazw, wzmianki w źródłach pisanych niezmiernie utrudniają poznanie tych zagadnień. Z końca XIII w. pochodzą informacje o *valva Fortering*, *alta valva* („hohe Tore”) i *valva Henrici de Reutscher*, a od początku następnego stulecia często była odnotowywana *valva salis*²⁶. Jeszcze do lat dziewięćdziesiątych XX w. bez większych zastrzeżeń przyjmowano ustalenia Hermanna Riemanna, który dowodził, że w lokacyjnym Kołobrzegu znajdowały się trzy bramy, a ich liczba i lokalizacja nie zmieniły się do końca średniowiecza. W opinii tego badacza określenia „Brama Fortering”, „Brama Henryka de Reutscher” i „Brama Solna” dotyczą tego samego założenia zlokalizowanego w północnej części miasta, a Brama Wysoka mieściła się w jego południowej lub północno-wschodniej partii. Z kolei nazwa trzeciej bramy pozostałaby nieznaną²⁷. Odkrycie w 1994 r. w kwartale



Ryc. 7. Kołobrzeg, Baszta Lontowa z XV w.
(fot. B. Wywrot-Wyszkowska)

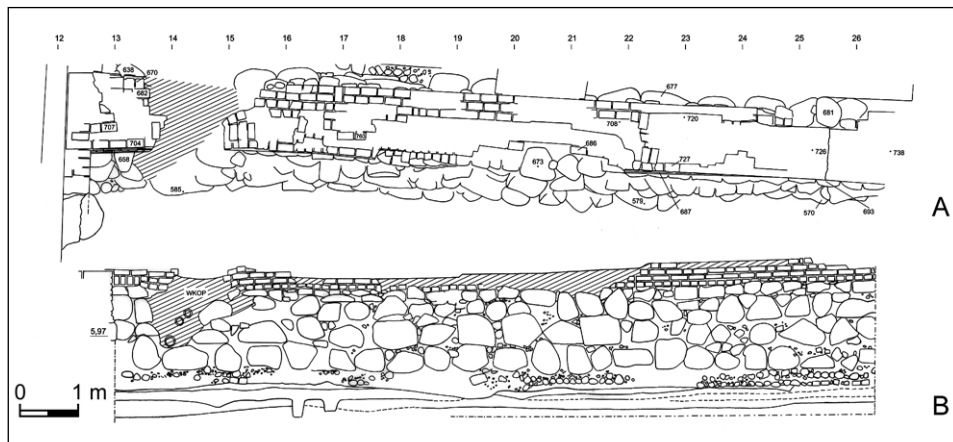
Fig. 7. Kołobrzeg, the Match-Cord Tower from the fifteenth c. (photo by B. Wywrot-Wyszkowska)

u zbiegu ulic Rzecznej i Edmunda Łopuskiego (na wysokości obecnej ul. Brzozowej) reliktyw przedbramia nieznanego wcześniej, czwartej bramy usytuowanej w zachodniej części zespołu miejskiego, podważyło ten pogląd²⁸. Na podstawie analizy reliktyw zabudowy związanych z tym założeniem (por. niżej) można zaryzykować stwierdzenie, że w Kołobrzegu jeszcze przed wzniesieniem ceglanych murów istniały cztery bramy, przy czym dwie z nich mogły znajdować się w północno-zachodniej partii umocnień.

²⁶ Rębkowski M. 1996, s. 129, tam literatura.

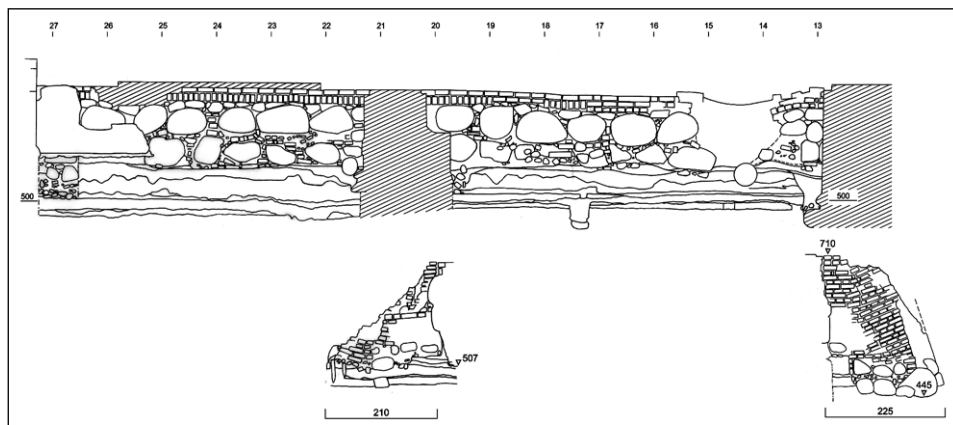
²⁷ Riemann H. 1924, s. 45–46. Zob. też Rębkowski M. 1996, s. 129–131; Rębkowski M. 2010, s. 620.

²⁸ Do czasu odkrycia nikt nie brał pod uwagę istnienia w tej części miasta bramy, chociaż na siedemnastowiecznych planach Kołobrzegu była ona wyraźnie zaznaczona. Więcej na ten temat zob. Rębkowski M. 1996, s. 131, zwłaszcza przypis 1. Należy tutaj dodać, że większość wspomnianych planów została wykonana przez inżynierów szwedzkich, por. Kroczyński H. 2000b; Skrycki R. 2011. Archiwalia te, przechowywane w Krigsarkivet w Sztokholmie, dopiero na początku lat trzydziestych XX w. udostępniono szerszemu gronu badaczy; Kroczyński H. 2000b, s. 191–192. Owo „niezauważenie” interesującej nas bramy, zwłaszcza przez niemieckich historyków z XIX–początku XX w., których prace stanowiły jeszcze do niedawna podstawę badań nad dziejami Kołobrzegu, wynikało zapewne z niezajomości tychże źródeł.



Ryc. 8. Kołobrzeg, ul. Gięłdowa. Mur miejski: A — rzut z góry; B — lico wewnętrzne (rys. K. Ignaczewska)

Fig. 8. Kołobrzeg, Gięłdowa St. City wall: A — projection from above; B — inner face (drawing by K. Ignaczewska)



Ryc. 9. Kołobrzeg, ul. Gięłdowa. Lico zewnętrzne muru miejskiego (rys. K. Ignaczewska)

Fig. 9. Kołobrzeg, Gięłdowa St. Outer face of the city wall (drawing by K. Ignaczewska)

Umocnienia ziemne stopniowo zastępowano ceglаныmi murami. Niestety, nie jest znana data uzyskania przez Kołobrzeg pozwolenia na budowę murów miejskich ani też moment rozpoczęcia realizacji tego przedsięwzięcia²⁹. Jedynie na podstawie pośrednich przesłanek można przypuszczać, iż ceglany mury zaczęto wznosić dopiero w XIV w. Z 1350 r. pochodzi wzmianka, w której pojawia się nazwa *valva lapidea*. Poświadczałyby ona istnienie w tym czasie przynajmniej części ceglanych fortyfikacji³⁰. Natomiast w 1380 r. jest potwierdzone istnienie Bramy Młyńskiej (*molendor, porta molendinorum*)³¹. Budowę ceglanych murów zakończono

²⁹ Riemann H 1924, s. 44; Rębkowski M. 2010, s. 621.

³⁰ Rębkowski M. 2010, s. 622, tam literatura.

³¹ Riemann H. 1924, s. 47.

na początku XV stulecia, kiedy wzniesiono ich ostatni odcinek rozciągający się nad brzegiem Parsęty³². Całkowita ich długość mogła wynosić ok. 1570 m³³.

Do dnia dzisiejszego średniowieczne mury miejskie praktycznie się nie zachowały. Jedyne elementy widocznymi we współczesnym krajobrazie Kołobrzegu są Baszta Lontowa (ryc. 7) oraz resztki Baszty Więziennej. W toku dotychczasowych prac archeologicznych w kilku punktach miasta zarejestrowano relikty ceglanoego muru miejskiego. Największy i najlepiej zachowany jego fragment odsłonięto przy ul. Giędlowej (por. ryc. 1:1). Obiekt ten uchwycono na długości 14,50 m (ryc. 4; 8–9). Został on usytuowany na zewnętrznym skłonie wału ziemnego, w odległości niespełna 3 m od brzegu fosy. Mur posadowiono w szerokim rowie fundamentowym, starannie wyמושczonym drobnymi kamieniami i ułamkami cegieł. Na tak przygotowanym podkładzie ułożono trzy warstwy dużych kamieni, które zasypano piaskiem. Ponad fundamentem znajdowały się 2–3 poziomy wyrównawcze wozówek i główek. Powyżej lico muru wykonano z cegieł (o wym. 265–289 × 126–154 × 87–105 mm) układanych w wążku wendyjskim, na zaprawie wapiennej. Mur zachował się do wysokości ok. 2 m, tj. do poziomu 6,90 m n.p.m. W partii fundamentowej miał szerokość ok. 2,10 m, zaś wyżej zaledwie 1,20 m. Ten odcinek murów mógł być zbudowany nie wcześniej niż w drugiej połowie XIV w., być może dopiero na przełomie XIV i XV w.³⁴ Bliskie sąsiedztwo fosy i osuwanie się ziemi okrywającej fundament muru zaburzyły jego statykę, przez co uległ znacznemu wychyleniu na zewnątrz. W okresie nowożytnym został on zabezpieczony dwiema szerokimi, skośnymi przyporami dostawionymi do lica zewnętrznego (ryc. 9)³⁵.

Kolejne fragmenty muru miejskiego odsłonięto w zachodniej części miasta, przy ul. Wąskiej (ryc. 1:3)³⁶. Ze względu na ograniczony zasięg wykopów do obserwacji były dostępne jedynie ceglanoego partie, bez możliwości odsłonięcia fundamentu. Wszędzie też odnotowano ogromne zniszczenia spowodowane pracami rozbiórkowymi oraz różnymi wkopami powstałymi w trakcie późniejszych prac ziemnych. Udało się jedynie stwierdzić, iż na tym odcinku obwałowań szerokość muru dochodziła do 1,30 m, a jego korona zachowała się do poziomu 5,72 oraz 5,87–5,97 m n.p.m.³⁷

W obrębie ulicy Armii Krajowej (ryc. 1:4) odkryto fragmenty ścian, które mogą być pozostałością budynku bramnego, zlokalizowanego w północnej części ceglanych obwałowań. Również tutaj badania były prowadzone w wąskim wykopie liniowym, co znacznie utrudniło pełne rozpoznanie odsłanianych reliktyw³⁸. W trakcie badań zarejestrowano fragmenty trzech równoległych murów zorientowanych na linii E–W. Zlokalizowany najbliżej granicy miasta mur, o grubości 1,50 m, wzniesiono z cegieł (o przeciętnych wymiarach 280 × 140 × 80 mm) układanych w regularnym wążku wendyjskim, na dobrze zlasowanej zaprawie wapiennej. Po jego stronie północnej, w odległości 10,50 m (licząc od lica zewnętrznego) znajdowała się równoległa do niego ściana ceglanoego o grubości 1,00 m, a z kolei w odległości 5,50 m od niej jeszcze jedna, o grubości 1,30 m. Ten ostatni mur wyznacza zapewne zewnętrzną (północną) ścianę budynku bramnego, którego długość mogła dochodzić do 16 m. Niestety, jego szerokość pozostaje nieznana. Pewne jest natomiast, że brama miała wysuniętą ku północy szyję. Podczas

³² Rębkowski M. 2010, s. 622, tam literatura.

³³ Kroczyński H. 2000a, s. 5; Rębkowski M. 2010, s. 622.

³⁴ Rębkowski M. 2010, s. 622.

³⁵ Polak Z. 2000a, s. 6; Rębkowski M. 2010, s. 622.

³⁶ Ten fragment muru miejskiego zarejestrowano w trakcie interwencyjnego nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z wykonaniem wykopów liniowych (o szerokościach nieprzekraczających 1 m) pod przewody elektryczne; Wywrot-Wyszkowska B. 2005.

³⁷ Wywrot-Wyszkowska B. 2005, ryc. 3, fot. 6–9.

³⁸ Wykop ten przebiegał na linii przedwojennej kanalizacji deszczowej, przy której instalacji zostały niemal doszczętnie zniszczone pozostałości średniowiecznych murów; Wywrot-Wyszkowska B. 2010.



Ryc. 10. Kołobrzeg, ul. Armii Krajowej. Relikty muru przedbramia Bramy Panewników (fot. B. Wywrot-Wyszkowska)

Fig. 10. Kołobrzeg, Armii Krajowej St. Remnants of the wall at the Pan-Makers Gate foregate (photo by B. Wywrot-Wyszkowska)

badania uchwycono lico wewnętrzne jej jednej ściany (zapewne wschodniej), która zachowała się do wysokości 11–12 warstw cegieł, tj. do poziomu 3,80 m n.p.m. Mur ten odkryto na długości 22,85 m; zapewne jednak był dłuższy, a jego grubość sięgała co najmniej 60 cm (ryc. 10). Ograniczona głębokość wykopu badawczego uniemożliwiła pełne odsłonięcie fundamentu muru, który wykonano z kamieni zasypanych gruzem ceglany³⁹.

Bardzo interesujące są obserwacje odnoszące się do sposobu wykonania jego ceglanej partii. W południowej części cegły były ułożone w regularnym wątku wendyjskim na zaprawie wapiennej. Fugi zostały starannie opracowane, a ich szerokość wynosiła 2 cm. Nieco inny układ cegieł odnotowano w partii północnej. Nad odsadzką fundamentową, która znajdowała się na poziomie 2,85–3,00 m n.p.m., położono wyrównawcze warstwy główek i rolek, a wyżej warstwy główek i wozówek, z elementami wątku wendyjskiego. Do spojenia cegieł użyto zaś zaprawy mogą sugerować, iż omawiane odcinki ściany przedbramia zbudowano w różnym czasie. Niestety, rozległy wkop zniszczył partię muru, gdzie mogło znajdować się ewentualne miejsce przewiązania obu jego części, co nie pozwala na jednoznaczne wyjaśnienie tej kwestii. Niemniej jest dość prawdopodobne, że początkowo szyja bramna była nieco krótsza. Być może wznie- siono ją równocześnie z murem miejskim i z usytuowaną w nim bramą, a nieco później przed- dłużono w kierunku północnym. Końcowy fragment ściany przedbramia uległ zniszczeniu podczas wcześniejszych prac ziemnych. Nie mamy żadnych pewnych przesłanek, na podstawie

³⁹ Wywrot-Wyszkowska B. 2010, s. 4.

⁴⁰ Wywrot-Wyszkowska B. 2010, s. 5.

których możliwe byłoby określenie czasu budowy bramy. Można jedynie domyślać się, że powstała ona w końcu XIV lub na początku XV w.⁴¹

Jak już wyżej wspomniano, w zachodniej części zespołu miejskiego (na wysokości ul. Brzozowej) odsłonięto relikt przedbramia kolejnej, nieznannej wcześniej bramy, przez którą prowadziła droga w kierunku warzelni (ryc. 1:5; 6). Zorientowaną na osi N-S konstrukcję uchwycono na długości ok. 33,20–36,00 m (ryc. 6:A). Całkowita długość przedbramia musiała zatem przekraczać 36 m. Jego szerokość wynosiła 7,40 m, a w świetle murów 6,20 m. Mury kapitalne zachowały się do wysokości zaledwie 3–4 warstw cegieł, do poziomu 1,25–1,77 m n.p.m. (ściana wschodnia) oraz 1,59–1,79 m n.p.m. (ściana zachodnia). Grubości ścian były jednakowe i wynosiły 60 cm. Oba mury wzniesiono w wątkach wendyjskim i polskim. W kołobrzeskim budownictwie ceglany watek polski, najpierw współwystępujący z wątkiem wendyjskim, był stosowany od początku XV do końca XVI w.⁴² Jego użycie przy wznoszeniu ścian przedbramia pozwala datować budowę tego założenia na pierwszą połowę lub najwcześniej na początek XV stulecia.

Mury przedbramia na odcinku przebiegającym przez fosę miały solidne fundamentowanie, a w przypadku ściany wschodniej udało się dokładnie rozpoznać jego konstrukcję. Fundament wykonano z wbitych w podłoże, tuż obok siebie, dwóch rzędów słupów. W dostępnym do obserwacji zewnętrznym rzędzie pale były rozmieszczone w odstępach 0,90–1,34 m. Na słupach zainstalowano poziomo belki kantówki. Na tak przygotowanym podeście ułożono dwie warstwy kamieni. W dolnej umieszczono drobne, a w górnej duże kamienie, które były dodatkowo stabilizowane pionowo zabitymi kołkami. Korona fundamentu sięgała do poziomu 0,78–0,95 m n.p.m. Tak solidnego posadowienia nie stwierdzono na odcinkach ścian rozciągających się poza fosę, gdzie fundament wyznaczały 1–2 warstwy kamieni, albo warstwa ceglano-gruzu, zalegające bezpośrednio na podłożu. Bardziej masywny fundament, składający się z trzech warstw kamieni, znajdował się natomiast w północnej części przedbramia, co może sugerować, iż było ono zakończone piętrowym lub wyższym budynkiem. Podłoże w obrębie przedbramia zostało starannie wybrukowane. W nawierzchni bruku, wzdłuż ściany wschodniej, wymodelowano rynsztok o szerokości kilkunastu centymetrów. Jego dno lekko opadało w kierunku północnym.

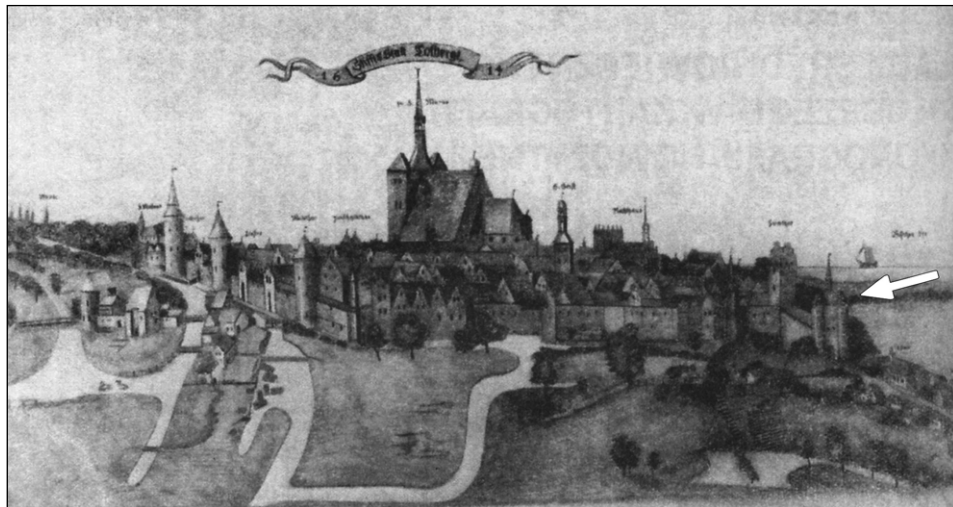
Środkową i północną część przedbramia wzniesiono na wcześniej istniejącej tutaj grobli. Jej nasyp był zabezpieczony przed rozsunieniem deskami opartymi na słupach wbitych w podłoże. Pozostałości takiej konstrukcji, na długości blisko 5 m, zarejestrowano wzdłuż wschodniej krawędzi grobli, na jej odcinku położonym bliżej fosy (ryc. 6:C). Na nasypie grobli, bezpośrednio pod piaskową podsypką bruku kamiennego, zalegała faszyna, która najpewniej wyznaczała pierwotną nawierzchnię drogi prowadzącej do miasta⁴³. Odkrycia te potwierdzają wcześniejsze przypuszczenia, iż już w XIII w. na skraju zalewowej terasy Parsęty rozciągała się droga prowadząca do warzelni⁴⁴. Wyniki badań archeologicznych świadczą o istnieniu w tym miejscu bramy jeszcze przed budową muru ceglano-ziemnego. Mogła być ona zlokalizowana w końcowym, północno-zachodnim odcinku wału ziemnego. Spośród wszystkich bram obiekt ten najwcześniej wyłączono z użytku. Było to konsekwencją budowy na jego przedpolu bastionu *Halberstadt*,

⁴¹ Wywrot-Wyszowska B. 2010, s. 14.

⁴² Polak Z. 2000b, s. 168.

⁴³ Zbitą warstwę faszyny zarejestrowano jedynie na niewielkim odcinku, powyżej poziomej belki wchodzącej w skład konstrukcji stabilizującej nasyp grobli. Nie mamy jednak pewności, czy w taki sposób była utwardzona cała nawierzchnia drogi. Wyjaśnienie tej kwestii nie było możliwe, ponieważ odkryte relikt przedbramia wyłączono z dalszych badań w związku z planowanym ich zachowaniem i wkomponowaniem w nowopowstałą zabudowę.

⁴⁴ Rębkowski M. 1996, s. 133, ryc. 2; Rębkowski M. 2000, s. 229, ryc. 1.



Ryc. 11. Panorama Kołobrzegu (widok od strony południowej), obraz z 1614 r., autor nieznany (za: Kroczyński H. 2000b, ryc. 1). Strzałką zaznaczono Bramę Kamienną

Fig. 11. The Kołobrzeg cityscape (view from the south), painting by an anonymous author, 1614 (after: Kroczyński H. 2000b, Fig. 1). The arrow marks the Stone Gate

jednego z kilkunastu nowożytnych dzieł fortecznych, wznoszonych wokół średniowiecznych murów miejskich⁴⁵.

Odsłonięte na ul. Armii Krajowej oraz w kwartale u zbiegu ulic Rzecznej i Edmunda Łopuskiego (na wysokości ul. Brzozowej) relikty późnośredniowiecznych bram kołobrzeskich świadczą o tym, że były to rozbudowane założenia. Charakteryzowały się one obecnością sztych bramnych, wyprowadzonych daleko poza zewnętrzną krawędź fosy. Ich długości można szacować na co najmniej 25–36 m, a szerokości na ok. 7,4 m (por. ryc. 6). Według starszych ustaleń przedbramie bramy w ul. Armii Krajowej było zakończone dwiema wieżyczkami⁴⁶. Jest dość prawdopodobne, że bramę usytuowaną na wysokości ul. Brzozowej również zamykał co najmniej piętrowy budynek, za czym przemawia solidne fundamentowanie murów w północnej partii obiektu. Pod względem formy opisywane założenia mogły być zbliżone do Bramy Kamiennej, przedstawionej na powstałym w 1614 r. obrazie z panoramą Kołobrzegu (ryc. 11).

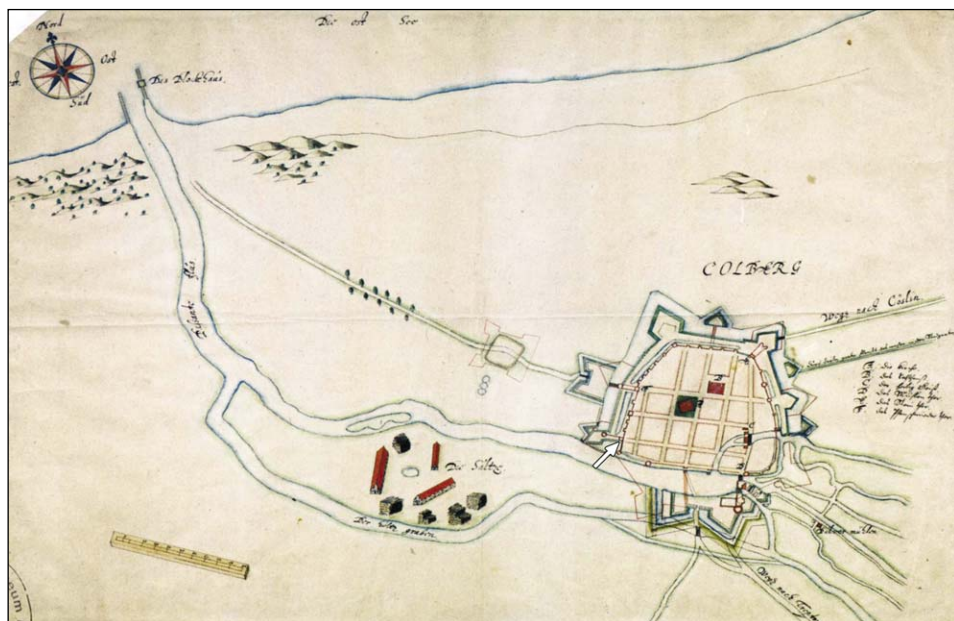
W pierścieniu ceglanych murów znajdowały się cztery bramy wjazdowe (por. ryc. 1)⁴⁷. We wschodniej części miasta była usytuowana Brama Kamienna (*valva lapidea*); (ryc. 1:A; 10), zaś w południowej partii Brama Młyńska (*valva molendinorum*); (ryc. 1:B). Po stronie północno-zachodniej rozmieszczone były natomiast dwa kolejne wjazdy. O ile liczba nie budzi już żadnych zastrzeżeń, o tyle w dalszym ciągu nasuwają się pewne wątpliwości związane z identyfikacją ich nazw. W przekazach pisanych, powstałych jeszcze w czasie funkcjonowania ziemnych obwałowań, jest wzmiankowana w tym rejonie *valva salis* (Brama Solna), która była też określana jako *valva fabrorum sartaginum* (Brama Panewników), a ok. połowy XV w. także mianem *nige dor* (Brama Nowa)⁴⁸. Bramę Solną, zlokalizowaną w zachodniej części mia-

⁴⁵ Kroczyński H. 1993, s. 9, 31; Kroczyński H. 2000a, s. 14, 55.

⁴⁶ Bau- und Kunstdenkmäler. 1889, s. 15.

⁴⁷ Rębkowski M. 2010, fig. 9.

⁴⁸ Riemann H. 1924, s. 46; zob. też Rębkowski M. 1996, s. 129–131; Rębkowski M. 2010, s. 623–625, fig. 9.



Ryc. 12. Plan Kołobrzegu, autor nieznan, ok. 1640 r. (Krigsarkivet Sztokholm, za: Skrycki R. 2011, poz. 5): A — kolegiata; B — ratusz; C — kościół i szpital Ducha Świętego; D — Brama Młyńska; E — Brama Kamienna; F — Brama Panewników. Strzałką zaznaczono Bramę Solną

Fig. 12. The city plan of Kołobrzeg, anonymous, ca. 1640 (Krigsarkivet Stockholm, after: Skrycki R. 2011, no. 5): A — collegiate church; B — town hall; C — church and hospital of the Holy Ghost; D — Flourmill Gate; E — Stone Gate; F — Pan-makers Gate. The arrow marks the Salt Gate

sta, należałoby identyfikować z założeniem odsłoniętym na wysokości ul. Brzozowej (ryc. 1:C). Została ona najwcześniej wyłączona z użytkowania, czego potwierdzenie znajdujemy również w źródłach kartograficznych. Na powstałym ok. 1640 r. planie Kołobrzegu umieszczono nazwy tylko trzech bram: Młyńskiej, Kamiennej i Panewników, a brakuje nazwy, zapewne wówczas już nieczynnej, Bramy Solnej, chociaż sam jej budynek jest jeszcze na nim zaznaczony (ryc. 12). Z kolei Bramę Panewników, mieszczącą się w północnym odcinku murów, należy utożsamiać z założeniem odkrytym na ul. Armii Krajowej (ryc. 1:D). Od niej bowiem prowadziła droga w kierunku portu oraz przedmieścia zamieszkiwanego przez kowali panewiowych. Również z tym obiektem można łączyć wzmiankę z 1445 r. o *nige dor*⁴⁹.

Zaniechanie użytkowania i najpewniej rozebanie w końcu XVII lub na początku XVIII w. Bramy Solnej spowodowały trwałe zatarcie jej śladów w topografii miasta. Okoliczności te sprawiły, iż pozostałej wówczas jedynej w tej części zespołu miejskiego bramie (Bramy Panewników), usytuowanej na osi obecnej ul. Armii Krajowej, były przypisywane wszystkie odnotowane w źródłach pisanych nazwy, tj. Solna, Panewników i Nowa⁵⁰, a które dotyczyły dwóch różnych obiektów zlokalizowanych w północnym oraz zachodnim odcinku obwałowań ceglanych.

Podsumowując rozważania nad ceglаныmi umocnieniami późnośredniowiecznego Kołobrzegu, należy podkreślić, iż — ze względu na bardzo ograniczony zasięg badań archeologicznych oraz zły stan zachowania odkrywanych relikwów — nie udało się pozyskać danych,

⁴⁹ Riemann H. 1924, s. 46.

⁵⁰ Bau- und Kunstdenkmäler. 1889, s. 15; Riemann H. 1924, s. 46–47; Göbel H. [1927], Abb. 1.



Ryc. 13. Panorama Kołobrzegu, miedzioryt Eryka Jönsona Dahlbergha w dziele Mateusza Meriana Młodszeo *Topographia Electoratus Brandenburgici et Ducatus Pomeraniae*, Frankfurt am Main 1652 (za: Kroczyński H. 2000b, ryc. 2)

Fig. 13. The panorama of Kołobrzeg, copperplate by Eryk Jönson Dahlbergh in the work *Topographia Electoratus Brandenburgici et Ducatus Pomeraniae* by Matthäus Merian the Younger, Frankfurt am Main 1652 (after: Kroczyński H. 2000b, Fig. 2)

na podstawie których można byłoby uściślić chronologię początków ich budowy. Kołobrzegskie mury wzniesiono z cegły i kamienia, przy czym ten ostatni materiał wykorzystano głównie do budowy fundamentów. Mur miejski miał niewielką grubość, która w niższych partiach sięgała do 1,5 m, a w wyższych ok. 1,2 m. Podobną grubość miały także ceglane umocnienia odsłonięte w trakcie wykopalsk w innych miastach nadbałtyckich, m.in. Gdańsku⁵¹, Szczecinie⁵² i Stralsundzie⁵³.

Na siedemnastowiecznych widokach Kołobrzegu znajdujemy dość szczegółowe przedstawienia średniowiecznych murów miejskich. Dla niniejszych rozważań szczególne znaczenie mają panorama miasta zawarta w dziele Mateusza Meriana⁵⁴ (ryc. 13) oraz rysunek przedstawiający oblężenie Kołobrzegu przez Szwedów w czasie wojny trzydziestoletniej pochodzący z kroniki Petera Rudolphiego⁵⁵ (ryc. 14). Umocnienia kołobrzegskie były pozbawione blankowania, co uniemożliwiałoby prowadzenie aktywnej obrony z korony murów⁵⁶. Uderza natomiast

⁵¹ Kasprzak M. 2009, s. 153–155.

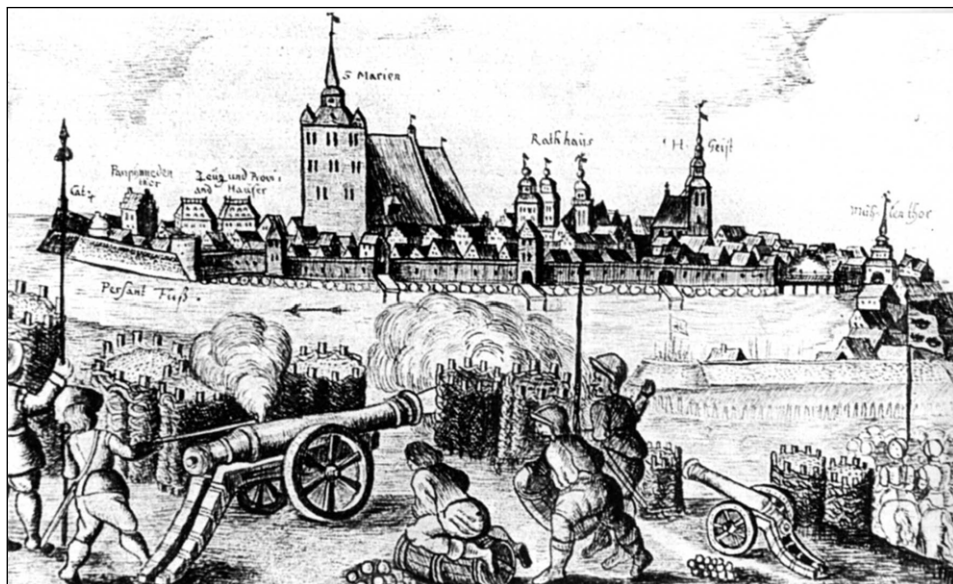
⁵² Kamiński R., Słowiński S. 2007, s. 383, 385.

⁵³ Ernst B. 2009, s. 132.

⁵⁴ Jest to miedzioryt Eryka Jönsona Dahlbergha w dziele Mateusza Meriana Młodszeo *Topographia Electoratus Brandenburgici et Ducatus Pomeraniae*, wydaniem we Frankfurcie nad Menem w 1652 r.; Kroczyński H. 2000b, s. 191, ryc. 2.

⁵⁵ Rysunek ten znajduje się w drugiej części rękopiśmiennej kroniki pomorskiego pastora Petera Rudolphiego z 1696 r., przechowywanej w Archiwum Państwowym w Szczecinie, w Zbiorze Samuela Gottlieba Lopera; Ogiewa-Sejnota M. 2019, fig. 6.

⁵⁶ Por. np. Starski M. 2009, s. 132, tam literatura.



Ryc. 14. Oblężenie Kołobrzegu przez Szwedów w czasie wojny trzydziestoletniej. Kronika Petera Rudolphiego (Archiwum Państwowe w Szczecinie, Zbiór Samuela Gottlieba Loepera, za: Ogiewa-Sejnota M. 2019, fig. 6)

Fig. 14. The siege of Kołobrzeg by the Swedish army during the Thirty Years' War. Peter Rudolphi's chronicle (State Archive in Szczecin, Samuel Gottlieb Loeper Collection, after: Ogiewa-Sejnota M. 2019, fig. 6)

bardzo duża liczba otworów strzelniczych, które — jak wynika z powyższych widoków — znajdowały się na odcinkach obwałowań biegnących wzdłuż rzeki oraz od strony południowo-wschodniej, chociaż można się domyślać, że były rozmieszczone na całym ich obwodzie. Mury miejskie wzmacniało kilka baszt, spośród których w źródłach pisanych pojawiają się nazwy wspomnianych wcześniej baszt Lontowej i Więziennej, a także Baszty Prochowej. Oprócz czterech głównych bram w ceglanych obwałowaniach znajdowało się kilka furt (*valva monachorum, valva mactatorium, porta St Michaelis, valva piscatorum, porta St Nicolai, Brotscharrentor*)⁵⁷. Aż trzy z nich były zlokalizowane w nadrzecznym odcinku murów (por. ryc. 1). Liczba ta może odzwierciedlać znaczenie rzeki w życiu gospodarczym miasta, zwłaszcza w komunikacji pomiędzy jego centrum a portem. Przed każdą z tych furt znajdowały się wysunięte w głąb rzeki pomosty (por. ryc. 14).

Średniowieczne mury miejskie funkcjonowały w okresie od ok. połowy XIV do pierwszej połowy XVII w. Od wojny trzydziestoletniej, podczas której rozpoczęto budowę fortyfikacji nowożytnych, były one stopniowo rozbiierane⁵⁸. Ostateczna ich likwidacja nastąpiła w latach osiemdziesiątych XIX w., kiedy Kołobrzeg z miasta-twierdzy został przekształcony w uzdrowisko⁵⁹. Wtedy też rozebrano nowożytne umocnienia, a wraz z nimi resztki średniowiecznego muru miejskiego.

⁵⁷ Riemann H. 1924, s. 47.

⁵⁸ Kroczyński H. 2000a, s. 7–10.

⁵⁹ Kroczyński H. 2000a, s. 53.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania publikowane

- Ansorge Jörg. 2005. *Katharinenberg 36 — ein Wiekhaus in der Stralsunder Stadtmauer*, „Archäologische Berichte aus Mecklenburg-Vorpommern”, 12, s. 117–131.
- Bau- und Kunstdenkmäler. 1889. *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungs-Bezirks Köslin, 1, Die Kreise Köslin und Colberg-Körlin*, oprac. L. Böttger, Stettin.
- Dworaczyk Marek, Wywrot-Wyszkowska Beata. 2016. *Źródła archeologiczne*, [w:] *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, 6, red. B. Wywrot-Wyszkowska, M. Dworaczyk, M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 447–580.
- Enzenberger Peter. 2007. *Handwerk im mittelalterlichen Greifswald. Ein Beitrag zur Darstellung der Siedlungs- und Produktionsweise in einem spätmittelalterlichen Handwerkerviertel am Übergang vom 13. zum 14. Jahrhundert*, Schwerin.
- Ernst Bernhard. 2009. *Neue Untersuchungen an der Stralsunder Stadtmauer — Die Ausgrabungen auf dem Areal Katharinenberg 14–20*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern”, 56 (2008), s. 115–156.
- Göbel Heinrich. [1927]. *Die städtebauliche Entwicklung von Kolberg. Mittelalterliche Industriestadt Festung, See-, Sol- u. Moorbad*, Düsseldorf.
- Hoffa Monika. 1968. *Niektóre cechy fizyczno-geograficzne rejonu Kołobrzegu i ich znaczenie dla portu i uzdrowiska*, Poznań.
- Kamiński Roman, Słowiński Sławomir. 2007. *Fragmety średniowiecznych umocnień obronnych odkryte przy ul. św. Ducha w Szczecinie*, [w:] *XV Sesja Pomorzoznawcza. Materiały z konferencji 30 listopada–02 grudnia 2005*, red. G. Nawrońska, Elbląg, s. 381–389.
- Kasprzak Monika. 2009. *Późnośredniowieczne mury obronne Gdańska w świetle najnowszych badań archeologicznych*, [w:] *Stan badań archeologicznych miast w Polsce*, red. H. Paner, M. Fudziński, Z. Borcowski, Gdańsk, s. 151–166.
- Krąpiec Marek. 2016. *Analiza dendrochronologiczna próbek drewna*, [w:] *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, 6, red. B. Wywrot-Wyszkowska, M. Dworaczyk, M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 269–278.
- Kroczyński Hieronim. 1993. *Relikty nowożytnej twierdzy kołobrzesckiej we współczesnej architekturze miasta*, Kołobrzeg.
- Kroczyński Hieronim. 2000a. *Twierdza Kołobrzeg*, Warszawa.
- Kroczyński Hieronim. 2000b. *Ślady średniowiecznego Kołobrzegu w kartografii i ikonografii nowożytnej*, [w:] *Salsa Cholbergiensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, red. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 191–196.
- Mulsow Ralf. 2010. *Die Befestigungen der Stadt Rostock in Mittelalter und in der frühen Neuzeit*, [w:] *Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum, 7, Die Befestigungen*, red. M. Gläser, Lübeck, s. 445–463.
- Ogiewa-Sejnota Monika. 2019. *A picture of the Duchy of Szczecin during the Thirty Years' War in light of the chronicle by Peter Rudolph between 1627 and 1637*, „Przegląd Zachodniopomorski”, 34 (63), 4, s. 223–252.
- Piskorski Jan M. 1987. *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV wieku*, Warszawa–Poznań.
- Polak Zbigniew. 2000b. *Zabudowa lokacyjnego Kołobrzegu*, [w:] *Salsa Cholbergiensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, red. L. Leciejewicz, M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 161–170.
- Polak Zbigniew. 2016. *Organizacja przestrzeni i przemiany budowlane*, [w:] *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, 6, red. B. Wywrot-Wyszkowska, M. Dworaczyk, M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 17–37.
- Polak Zbigniew, Rębkowski Marian. 1998. *Zabudowa i funkcja terenu w średniowieczu*, [w:] *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, 3, red. M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 169–181.

- Rębkowski Marian. 1996. *Topografia Kołobrzegu w XIII wieku*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, 2, *Miasta i rzemiosła*, red. Z. Kurnatowska, Wrocław, s. 127–136.
- Rębkowski Marian. 2000. *Centrum lokacyjnego Kołobrzegu*, [w:] *Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa Środkowa*, red. J. Piekalski, K. Wachowski, Wratislavia Antiqua, 2, Wrocław, s. 227–234.
- Rębkowski Marian. 2001. *Pierwsze lokacje miast w Księstwie Zachodniopomorskim. Przemiany przestrzenne i kulturowe*, Kołobrzeg.
- Rębkowski Marian. 2002. *Neue Ergebnisse zur ältesten Befestigung der Gründungsstadt Kolberg (Kołobrzeg)*, [w:] *Civitas et castrum ad Mare Balticum. Baltijas arheoloģijas un vēstures problēmas dzelzs laikmetā un viduslaikos. Rakstu krājums — vēltījums LZA īstenajam loceklim prof. Dr. habil. hist. Andrim Caunem 65 gadu dzīves jubilejā*, red. Ē. Mugurēvičs, Rīga, s. 224–234.
- Rębkowski Marian. 2010. *Fortifications of medieval Kołobrzeg*, [w:] *Lübecker Kolloquium zur Stadtarchäologie im Hanseraum*, 7, *Die Befestigungen*, red. M. Gläser, Lübeck, s. 615–627.
- Rębkowski Marian. 2011. *Boundary of a town and boundaries in a town. Spatial divisions of chartered towns in thirteenth-century Pomerania in the light of archaeological sources*, „*Quaestiones Medii Aevi Novae*”, 16, s. 149–170.
- Rębkowski Marian, Polak Zbigniew, Wywrot-Wyszkowska Beata. 1998. *Źródła archeologiczne*, [w:] *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, 3, red. M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 13–168.
- Riemann Hermann. 1924. *Geschichte der Stadt Kolberg*, Kolberg.
- Schanz Elke. 2008. *Slawen und Deutsche am Rande der Stadt Altentreptow*, „*Archäologische Berichte aus Mecklenburg-Vorpommern*”, 15, s. 49–56.
- Skrycki Radosław. 2011. *Kołobrzeg w wojnie siedmioletniej 1756–1763. Źródła kartograficzne do dziejów miasta w XVIII wieku*, Kołobrzeg.
- Solek Zofia, Leciejewicz Lech. 1961. *Z badań nad krajobrazem naturalnym wczesnośredniowiecznego Kołobrzegu*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, 9, 3, s. 387–394.
- Starski Michał. 2009. *Średniowieczne i nowożytne umocnienia miejskie Pucka w świetle wyników dotychczasowych badań archeologicznych*, [w:] *Stan badań archeologicznych miast w Polsce*, red. H. Paner, M. Fudziński, Z. Borowski, Gdańsk, s. 129–150.

Opracowania niepublikowane

- Polak Zbigniew. 2000a. „Wstępne wyniki badań archeologicznych prowadzonych w roku 2000 w Kołobrzegu przy ulicy Giełdowej”, Warszawa (maszynopis w Archiwum Zespołu Archeologicznych Badań Ratowniczych Instytutu Archeologii i Etnologii PAN).
- Urban Krzysztof. 2013. „Analiza geologiczna z elementami geotechniki nadrzecznego rejonu późnośredniowiecznego Kołobrzegu”, Koszalin (maszynopis w Archiwum Zespołu Archeologicznych Badań Ratowniczych Instytutu Archeologii i Etnologii PAN).
- Wywrot-Wyszkowska Beata. 2005. „Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego przeprowadzonego nad pracami ziemnymi związanymi z zagospodarowaniem terenu pod plac zabaw usytuowany na działkach 253/25, 253/26 i 254/3 (obręb 12) położonych przy ul. Wąskiej w Kołobrzegu”, Kołobrzeg (maszynopis w Archiwum Zespołu Archeologicznych Badań Ratowniczych Instytutu Archeologii i Etnologii PAN).
- Wywrot-Wyszkowska Beata. 2010. „Wyniki interwencyjnych badań archeologicznych na ul. Armii Krajowej w Kołobrzegu”, Kołobrzeg (maszynopis w Archiwum Zespołu Archeologicznych Badań Ratowniczych Instytutu Archeologii i Etnologii PAN).

*Bogusz Wasik**

Zamek w Kowalewie Pomorskim w XVII–XVIII wieku. Nowe spojrzenie w świetle opisów inwentarzowych


The castle in Kowalewo Pomorskie in the seventeenth
and the eighteenth century. A new look in the light
of inventory descriptions

Abstrakt: Zamek w Kowalewie Pomorskim był do czasu przeprowadzenia badań archeologicznych w latach 2013–2016 jedną ze słabiej rozpoznanych warowni komturskich. Zmieniły one w znacznym stopniu ten stan, umożliwiając dokładniejszą niż wcześniej rekonstrukcję rozplanowania zamku. Przeprowadzona w niniejszym artykule analiza opisów inwentarzowych z XVII–XVIII w. pozwala w dużej mierze ów obraz uzupełnić i zrekonstruować wygląd i topografię warowni w tym okresie. W obszernych opisach ukazano dość szczegółowo zabudowę kolejnych przedzamczy i układ zamku wysokiego. Na ich podstawie możliwe jest też prześledzenie postępującej degradacji stanu zespołu. Analiza inwentarzy umożliwiła także weryfikację części poglądów obecnych w literaturze przedmiotu.

Słowa kluczowe: Kowalewo Pomorskie, zamek, architektura, inwentarze, lustracje, wczesna nowożytność, Prusy Królewskie

Abstract: Until the archaeological explorations conducted in 2013–2016, the castle in Kowalewo Pomorskie was among the less methodically studied commander strongholds. Those explorations materially changed this state, making it possible to reconstruct the plan of the castle to a greater degree than it had been known. An analysis of descriptions contained in inventories dating from the seventeenth and eighteenth century as conducted in this article makes it possible to considerably expand this picture and reconstruct the appearance and topography of the stronghold over this period. The arrangement of the subsequent outer baileys and the plan of the High Castle have been described in considerable detail. In addition, the same data enables us to trace the increasing degradation of the castle complex. The analysis of inventories allows for a verification of some views found in specialist literature.

Key words: Kowalewo Pomorskie, castle, architecture, inventories, lustrations, early modern period, Royal Prussia

* dr Bogusz Wasik, Muzeum Zamkowe w Malborku
b.wasik@zamek.malbork.pl;  <https://orcid.org/0000-0002-2968-3015>

- I. Wstęp. II. Fosa zewnętrzna i przedzamcze III. III. Przedzamcze II. IV. Przedzamcze I.
V. Zamek wysoki z parchamem. VI. Stan zabudowy zamku w XVII–XVIII w.
VII. Zakończenie

I. Wstęp

Kowalewo Pomorskie leży w pobliżu południowej granicy historycznej ziemi chełmińskiej. Teren zajęty niegdyś przez zamek rozciąga się wzdłuż północno-zachodniego skraju starego miasta. Założenie składało się pierwotnie z zamku wysokiego i trzech przedzamczy. Obecnie są tam widoczne pozostałości trzech murów obwodowych przedzamcza południowego (dalej nazywanego przedzamczem III) z relikdami dwóch baszt oraz przyziemna część wschodniego muru przedzamcza środkowego (przedzamcza II) z małą basztą narożną. Na obszarze przedzamcza zachodniego (I) nie przetrwały ślady zabudowy. Dobrze czytelnym elementem umocnień jest fragment fosi zachowany między zamkiem a kościołem farnym. Niewiele pozostało po głównym członie założenia. Na powierzchni widoczna jest tylko duża część muru parchamu od strony wschodniej i południowo-wschodniej. Po zamku wysokim nie przetrwały żadne widoczne pozostałości, oprócz masywnego filaru gdaniska stojącego u podnóża północnego stoku wzniesienia (nad brzegiem nieistniejącego obecnie jeziora). W północno-zachodniej części założenia zachowała się ponadto niewielka pozostałość dolnego, zewnętrznego muru zamku z przyporą.

Do niedawna wiedza o zamku była bardzo skromna¹. Przy rekonstrukcji jego układu przestrzennego korzystano z planu sporządzonego przez Conrada Steinbrechta, opracowanego na podstawie szkicu z 1820 r. (obecnie zaginionego) autorstwa inżyniera Giese. Ustalenia badaczy w znacznym stopniu zostały zweryfikowane i uzupełnione dzięki badaniom archeologiczno-architektonicznym, przeprowadzonym w latach 2013–2016. Prace wykopaliskowe objęły głównie obszar zamku wysokiego i przedzamcza I. Umożliwiły one poznanie rozmiarów i rozplanowania głównego członu założenia (mimo że został on doszczętnie rozebrany) oraz przedzamcza I (ryc. 1). Sporządzono również pierwszą dokładniejszą rekonstrukcję formy całego zamku. Różnorodny asortyment detali architektonicznych, w połączeniu z analizą stylistyczno-warsztatową filara gdaniska i zachowanego kościoła farnego, dał podstawę do wnioskowania o warsztacie budowlanym i wystroju zamku. Ustalono też czas budowy zamku krzyżackiego — na przełom XIII–XIV i pierwszą ćwierć XIV w. Wyniki owych prac i analiz były systematycznie publikowane², dlatego nie będą tu szerzej omawiane.

Obraz uzyskany w rezultacie wspomnianych badań był mimo wszystko niepełny z powodu stanu zachowania reliktyw. Ponadto w czasie prac terenowych na zamku w Kowalewie wykorzystano jedynie skrótowe jego opisy z lat 1662³ i 1765⁴. W pierwszym z nich lakonicznie przedstawiono stan obiektu po potopie szwedzkim, natomiast w drugim ukazano postępującą destrukcję obiektu. Zaczerpnięte wówczas informacje ze źródeł pisanych⁵ umożliwiły tylko

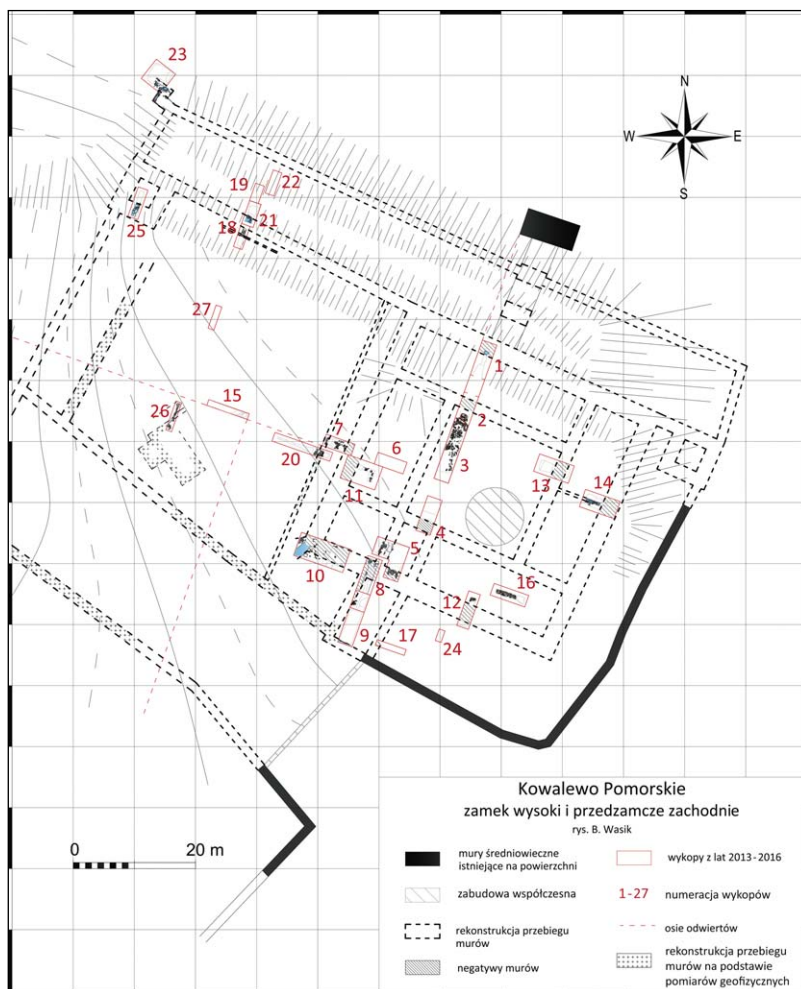
¹ Steinbrecht C. 1888, s. 26–27; Bau- und Kunstdenkmäler. 1889, s. 186–187; Guerquin B. 1984, s. 174; Rogalski B. 1986; Torbus T. 1998, s. 136–137, 639–641; Haftka M. 1999, s. 135–139; Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J. 2001, s. 231; Torbus T. 2014, s. 154–157.

² Patrz: Wasik B. 2016a, s. 103–104, 289–292; Wasik B. 2016b; Wasik B., Wiewióra M. 2016; Wiewióra M., Wasik B., Momot A. 2016; Wasik B. 2017; Wiewióra 2017; Wiewióra M. i in. 2017; Wiewióra M., Wasik B. 2017; Wasik B. 2018a; Wasik B. 2020.

³ Opis. 1938, s. 3; opis sporządzono w 1662 r., ale zawarto w opublikowanej lustracji z 1664 r.

⁴ Lustracja. 2009, s. 175–176.

⁵ Mało użyteczny jest widok zamku w dalekim tle na przedstawieniu popisu wojska województwa chełmińskiego z 1697 r.; Rogalski B. 1986, s. 91.



Ryc. 1. Rzut rejonu zamku wysokiego i przedzamcza I, z zaznaczeniem rozmieszczenia wykopów badawczych z lat 2013–2016, odkrytych śladów zabudowy i rekonstrukcją jej układu (oprac. B. Wasik)

Fig. 1. Projection of the High Castle and outer bailey no. 1, with marked location of the exploratory digs from the period 2013–2016 and the unearthed traces of built structures, and the conjectural layout of those structures (prepared by B. Wasik)

ogólną rekonstrukcję jego formy. W Archiwum Głównym Akt Dawnych znajdują się jednak trzy inne opisy inwentarzowe zamku, których wcześniej nie brano pod uwagę⁶. W porównaniu do znanych już relacji są one znacznie obszerniejsze. Najstarszy z nich, dotyczący starostwa kowalewskiego, sporządzono w 1628 r., za urzędowania wojewody chełmińskiego (i jednocześnie starosty kowalewskiego) Melchiora Weyhera⁷. Kolejny inwentarz spisano w 1647 r. po jego

⁶ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114.

⁷ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 2–19.

śmierci, w związku z objęciem starostwa przez Jana Działyńskiego⁸. Trzeci pochodzi z 1766 r., w treści jest zbliżony do tego z 1765 r., ale bardziej szczegółowy⁹.

Celem niniejszego artykułu jest więc rekonstrukcja rozplanowania i wyglądu zamku w Kowalewie w XVII–XVIII w. na podstawie porównania trzech wymienionych opisów inwentarzowych oraz wcześniej uzyskanych danych.

II. Fosa zewnętrzna i przedzamcze III

Zamek składał się z czterech członów: zamku wysokiego w typie kasztelu oraz trzech przedzamczy (ryc. 2–3). Sprzężony był z fortyfikacjami miejskimi i osłaniała go z trzech stron fosa (zasadniczo sucha) o obmurowanych obu brzegach¹⁰. Taki stan rzeczy potwierdzają inwentarze z 1628 i 1647 r.¹¹ Jednocześnie z drugiego z opisów wynika, że fosa zaczynała się na wysokości miejskiej Bramy Golubskiej. Potwierdza to wcześniejsze wnioskowanie, oparte na analizie planu z 1873 r. (Urmesstischblatt), iż na wysokości tej bramy znajdował się mur zamykający od północy fosę wschodnią¹². W 1628 r. odnotowano natomiast, że od strony miasta „część wielką przekopu niemasz”¹³, ale zachowana była fosa ciągnąca się od bramy prowadzącej z miasta na przedzamcze III. Ta ostatnia informacja dotyczy więc północnej połowy fosy wschodniej, istniejącej w znacznej części współcześnie przy kościele farnym. Stan dokładnie odpowiadający opisanemu widnieje bowiem na planie z 1873 r. Zachowana wówczas była jeszcze fosa od zachodu, południa i przy kościele, a zasypany był odcinek fosy ze strony wschodniej, ciągnący się wzdłuż przedzamcza III. Zamek nigdy nie był osłaniany przez fosę od północy, gdyż stał on tam na skarpie, opadającej do brzegu (nieistniejącego obecnie) jeziora. W opisie z 1628 r. stwierdzono ponadto, że z tej strony nie było muru zewnętrznego. Nie funkcjonowała więc już zewnętrzna linia średniowiecznych umocnień, po której zachował się relikw północno-zachodniego narożnika i przypory¹⁴. Odnotowano tam jedynie, że „stoi tesz nad Jeziorem muru sztuk dwie”¹⁵. Niewykluczone, że jeden z tych fragmentów to wskazana pozostałość muru związana z przyporą. Wzmianka ta może dotyczyć też zachowanego filaru gdaniska, które w inwentarzach nie jest opisywane, i wnioskować można stąd, że już w XVII w. nie funkcjonowało¹⁶.

Wizytatorzy wchodzili w XVII w. do zamku od strony miasta — bramą prowadzącą na przedzamcze III, którą na podstawie układu dróg lokalizować można w północnej części wschodniego muru tegoż przedzamcza (ryc. 2). Już w 1628 r., jak wskazano wyżej, fosa przed nią była zasypana (nie istniał most), a w jej obrębie, przed bramą, stał dom stelmacha¹⁷. Na podstawie opisów wnioskować można, że przejazd znajdował się najpewniej bezpośrednio w murze obronnym. Wrota zaopatrzone w furtkę¹⁸. W murze zachodnim przedzamcza była

⁸ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 29–33. Inwentarz z 1647 r. przywołał Bogumił Rogalski, jednak zacytował tylko krótką informację i najwyraźniej nie znał, analizowanego obecnie, obszernego opisu; Rogalski B. 1986, s. 73.

⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 39–41.

¹⁰ Wasik B. 2020, s. 29–30.

¹¹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 3, 30.

¹² Wasik B. 2020, s. 30.

¹³ Stąd wizytatorzy stwierdzili wcześniej, że fosa jest z dwóch stron zamku, mając na myśli odcinek południowy i zachodni.

¹⁴ Szerzej: Wiewióra M. i in. 2017, s. 49; Wasik B. 2020, s. 37.

¹⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 3.

¹⁶ Jak wynika z wcześniejszych analiz, ganek gdaniska zapewne był drewniany (może szkieletowy), łatwo więc mógł ulec zniszczeniu. W omawianych inwentarzach odnotowano liczne zaniedbania w utrzymaniu tutejszych zabudowań zamkowych. Por.: Wasik B., Wiewióra M. 2016, s. 60–61; Wasik B. 2020, s. 34.

¹⁷ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 3–3v.

¹⁸ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 3v, 30.

druga brama¹⁹. Jak bowiem stwierdzono w inwentarzu z 1647 r.: „ten zamek ma dwie bramie jedną od miasta drugą od Torunia ex opposito siebie wymurowane”²⁰. Tę „od Torunia” wymieniono też w 1765²¹ i 1766 r.²² W 1628 r. określano ją natomiast jako „od Szychowa”²³. Najpełniejszy jej obraz wyłania się z opisów z 1628 i 1647 r. Była to wieża bramna o trzech piętrach nad przejazdem. Bramę zaopatrzono w dwudrzwiowe wrota z furtką. Komunikację pionową zapewniały drewniane schody. Nad bramą mieściło się pomieszczenie z dwoma okienkami i kominkiem. Wieżę przykrywał dach gontowy, który już w 1628 r. był w połowie niezachowany. W tym czasie nie istniał też most przed tą bramą. Fosa na jej wysokości była zasypana; umożliwiono w ten sposób przejazd.

Przedzamacza III miało rzut prostokąta i otaczał je mur, w którego południowo-zachodnim narożniku znajdowała się czworoboczna wieża, a w linii muru południowego — baszta wykuszowa. Dolne partie tych dzieł zachowały się do dziś, a w opisie z 1628 r. (jako jedynym) odnotowano ich obecność²⁴. Na podstawie inwentarzy z XVII w. można przedstawić spójny obraz zabudowy przedzamacza III. Przy murze wschodnim, na południe od bramy, stała ozdownia, czyli suszarnia słodu. Była to budowla o konstrukcji szkieletowej z wypełnieniem ceglany (zwanej murem pruskim), z jednym szczytem z wypełnieniem glinianym (szachulec), kryta strzechą. Składała się z sieni oraz izby. Oba te pomieszczenia wyposażono w piece i kominy, a ostatnie nadto we wkopane koryto do moczenia zboża. Dostępne po schodach z sieni poddasze służyło jako spichlerz²⁵. Naprzeciwko ozdowni stał browar. Nie jest jasne, czy był to obiekt całkowicie wolnostojący, czy znajdował się przy murze oporowym fosi rozdzielającej przedzamacza. Na podstawie opisów z 1628 i 1647 r. ta pierwsza opcja wydaje się jednak bardziej prawdopodobna²⁶. Był to budynek z muru pruskiego kryty strzechą, z piwnicą dostępną przez mурowaną szyję. Przy browarze zlokalizowana była ponadto studnia z żurawiem. Naprzeciwko browaru, po północnej stronie bramy prowadzącej od Szychowa i Torunia, o mur zachodni oparty był kolejny budynek gospodarczy o konstrukcji szkieletowej (w części obiektu wypełnionej ceglami, a w części gliną). W 1628 r. na parterze mieściły się wozownia i stajnia, a w 1647 r. wymieniono tylko stajnię. Na piętro, gdzie znajdował się spichlerz, prowadziły schody kryte dachówkami, a więc zewnętrzne²⁷. Budynek ten nie został wskazany w opisie z 1662 r. — być może już nie istniał²⁸. W inwentarzu z 1628 r. wspomniano jeszcze, że przy murze obronnym stało kilka szop, a z 1647 r. — przestronna obora. Nie wiadomo jednak, z której strony dziedzińca te budynki były położone²⁹.

¹⁹ Już wcześniej, w wyniku analizy sieci drożnej (na podstawie mapy Schroettera z XVIII/XIX w. i Urmestischblatt z 1873 r.) oraz analogii stwierdzono, że w murze zachodnim powinna istnieć też druga brama, prowadząca do zamku spoza miasta; Wasik 2020, s. 30–31.

²⁰ Na podstawie formy architektonicznej stwierdzić można, że ważniejsza (przynajmniej pierwotnie) była ta zachodnia, przez którą prowadziła prosta droga do bramy przedzamacza II. Brama wschodnia stanowiła natomiast mniejsze wyjście do miasta; AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 30.

²¹ Skrótownice analizowanej uprzednio ilustracji z 1765 r., bez kontekstu pozostałych inwentarzy, nie pozwoliła jednak tej wzmianki poprawnie zinterpretować; Lustracja. 2009, s. 176.

²² AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40.

²³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 5v.

²⁴ „Jesth basth spusostozayłch dwie”; AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 4v.

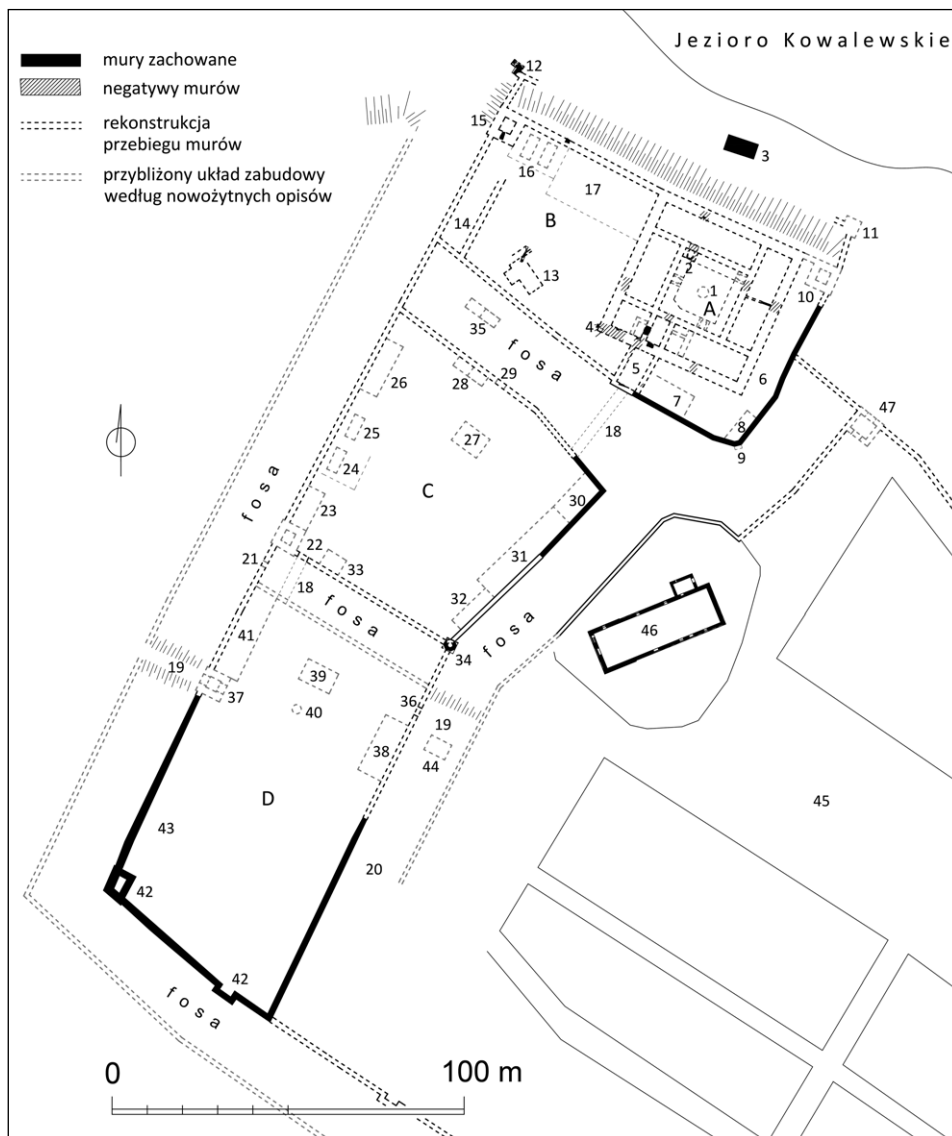
²⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 4, 30–30v. W opisie z 1664 r. ozdownię tylko wymieniono; Opis. 1938, s. 3.

²⁶ W 1647 r. stwierdzono, że browar znajdował się „wtym że podwórzu takąsz structurą iako y ozdownia”; AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 4–5, 31. Został opisany w inwentarzach z 1628 i 1647 r., w opisie z 1664 r. jedynie wymieniony.

²⁷ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 5, 30v.

²⁸ Opis. 1938, s. 3.

²⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 4v, 30v.



Ryc. 2. Rekonstrukcja rozplanowania zamku w Kowalewie Pomorskim w drugiej ćwierci XVII w.: A — zamek wysoki (dom konwentu), B — przedzámcze I (zachodnie), C — przedzámcze II (środkowe), D — przedzámcze III (południowe), 1 — studnia, 2 — odkryta szyja piwniczna, 3 — gdanisko, 4 — relikwit nowożytnej przypory (?), 5 — szyja bramna zamku wysokiego, 6 — parcham, 7 — zabudowa na parchamie: „chłodnice” i budynek z „loszkiem” (1628), a następnie kancelaria (1647), 8 — szopa („szur”), 9 — „basztecza” i budynek z „loszkiem”, 10 — wieża „za starą kuchnią w kącie”, 11 — hipotetyczne umiejscowienie jednej z dwóch baszt o niejasnej lokalizacji, 12 — odkryte relikwit przypory — prawdopodobnie jeden z dwóch fragmentów muru od strony jeziora, wzmiankowanych w 1628 r., 13 — budynek częściowo murowany z dwiema piwniczkami i szopą („szurem”), 14 — budynek gospodarczo-mieszkalny z kuchnią oraz ogródek, 15 — wieża narożna, 16 — dwa ogrodzone chlewy, 17 — ogrodzony ogród, 18 — mosty, 19 — brakujące mosty (bramy dostępne przez zasy-

paną fosę), 20 — zasypyany odcinek fosy, 21 — przepust w murze między fosami, 22 — brama z wieżą przybramną, 23 — obora, 24 — owczarnia (ogrodzona płotem), 25 — chlew, 26 — obora z trzema chlewikami, 27 — piekarnia, 28 — dwa chlewiki, 29 — nieużytkowana brama za piekarnią, 30 — dom czeladny, 31 — stajnia murowana, 32 — szopa („szur”), 33 — dom wrotnego, 34 — baszta oktagonalna (być może jedna z dwóch baszt o niejasnej lokalizacji w opisie z 1628 r.), 35 — dwa chlewiki w fosie, 36 — brama od miasta, 37 — brama od Szychowa/Torunia, 38 — ozdównia, 39 — browar, 40 — studnia przy browarze, 41 — stajnia i wozownia, 42 — wieża narożna i baszta przedzamcza III, 43 — przy murze kilka szop i obora o niesprecyzowanej bliżej lokalizacji, 44 — dom stelmacha, 45 — rynek, 46 — kościół, 47 — Brama Golubska (oprac. B. Wasik)

Fig. 2. Conjectural layout of the castle in Kowalewo Pomorskie in the second quarter of the seventeenth century: A — High Castle, B — outer bailey no. 1 (western), C — outer bailey no. 2 (middle), D — outer bailey no. 3 (southern), 1 — well, 2 — entrance to cellars from the outside, 3 — danziger, 4 — remnant of an early-modern pier (?), 5 — gorge of the High Castle gate, 6 — zwinger, 7 — structures in the zwinger: the “cool stores” and a building with a “small cellar” (1628), later a chancellery (1647), 8 — shed, 9 — a “towerlet” on the wall, 10 — the tower described as being “behind the old kitchen in the corner”, 11 — conjectural place of one of the two towers with unclear location, 12 — discovered remnants of a pier; probably one of the two stretches of the lakeside wall mentioned in 1628, 13 — a building, partly of brick, with two small cellars and a shed, 14 — a part residential, part service building with a kitchen and a garden, 15 — corner tower, 16 — two fenced pigsties, 17 — fenced garden, 18 — bridges, 19 — missing bridges (gates accessible through filled-in moat), 20 — the filled-in stretch of moat, 21 — culvert in the wall between the moats, 22 — gate with gate tower, 23 — byre, 24 — sheepfold (surrounded with fence), 25 — pigsty, 26 — byre with three small pigsties, 27 — bakery, 28 — two small pigsties, 29 — unused gate behind the bakery, 30 — servant house, 31 — brick stable, 32 — shed, 33 — gatekeeper’s house, 34 — octagonal tower (possibly one of the two towers with unclear location as mentioned in the 1628 description), 35 — two small pigsties in the moat, 36 — gate on the city side, 37 — gate on the Szychów/Toruń side, 38 — horse-tack house, 39 — brewery, 40 — well by the brewery, 41 — stable and cart house, 42 — corner tower and tower of outer bailey no. 3, 43 — some sheds by the wall and a byre with imprecise location, 44 — wainwright’s house, 45 — market square, 46 — church, 47 — Golub Gate (prepared by B. Wasik)

Tymczasem w latach sześćdziesiątych XVIII w. zabudowa przedzamcza III prezentowała się zgoła odmiennie od siedemnastowiecznej. W pobliżu bramy od strony miasta przy murze wschodnim stała szachulcowa karczma. Według inwentarza z 1766 r., naprzeciwko niej, a więc zapewne przy murze zachodnim, znajdowała się natomiast szachulcowa stajnia. Na dziedzińcu zlokalizowane były trzy szachulcowe chałupki komorników. Stał tam ponadto zajazd. W opisie z 1766 r. wymieniono też nową stodołę, którą, jak wynika z kontekstu, lokalizować jednak należy już poza murami — na wschód od zamku³⁰.

III. Przedzamcze II

Wbrew dotychczasowym ustaleniom³¹ przedzamcze III od przedzamcza II było oddzielone fosą (ryc. 2–3)³². Jak stwierdzono w opisach z XVIII w., była ona opasana mura-

³⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 41; Lustracja. 2009, s. 176.

³¹ Wiewióra M., Wasik B. 2017, s. 142; Wasik B. 2020, s. 31.

³² Tę konstatację utrudnił fakt, że w skrótoowym opisie z 1765 r. niejasno wskazano fosę na wejściu do miasta, a w pobliżu bramy wymieniono basztę. Skłoniło to do błędnego utożsamienia owej fosy ze wschodnią, a baszty z narożnym, małym, ośmiobocznym dziełem, zachowanym do dzisiaj. Opis zaczynał jednak od przedzamcza II, z pominięciem III. Analizowane obecnie inwentarze nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że, jak wskazano wyżej, odcinek fosy wschodniej na wysokości wjazdu z miasta był już w 1628 r. zasypyany, a wymieniona w lustracji z 1765 r. fosa znajdowała się między przedzamczem III a II.

mi³³. Ponadto w 1628 r. odnotowano, że w murze zamykającym przekop był przepust (wrota) do fosy zewnętrznej³⁴. Nad fosą umieszczony był drewniany most prowadzący do bramy w murze przedzamcza II. Z opisu z 1628 r. wynika, że brama powinna znajdować się w zachodnim odcinku jego południowego muru. Zaopatrzona była we wrota z furtką. Po lewej jej stronie stała wieża przybramna. Mieściła ona pomieszczenia na trzech kondygnacjach, przy czym w wyliczeniu zapewne nie ujęto ganku obronnego pod dachem, gdyż nie pełnił on funkcji mieszkalnej ani użytkowej. W 1628 r. wymieniono na parterze sień z kominem; na pierwsze piętro wchodziło po schodach, a na drugie po drabinie. Natomiast w inwentarzu z 1647 r. wskazano, że w wieży znajdowały się: przysionek, komórka i izdebka z zielonym piecem³⁵. Była więc to dość obszerna budowla. Tę — najpewniej kwadratową — wieżę umiejscowić można w narożniku południowo-zachodnim przedzamcza i zrekonstruować jako obiekt o podobnej rozpiętości (ok. 7–9 m) jak zachowana wieża przedzamcza III i ta odkryta na przedzamczu I (ryc. 1–2). Tak jak one była też najpewniej wciągnięta w obwód obronny³⁶.

Omawiane przedzamcze miało plan nieregularnego pięcioboku, zbliżonego kształtem do trapezu (ryc. 2). Oprócz opisanej wieży zaopatrzone było też w małą (zachowaną do dziś, ale pominiętą w inwentarzach), ośmioboczną basztkę w narożniku południowo-wschodnim. Jeżeli chodzi o zabudowę wewnętrzną, to w opisie z 1647 r. wymieniono wyraźnie mniej budynków niż w tym z 1628 r., co w kontekście złego stanu założenia świadczy, że zapewne część uległa w międzyczasie destrukcji. W inwentarzu z 1628 r. w pierwszej kolejności przedstawiono szereg budynków stojących wzdłuż zachodniego muru obronnego. Obok wieży przybramnej o mur oparta była stajnia z muru pruskiego, z brukowaną posadzką i kryta strzechą. Dalej stała owczarnia (nazwana chlewem), kryta strzechą i ogrodzona płotem, a następnie chlew dla świń, przy czym nie określono, czy budynki były przystawione do muru. W dalszej kolejności była obora, na którą składały się też szopa i trzy chlewiki. Biorąc pod uwagę kolejność sporządzania opisu, lokalizować ją można w północno-zachodniej części przedzamcza II³⁷. Spośród tych obiektów w opisie z 1647 r. wspomniano tylko ogólnie o chlewach, nie podając ich lokalizacji³⁸.

Kolejnym budynkiem, opisanym zarówno w 1628, jak i w 1647 r., była piekarnia³⁹. Biorąc pod uwagę kontekst jej opisu w stosunku do dalszej zabudowy, wnioskować można, że była to budowla wolno stojąca w północnej części przedzamcza II (ryc. 2) — według opisu z 1628 r. o konstrukcji z muru pruskiego. Na parterze składała się z izby, sieni i komory. W pierwszym wnętrzu była ceglana posadzka, komin i prosty piec, w drugim — komin i dwa piece do chleba, a w ostatnim — wielka skrzynia na mąkę i dwie mniejsze. Z komory prowadziły schody na poddasze. Budynek kryty był dachówkami, ale w 1647 r. z jednej strony były już zastąpione gontem⁴⁰. Dalej, za piekarnią, przy murze (zapewne północnym przedzamcza II), stały — wg opisu z 1628 r. — dwa chlewiki. Dwa dalsze umieszczone były w fosie oddzielającej przedzamcze II od przedzamcza I. Z opisu wynika, że za piekarnią znajdowała się nieużytkowana brama⁴¹, której nie wymieniono w późniejszych inwentarzach. Kontekst wskazuje, że znajdo-

³³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40; Lustracja. 2009, s. 175.

³⁴ Biorąc pod uwagę kolejność w opisie i określenie „zewewnętrznej”, najpewniej chodziło tu o przepust do fosy zachodniej, jednak zakładać można, że kolejny był do wschodniej. To drugie miejsce było znacznie oddalone od wizytatorów dokonujących opisu z mostu na przedzamcze II, czym tłumaczyć można brak wzmianki.

³⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 6, 30v–31. W opisach z XVIII w. wieża po lewej stronie bramy została tylko wymieniona; AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40; Lustracja. 2009, s. 175.

³⁶ Wiewióra M. i in. 2017, s. 45; Wasik B. 2020, s. 35.

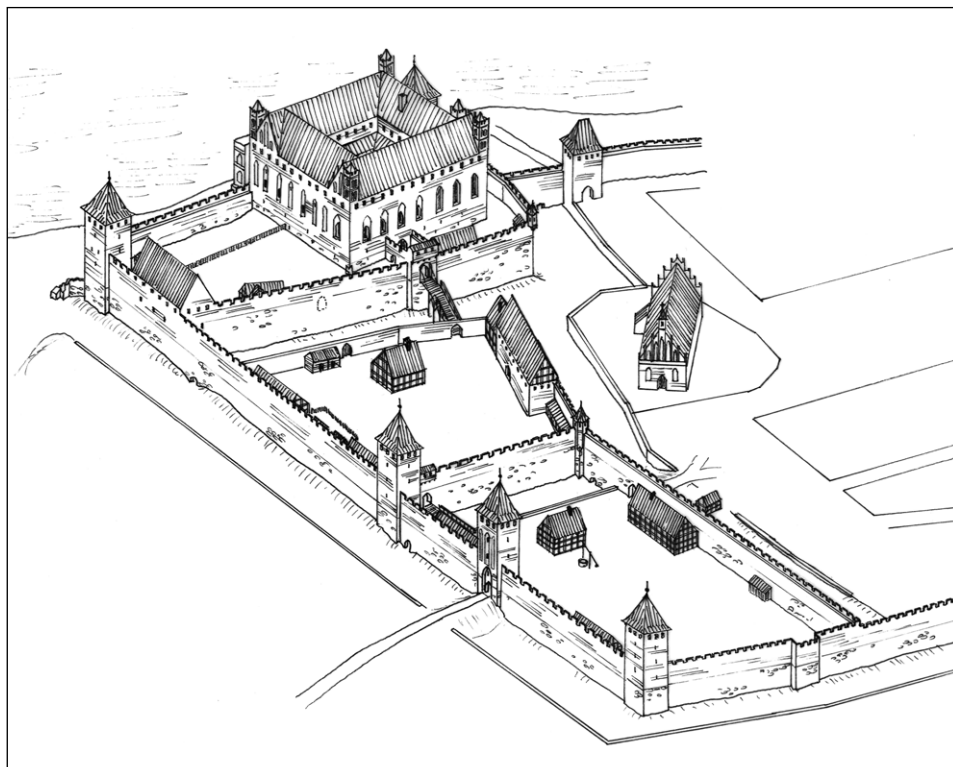
³⁷ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 6–6v.

³⁸ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 31.

³⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 6v–7, 31.

⁴⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 6v–8, 31.

⁴¹ „Wtelie piekarnie iest w murze brama pusta który nie odwarzaią”; AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 8.



Ryc. 3. Próba rekonstrukcji wyglądu zamku w Kowalewie Pomorskim w drugiej ćwierci XVII w. — widok od południowego zachodu (oprac. B. Wasik)

Fig. 3. Conjectural reconstruction of the appearance of the castle in Kowalewo Pomorskie in the second quarter of the seventeenth century, view from the south-west (prepared by B. Wasik)

wała się ona w północnym murze przedzamcza II. Mając na uwadze przewyższenie poziomu *plateau* przedzamcza nad dnem obmurowanej fosy, można wykluczyć, że brama prowadziła do niej. Wiadomo, że w nowożytności komunikacja między tymi przedzaczami odbywała się przez most i przedbramie zamku wysokiego, gdzie skręcano na zachód i przechodzono parczamem⁴². Takie rozwiązanie było bardzo nietypowe i raczej niedogodne. Standardowo zamek wysoki był, ze względów obronnych, ostatnim elementem zespołu, dostępnym przez kolejne przedzamcza. Brak analogii pozwalających przyjąć, że dojazd na jedno z przedzacz mógł być możliwy przez przedbramie i międzymurze tego głównego członu zamku. Wnioskować więc można, że przedzamcze I było najpewniej pierwotnie niezależnie dostępne mostem z przedzamcza II, a nie przez przedbramie zamku wysokiego. Co więcej, podczas badań archeologicznych okazało się, że w średniowieczu przedzamcze I od zamku wysokiego oddzielała fosa i mur (ryc. 1). Elementy te uległy zaniedbaniu od ok. przełomu XIV–XV w., a fosa zasypaniu⁴³. Tak więc dopiero po tym fakcie stał się najprawdopodobniej możliwy przejazd z międzymurza zamku wysokiego na przedzamcze I.

⁴² Wasik B. 2020, s. 35.

⁴³ Wiewióra M. i in. 2017, s. 48–49.

Wracając jednak do opisu zabudowy przedzamcza II (ryc. 2–3), kolejne budynki rekonstruować można wzdłuż wschodniego muru obwodowego, jak stwierdzono w przekazie z 1647 r. — *ex opposito* piekarni⁴⁴. Pierwszy był dom czeladny, który lokalizować należy w związku z tym w północno-wschodnim narożniku przedzamcza II. W obu inwentarzach opisano go jako budynek parterowy z muru pruskiego, ze strychem i kryty dachówkami. W przyziemiu znajdowała się sień z kominkiem i paleniskiem. Prowadziły z niej schody na poddasze. Sąsiedowały z nią też dwie komórki. Drugim, większym pomieszczeniem była izba, wyposażona w zielony piec kaflowy i kominek. Przy domu tym stała duża stajnia, jedyny na przedzamczu budynek murowany, zapewne o średniowiecznej metryce. Szczyt miał jednak z muru pruskiego, a kryty był dachówkami. Warto tu zauważyć, że już charakter nawarstwień zaobserwowanych w wykonanych w zachodniej części przedzamcza II w 2014 r. odwiertach umożliwił przypuszczenie o obecności w tym miejscu murowanej zabudowy, takiej jak stajnie czy karwan⁴⁵. W 1628 r. wewnątrz stajni miało zróżnicowaną nawierzchnię — od wejścia zaopatrzone było w bruk, w innej części w podłogę z dylów, a w pozostałej przestrzeni nie było żadnej trwałej podłogi. W tym samym inwentarzu opisano obok stajni (w przestrzeni między nią a ośmioboczną basztą narożną) „szur przy murze słamą posyty”⁴⁶. Był on przegrodzony na mniejsze części i trzymano tam m.in. woły⁴⁷. Ostatnim opisanym w 1628 r. obiektem, niewspomnianym w późniejszym inwentarzu, był domek wrotnego przy bramie⁴⁸. Biorąc pod uwagę kolejność opisu, musiał znajdować się on przy murze południowym — po wschodniej stronie opisanej wcześniej bramy prowadzącej z przedzamcza III.

W latach sześćdziesiątych XVIII w. zabudowa przedzamcza II całkowicie się różniła od stanu z poprzedniego stulecia. Niezmiennie funkcjonowała nadal jedynie stajnia przy murze wschodnim. Także ona musiała ulec jednak w międzyczasie zniszczeniu i odbudowie, ponieważ była już murowana tylko w jednej części (i to w dolnej partii), a w pozostałej — szachulcowa. Od zachodu stały wówczas przy murze dwie szachulcowe stodoły i domeczek przekształcony na stajenkę⁴⁹.

IV. Przedzamcze I

Przedzamcze I stanowiło z zamkiem wysokim zwarty zespół, zwłaszcza że w XVII w., jak wspomniano, nie istniała już fosa między nimi (ryc. 1–3). Przedzamcze I i zamek wysoki od przedzamcza II oddzielone były obmurowaną fosą. Wjazd na przedzamcze I, jak wskazano wcześniej, był możliwy mostem z północno-wschodniej części przedzamcza II, który miał drewnianą konstrukcję z poręczami. Przy przedbramiu zamku wysokiego był on zwodzony na łańcuchach. W opisie z 1647 r. odnotowano nadto, iż obok przejazdu znajdował się komin⁵⁰.

Przedzamcze I wybudowano na planie trapezu. Z trzech stron obwiedzione było murem obronnym, od zachodu przylegało do zamku wysokiego. Północny odcinek kurtyny, co wynika z badań archeologicznych⁵¹, a także jednoznacznie z opisu z 1628 r.⁵², ciągnął się od północno-zachodniego narożnika zamku wysokiego do wieży w północno-zachodnim narożniku przed-

⁴⁴ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 8–8v, 31.

⁴⁵ Wasik B. 2020, s. 31.

⁴⁶ Określenie „szur” pojawia się w kilku miejscach w opisie z 1628 r. i należy je najpewniej rozumieć jako swego rodzaju drewnianą przybudówkę, szopę. Za pomoc w wyjaśnieniu serdecznie dziękuję doktorowi Rafałowi Panfilowi.

⁴⁷ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 8v.

⁴⁸ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 8v.

⁴⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40; Lustracja. 2009, s. 175.

⁵⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 8v–9, 31, 40; Lustracja. 2009, s. 175.

⁵¹ Wiewióra M. i in. 2017, s. 43–45.

⁵² AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 3.

zaczyna I (ryc. 1). Jak wykazały badania, wskazana wieża narożna miała ok. 9 m rozpiętości i, analogicznie jak lepiej zachowana na przedzamczu III, wciągnięta była w obręb obwodu. W opisie z 1628 r. wymieniono wyższe dwa piętra, między którymi komunikacja odbywała się po drabinach. Nad nimi znajdował się najpewniej jeszcze ganek obronny na poddaszu. Ponadto wieża mieściła loch i przykryta była dachem z desek (szkudły lub dranicie)⁵³. Ponownie wzmiankowana została w 1662 r., kiedy to stwierdzono, że w znajdującej się w niej izdebce zatrzymywał się wojewoda chełmiński⁵⁴. Wynikało to ze złego stanu większości pomieszczeń zamku w tym czasie. Wspomnieć tu też można, że w inwentarzu z 1647 r. wymieniono schody między bramą a kuchnią (o której dalej), które mogły być wejściem na ganek południowego muru obronnego⁵⁵.

Główny budynek przedzamcza I znajdował się w jego południowo-wschodniej części (ryc. 2). Na taką lokalizację wskazuje zarówno informacja z 1628 r., że stał naprzeciwko opisanej wyżej wieży, jak i dwukrotne określenie w 1647 r., że jego pomieszczenia znajdowały się „nad przekopem” (fosa osłaniała bowiem przedzamcze I jedynie od południa i wschodu)⁵⁶. Łączyć go można ze śladami obiektu zidentyfikowanymi podczas badań geofizycznych i potwierdzonymi w odwiertach, który zajmował południowo-zachodni narożnik przedzamcza i ciągnął się wzdłuż muru zachodniego⁵⁷ (ryc. 1). Brak w tym miejscu badań wykopaliskowych, przez co chronologia tej struktury nie jest pewna. Według opisów z 1628 i 1647 r. znajdowała się tam m.in. kuchnia, która zastąpiła starą na zamku wysokim. Ponadto w 1628 r. stwierdzono, że była ona z jednej strony murowana, a z drugiej zbudowana z muru pruskiego⁵⁸. Jednocześnie w opisie dalszej części budynku wspomniano o szafkach w murze, które miały znajdować się w wielu pomieszczeniach. Może to sugerować (jeżeli nie były one wykonane w murze obronnym, stanowiącym dwie ściany budowli), że poza kuchnią dalsza część obiektu była całkowicie murowana. Nie można wykluczyć, że gmach ten postawiono na starszych fundamentach lub z wykorzystaniem elementów średniowiecznych. W obu wspomnianych opisach układ pomieszczeń przedstawia się tak samo. Był to obiekt dwukondygnacyjny. Na parterze, w części południowej znajdowała się wspomniana kuchnia. Według opisu z 1628 r. miała pięć okien, zaopatrzone ją w palenisko i wyłożono ceglana posadzką. Powiązana z nią była wówczas sień z kominem, obok której mieściła się komora, a przy niej z kolei sionka z kominkiem i zielonym piecem. W 1647 r. pomieszczenia przy kuchni określono natomiast jako spiżarnię i przysionek. Z tego ostatniego wnętrza można było wyjść do ogródka (zielnika), który mieścił się przed budynkiem i wymieniono go w obu inwentarzach. Według opisów z 1628 i 1647 r. z kuchni prowadziły też schody na pierwsze piętro. Dalej, w północnej części budynku, w 1628 r. na parterze wspomniano izdebkę z dwoma oknami, kominkiem i ceglana posadzką. Najpewniej utożsamiać ją można z pomieszczeniem dla kucharzy wymienionym w 1647 r., z tym że wówczas pozbawiona była ona okien i wyposażona w piec. Z opisu z 1628 r. wynika ponadto, że można z niej było wyjść do ogródka, a obok znajdowała się jeszcze „mleczna komora”. W tym, północnym końcu budynku były też drugie schody prowadzące na pierwsze piętro. Opis pierwszego piętra w inwentarzu z 1628 r. jest bardziej szczegółowy, wymieniono w nim różne małe, wydzielone pomieszczenia. W 1647 r. odnośnie tych komórek ograniczono się jedynie do stwierdzenia, że „wtych wszystkich pokojach są szury”⁵⁹ i skupiono się na charakterystyce

⁵³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 12.

⁵⁴ Opis. 1938, s. 3.

⁵⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 32v.

⁵⁶ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 12, 32v.

⁵⁷ Wiewióra M. i in. 2017, s. 46.

⁵⁸ „poiedny stronie murem, a podrugy stronie murem wdrzewo murowana”; murowaną ścianą mógł być mur obronny przedzamcza, o który oparta była kuchnia; AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 9v.

⁵⁹ W tym przypadku rozumiane jako poboczne pomieszczenia wydzielone zapewne drewnianymi przegrodami/ścianami.

głównych wnętrz. Tak więc wedle opisu z 1628 r. schody północne prowadziły do komory z dwoma oknami, przez którą wchodziło do izby. W tej znajdował się zielony piec i kominek. Ponadto miała cztery okna i podłogę astrychową⁶⁰. W 1647 r. izbę ową określono jako pustą — kominka i pieca nie było, a astrych został usunięty. Prowadziło z niej wyjście na ganek o sześciu oknach z komórką ustępową z boku. Ganek ten zapewne ciągnął się przy elewacji budynku i pełnił funkcję komunikacyjną. Do niego prowadziły też wymienione wcześniej schody z kuchni. Kolejne pomieszczenia można na tej podstawie lokalizować nad kuchnią i przyległymi do niej mniejszymi wnętrzami. Według opisu z 1628 r. z ganku, przy schodach z kuchni, wchodziło się do izby, w której był biały piec i kominek, a doświetlały ją trzy okna. Nadto wyłożona była posadzką ceglana. Dalej znajdowała się izdebka o dwóch oknach, z zielonym piecem i także ceglana posadzką. W opisie z 1647 r. wymieniono natomiast w obu tych pomieszczeniach po dwa okna, w jednej zielony piec, a w drugiej kominek. W 1628 r. podano ponadto, że z pomieszczeń tych dostępna była komórka o jednym oknie oraz sień (także z jednym oknem), przy której była komórka ustępowa. Z sieni tej wchodziło się do izdebki z jednym oknem, zielonym piecem i drewnianą podłogą, którą w 1647 r. określono jako alkierz. Według starszego inwentarza z pomieszczenia tego, po przejściu przez komórkę z jednym oknem, schodziło się po kolejnych schodach (zlokalizowanych w południowym krańcu budynku) na dół, natomiast według młodszego opisu zejście to już nie istniało — wymieniono tylko drzwi, „ktoremi iusz dali nimasz gdzie isc”⁶¹.

Jeśli chodzi o pozostałą zabudowę przedzamcza I, to jedynie w inwentarzu z 1628 r. podano, że obok wieży narożnej (na podstawie kolejności opisu najpewniej po jej wschodniej stronie) znajdowały się dwa chlewiki ogrodzone płotem. Za nimi, w kierunku zamku wysokiego zlokalizowany był ogród, zabezpieczony parkanem. Zajmował północną część przedzamcza. Co ciekawe, podczas badań archeologicznych zaobserwowano, że na ogród przeznaczono część przedzamcza, w której poziom terenu był wyraźnie obniżony w stosunku do reszty⁶². W inwentarzu z 1628 r. opisano ponadto obiekty stojące na dziedzińcu przedzamcza I. Była to piwnica dostępna przez sklepioną szczytę. Nad nią znajdował się „loszek” sklepiony, a obok niego „szur” pokryty strzechą, pod którym była druga piwnica⁶³. Budynek ten łączyć można ze średniowieczną piwnicą i prowadzącymi do niej schodami, odkrytymi w 2016 r. Wykop sondażowy nr 26 (ryc. 1) wytyczono w miejscu wyraźnej anomalii, zarejestrowanej w badaniach geofizycznych. Znaczna ilość spalenizny w zasypisku piwnicy sugerowała, że nad nią stał drewniany budynek (o konstrukcji szkieletowej?), co odnotowano w inwentarzu⁶⁴. W wykopie sondażowym znaleziono niewiele przedmiotów o walorach datujących. Na ich podstawie uznano, że obiekt ten przestał funkcjonować w XV–XVI w., jednak cytowany dokument z 1628 r. temu przeczy. Budynek ów nie został natomiast już wymieniony w późniejszych opisach, co może wskazywać, że jego kres nastąpił w drugiej ćwierci XVII w. Przemawia za tym też stwierdzenie w inwentarzu z 1662 r., iż na przedzamczu I, poza wieżą narożną, mieściła się co najwyżej tylko izba sądowa — być może w dawnym budynku przy murze zachodnim⁶⁵. W inwentarzu z 1766 r. wspomniano na omawianym przedzamczu tylko chlewiki⁶⁶.

⁶⁰ Wykonaną z potłuczonych kamieni i cegieł, zalanych zaprawą wapienną; zob. https://sxvii.pl/drukuj.php?strona=haslo&id_hasla=1531&forma=ASTRYCH (dostęp 24.05.2023).

⁶¹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 9v–12, 32v–33.

⁶² AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 12; Wasik B. 2020, s. 323, il. 9.

⁶³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 12v.

⁶⁴ Wiewióra M. i in. 2017, s. 47–48; Wasik B. 2020, s. 36.

⁶⁵ Opis. 1938, s. 3.

⁶⁶ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40.

V. Zamek wysoki z parchamem

Zamek wysoki był od południa i wschodu osłonięty parchamem (ryc. 1–2). Analiza źródeł potwierdza wcześniejsze wnioski, że w jego północno-wschodniej części stała wieża, którą w opisie z 1662 r. określono jako zawaloną, mieszczącą dotąd więzienie dla szlachty⁶⁷. Jak opisano w 1628 r., dostępna ona była (najpewniej gankiem wzdłuż muru obronnego) z wielkiej izby na pierwszym piętrze zamku wysokiego (por. dalej) i, jak określono, była to „baszta za starą kuchnią wkącie”⁶⁸. Oba wymienione pomieszczenia znajdowały się we wschodnim skrzydle zamku wysokiego (wielka izba w jego północnym krańcu), co potwierdza lokalizację wieży w północno-wschodnim narożniku parchamu. Z tego samego opisu wynika, że miała ona loch i trzy sklepione kondygnacje oraz kryta była dachówkami. Omawiana wieża wymieniona została ponownie w opisie z 1766 r., w związku z czym jej zniszczenie wskazane w latach sześćdziesiątych XVII w. nie było kompletne, a może nawet została ona w międzyczasie przywrócona do użytku. W każdym razie wiek później stwierdzono, że „całe się zapadła, y zawaliła”⁶⁹. Oprócz omawianej wieży w inwentarzu z 1628 r. wspomniano jeszcze o dwóch basztach, z których jedna nosiła nazwę „Pod Bocianem”. Skrócowa i wydająca się nieco wyrwaną z kontekstu wzmianka nie pozwala jednak określić ich położenia. Wizytatorzy odnotowali jedynie, że do baszt można było dojść gankami obronnymi⁷⁰. Nie znamy ich lokalizacji, ale dla jej odgadnięcia przydatna jest znajomość położenia pozostałych wież. W ten sposób jako możliwe, ale hipotetyczne umiejscowienie wskazać można narożnik dawnego zewnętrznego muru obronnego, na północ od wieży stojącej w północno-zachodnim narożniku parchamu. Taka lokalizacja miałaby uzasadnienie obronne, umożliwiałyby bowiem lepszą kontrolę traktu prowadzącego do Bramy Golubskiej w murach miejskich. Tłumaczyłaby też wymienienie baszty w tekście zaraz po informacji o narożnej wieży parchamu. Brak jednak obecnie możliwości weryfikacji tej hipotezy. Wizytatorzy mogli, przy okazji opisu wieży na parchamie, odnieść się do baszt w zupełnie innych lokalizacjach. Wówczas jedną z nich mogła być, nieopisana wcześniej, nieduża ośmioboczna baszta w południowo-wschodnim narożniku przedzamcza II (zachowana fragmentarycznie do dziś). Mogli oni także powtórnie odnieść się do już opisanych wież. Tak — przykładowo — w tym samym inwentarzu dwa razy wymieniono wieżę północno-zachodnią przedzamcza II, określoną raz jako baszta, a następnie jako wieża⁷¹. Pozostawiając tę kwestię nierozstrzygniętą, wrócić należy do opisu parchamu z 1628 r., gdyż wskazano tam jeszcze jeden element fortyfikacji. Zauważono, że „na murze iesth basztecza dla strażnika zmurowana”⁷². Zgodnie z kolejnością przyjętą w relacji umiejscowić ją można w rejonie południowo-wschodniego narożnika parchamu i rekonstruować jako nadwieszoną na szczycie muru bartyzanę.

Na parchamie, na który wchodziło z przedbramia zamku wysokiego, znajdowała się ponadto zabudowa⁷³. W 1628 r. mieścił się tam budynek nazwany „chłodnicze”, składający się z przysionka i izby z kominkiem oraz zielonym piecem, wykonany z muru pruskiego, kryty dachówką. Obok znajdował się „loszek”, nad którym było piętro. Także on kryty był dachówkami. Chronologia tych budynków nie jest znana, ale przynajmniej po części metryka średnio-

⁶⁷ Wasik B., Wiewióra M. 2016, s. 58; Wiewióra M. i in. 2017, s. 45–46; Wasik B. 2020, s. 35–36.

⁶⁸ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 15.

⁶⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40v.

⁷⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 15.

⁷¹ Za pierwszym razem w ogólnym opisie na wstępie inwentarza, a następnie bardziej szczegółowo w charakterystyce zabudowy przedzamcza I; AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 3, 12.

⁷² AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 9v.

⁷³ Na taką możliwość zwrócono uwagę podczas prac archeologicznych. Weryfikacja terenowa nie była możliwa z powodu gęstej roślinności; Wasik B. 2020, s. 35.

wieczna jest bardzo prawdopodobna. Sąsiadowała z nią nadto komórka ustępowa. Naprzeciwko, a więc być może pod ścianą zamku wysokiego, ewentualnie na parchamie wschodnim, stał przy murze „szur”⁷⁴. W ciągu drugiej ćwierci XVII w. przeznaczenie omówionej zabudowy, usytuowanej przy przedbramiu na parchamie południowym, uległo zmianie. Zapewne została ona przebudowana lub zastąpiona nowym obiektem. W 1647 r. opisano w tym miejscu bowiem kancelarię, w której mieściła się izba z zielonym piecem i kominkiem⁷⁵. Była ona też wzmiankowana w opisie z 1662 r., w którym odnotowano wówczas dwie izdebki⁷⁶.

W wyniku badań archeologicznych dowiedziono, że zamek wysoki miał formę typowego dla krzyżackich zamków komturskich czteroskrzydłowego kasztelu (ryc. 1). Główne było skrzydło południowe, w którym asymetrycznie (z przesunięciem na zachód) usytuowany był niepodpiwniczony przejazd bramny. Podziemnej kondygnacji nie było też w centralnej części skrzydła wschodniego, gdzie podejrzewano obecność kuchni. Reszta skrzydeł była podpiwniczona. Ponadto, jak wskazywały wyniki badań, kasztel pozbawiony był wieży głównej⁷⁷. Analiza inwentarzy pozwoliła jednak na znacznie bardziej szczegółową rekonstrukcję (ryc. 4). Potwierdzono większość wniosków, ale jednocześnie wbrew wcześniejszemu pogładowi okazało się, że mурowany i sklepiony krużganek ze wszystkich stron okalał dziedziniec⁷⁸. Przy czym w 1628 i 1647 r. sklepienie zachowane było już tylko z dwóch stron dziedzińca⁷⁹. Na środku dziedzińca stała natomiast studnia z dwoma wiadrami, wyciąganymi na łańcuchu za pomocą kołowrotu, kryta dachem z gontów⁸⁰. W wyniku lektury inwentarza potwierdzono więc przyjęte podczas badań archeologicznych założenie o istnieniu studni⁸¹.

Opisy kondygnacji piwnicznej i parteru poszczególnych skrzydeł zamieszczono w inwentarzach z 1628 i 1647 r.⁸² Pod większą częścią skrzydła południowego, na wschód od niepodpiwniczonego przejazdu bramnego, mieściła się piwnica, określona w 1628 r. jako wielka. Schody do niej były zniszczone, ale pierwotnie musiała być dostępna przez szyję schodową z dziedzińca. Wedle tego opisu wydzielony był w niej „loch gdzie kapustę chowają”⁸³. Pomieszczenie to lokalizować można po stronie zachodniej, gdyż na wyższych kondygnacjach też były tam wydzielone mniejsze wnętrza. Co ciekawe, w inwentarzach brak informacji na temat piwnicy po zachodniej stronie przejazdu bramnego w skrzydle południowym. Na istnienie tam zagłębianego pomieszczenia wskazują jednoznacznie wyniki badań archeologicznych. Może łączyć należy z nim przestrzeń za „przegrodą” w piwnicy na piwo w skrzydle zachodnim, wzmiankowaną w 1628 r.⁸⁴ Nie ma jednak co do tego pewności i mogło to być również pomieszczenie wydzielone w tamtym wnętrzu. Skrzydło wschodnie dochodziło do południowego, przez co nie obejmowało całej długości boku kasztelu. Jego południowej połowy nie podpiwniczono, ale w północnej była piwnica, w której w 1628 r. znajdowała się

⁷⁴ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 9–9v.

⁷⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 32v.

⁷⁶ Opis. 1938, s. 3.

⁷⁷ Szerzej: Wasik B., Wiewióra M. 2016, s. 57–61; Wasik B. 2020, s. 32–34.

⁷⁸ Dotychczasowy wniosek, że był on drewniany, oparto na braku ciągłego fundamentu. Taką postać fundamentu krużganek stosowano bowiem powszechnie na tego typu zamkach (np. w Radzynie Chełmińskim, Świeciu, Wąbrzeźnie). Zastosowanych tu ewidentnie punktowych fundamentów nie udało się natomiast uchwycić, gdyż wykopy przecięły dziedziniec w linii wjazdu oraz szyi wejściowej do piwnicy, a więc w świetle arkad krużganek. Por.: Wasik B. 2014, s. 92; Starski M. 2016, ryc. 4 i 9; Wasik B. 2016a, s. 240; Wasik B. 2018b, s. 226.

⁷⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 15, 31v.

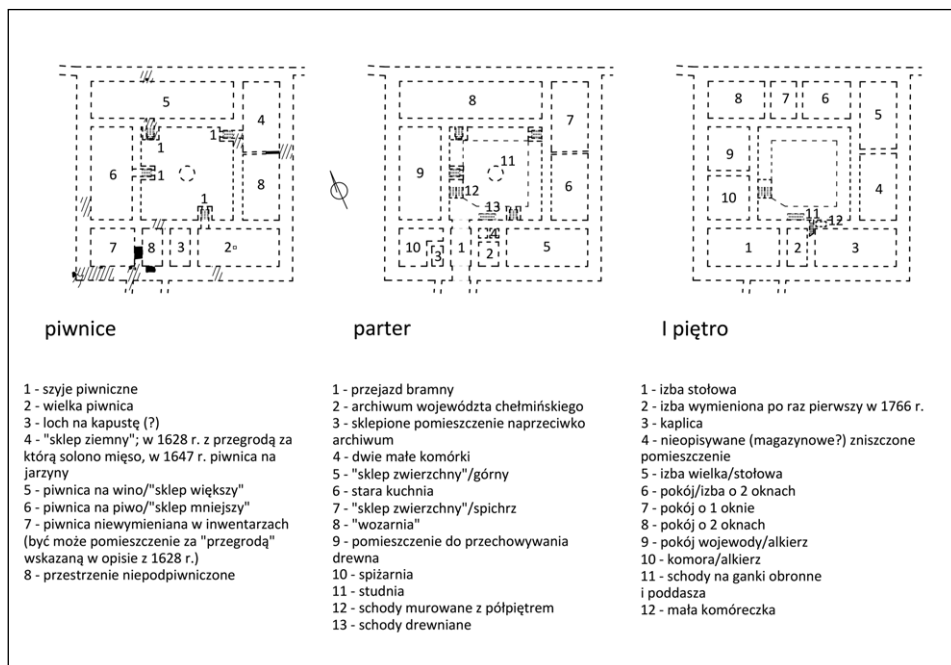
⁸⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 18v.

⁸¹ Wasik B. 2020, s. 34.

⁸² AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 16–18v, 32–33.

⁸³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 16

⁸⁴ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 17v



Ryc. 4. Rekonstrukcja rozplanowania poszczególnych kondygnacji zamku wysokiego za drugiej ćwierci XVII w. (oprac. B. Wasik)

Fig. 4. Conjectural reconstruction of the floor layout of the High Castle in the second quarter of the seventeenth century (prepared by B. Wasik)

„przegroda gdzie miejszo salaią”⁸⁵, natomiast w 1647 r. w piwnicy tej trzymano jarzyny⁸⁶. Do wnętrza tego prowadziła szyja z północno-wschodniego narożnika dziedzińca. W wykopie archeologicznym zaobserwowano w tym miejscu sięgające głębiej zasypisko porozbiórkowe, przechodzące schodkowo w duży negatyw po murze skrzydła⁸⁷. Skrzydło północne zajmowała tymczasem jedna piwnica, dostępna przez odkrytą podczas wykopalisk szyję schodową w północno-zachodnim narożniku dziedzińca⁸⁸ (ryc. 1, 4). W 1628 r. trzymano w niej wino, natomiast w 1647 r. określono ją jako „sklep większy”⁸⁹. W skrzydle zachodnim była też jedna piwnica (nie licząc niejasnej kwestii, przytoczonego wcześniej, przegrodzonego pomieszczenia), w której w 1628 r. trzymano piwo (później określona jako „sklep mniejszy”)⁹⁰. Prowadziła do niej szyja piwniczna, mniej więcej w połowie szerokości dziedzińca⁹¹. Wynikająca z cytowanych inwentarzy liczba piwnic zamku wysokiego potwierdzona jest w opisie z 1662 r.: „lochów cztery do piw”⁹².

⁸⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 17.

⁸⁶ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 32.

⁸⁷ Cackowski K., Wasik B. 2015, s. 2–3.

⁸⁸ Wiewióra M., Wasik B., Momot A. 2016, s. 133–134.

⁸⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 17v, 32v.

⁹⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 17v, 32v.

⁹¹ Jej śladem była najpewniej luka w bruku i przegłębienie zasypiska gruzowego, zaobserwowane w wykopie badawczym; Momot A., Wasik B. 2013, s. 8.

⁹² Opis. 1938. s. 3.

Przechodząc do omówienia pomieszczeń parteru i poczynając od bramy, to jak wynika z opisów, po bokach przejazdu dostępne były dwa mniejsze pomieszczenia. Takie wnętrza można spotkać także na innych zamkach krzyżackich, np. w Radzynie Chełmińskim⁹³. Interpretowano je zazwyczaj jako pomieszczenie strażnika i związane też z piecem hypocaustycznym, ogrzewającym refektarz powyżej⁹⁴. Wracając jednak do interesującego nas okresu nowożytnego, według opisów były to dwa sklepione pomieszczenia, dostępne wejściami usytuowanymi naprzeciwko siebie. W jednym z nich, bez określenia w którym, w 1628 r. wymieniono komin i ceglana posadzka. Zachodnie pomieszczenie nie obejmowało na pewno całej przestrzeni skrzydła po tej stronie przejazdu, a jedynie wydzielony fragment. Dalszą część w 1628 r. zajmowała bowiem „w kącie spyzarnia”⁹⁵, określona w kolejnym inwentarzu jako „sklep gorny gdzie mleczno chowaią”⁹⁶. We wschodnim wnętrzu trzymane były księgi, o czym po raz pierwszy nadmieniono w 1647 r., a w kolejnych opisach, z lat sześćdziesiątych XVII i z XVIII w., doprecyzowano, iż było to archiwum ksiąg grodzkich województwa chełmińskiego. Nie obejmowało ono raczej całej szerokości skrzydła, gdyż po jego północnej stronie lokalizować można dwie małe sklepione komórki⁹⁷, dostępne z dziedzińca. Dalszą, wschodnią część skrzydła południowego zajmowało duże sklepione wnętrze, w którym w 1628 r. odnotowano kominek. Południowa połowa parteru skrzydła wschodniego (centralna część tej strony kasztelu) mieściła starą kuchnię, której północną krawędź uchwycono podczas badań archeologicznych (ryc. 1, 4). W opisie z 1628 r. stwierdzono, że była sklepiona i znajdował się w niej duży komin. Funkcjonowała tam też wydzielona mniejsza izdebka z piecem kaflowym. Po północnej stronie kuchni mieściło się kolejne sklepione pomieszczenie, w którym w 1628 r. była po części posadzka ceglana, a w części klepisko. W kolejnym opisie określono to wnętrze jako spichlerz. Parter skrzydła północnego służył natomiast w drugiej ćwierci XVII w. jako „wozarnia” i nie podano, że był podzielony na mniejsze wnętrza⁹⁸. Parter skrzydła zachodniego zajmowało sklepione pomieszczenie, w którym w 1628 r. trzymano drewno, a które w 1647 r. służyło „do schowania rzeczy”⁹⁹. Liczba opisanych podstawowych wnętrz parteru odpowiada siedmiu, wskazanym w opisie z 1662 r.¹⁰⁰ W 1628 r. w przyziemiu pod krużgankiem wzmiankowano ponadto obecność drewnianych przybudówek („szurów”). Jedna znajdowała się przy skrzydle południowym, a druga przy szyi piwnicznej w narożniku północno-wschodnim. Na pierwsze piętro prowadziły dwie klatki schodowe zlokalizowane w krużgankach. Jedna przy środkowym odcinku skrzydła południowego, a druga przy południowej części skrzydła zachodniego. Ta ostatnia, bardziej reprezentacyjna, miała raczej nowożytną metrykę. Była sklepiona i zaoparta była w ganek/„przysionek” (półpiętro?) z trzema oknami¹⁰¹.

Na pierwszym piętrze skrzydła południowego, nad przejazdem i pomieszczeniem po jego zachodniej stronie, znajdowała się izba stołowa — najpewniej dawny krzyżacki refektarz¹⁰² (ryc. 4). Jak odnotowano w 1628 r., miała astrychową podłogę. Wyposażona była w kominek i piec kaflowy (w 1628 r. biały, a w 1647 r. zielony). Z opisów nie wynika, czy w drugiej

⁹³ Torbus T. 1998, s. 598.

⁹⁴ Na podstawie źródeł średniowiecznych piec taki również można lokalizować w sąsiedztwie bramy kasztelu w Kowalewie. Por. *Amtsbücher*. 2015, s. 299.

⁹⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 18.

⁹⁶ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 32v.

⁹⁷ W 1628 r. wymieniono dwie, a w 1647 r. (zapewne łącznie) jedną; AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 18, 32v, 40v; *Lustracja*. 2009, s. 175; *Opis*. 1938, s. 3.

⁹⁸ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 17–17v.

⁹⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 16–18v, 32–33.

¹⁰⁰ *Opis*. 1938, s. 3.

¹⁰¹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 12v–13, 15v–16, 17, 31, 32.

¹⁰² Józwiak S., Trupinda J. 2012, s. 337–338; Wasik B., Wiewióra M. 2016, s. 56.

ćwierci XVII w. było tam jeszcze sklepienie, mimo że wskazywano je w innych wnętrzach. Wzmianka z 1766 r. pozwala jednak wnioskować, że mogło ono wówczas nadal istnieć. Na podstawie wymienionej liczby okien można rekonstruować, że pierwotnie izba miała najprawdopodobniej sklepienie trójprzęsłowe. Salę doświetlały bowiem cztery okna, z których trzy zlokalizowane były najpewniej w elewacji południowej, a jedno — zachodniej. W 1662 r. odnotowano, że w izbie stołowej zdemastowanego zamku mieszkał wojewoda chełmiński Jan Koss. Wzmianka ta może jednak dotyczyć też Sali północno-zachodniej (por. dalej). W 1766 r. mieściła się w niej izba czeladna¹⁰³.

Wschodnią część skrzydła południowego zajmowała kaplica. To wnętrze było na pewno sklepione. Wedle inwentarza z 1628 r. miała trzy okna, a tego z 1647 r. — cztery. Różnicę można tłumaczyć tym, że czwarte z nich skryte było za ołtarzem w ścianie wschodniej, podczas gdy trzy dobrze widoczne znajdowały się w południowej. Na tej podstawie także to sklepienie można rekonstruować jako trójprzęsłowe, a biorąc pod uwagę odkrytą kształtkę z rysunkiem sklepienia — zapewne gwiaździste¹⁰⁴. W 1628 r. odnotowano, że poza ołtarzem nie było tam żadnych obrazów. W młodszym opisie wskazano natomiast obecność rzeźby drewnianej św. Jana. Po zachodniej stronie kaplicy, z krużganka, dostępna była mała komórka — być może dawna cela pokutna. Obok niej były drzwi i schody prowadzące na poddasze i ganki obronne. Znajdowały się one, podobnie jak w innych zamkach krzyżackich, najpewniej w grubości którejś ze ścian działowych¹⁰⁵.

Na piętrze skrzydła południowego wskazano, jak dotąd, dwa główne wnętrza. Przestrzeń po wschodniej stronie bramy była jednak zbyt duża, by całą zajmowała kaplica. Ponadto w dolnych kondygnacjach, po tej stronie przejazdu, były wydzielone, opisane już, mniejsze wnętrza. Najbardziej powszechnym modelem w krzyżackich kasztelach było umiejscawianie małego pomieszczenia między najważniejszymi wnętrzami skrzydła głównego (kaplicą i refektarzem)¹⁰⁶. W opisach zamku w Kowalewie z XVII w. brak tymczasem informacji na ten temat. Dopiero z inwentarza z 1766 r. wynika, że nad archiwum była ekonomia — izdebka z piecem i kominem¹⁰⁷. Tym samym potwierdza się standardowy podział wewnątrz pierwszego piętra skrzydła głównego. We wcześniejszych inwentarzach wnętrze to było najpewniej pomijane ze względu na nieużytkowy charakter lub brak dostępności.

Przechodząc do omówienia skrzydła wschodniego, należy wskazać, że pomieszczenie nad kuchnią (być może pierwotnie magazyn¹⁰⁸), jako nieużytkowane i zrujnowane (por. dalej), pomijane było w opisach. Północną połowę tegoż skrzydła zajmowała natomiast kolejna duża sala ze sklepieniem — najprawdopodobniej trójprzęsłowym. W 1628 r. określona wielką izbą, a w 1647 r. izbą stołową, wyposażona w piec kaflowy (w 1647 r. doprecyzowany jako biały) i kominek oraz wyłożona ceglana posadzką. Wnętrze doświetlały cztery okna, z których jedno w 1647 r. było już zamurowane. Także wg opisu z 1766 r. pomieszczenie to, nazwane pokojem, miało tylko trzy okna. W północno-zachodnim narożniku izby były drzwi prowadzące do opisanej wcześniej wieży na parchamie. Ponadto w opisie z 1647 r. na wejściu do Sali z krużganka odnotowano przysionek¹⁰⁹.

Skrzydło północne podzielone było na trzy pomieszczenia, nazywane w kolejnych opisach najczęściej pokojami. Przy drzwiach na krużganek, prowadzących z pierwszego od wschodu,

¹⁰³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 13v, 31–31v, 40v.

¹⁰⁴ Na temat wskazanej kształtki z rysunkiem architektonicznym zob. szerzej: Wasik B. 2016b.

¹⁰⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 16, 32.

¹⁰⁶ Torbus T. 2014, s. 357.

¹⁰⁷ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40v.

¹⁰⁸ Jak w Golubiu i Papowie Biskupim. Por. Józwiak S., Trupinda J. 2012, s. 276; Wasik B. 2016a, s. 273, 278.

¹⁰⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 15, 32, 40v.

w 1628 r. wzmiankowano nadto komórkę ustępową. W pokoju tym (w 1647 r. nazwanym izbą) znajdowała się posadzka ceglana, piec kaflowy (w 1647 r. biały) i kominek. Wnętrze doświetlały dwa okna i przykryte było drewnianym stropem. Środkowy pokój (także z drewnianym stropem i ceglana posadzka) wyposażono w biały piec oraz kominek, a wnętrze doświetlało jedno okno. Biorąc pod uwagę liczbę okien, można wnioskować, że pokój ten był być może mniejszy od sąsiednich. Jego lokalizacja wskazuje, że to najpewniej tu pierwotnie musiało się znajdować wyjście na ganek gdańska. Pokój zachodni, w przeciwieństwie do poprzednich, był sklepiony i doświetlały go dwa wielkie okna. Mieścił kolejny biały piec kaflowy i kominek. Przechodząc do skrzydła zachodniego, które zajmowały dwa pomieszczenia, to północne w opisie z 1628 r. określone zostało jako pokój starosty, a w późniejszym — jako alkierz. Wnętrze to było sklepione i doświetlone jednym oknem. W pierwszym inwentarzu odnotowano ponadto, że miało posadzkę częściowo astrychową, a częściowo ceglana. Dalej na południe mieściło się pomieszczenie z jednym wielkim oknem. W starszym opisie nazwano je komorą, a w 1647 r. — alkierzem. Znajdował się w nim biały piec i kominek. Wymienione wnętrza piętra skrzydła zachodniego utożsamiać można z sienią i sionką wzmiankowanymi w 1766 r. W 1662 r. na całym pierwszym piętrze (poza kaplicą i izbą stołową) wymieniono tylko dwa pokoje i antykamerę, których nie da się skorelować ze scharakteryzowanymi wyżej wnętrzami¹¹⁰.

Nad pierwszym piętrzem były puste przestrzenie magazynowe i ganki obronne¹¹¹. W inwentarzu z 1766 r. zawarto też ważną informację, potwierdzającą przypuszczenie, że kasztel miał na narożnikach typowe wieżyczki¹¹². Przy okazji wzmianki o poziomie ganków obronnych stwierdzono bowiem, że „w koncu muru zamkowego jest wieża górna, ojednym oknie małym”¹¹³. Znajdowała się ona na narożniku północno-zachodnim i podobne, charakterystyczne dla wielu zamków krzyżackich, stały najpewniej także na pozostałych (ryc. 3).

W XVIII w. ze złym, scharakteryzowanym dalej stanem zamku wysokiego związane były ponadto pewne korekty w stosunku do przedstawionego rozplanowania. Nie istniały już opisane schody na pierwsze piętro i korzystano tylko z małych, drewnianych po zachodniej stronie bramy. Na dziedzińcu wzniesiono natomiast nową szachulcową i zadaszoną deskami kuchnię¹¹⁴.

VI. Stan zabudowy zamku w XVII–XVIII w.

Lektura kolejnych opisów inwentarzowych, wykonanych w ciągu półtora stulecia, pozwala prześledzić postępujący upadek zabudowy zamkowej. Jednocześnie, jak można wywnioskować z tych inwentarzy, zamek musiał być poddany remontowi jakiś czas wcześniej — może jeszcze w XVI w. lub około przełomu XVI i XVII stulecia. Zarówno z opisu z 1628, jak i z 1647 r. jasno wynika bowiem, że dachy zamku wysokiego oraz wież pokryte były gontem¹¹⁵. Najwyraźniej więc zastąpiono nim dachówki, którymi, jak wskazują wyniki badań wykopaliskowych, kryty był dach w średniowieczu¹¹⁶. W okresie nowożytnym ulokowano też nową kuchnię na przedzamczu I oraz większość opisanej zabudowy gospodarczej. W zamku wysokim wykonano najpewniej reprezentacyjną klatkę schodową w obrębie krążanka, zastąpiono w części

¹¹⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 13v–14v, 31v–32, 40v; Opis. 1938, s. 3.

¹¹¹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 32.

¹¹² Wasik B., Wiewióra M. 2016, s. 58–59.

¹¹³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40v.

¹¹⁴ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40v; Lustracja. 2009, s. 175.

¹¹⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 18v, 33.

¹¹⁶ Znajdowano je w warstwach z okresu budowy zamku, jak i wkomponowane były jako gruz w średniowieczne fundamenty i mury. Przykładowo w murach parchamu, w tym w partii fundamentowej, przykrytej nasypem w średniowieczu, a także w nienaruszonych nasypach z czasu budowy, podnoszących i niwelujących poziom dziedzińca zamku wysokiego oraz parchamu.

wnętrz sklepienia drewnianymi stropami oraz wprowadzono nowe wyposażenie (m.in. piece kafflowe). Jak wynika jednak z opisów z drugiej ćwierci XVII w., zamek w czasie urzędowania Wejherów podupadł. Już w 1628 r. zasypany był odcinek fosi od strony miasta. Podobną sytuację odnotowano przy bramie prowadzącej od Torunia (Szychowa), przed którą był „przekop zawalony gdzie do zamku wieżdząia gdzie mostu niemasz bo przekop zawalono gdzie wieżdząia”¹¹⁷. Most prowadzący na przedzamcze środkowe stał, ale określono jego stan jako zły. W tym przed zamkiem wysokim z jednej strony znajdowała się natomiast tylko połowa poręczy. Tam gdzie fosa jeszcze się zachowała, jej stan też wymagał napraw, gdyż jak stwierdzono „przykop stary mieyscami zaliazły, także y mury wielki poprawi potrzebuia”¹¹⁸. Mury obronne znajdowały się już wówczas przynajmniej miejscami w złym stanie — mur północny przedzamcza I określono jako „spustoszały”. Podobnie prezentowały się wieże i baszty. Zrównowane były te w południowym murze przedzamcza III. W wieży bramy prowadzącej od Torunia odnotowano „popadły” komin, powybijane szyby, na trzecim piętrze brak części podłogi, a połowa dachu nie miała pokrycia. Także dach nad bramą przedzamcza II znajdował się w złym stanie. Z kolei loch w wieży przedzamcza I był wówczas zawalony, a dach wymagał znacznej naprawy. Podobnie potrzebował interwencji dach wieży w północno-wschodnim narożniku parhamu. Odnośnie dalszych baszt, których lokalizacja nie jest pewna, stwierdzono, że: „baszta Pod Bocianem niemasz nany nyc tilko mur pokolatany” i w kolejnej: „niemasz także nicz na niey tilko mur oszarpany”¹¹⁹. W 1628 r. zaniedbana i wymagająca remontów była także zabudowa przedzamczy. Dachy większości budynków potrzebowały naprawy. Na przedzamczu III jeden z szachulcowych szczytów ozdorni bardzo się pochylał. W browarze m.in. szyja do piwnicy znajdowała się w złym stanie i zaciekiała, a w studni nie było wody. Ponadto stało na przedzamczu III „przy murze kilka szopisk złych starych nidoczego się nie zgodzą, bo drzewo wnych pogniłe y poszycia nanych niemasz”¹²⁰. Na przedzamczu II wskazano zły stan jednego z chlewików, podobnie jak tych stojących w fosie po północnej stronie przedzamcza. Natomiast chlewy znajdujące się przy oborze były zawalone. Podłoga poddasza nad stajnią wschodnią miejscami pogniła. W chłodnicy na parhamie zamku wysokiego drzwi były wyłamane, a na piętro nad „loszkiem” nie istniały już schody umożliwiające wejście¹²¹. Nie lepiej wyglądała sytuacja na zamku wysokim. W dwóch ramionach krążanka brakowało sklepień. Dach nad studnią wymagał znacznej poprawy. Schody do piwnicy z winem były w złym stanie, a do wielkiej piwnicy szczydła południowego uległy całkowitemu zniszczeniu. W pomieszczeniach głównego piętra sytuacja generalnie przedstawiała się lepiej — odnotowano tylko pojedyncze braki w oszkleniu, a w wielkiej izbie konieczność poprawy posadzki. Zaznaczono jednak, że w kaplicy było „sklepienie złe gdzie się od zaciekania mur psuie”¹²². W najgorszym stanie już wówczas znajdowało się skrzydło wschodnie w części z kuchnią. Stwierdzono bowiem, że nad nią nie było podłogi — „tilko same balki czescią pogniłe”¹²³. Zły stan tej części budynku po skutkował zapewne urządzeniem nowej kuchni na przedzamczu I. Pomieszczenie nad nią pominięto w opisie, co wskazuje, że nie użytkowano go już wtedy. Na koniec wizytatorzy podsumowali, że „pobicie wszystko gunciane na wszystkim zamku barzo złe, tak ze sie y poprawiać niegodzy”, a więzba miejscami pogniła od zaciekania¹²⁴.

¹¹⁷ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 5v.

¹¹⁸ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 3.

¹¹⁹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 3–6, 12, 15–15v.

¹²⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 4v.

¹²¹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 4–5, 6v–9v.

¹²² AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 15v.

¹²³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 16v.

¹²⁴ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 14v–18v.

W opisie z 1647 r. widać powoli postępującą degradację zabudowań zamkowych. Część znanych z wcześniejszego inwentarza zabudowań przedzamczy nie jest wzmiankowana, co świadczy, że najpewniej przestała istnieć lub była nieużytkowana. Pogorszeniu uległ stan murów obronnych. Na przedzamczu II i III zrujnowane podparto kozłami. Podobnie jak poprzednio dachy większości obiektów wymagały remontu. Ściany ozdorni były w złym stanie i się chyliły. W piwnicy pod browarem wypadły fragmenty muru i ubytki zagrodzono dylami. Nad szyją wejściową brakowało już wówczas (zaciekającego wcześniej) sklepienia. W stajni stojącej przy bramie prowadzącej od Torunia na przedzamczu III jedną ścianę określono jako złą, a w drugiej były ubytki. Także w murowanej stajni na przedzamczu II odnotowano u dołu braki muru¹²⁵. Pogorszył się też stan budynku z kuchnią na przedzamczu I. W izdebce kucharzy walił się strop. Na piętrze szczególnie w złym stanie była jedna z izb, gdzie strop „zgniął y spadł. Tamże komin wywalony okien dwie w których zadnego szkła niemasz”¹²⁶.

Pogorszeniu uległ także stan zamku wysokiego. Piwnica i parter skrzydła południowego pod kaplicą stały puste. W części pomieszczeń pierwszego piętra odnotowano mniejsze lub większe ubytki oszklenia okiennego. W północnej sali skrzydła wschodniego jedno okno zostało zamurowane, w drugim szkło było potłuczone, a w trzecim w ogóle go nie było. Również w kaplicy niewiele było już szkła w oknach, a sklepienie nadal zaciekało i się psuło. Pomieszczenia te sąsiadowały z najbardziej zdewastowaną, wschodnią częścią zamku ze starą kuchnią. Jej stan się pogarszał i określić go można wręcz jako tragiczny. Jak zaznaczono bowiem: „czwarta część zamku wszystka zruinowana od miasta tamże y kuchnia kiedyś była wiedzny końcu niei tylko stoiei sklepienie wszystko na tey stronie spadło same tylko ściany stoią”. Dalej wskazano, że w bardzo złym stanie było też pomieszczenie w północno-wschodnim narożniku parteru (określone jako spichlerz), w którym mur się rysował i wypadł fragment sklepienia. Zaczynała się również walić szyja schodowa, prowadząca do piwnicy poniżej¹²⁷. Także dach zamku wysokiego był nad skrzydłem wschodnim w całkowicie złym stanie, podczas gdy z innych stron uznano go za dobry lub wymagający tylko poprawy¹²⁸.

W 1662 r. zamek określono już generalnie jako „barzo spustoszony i zrujnowany”. Na przedzamczu I stały jedynie mury obwodowe. W wieży zatrzymywał się wojewoda. Kancelaria była zrujnowana, a „sądowa izba wielka obalona”. Pomieszczenia piętra zamku wysokiego były zdewastowane. Utrzymana była tylko izba stołowa, w której mieszkał wojewoda. Wieża w północno-wschodnim narożniku parchamu „obaliła się i w niwecz zrujnowana”¹²⁹. Mimo tego obrazu dewastacji widać też, poza wskazanymi wnętrzami mieszkalnymi, pewne pozytywne zmiany, naprawiono bowiem mosty. Działania te miały jednak raczej zaledwie charakter doraźny i ograniczony, gdyż stan zamku według opisów z 1765 i 1766 r. był jeszcze gorszy. Widać przede wszystkim, że w ramach odbudowy powstały nowe budynki gospodarcze, które do połowy XVIII w. niszczały.

Fortyfikacje zamku do lat sześćdziesiątych XVIII w. były w stanie daleko posuniętej destrukcji. Istniejąca jeszcze wiek wcześniej fosa między przedzamczem III a II została zasypana. Był tam „znak fosy murami wcale zrujnowanem y opasany, przez którą fosę most teraz na ziemi leży, do pierwszej kiedyś stojącej bramy [prowadzącej na przedzamcze II — przyp. B.W.], przy baszcie na lewą rękę będącej, której bramy teraz niemasz”. Także mury fosy oddzielającej zamek wysoki od przedzamcza II były zniszczone. Podobnie tamtejszy most — jak stwierdzili wizytatorzy — „zgruntu nowego potrzeba ponieważ potym już przejeżdżać niemożna, zatym mostem

¹²⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 30–31.

¹²⁶ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 32v–33.

¹²⁷ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 32.

¹²⁸ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 33.

¹²⁹ Opis. 1938, s. 3.

brama zruynowana¹³⁰. Jako zły albo bardzo zły można określić stan wielu budynków na przedzamczach. Przykładowo odnośnie stodoł na przedzamczu II stwierdzono, że „wcale złe, na nie niezdadzące się, tylko rozebrawszy jako drzewo pogniłe spalić. Dach na tych stodołach, wcale zły, miejscami go nie masz”. W kolejnej stodole brakowało szczytów, a dalszy budynek miał dach zerwany przez wicher¹³¹. Nie lepszy był stan zamku wysokiego: „dalej wszedłszy nad tą bramą sufit sklepiony całe zapadły, y z bramy sztuka odpadła muru y taż sama brama prędkiemu bardzo podlega upadkowi, nad którą kawały muru y cegły tylko wiszą, tak że z bojaźnią wchodzić w zamek trzeba, aby kogo lada kiedy niezabiło”. Następnie zauważono, że „w samym zamku jest mały dziedzińczyk w którym znać że kiedyś na około ganki i pokoje były, ale to wszystko, y z murami y z szcztami zapadło¹³². Z pomieszczeń parteru, w znacznej części zawalonych, użytkowane było tylko archiwum, w którym jednak nie było oszklenia — jedynie krata, a sklepienie się waliło i podparto je belkami. Było to więc pomieszczenie, „w którym trudność aby księgi dłużej zostawały, ato zapadnięta tegoż sufitu y skąd niebezpieczeństwo dla ksiąg nastąpić by mogło”. Na piętrze użytkowane były wnętrza w południowo-zachodniej części zamku oraz w skrzydle zachodnim i północnym. Kaplicę pominięto — zapewne zaciekające i psujące się stulecie wcześniej sklepienie w międzyczasie runęło. Kompletna destrukcja groziła też północnej części zamku wysokiego. Ściany tam były porysowane, pękła działowa na pierwszym piętrze, sklepienia w pokojach były pozarywane, a ściana zewnętrzna, położona nad skarżą, pękła od dołu. Tak więc, jak stwierdzili wizytatorzy w 1766 r., nadające się jeszcze w miarę do wykorzystania pokoje na piętrze „prędky upadek okazui”. Dalej zanotowano, iż „z przyczyny rozwalających się fundamentów, jako onych świezo wielka oderwała się sztuka” muru nad jednym z pokoi, a strop nad nim zapadał się¹³³. Także dachy były w złym stanie — pogniły i mocno zaciekały, co zresztą było bez wątpienia przyczyną destrukcji sklepień i murów wewnątrz budynku, choć część zadaszenia, jak odnotowano w 1765 r., świezo reperowano¹³⁴. Prawdopodobnie naprawiano te nad skrzydłem północnym, co wywnioskować można z opisu z 1766 r., w którym podsumowano, iż „zamek ten cały oprócz wyżej opisanych trzech na gorze pokojów [skrzydła północnego — przyp. B.W.], nad ktoremi tylko dach jeszcze niezły, w murach wewnętrznych, jako y zewnętrznych, y w dachach zruynowany, y pod przerzeczonymi pokojami trzema gornemi prędkiego, y mocnego mur zewnętrzny potrzebuje poratowania, aby obaliwszy się, y tych pokojów resztujących nie zarwał, do czego wielkie już podobieństwo¹³⁵. Opis zamku z 1765 r. wizytatorzy zakończyli stwierdzeniem, że „były jeszcze w niektórych miejscach baszty i wieże jako też i niższe fosy, lecz teraz tylko kawałki murów stojących znakami są¹³⁶”.

VII. Zakończenie

Analiza obszernych opisów inwentarzowych z XVII–XVIII w. umożliwiła znacząco lepsze rozpoznanie zabudowy zamku w Kowalewie. Dotąd, na podstawie badań archeologicznych, znany był ogólny układ i można było częściowo rekonstruować podział wnętrza zamku wysokiego. Dzięki skonfrontowaniu kilku inwentarzy możliwa była znacznie bardziej szczegółowa rekonstrukcja formy, układu zabudowy i poszczególnych wnętrz. Drobiazgowość wizytatorów umożliwia też m.in. rekonstruowanie liczby kondygnacji, okien i innych detali. Przygotowane przez nich opisy stanowią więc dobrą podstawę do odtworzenia bardziej szczegółowych cech

¹³⁰ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40; por też Lustracja. 2009, s. 175.

¹³¹ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40.

¹³² AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40v.

¹³³ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40v–41.

¹³⁴ Lustracja. 2009, s. 175.

¹³⁵ AGAD, ASK, dz. LVI, sygn. 114, k. 40v–41.

¹³⁶ Lustracja. 2009, s. 175.

zabudowy, co jest bezcenne w przypadku obiektu, którego bryła się nie zachowała. Powyższa analiza umożliwiła także weryfikację obserwacji i wniosków poczynionych na podstawie badań archeologicznych, potwierdzono wiele z nich, a jednocześnie skorygowano niektóre wcześniejsze interpretacje.

Wyłaniający się w ten sposób obraz zamku kowalewskiego w okresie nowożytnym pozwala też na pewne ogólniejsze spostrzeżenia. Wnioskować można, że jakiś czas przed 1628 r. (w XVI w. lub na przełomie XVI i XVII w.) musiał być poddany remontom. Z opisów wynika, że duża część zabudowy gospodarczej ma nowożytną metrykę, a niektóre budynki postawiono prawdopodobnie w miejscu wcześniejszych obiektów. Można jednak również wskazać budynki starsze. Średniowieczna była zapewne murowana stajnia na przedzamczu II. Także część zabudowań na parhamie i przedzamczu I miała krzyżacką metrykę lub zbudowano je, korzystając z elementów starszych budynków. Mimo że podstawowy układ wnętrza zamku wysokiego powstał w średniowieczu, to także w nim można dostrzec nowożytne przekształcenia. Prawdopodobnie wtedy powstała zachodnia klatka schodowa w krążanku. Bardzo możliwe też, że przynajmniej w części efektem nowożytnej przebudowy była obecność na pierwszym piętrze skrzydła północnego i zachodniego kilku mniejszych pomieszczeń. Ogólnie jednak w omawianym okresie uderza zaniedbanie zamku skutkujące jego postępującą ruiną. Powszechnie bowiem w Prusach Królewskich w XVI i XVII w. dbano o stan techniczny zamków. Zaniedbania powstałe za czasów starostów zazwyczaj naprawiali ich następcy. W innych zamkach, traktowanych jako rodowe rezydencje (np. Golub, Lipienek, Sztum), również były prowadzone modernizacje i rozbudowy¹³⁷. Tymczasem w Kowalewie dostosowano, co prawda, do 1628 r. wnętrza do nowych potrzeb (instalując np. piece kaflowe), jednak na głównych budynkach zamku, jak i wieżach, dachówki ceramiczne zastąpiono gontami. Obraz zamku po pierwszej ćwierci XVII w. to już postępująca, wynikająca z zaniedbania destrukcja, której później bez ogromnych nakładów nie można było zapobiec. Opisyany w latach sześćdziesiątych XVIII w. obiekt popadł w ruinę.

Kres zamku nastąpił niedługo po spisaniu ostatnich inwentarzy. W wyniku I rozbioru Rzeczypospolitej stracił on ostatecznie znaczenie jako siedziba administracji. W kolejnych latach i dekadach pozostałe mury rozebrano, tak że w latach dwudziestych XIX w. zostały już tylko fundamenty. Ostatecznie nawet je wkrótce wybrano, przeznaczając w 1858 r. na budowę kościoła ewangelickiego¹³⁸.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], dział LVI — Inwentarze Starostw, sygn. 114, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/17712105> (dostęp 01.03.2023).

Źródła i opracowania publikowane

Amtsbücher. 2015. *Amtsbücher des Deutschen Ordens um 1450. Pflegeamt zu Seehesten und Vogtei zu Leipe*, wyd. C.A. Franzke, J. Sarnowsky, Göttingen.

Bau- und Kunstdenkmäler. 1889. *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen, 6–7, Der Kreis Thorn*, oprac. J. Heise, Danzig.

Guerquin Bohdan. 1984. *Zamki w Polsce*, Warszawa.

Haftka Mieczysław. 1999. *Zamki krzyżackie w Polsce. Szkice z dziejów*, Malbork–Płock.

¹³⁷ Szerzej: Wasik B. 2015; Wasik B. 2021.

¹³⁸ Steinbrecht C. 1888, s. 26; Katalog. 1973, s. 34.

- Jóźwiak Sławomir, Trupinda Janusz. 2012. *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń.
- Kajzer Leszek, Kołodziejski Stanisław, Salm Jan. 2001. *Leksykon zamków w Polsce*, red. L. Kajzer, Warszawa.
- Katalog. 1973. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, 11, *Województwo bydgoskie*, 6, *Powiat golubsko-dobrzyński*, red. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa.
- Lustracja. 2009. *Lustracja województw Prus Królewskich 1765*, 2, *Województwo chełmińskie*, 2, *Ziemia chełmińska*, wyd. J. Dygdała, Toruń.
- Opis. 1938. *Opis królewszczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim w roku 1664*, wyd. J. Paczkowski, Toruń.
- Rogalski Bogumił. 1986. *Komturski gotycki zamek krzyżacki w Kowalewie na tle ówczesnej architektury obronnej zakonu*, [w:] *Dzieje Kowalewa Pomorskiego*, red. J. Danielewicz, Bydgoszcz, s. 57–95.
- Starski Michał. 2016. *Archeologia o Zamku Wysokim w Człuchowie*, [w:] *Wokół człuchowskiego wzgórza zamkowego od XIV do XX w. Architektura — administracja — polityka. Materiały z konferencji w dniu 22 stycznia 2016 r.*, red. K. Monikowska, Człuchów, s. 9–29.
- Steinbrecht Conrad. 1888. *Die Baukunst des Deutschen Ritterordens in Preussen*, 2, *Die Zeit der Landmeister 1230–1309*, Berlin.
- Torbus Tomasz. 1998. *Die Konventsburgen in Deutschordensland Preussen*, München.
- Torbus Tomasz. 2014. *Zamki konwentualne Państwa Krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk.
- Wasik Bogusz. 2014. *Analiza źródeł architektonicznych*, [w:] *Zamek biskupów chełmińskich w Wąbrzeźnie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych. Studia i materiały*, red M. Wiewióra, Toruń, s. 87–98.
- Wasik Bogusz. 2015. *Zamki pokrzyżackie w województwie chełmińskim w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 41, s. 20–35, <http://www.zeriba.pl/wkjhoc/wk/wk41.pdf> (dostęp 13.09.2023).
- Wasik Bogusz. 2016a. *Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej (od XIII do XV wieku)*, Toruń.
- Wasik Bogusz. 2016b. *Kształtka z rysunkiem sklepienia z zamku w Kowalewie Pomorskim*, „Ochrona Zabytków”, 69, 2 (269), s. 21–30, https://ochronazabytkow.nid.pl/wp-content/uploads/2019/08/OZ_2-2016_02_Wasik.pdf (dostęp 13.09.2023).
- Wasik Bogusz. 2017. *Zamek, kościół i mury miejskie w Kowalewie Pomorskim — kwestia XIV-wiecznych warsztatów budowlanych*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 79, 1, s. 71–86.
- Wasik Bogusz. 2018a. *Zamek w Kowalewie Pomorskim — pierwsze wyniki badań archeologicznych*, [w:] *Stare i nowe dziedzictwo Torunia, Bydgoszczy i regionu*, red. J. Raczkowski, współpraca M. Jakubek-Raczkowska, *Studia i Materiały z Dziedzictwa Kulturowego Torunia i Regionu*, 2, Toruń, s. 51–61, 273–280, http://dx.doi.org/10.12775/SiMDzKTiR_T2.2018.005
- Wasik Bogusz. 2018b. *Zamek w Świeciu. Topografia i technika budowy zamku krzyżackiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2 (300), s. 211–237, <https://doi.org/10.51974/kmw-134886>
- Wasik Bogusz. 2020. *Układ przestrzenny i architektura zamku w Kowalewie Pomorskim w świetle badań z lat 2013–2016*, [w:] *Stare i nowe dziedzictwo Torunia, Bydgoszczy i regionu*, 2, red. J. Raczkowski, M. Jakubek-Raczkowska, *Studia i Materiały z Dziedzictwa Kulturowego Torunia i Regionu*, 3, Toruń, s. 27–39, 317–323, http://dx.doi.org/10.12775/SiMDzKTiR_T2.2018.002
- Wasik Bogusz. 2021. *Zamki pokrzyżackie w dobie Prus Królewskich. Przekształcenia i modernizacja na wybranych przykładach*, [w:] *Regnum defendo ense et alis tego stricto. Królestwa bronię dobytym mieczem i osłaniam skrzydłami. Malbork w Prusach Królewskich*, 1, *Prusy Królewskie i Malbork w okresie staropolskim (1454–1772)*, red. R. Panfil, A. Dobry, Malbork, s. 276–298.
- Wasik Bogusz, Wiewióra Marcin. 2016. *Próba rekonstrukcji układu przestrzennego zamku wysokiego (domu konwentu) w Kowalewie Pomorskim na podstawie źródeł historycznych i najnowszych wyników badań archeologiczno-architektonicznych*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 45, s. 53–65, <http://www.zeriba.pl/wkjhoc/wk/wk45.pdf> (dostęp 13.09.2023).

- Wiewióra Marcin. 2017. *Zamek krzyżacki w Kowalewie Pomorskim — wstępne podsumowanie wyników badań archeologiczno-architektonicznych*, [w:] *Gemma Gemmarum. Studia dedykowane Profesor Hannie Kóćce-Krenz*, 2, red. A. Różański, Poznań, s. 1049–1069.
- Wiewióra Marcin, Misiewicz Krzysztof, Wasik Bogusz, Małkowski Wiesław. 2017. *Przedzamcze zachodnie zamku w Kowalewie Pomorskim w świetle badań nieinwazyjnych i archeologiczno-architektonicznych*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 51, s. 42–52, <http://www.zeriba.pl/wkjohc/wk/wk51.pdf> (dostęp 13.09.2023).
- Wiewióra Marcin, Wasik Bogusz. 2017. *Zamek w Kowalewie Pomorskim. Dzieje warowni w świetle wyników badań archeologiczno-architektonicznych*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia”, 35, s. 129–158, https://apcz.umk.pl/AUNC_ARCH/article/view/17919 (dostęp 13.09.2023).
- Wiewióra Marcin, Wasik Bogusz, Momot Agata. 2016. *Chronologia zamku krzyżackiego w Kowalewie Pomorskim na podstawie wyników pierwszego sezonu badań w 2013 r.*, [w:] *Od Torunia do Charkowa*, red. M. Grupa, A. Pydyn, s. 129–141.

Opracowania niepublikowane

- Cackowski Krzysztof, Wasik Bogusz. 2015. „Opisy wykopów badawczych eksplorowanych w 2015 roku”, Toruń [maszynopis w Instytucie Archeologii UMK i archiwum WUOZ w Toruniu].
- Momot Agata, Wasik Bogusz. 2013. „Badania archeologiczno-architektoniczne zamku krzyżackiego w Kowalewie Pomorskim w roku 2013”, Toruń [maszynopis w Instytucie Archeologii UMK i archiwum WUOZ w Toruniu].

*Jerzy Żywicki**

Architekci, budowniczowie i rzemieślnicy budowlani
w powiecie lubartowskim w II Rzeczypospolitej.
Z badań nad środowiskiem architektoniczno-budowlanym
województwa lubelskiego


Architects, builders, and construction craftsmen in the Lubartów district during the interwar period. Research on the architectural and construction environment of the Lublin voivodeship

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie środowiska architektoniczno-budowlanego w powiecie lubartowskim w okresie II Rzeczypospolitej. Analiza materiałów źródłowych pozwoliła połączyć z nim ponad trzydziestu architektów i budowniczych oraz o wiele liczniejszą grupę rzemieślników budowlanych, przede wszystkim murarzy i cieśli. Powiat lubartowski miał zdecydowanie rolniczy charakter, a ruch budowlany nie był w nim dobrze rozwinięty. Nie sprzyjało to wykształceniu się lokalnego środowiska architektonicznego, powodowało iż najważniejsze przedsięwzięcia budowlane realizowane na jego terenie były efektem pracy osób, dla których związek z nim był krótkotrwały, a ponadto zmuszało tamtejszych rzemieślników budowlanych do szukania zatrudnienia w innych, lepiej rozwiniętych regionach.

Słowa kluczowe: Lubartów, powiat lubartowski, architekci, budowniczowie, rzemieślnicy budowlani

Abstract: The purpose of this article is to present the architectural and construction community in the Lubartów district during the Second Republic of Poland. The analysis of source materials made it possible to connect more than thirty architects and builders and a much more numerous group of construction craftsmen, primarily bricklayers and carpenters. The Lubartów district had a decidedly agricultural character, and the construction movement was not well developed there. This was not conducive to the formation of a local architectural community and caused the most important construction projects carried out in its area to be the result of the work of men for whom the connection with this community was short-lived. It also forced the local construction craftsmen to seek employment in other, better developed regions.

Key words: Lubartów, Lubartów district, architects, builders, building craftsmen

* dr hab. Jerzy Żywicki, prof. UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Filologiczny, Instytut Nauk o Kulturze, Katedra Kultury Audiowizualnej i Nauk o Sztuce
jerzy.zywicki@mail.umcs.pl;  <https://orcid.org/0000-0001-8782-6566>

Celem artykułu jest przedstawienie środowiska architektoniczno-budowlanego w powiecie lubartowskim w okresie II Rzeczypospolitej¹. Powiat ten, tak jak obecnie, należał wówczas do województwa lubelskiego. W toku badań odnaleziono wzmianki o ponad trzydziestu architektach i budowniczych oraz o znacznie liczniejszej grupie rzemieślników budowlanych (przede wszystkim murarzy i cieśli) zaangażowanych w pracę na tym obszarze. Pierwsi zazwyczaj nie mieli trwałych powiązań z powiatem. Drudzy, choć w większości byli mieszkańcami Lubartowa lub jego okolic, to działali głównie poza terenem swego zamieszkania.

Powiat lubartowski miał rolniczy charakter. Były w nim tylko dwa miasta (Lubartów i Łęczna), a także cztery osady miejskie (Czemierniki, Firlej, Kamionka oraz Michów)².

Powiatowy Lubartów od pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości zwiększał liczbę swoich mieszkańców³ i, choć niezbyt dynamicznie, to jednak się rozwijał. W 1918 r. wymieniono w nim oświetlenie ulic z naftowego na naftowo-żarowe, a w 1925 r. na elektryczne. Od 1922 r. działała tu huta szkła, największy zakład przemysłowy powiatu. W 1925 r. Bracia Misjonarze Kresowi III Zakonu św. Franciszka zostali właścicielami dawnego pałacu Sanguszków⁴. Odnowili jego wnętrza, w części z nich urządzili warsztaty szewskie, stolarskie i krawieckie, założyli drukarnię i introligatornię. Niestety w 1933 r. wybuchł w pałacu pożar, który strawił jego dach i wnętrza. Od 1925 r. funkcjonował szpital, remontowano kościół pw. św. Wawrzyńca, do którego w 1938 r. powrócili oo. kapucyni — jego dawni właściciele, Bolesław Nagłowski otworzył w remizie strażackiej przy ul. Tadeusza Kościuszki kino „Corso”, na placu miejskim przy ul. Nowodworskiej zaczęła działać prywatna elektrownia „Energia”, a za torem kolejowym betoniarnia. W 1929 r. zburzono nieużytkowaną od 1915 r. cerkiew prawosławną, która stała przy ul. Lubelskiej — głównej arterii miasta⁵. Materiał pozyskany z jej rozbiórki wykorzystano do budowy na tym samym miejscu Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Od lat trzydziestych, oprócz dominującej w mieście drewnianej zabudowy, zaczęły pojawiać się coraz liczniej obiekty murowane. Była wśród nich łaźnia miejska, zwana domem kąpielowym⁶. W 1930 r. rozpoczęto nauczanie w 7-klasowej szkole powszechnej przy ul. Kamionkowskiej, choć jej gmach nie był jeszcze wykończony⁷. Na przełomie 1930 i 1931 r. na Rynku II wybudowano okazałą halę targową z salą kinoteatru „Oaza”, przemianowaną później na „Lewart” (ryc. 1). W grudniu 1937 r. Zarząd m. Lubartowa odkupił od Braci Misjonarzy Kresowych zniszczony w pożarze

¹ Problematyka dotycząca środowiska projektowo-wykonawczego oraz inwestycji architektoniczno-budowlanych podejmowanych w pow. lubartowskim w latach międzywojennych nie była dotąd obecna w literaturze naukowej. Spośród publikacji o zbliżonej tematyce wymienić można: Pszczółkowski M. 2013; Żywicki J. 2018; Pszczółkowski M. 2019; Żywicki J. 2021.

² Pomijamy Ostrów Lubelski, który również był miastem, ale przez krótki czas (1937–1939) należał do pow. lubartowskiego; Dumala R.J. 2001, s. 21.

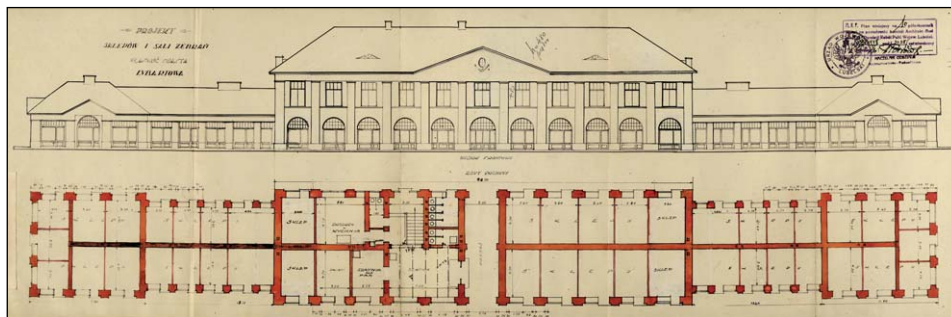
³ W 1921 r. Lubartów miał 6102 mieszkańców, po 10 latach ich liczba wzrosła do 7738 osób; Zaporowski Z. 2018, s. 399–400.

⁴ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 250, s. 102–147; Śliwina W.J., Tracz F. 1928, s. 77; Bracia. 1933, s. 20–21.

⁵ Cerkiew funkcjonowała od 1893 do 1915 r. Następnie nieużytkowana i nieremontowana niszczyła tak bardzo, że już w 1921 r. stan jej zachowania oceniano jako bardzo zły. Zob. Targońska E. 2010; Żywicki J. 2010, s. 254.

⁶ Zaporowski Z. 2018, s. 409.

⁷ Gotowa była tylko południowa część szkoły. Budowę ukończono w 1936 r.; Skawińska-Maj I. 1993, s. 185; Sędzimir E. 2010, s. 117–118.



Ryc. 1. NN, Projekt sklepów i sali zebrania w Lubartowie, 1928. Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1353

Fig. 1. Anonymous, A design for shops and the assembly hall at Lubartów, 1928. Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1353

pałac i rozpoczęto jego odbudowę⁸. Niedługo potem przypałacowy park oddano do użytku publicznego⁹. W 1938 r. przeprowadzono remont kościoła pw. św. Anny, najcenniejszego sakralnego zabytku Lubartowa¹⁰. Był on niezbędny, gdyż ta barokowa świątynia znajdowała się w opłakanym stanie: miała „[...] dachy dziurawe i grzyby na ścianach [...]”¹¹.

Łączna przez cały okres międzywojenny zachowała swój rolniczo-handlowy charakter. W 1921 r. miała 3227 mieszkańców, w 1939 r. — 4340¹². Ponad połowę z nich stanowiła ludność żydowska. Na słaby rozwój miasta wpływało między innymi oddalenie od linii kolejowej oraz brak dobrych połączeń drogowych z Lublinem. Prowadzący od niej bity trakt kończył się w odległym o ponad 10 km Łuszczowie. W zabudowie mieszkalno-gospodarczej wykorzystywano oprócz drewna także miejscowy kamień wapienny. Nowych inwestycji budowlanych było niewiele. Od 1924 r. funkcjonował młyn wodny Józefa Bogusławskiego¹³. W latach 1924–1925 wzniesiono gmach 7-klasowej szkoły powszechnej. W 1928 r. wybudowano remizę dla Straży Ogniowej („żywy pomnik X-lecia Niepodległości”)¹⁴ i młyn motorowy Chaima Nejsztetera (ryc. 2), a także rozpoczęto brukowanie ulic i placów.

W 1921 r. Czemierniki liczyły 2404 mieszkańców¹⁵. Z powodu dużego oddalenia od linii kolejowej i większych ośrodków miejskich osada rozwijała się powoli¹⁶. Na przełomie XIX/XX w. w miejscowości oprócz murowanego kościoła i pałacu hrabiów Raczyńskich (właściciele dóbr czemiernickich od drugiej połowy XIX w.) znajdowało się 270, niemal wyłącznie drewnianych, domów mieszkalnych. W okresie międzywojennym niewiele się zmieniło. Osada miała tylko siedem ulic i wciąż dominowała w niej drewniana zabudowa. Jedyną dużą inwestycją była przeprowadzona w latach 1927–1928 budowa gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej¹⁷. Z innych wymienić można jeszcze wzniesienie murowanego młyna motorowego Joska

⁸ Pałac. 1938a; Pałac. 1938b.

⁹ Otwarcie. 1938a; Otwarcie. 1938b.

¹⁰ Parafianie. 1937.

¹¹ Za: Pachulski M. 1993, s. 67.

¹² Horoch E. 2017.

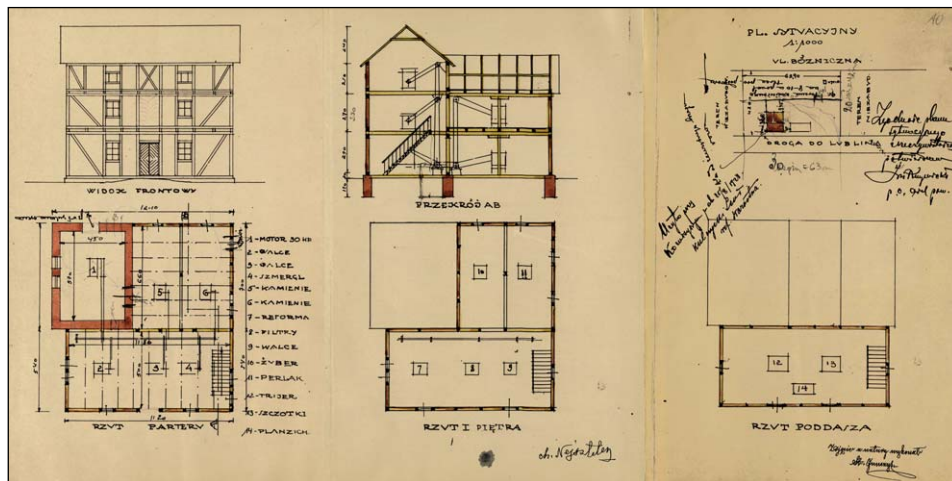
¹³ Horoch E. 2017, s. 459.

¹⁴ Dumało R.J. 2001, s. 39.

¹⁵ Skorowidz. 1924, s. 28. Identyczną liczbę mieszkańców podają źródła z 1927 i 1930 r. Zob. Księga. 1927, s. 1099; Księga. 1930, s. 514.

¹⁶ Jadcak S. [1988].

¹⁷ Kłapeć J. 2019, s. 208.



Ryc. 2. Stanisław Junczys, Projekt młyna motorowego Ch. Nejsztetera w Łęcznej, pow. lubartowski, 1928. Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1294

Fig. 2. Stanisław Junczys, Design for Ch. Nejszteter's engine mill in Łęczna, Lubartów district, 1928. Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1294

Grymachera w 1925 r. oraz tartaku Lejby Rozenberga, który w 1928 r. stanął w należących do Karola Rogera hr. Raczyńskiego lasach majątku Czemierniki. Mieszkańcy zajmowali się przede wszystkim rolnictwem. Handel spoczywający głównie w rękach Żydów nie był dobrze rozwinięty, a osiem jarmarków rocznie tylko nieco go ożywiało.

Firlej, Kamionka i Michów były osadami rolniczymi. Ten pierwszy słynął ponadto z garniarstwa¹⁸. We wszystkich miejscowościach dominowała zabudowa drewniana. W Firleju na rok przed wybuchem II wojny światowej oddano do użytku murowaną, 5-klasową szkołę powszechną, a wcześniej (w 1928 i 1937 r.) wybudowano dwa drewniane młyny motorowe. W 1927 r. podjęto starania o nową szkołę w Michowie, ponieważ stara „nie odpowiadała najprymitywniejszym warunkom higienicznym [...] i nie nadawała się do dalszego użytku”¹⁹.

Spśród największych inwestycji budowlanych w innych miejscowościach powiatu należy wymienić budowę kościołów w Staroście i Ostrówku, a także licznych szkół. Pośród dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie znajdują się projekty budynków szkół w Brzeźnicy Bychawskiej, Brzostówce, Dębicy, Dysie, Firleju, Godziembowie, Kijanach, Łuce, Mejnierzynie, Michowie (przebudowa), Mieczysławce, Niedźwiadzie, Rozkopaczewie, Skrobowie, Staroście, Sosnowce, Wielkiem, Woli Skromowskiej, Wólce Zabłockiej i Żurawinca. Z innych źródeł wynika, że nowe szkoły zbudowano też w Chlewiskach, Ludwinie, Niemcach, Nowodworze (rozbudowa), Pałecznicy, Piasecznie, Spiczynie i Woli Sernickiej²⁰. Dwukrotnie

¹⁸ Dobrowolski H. 1938.

¹⁹ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1338, s. 12. Nową szkołę oddano do użytku już rok później. Prowadzenie jej budowy bez urzędowo zatwierdzanych planów i kosztorysów wzbudzało jednak zastrzeżenia tak Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, jak Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 250, s. 83–88.

²⁰ Breitmeier M. 1939. Z tego samego źródła można się dowiedzieć, że spośród 124 szkół powszechnych istniejących w 1938 r. na terenie pow. lubartowskiego tylko 38 mieściło się we własnych budynkach, a aż 86 w wynajętych. Breitmeier wyjaśnia, że przez określenie „własny budynek szkolny” rozumiano tak obiekt wzniesiony specjalnie dla celów szkolnych, jak i taki, który stanowiąc własność danej gminy lub gromady, został oddany na cele szkolne, choć pierwotnie miał inne przeznaczenie.

w okresie międzywojennym prowadzono prace budowlane przy Szkole Rolniczej w Kijanach. Pierwsze z nich polegały na odbudowie po pożarze z 1926 r., w wyniku drugich — podjętych w 1934 r. — zmodernizowano część jej obiektów. W Skrobowie w latach 1938–1939 przebudowano zespół budynków dawnej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. W 1939 r. z inicjatywy Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego i Związku Młodej Polski urządzono w nich uniwersytet ludowy, mający być „kuźnią, z której wyjdą patriotycznie, narodowo myślący przewodcy wsi”²¹. Ponadto w latach 1918–1939 inwestowano w pow. lubartowski w młyny²², gozelnie²³, tartaki²⁴ i cegielnie²⁵.

Reprezentantem państwowych władz budowlanych w terenie był architekt powiatowy, do którego obowiązków należało dopilnowywanie wszelkich spraw związanych z budownictwem. Dotyczyły one szeroko pojętego nadzoru budowlanego, potwierdzania zgodności planów sytuacyjnych zamieszczonych na projektach architektonicznych przedstawianych do urzędowej akceptacji, kontrolowania przebiegu prowadzonych budów, oceny stanu technicznego budowli pod względem ochrony przeciwpożarowej oraz bezpieczeństwa publicznego, organizowania przetargów na realizację inwestycji budowlanych finansowanych ze środków państwowych, prowadzenia statystyki ruchu budowlanego, uczestnictwa w komisjach budowlanych itd. Obowiązki te z pewnością były uciążliwe w powiatach rozległych terytorialnie, silnie zurbanizowanych, w których podejmowano liczne przedsięwzięcia budowlane. Sytuacja ta nie dotyczyła jednak pow. lubartowskiego, który pod względem powierzchni należał do najmniejszych w woj. lubelskim, a ruch budowlany był w nim niewielki²⁶.

W Lubartowie urząd architekta powiatowego obsadzono dopiero w marcu 1921 r.²⁷ Początkowo powierzono go Stanisławowi Bartzowi, o którym niewiele wiadomo²⁸. Jego urzędowanie — niewątpliwie jedynie zastępcze — na pewno było bardzo krótkie, gdyż jeszcze w tym samym miesiącu nominację na architekta pow. lubartowskiego otrzymał Bolesław Kelles-Krauze, równocześnie zajmujący analogiczny urząd w powiecie lubelskim. Wśród kolejnych architektów pow. lubartowskiego wymienić należy Zygmunta Trojanowskiego (od 24 marca 1922 do 1 października 1923 r.), Adama Dzieciółowskiego (od października 1923 do kwietnia 1925 r.), ponownie Zygmunta Trojanowskiego (urzędował od kwietnia 1925 do kwietnia 1927 r.; równocześnie pracował w pow. radzyńskim), Bronisława Makowskiego (w czerwcu 1927 r., urzędował zapewne

²¹ Dni. 1939.

²² Np. w Czemiernikach, Firleju, Kijanach, Łęcznej, Łucce, Michowie, Nasutowie, Niemcach, Niedźwizdzie, Rogóźnie, Rokitnie, Spiczynie, Szczekarkowie, Wielkiem, Woli Sernickiej, Wólce Kijańskiej; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1288–1307.

²³ Np. Józefa Bogusławskiego w Zofijówce, hr. Jana Krystyna Ostrowskiego w majątku Jawidz i hr. Stanisława Łosia w majątku Niemce. Zob. AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1278, 1279; AP Lublin, UWL, WP, sygn. 125, 126, 350.

²⁴ Do największych należały tartaki parowe w Lubartowie (przy ul. Nowodworskiej 5), Ludwinowie i Nasutowie. Pierwszy był własnością Jankla Osińskiego i Hersza Goldberga, drugi hr. Karola Raczyńskiego — właściciela dóbr czemiernickich, a trzeci Szymona Hubermana i Szmula Kowartowskiego — mieszkańców Warszawy; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1309, 1311; AP Lublin, UWL, WP, sygn. 313, 314; Obwieszczenie. 1921, s. 10; Księga. 1927, s. 1154.

²⁵ W okresie międzywojennym w pow. lubartowski działało ponad 30 cegielni, głównie małych (polowych). Większe, z piecami systemu Hoffmana, funkcjonowały w kolonii Wincentów (gmina Łucka). Jedna z nich — otwarta w 1912 r. — była własnością Izraela Zylberga i Kielmana Goldszmidta, drugą uruchomił w 1928 r. Maciej Sierociński; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1317; Księga. 1927, s. 1145; Wykaz. 1932, s. 9.

²⁶ Już w „czasach carskich” praca urzędników budowlanych w tym powiecie miała opinię „łatwej”. Dłatego powierzano ją albo osobom mało doświadczonym, albo takim, które ze względu na wiek lub stan zdrowia nie nadawały się do pracy w „trudniejszych” powiatach; Żywicki J. 2010, s. 273.

²⁷ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1319.

²⁸ Był jednym z najstarszych urzędników Starostwa Powiatowego w Lubartowie. W 1930 r. przeszedł na emeryturę; Dumala R.J. 2001, s. 51.

jedynie zastępczo, gdyż w tym samym czasie był zatrudniony w pow. łukowskim), Michała Krzywickiego (od sierpnia 1927 do września 1929 r. był p.o. architekta pow. lubartowskiego; od października 1929 do września 1931 r. jako architekt rejonowy²⁹ pracował równocześnie w trzech powiatach: lubartowskim, łukowskim i radzyńskim)³⁰, Stanisława Rokitę (który w latach 1932–1937 urzędował jako p.o. architekta pow.) oraz Edwarda Kłosa (od maja 1938 r. do wybuchu II wojny światowej). W ostatnich przedwojennych latach nadzory budowlane w Lubartowie zlecano także Stefanowi Dębickiemu oraz Aleksandrowi Poznańskiemu — technikom z Powiatowego Zarządu Drogowego. Wiadomo, że o posadę architekta pow. lubartowskiego zabiegało wiele osób, w tym wywodzących się z odległych i dużych ośrodków krajowych³¹. Różne mogły być tego powody. Głównym z pewnością była wiązana z zajmowaniem państwowego urzędu nadzieja na stabilizację zawodową, a zwłaszcza łączące się z nią comiesięczne pobory.

Pomimo że większość z wyżej wymienionych legitymowała się solidnym wykształceniem architektonicznym³², to przy niezbyt długim czasie urzędowania i słabym ruchu budowlanym w pow. lubartowskim tylko niektórzy mieli szansę zapisania się jako projektanci wnoszonych na jego terenie budowli. Według projektów Bolesława Kelles-Krauzego zbudowano kościoły dla nowoutworzonych parafii w Leszkowicach i Ostrówku³³. Pierwszemu z nich, drewnianemu, architekt nadał formę inspirowaną tradycyjnym budownictwem ludowym. Prace przeprowadzono w latach 1921–1924 pod kierownictwem Antoniego Praczyka, miejscowego cieśli³⁴. Praca Kelles-Krauzego przy kościele w Ostrówku była mniej „twórcza”, polegała bowiem na zaadaptowaniu murowanego dworu, dawniej należącego do Grodzickich. Także projekt wykonany przez niego w 1926 r. nie dotyczył nowego obiektu, a jedynie odbudowy Szkoły Rolniczej w Kijanach po jej zniszczeniach wywołanych pożarem³⁵. Prace przy odbudowie przeprowadziła firma „Architekt” z Lublina pod kierownictwem jej właściciela, inż. Franciszka Papiewskiego³⁶.

Dla Zygmunta Trojanowskiego, podobnie jak w przypadku Kelles-Krauzego, urzędowanie w pow. lubartowskim było dodatkowym obciążeniem, ponieważ na stałe mieszkał w Radzynie Podlaskim i był architektem tamtejszego powiatu. W Lubartowie, do którego przyjeżdżał tylko co pewien czas, oprócz tego, że zajmował się wypełnianiem zwykłych spraw urzędowych, kierował też trzyletnim „Dokształcającym kursem dla cieśli i murarzy”³⁷. Trojanowski był autorem wielu projektów architektonicznych, ale większość zrealizowano w pow. radzyńskim.

²⁹ Tak określano architekta urzędującego równocześnie w kilku powiatach. Powoływano go sporadycznie, najczęściej z potrzeby szukania oszczędności lub gdy braki kadrowe uniemożliwiały obsadzenie każdego z powiatów innym pracownikiem. Obszar woj. lubelskiego podzielony był na siedem rejonów budowlanych. Ich kilkakrotnie zmieniające się zakresy (m. in. w 1926 i 1929 r.) nigdy nie były ściśle przestrzegane. Zob. AP Lublin, UWL, osob., sygn. 297, s. 20–21; sygn. 992, s. 126.

³⁰ W 1930 r. starosta pow. lubartowskiego domagał się, by architekt rejonowy urzędował w jego powiecie przez pięć dni w miesiącu (wizyta dwudniowa i trzy jednodniowe); AP Lublin, UWL, KB, sygn. 250, s. 35–36.

³¹ W 1938 r. bezskutecznie zabiegali o nią architekci Antoni Chlipalski z Krakowa oraz Zygmunt Wójcicki z Warszawy. Pierwszy był absolwentem Politechniki Lwowskiej, drugi Politechniki Kijowskiej; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 2879. Biogramy większości architektów i budowniczych wymienionych w artykule przybliżono w publikacji: Żywicki J. 2022.

³² Absolwentami Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu byli Kłos i Trojanowski. W uczelni tej kształcił się również Kelles-Krauze, choć ostatecznie tytuł inż. arch. uzyskał na Politechnice Lwowskiej. Dyplomek lwowskiej uczelni legitymował się także Krzywicki. Rokita kształcił się na Politechnice w Warszawie, jednak nie w zakresie architektury, a budowy dróg i mostów.

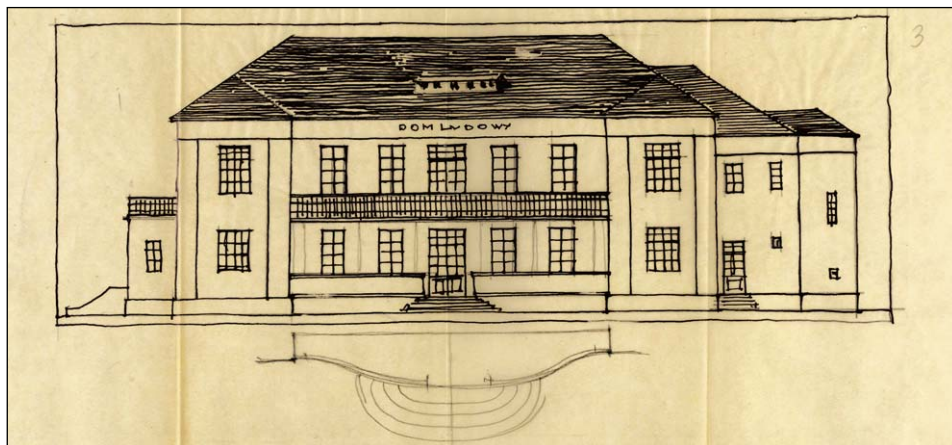
³³ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1323; AP Lublin, SPL, sygn. 87; Zahajkiewicz M.T. 1985, s. 238–239, 245; Ruszczyk G. 2001, s. 153; Błotnicka-Mazur E. 2010, s. 119–120, 123–124.

³⁴ Zahajkiewicz M.T. 1985, s. 239. Błędnie wymieniony jako A. Proczyk w: Księga. 1927, s. 1122; Księga. 1930, s. 539.

³⁵ D. 1926; N. 1926; Wis. 1926; Błotnicka-Mazur E. 2010, s. 96.

³⁶ Mir. 1926.

³⁷ Trzyletnie kursy odbywały się w cyklach po cztery miesiące rocznie, a ich organizatorem był Zarząd Cechu Murarzy w Lubartowie; Zarząd. 1925.



Ryc. 3. Michał Krzywicki, Projekt domu ludowego w Lubartowie, 1928. Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1348

Fig. 3. Michał Krzywicki, Design for the folk assembly house in Lubartów, 1928.
Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1348

Natomiast z pow. lubartowskim łączy go jedynie datowany na maj 1926 r. projekt cegielni Macieja Sierocińskiego w kolonii Wincentów³⁸.

Pochodzący z Łańcuta Adam Dzieciółowski z architekturą zaznajamiał się na politechnikach we Lwowie i Grazu, a po studiach szukał zatrudnienia w miejscowościach rozrzuconych po całym kraju (Stanisławów, Kałusz, Przasnysz, Bydgoszcz). Przed podjęciem pracy w Lubartowie nie miał żadnych związków z województwem lubelskim³⁹. Zapamiętano go jako współinicjatora utworzenia cechu murarzy, a także prelegenta, który podczas dyplomowania jego pierwszych mistrzów wystąpił z odczytem „Znaczenie szkół cechowych”⁴⁰. Natomiast na polu architektury jedyny projekt, jaki wykonał, dotyczył rozbudowy lubartowskiego młyna Waclawa Tchorka i Juliana Sielskiego⁴¹. Być może brak bardziej intensywnej działalności projektowej należy łączyć z nieszcześciami, jakie wówczas dotknęły rodzinę Dzieciółowskiego⁴².

Michał Krzywicki był bardzo wziętym architektem, autorem projektów licznych budowli wznoszonych na terenie całego woj. lubelskiego. Można z nim wiązać kilka prac zrealizowanych w pow. lubartowskim. Najwcześniejsze, datowane na 1928 r., pochodzą z okresu, gdy pełnił funkcję architekta tego powiatu; chodzi o gmachy Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (ryc. 3, 4 a–b), 7-klasowej szkoły powszechnej bliźniaczej (żeńskiej i męskiej) w Lubartowie (ryc. 5) oraz remizy straży pożarnej w Łęcznej⁴³. Te pierwsze, opracowane w sty-

³⁸ Projekt Trojanowskiego, choć urzędowo zatwierdzony w lipcu 1926 r., nie został zrealizowany. Cegielnię wybudowano, ale na podstawie „projektu zamiennego” opracowanego w sierpniu 1926 r. przez Jana Godlewskiego, technika budowlanego z Lublina; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1317.

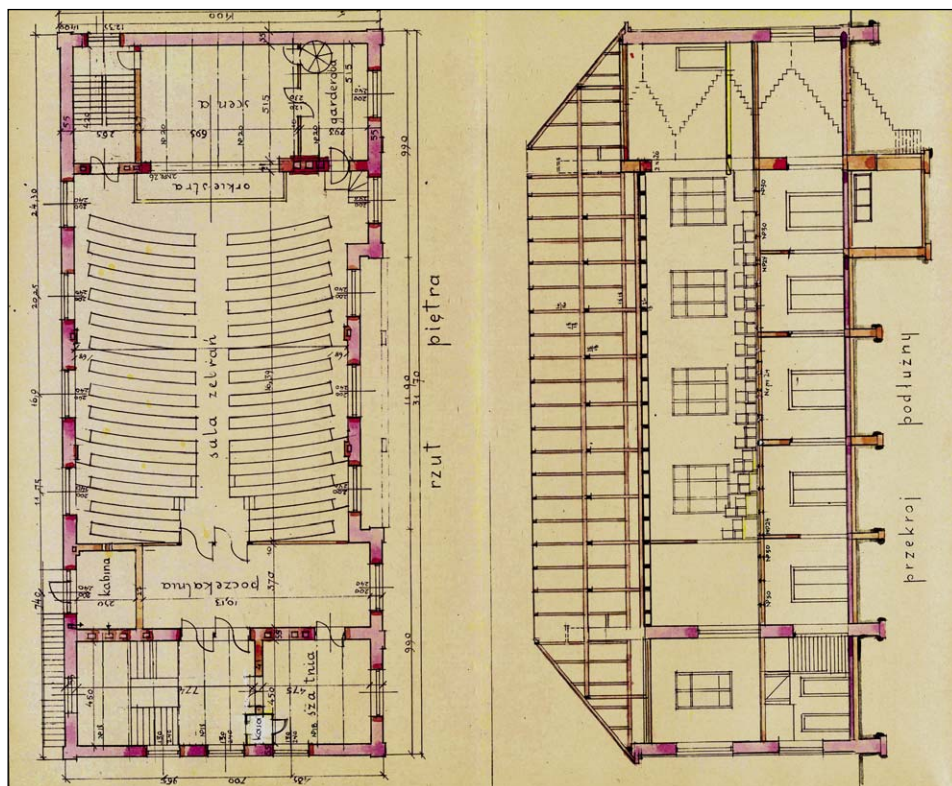
³⁹ Żywicki J. 2022, s. 88–90.

⁴⁰ Jagienka z pod Lublina. 1924a.

⁴¹ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1280.

⁴² W 1924 r. zmarła w Lubartowie Maria Zofia Dzieciółowska, urodzona w Bydgoszczy, jedenastomiesięczna córka architekta; akt zgonu nr 241 z 1924 r. w parafii pw. św. Anny w Lubartowie, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WK72-V?i=190> (dostęp 12.11.2022).

⁴³ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1325, 1348, 1352. W 1936 r., jeszcze w trakcie budowy Domu Ludowego, projekt autorstwa Krzywickiego został nieco zmieniony przez inż. arch. Edwarda Kranza; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1349; Prace. 1938.



Ryc. 4b. Edward Kranz, Projekt przebudowy domu ludowego w Lubartowie, 1936, rzut piętra i przekrój podłużny. Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1349

Fig. 4b. Edward Kranz, Design for restructuring the folk assembly house in Lubartów, 1936, first-floor projection and longitudinal cross-section. Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1349

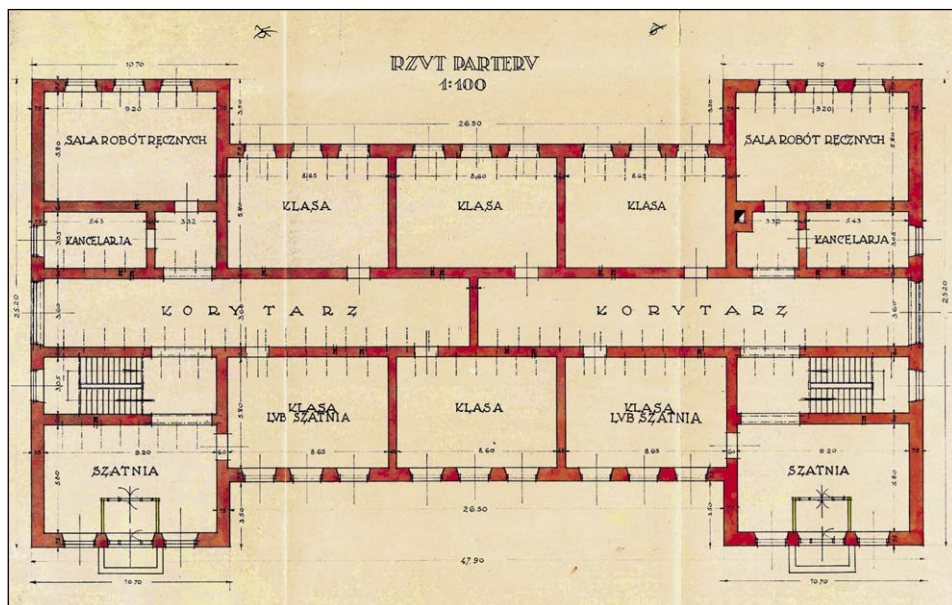
dwudziestych, a pomiary potrzebne były do oszacowania jego wartości. Krzywicki był też autorem kilku projektów obiektów przemysłowych. W 1937 r. zaprojektował tartak Jankla Osńskiego i Hersza Goldberga przy ul. Nowodworskiej 5 w Lubartowie oraz młyn motorowy Jana Zientkiewicza w kolonii Starościna, a w 1939 r. tartak Michała Karpińskiego, Pawła Bujaka i Stanisława Chmielewskiego w Spiczynie. Natomiast kilka lat wcześniej, w 1934 r., opracował projekt rozbudowy młyna motorowego Joska Grynemachera w Czemiernikach⁴⁷.

Inż. Stanisław Rokita od 1931 do 1938 r. urzędował jako kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Lubartowie i niemalże równo długo jako p.o. architekta pow. lubartowskiego. W pracach dotyczących spraw budowlanych wspomagali go współpracownicy z Powiatowego Zarządu Drogowego — Stefan Dębicki⁴⁸, a zwłaszcza Aleksander Poznański, który był absolwentem Szkoły Budownictwa w Lublinie⁴⁹. W 1935 r. inż. Rokita pokierował budową dREW-

⁴⁷ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1288, 1304, 1309, 1314.

⁴⁸ Został zapamiętany jako uczestnik walk o niepodległość Polski, weteran kampanii wrześniowej oraz żołnierz AK. Zob. Rzeczowska B. 2022; Słupsk. [b.r.]; <http://www.listawykleych.pl/katalog/debicki-stefan/> (dostęp 20.02.2023).

⁴⁹ Absolwenci. 1935, s. 5; Dumala R.J. 2001, s. 53, 57.



Ryc. 5. Michał Krzywicki, Projekt 7-klasowej szkoły powszechnej Męskiej i Żeńskiej w Lubartowie, 1928, rzut parteru. Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1325

Fig. 5. Michał Krzywicki, Design for a 7-grade general school for Boys and Girls in Lubartów, 1928, ground-floor projection. Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1325

nianego mostu na rzece Wieprz w Sernikach (na drodze wojewódzkiej z Ostrowa Lubelskiego do Łucki). W tym samym roku współprojektował budynek 2-klasowej szkoły powszechnej w Mejnierzynie, a także 1-klasowej placówki tego typu w Wólce Zabłockiej⁵⁰. W 1936 r. wykonał projekty budowy trzech kolejnych szkół powszechnych z terenu pow. lubartowskiego: 3-klasowej w Brzeźnicy Bychawskiej oraz 5-klasowych w Firleju i Dysie⁵¹. W 1937 r. zaprojektował budowę dwóch kolejnych szkół: 7-klasowej w Rozkopaczewie i 1-klasowej w Żurawincu⁵². Był autorem projektów jeszcze kilku innych wiejskich placówek edukacyjnych, m.in. w Wielkiem, Mieczysławce, Godziembowie, Woli Skromowskiej i Staroście⁵³. Projektowane przez niego budynki były poprawne pod względem funkcjonalnym, jednak ich poziom architektoniczny nie był wysoki.

Inż. arch. Edward Kłos, podejmując pracę w Lubartowie, miał już za sobą długoletnią praktykę zawodową oraz mógł się wykazać posiadaniem wszelkich wymaganych uprawnień budowlanych. Mimo to w pow. lubartowskim udało mu się zrealizować tylko dwa projekty architektoniczne. Pierwszy, datowany na 1938 r., dotyczył przebudowy budynków dawnej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Skrobowie na potrzeby Obozu Zjednoczenia Narodowego⁵⁴. Drugi, opatrzony datą 28 maja 1939 r., był projektem gmachu szkoły powszechnej

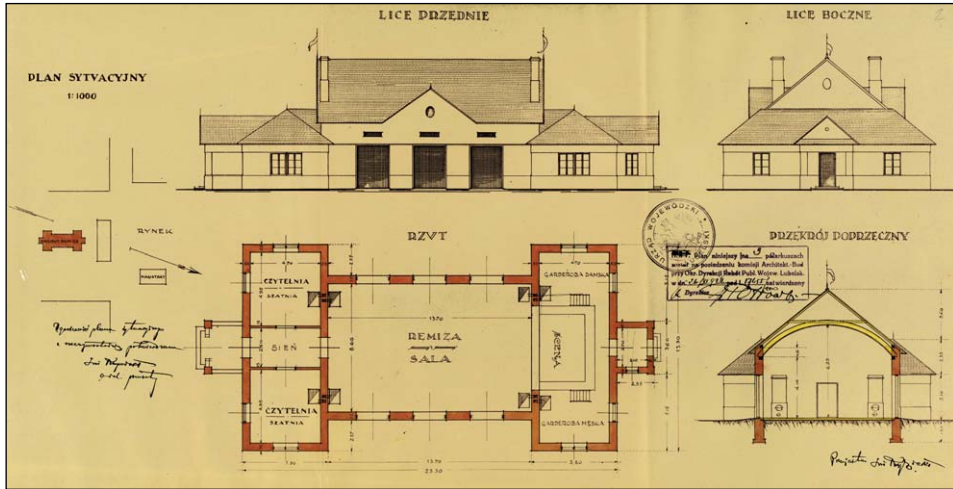
⁵⁰ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1337, 1345.

⁵¹ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1326, 1330, 1331.

⁵² AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1340, 1346.

⁵³ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1332, 1339, 1341, 1343, 1344.

⁵⁴ W sierpniu 1938 r. poprawność tej przebudowy oceniała specjalna komisja. Jednym z jej członków był inż. Leonid Kobylański, reprezentujący Referat Budowlany w Dowództwie Okręgu Korpusu nr II w Lublinie; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1351.



Ryc. 6. Michał Krzywicki, Projekt gmachu remizy dla Straży Ogniowej w Łęcznej, pow. lubartowski, 1928. Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1352

Fig. 6. Michał Krzywicki, Design for a fire station for the Fire Brigade in Łęczna, Lubartów district, 1928. Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1352

w Łuccie⁵⁵. Budynkom w Skrobowie nadał formę bliską tradycjonalizmowi proweniencji ludowej, formę szkoły w Łuccie zbliżył do nurtu funkcjonalistycznego.

Architekci-urzędnicy nie byli jedynymi, którzy w okresie dwudziestolecia międzywojennego swoją działalnością na polu architektoniczno-budowlanym przysłużyli się mieszkańcom pow. lubartowskiego. Spośród innych należy wymienić Zygmunta Andziaka, Henryka Bekkera, Tadeusza Berensa, E. Budzyńskiego, Stanisława Diehla, Jana Godlewskiego, Aleksandra Gruchalskiego, Stanisława Holca, Czesława Janickiego, Leona Jeziora, Jana Junczysa i jego syna Stanisława, Zygmunta Karczewskiego, Leonida Kobylańskiego, Bohdana Lacherta, Witolda Pogrebnego, Albina Szczechowicza, Ryszarda Trzcńskiego, Tadeusza Witkowskiego, Władysława Wojciechowskiego, Mieczysława Wolanowskiego oraz Adama Zmysłowskiego.

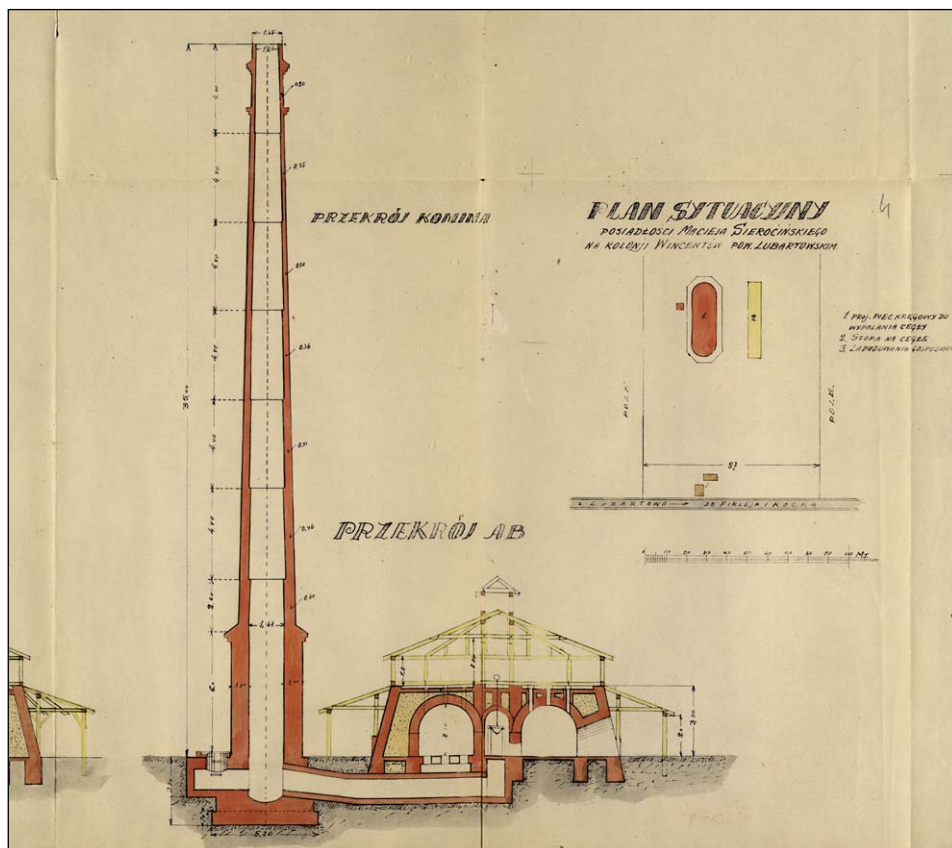
Zygmunt Andziak zatrudniony jako technik budowlany przy Sejmiku w Lubartowie kierował budową kilku szkół (wznoszonych na podstawie wzorcowych planów zalecanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego)⁵⁶. Nie wiadomo, czy posiadał uprawnienia do zajmowania się projektowaniem architektonicznym, ale próbował swoich sił także na tym polu, co poświadcza opracowany przez niego w marcu 1921 r. szkic drewnianego kościoła w Leszkowicach⁵⁷. Choć nie zyskał on akceptacji Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie, to prawdopodobnie został wykorzystany przez Bolesława Kelles-Krauzego, autora zrealizowanego projektu kościoła⁵⁸. Henryk Bekker — wolnopraktykujący inżynier budownictwa z Lublina — w 1938 r. zaprojektował powiększenie niewielkiego drewnianego młyna Michała Janiaka we wsi

⁵⁵ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1336. Rok wcześniej projekt szkoły w Łuccie sporządził inż. S. Rokita, jednak nie skierowano go do realizacji; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1335.

⁵⁶ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 250, s. 86. Jedną z nich była 7-klasowa szkoła powszechna w Niemcach, bardzo chwalona w broszurze opublikowanej przez Radę Szkolną Powiatową w Lubartowie, zob. Breitmeier M. 1939, s. 31; Łosiowa M. 1939, s. 13.

⁵⁷ AP Lublin, SPL, sygn. 87.

⁵⁸ Ruszczyk G. 2001, s. 171, 241; Błotnicka-Mazur E. 2010, s. 119–120; Błotnicka-Mazur E. 2014, s. 116.



Ryc. 7. Jan Godlewski, Projekt cegielni „Hofmanowskiej” M. Sierocińskiego w kol. Wincentów, pow. lubartowski, 1926. Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1317

Fig. 7. Jan Godlewski, Design for M. Sierociński's Hofman-type brickyard in Wincentów colony, Lubartów district, 1926. Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1317

Niemce o murowaną motorownię i magazyn⁵⁹. Tadeusz Berens, budowniczy Wydziału Powiatowego w Lublinie, w 1937 r. zaprojektował tartak, który we wsi Niemce zbudowano dla lubelskiej firmy Eksploatacja Leśna „Klajnkupfer”⁶⁰. Nic bliższego nie wiadomo o E. Budzyńskim, który 26 kwietnia 1927 r. w Lubartowie złożył swą sygnaturę na projekcie drewniano-murowanego budynku młyna motorowego Stanisława Wójcika w Siedliskach⁶¹. Podobnie nieznany jest L. Kulczycki, który posłużył się tym projektem przy komisyjnych oględzinach miejsca wybranego pod budowę młyna⁶². Inż. cywilny Stanisław Diehl, nestor na polu architektury, w 1928 r. zaprojektował budowę młyna motorowego Antoniego Dąbrowskiego i Teofila Pełczyńskiego w Firleju⁶³. Jan Godlewski, budowniczy z Lublina, był autorem datowanego na 1926 r. projektu cegielni

⁵⁹ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1298.

⁶⁰ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1313.

⁶¹ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1303.

⁶² AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1303.

⁶³ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1290. Stanisław Diehl (1864–1929) od końca XIX w. był aktywny na polu architektury; Żywicki J. 2010, s. 432–433.

Macieja Sierocińskiego w kolonii Wincentów (ryc. 7)⁶⁴. Inny lublinianin, inż. arch. Aleksander Gruchalski, w marcu 1926 r. zobowiązał się do nadzorowania prac przy odbudowie pałacu w Lubartowie⁶⁵. Zaś w 1928 r. opracował projekty przebudowy kościoła w Ostrówku, tego samego którym kilka lat wcześniej zajmował się Kelles-Krauze⁶⁶ (ryc. 8 a–c). Warszawski architekt Stanisław Holc, realizując zlecenie hrabiego Karola Rogera Raczyńskiego, właściciela dóbr Czemierniki, zaprojektował w 1937 r. tartak parowy w Ludwinowie⁶⁷. Według pomysłów inż. arch. Czesława Janickiego w 1934 r. przebudowano budynek główny (neorenesansowy pałac Sonnenbergów) oraz inne obiekty Szkoły Ogrodniczo-Rolniczej w Kijanach⁶⁸. Prace nadzorował Witold Pogrebny, dla którego było to najprawdopodobniej pierwsze doświadczenie zawodowe, gdyż zaledwie kilka miesięcy wcześniej ukończył naukę w Szkole Budownictwa w Lublinie⁶⁹. Trudno ustalić, czego dotyczyła aktywność zawodowa technika budownictwa Jana Junczysa, zanim przeszedł na emeryturę w 1922 r. Był uczestnikiem powstania styczniowego i sybirakiem, zaś początki jego aktywności na polu budownictwa sięgały lat siedemdziesiątych XIX w.⁷⁰ Zmarł 16 lutego 1924 r. w wieku 79 lat. W zamieszczonym miesiąc później na łamach „Głosu Lubelskiego” wspomnieniu napisano, że w czasie wojny z bolszewikami w 1920 r. „pod gradem kul bolszewickich” reperował mosty na Wieprzu⁷¹. Prawdopodobnie w początku dwudziestolecia międzywojennego angażował się w prace przy drogach, ponieważ w akcie zgonu określono go „inżynierem drogowym”⁷². Z budownictwem związany był także jego syn, Stanisław Junczys, technik budowlany i starszy cechu murarzy w Lubartowie⁷³. W 1926 r. wraz z inż. arch. Zygmuntem Trojanowskim przeprowadził rekonstrukcję muranego ogrodzenia przy dawnym kościele kapucynów w Lubartowie⁷⁴. Wiadomo też, że zaprojektował dom mieszkalny przy ul. Mickiewicza 7 w Lubartowie⁷⁵ oraz kilka młynów⁷⁶. O techniku Zygmuncie Karczewskim wiadomo, że w lipcu 1929 r. otrzymał nominację na stanowisko rzeczoznawcy budowlanego nie tylko w Lubartowie, w którym na stałe mieszkał, ale w całym powiecie⁷⁷. Wydaje się, że sam niczego nie projektował, ograniczając swoje czynności do nadzorowania prowadzonych budów. Niewiele też wiadomo o inż. Leonidzie Kobylańskim. W sierpniu 1938 r. jako członek komisji z ramienia Referatu Budowlanego w Dowództwie Okręgu Korpusu nr II w Lublinie oceniał sprawę przebudowy, dla potrzeb Obozu Zjednoczenia Narodowego, budynku dawnej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Skrobowie⁷⁸. Inż. arch. Bohdan Lachert — uznawany za jedne-

⁶⁴ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1317. Zob. przypis nr 38.

⁶⁵ Nieco wcześniej rzekł się tej funkcji Jerzy Siennicki — konserwator zabytków okręgu lubelskiego; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 250, s. 147–161.

⁶⁶ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1323.

⁶⁷ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1311.

⁶⁸ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1333.

⁶⁹ AP Lublin, AML, OPiZM, sygn. 1910.

⁷⁰ Żywicki J. 2010, s. 452–453.

⁷¹ Jagienka z pod Lublina. 1924b; Żywicki J. 2010, s. 452–453.

⁷² Akt zgonu nr 47 z 1924 r. w parafii pw. św. Anny w Lubartowie, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WK77-W?i=142> (dostęp 03.02.2023).

⁷³ Żywicki J. 2022, s. 147–148.

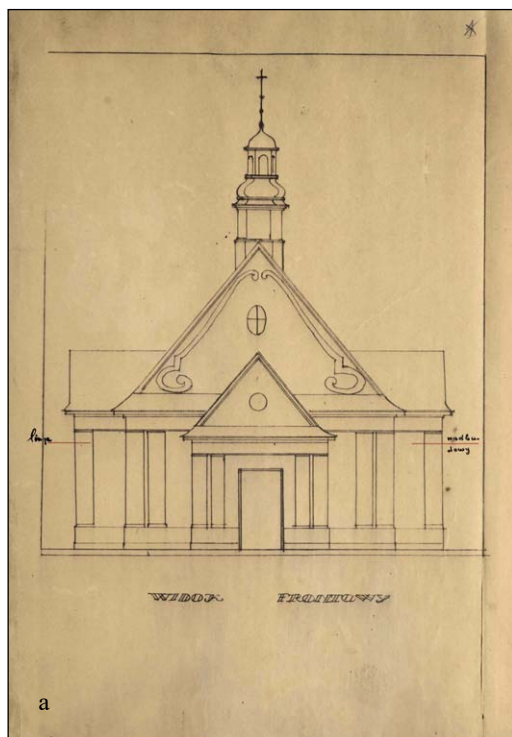
⁷⁴ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1322.

⁷⁵ Zabytki. 1995, s. 202.

⁷⁶ Zaprojektował młyn wodny Józefa Puchacza w Rokitnie, młyny motorowe Stefana Przybylskiego w kolonii Łucka, Jana Szczepańskiego w Michowie, Stefana Tańskiego w kolonii Wielkie, Chaima Najsztetera w Łęcznej, Kazimierza Kossaka oraz Symchy Persyko w Lubartowie, a ponadto rozbudowę lubartowskiego młyna „Elektrycznego” Szmula Giwercera i Chaima Lerchego; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1283, 1284, 1285, 1294, 1295, 1296, 1301, 1306.

⁷⁷ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 265, 266.

⁷⁸ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1351.



Ryc. 8 a–c. Aleksander Gruchalski, Projekt rozbudowy kościoła w Ostrówku, pow. lubartowski, 1928, widok od frontu (a), widok boczny (b), rzut poziomy i przekrój (c).
Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1323

Fig. 8 a–c. Aleksander Gruchalski, Design for the extension of the church in Ostrówek, Lubartów district, 1928, view from the front (a), side view (b), longitudinal projection and cross-section (c).
Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1323

go z czołowych polskich modernistów — związany był z Ciechankami Łańcuchowskimi, gdzie jego rodzina miała majątek ziemski. W latach 1920–1926 studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej. W 1922 r. przyjechał do Ciechanek ze swoimi kolegami ze studiów (Janem Graefe i Kazimierzem Gawrońskim), by zrealizować jedną ze zleconych przez profesorów prac semestralnych, która dotyczyła rysunkowej inwentaryzacji pobliskiej wsi Łańcuchów⁷⁹. Jeszcze w okresie studiów (w latach 1924–1926) zdobywał pierwsze architektoniczne doświadczenia, projektując rodzinny dwór — w Ciechankach⁸⁰. Zaś w 1929 r. zaprojektował w stylu funkcjonalizmu gmach 7-klasowej szkoły powszechnej w pobliskim Ostrówku⁸¹. We wzniesienie szkoły zaangażował się również jego ojciec Waław Wiktor Lachert, który wszedł do komitetu jej budowy. Szkoła — murowany, dwukondygnacyjny budynek na podłużnym, asymetrycznym rzucie — działała od 1930 r., choć prace wykończeniowe przy jej budowie prowadzono jeszcze przez trzy lata. Według projektów opracowanych w 1934 r. przez inż. Albina Szczechowicza, przedsiębiorcę budowlanego z Lublina, rozbudowano młyn „Rekord”, który stał nieopodal dworca kolejowego w Lubartowie⁸². Murowany budynek, własność Arona Halsberberga, miał obszerną czterokondygnacyjną bryłę. Tę rozbudowę wspierały władze pow. lubartowskiego, spodziewając się, że znajdzie przy niej zatrudnienie co najmniej 25 osób. Trudno ustalić datę powstania młyna „Rekord”, natomiast wiadomo, że projektowana przez Szczechowicza rozbudowa była już drugą w jego dziejach⁸³.

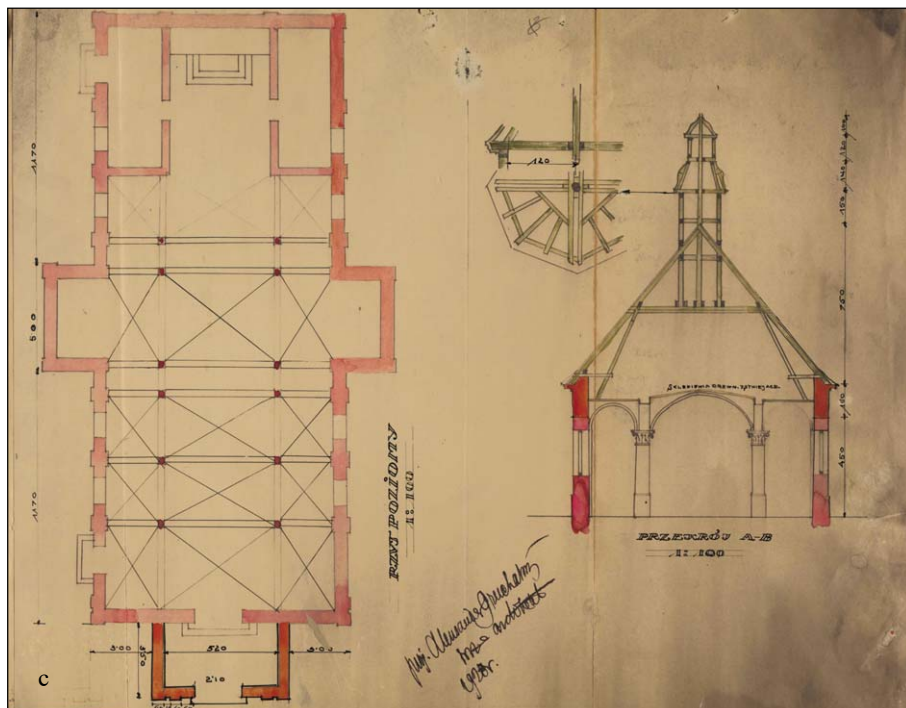
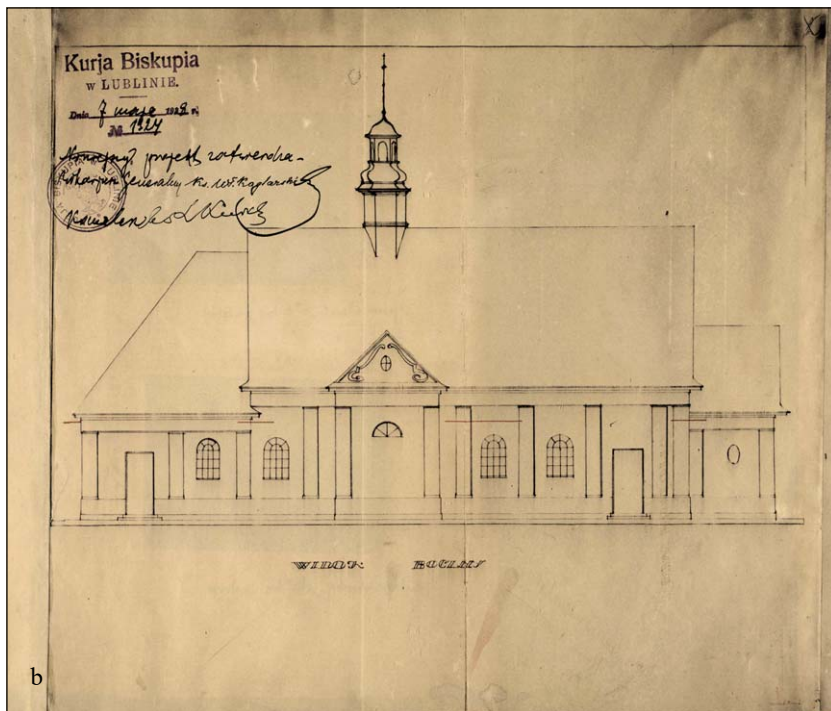
⁷⁹ Uchowicz K. 2017, s. 66–67.

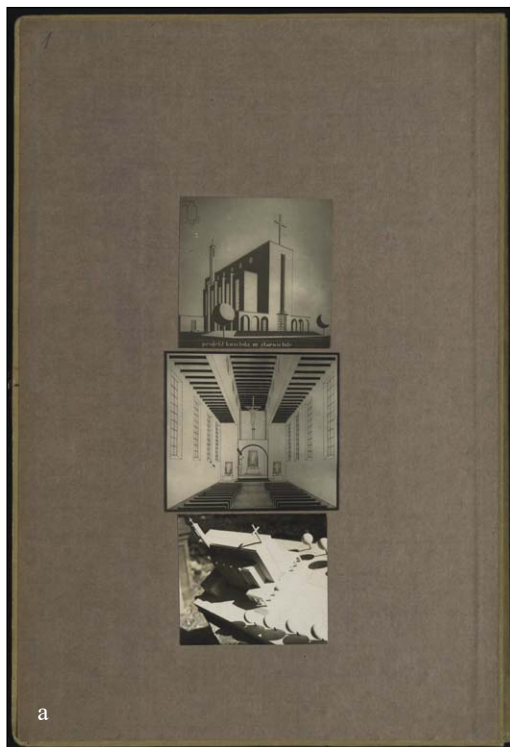
⁸⁰ Rozbicka M. 2004; Leśniewska E.J. 2016; Uchowicz K. 2017, s. 116–117.

⁸¹ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1648; Pszczołkowski M. 2017, s. 291–292.

⁸² AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1286.

⁸³ Pierwszą rozbudowę przeprowadzono w 1928 r.; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1282.





Ryc. 9 a–c. Tadeusz Witkowski, Projekt kościoła w Staroście, pow. lubartowski, 1930, rewers okładki teki z rysunkami projektowymi (a), widok od frontu (b), widok boczny (c). Źródło: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1324

Fig. 9 a–c. Tadeusz Witkowski, Design for a church in Staroście, Lubartów district, 1930, reverse side of a cover of a folder with design drawings (a), view from the front (b), side view (c). Source: State Archive Lublin, UWL, KB, ref. no. 1324

Tadeusz Witkowski, znany lubelski architekt, kilkakrotnie angażował się w prace dotyczące budów w miejscowościach pow. lubartowskiego. Według jego projektu z 1925 r. wzniesiono przy ul. Lubelskiej 65 w Lubartowie dom dr. Feliksa Słowikowskiego — elegancką klasycyzującą willę w dworcowym stylu⁸⁴. Jej budowniczym był technik budownictwa Adam Zmysłowski⁸⁵. Zamieszkały w Lublinie, gdzie współprowadził cieszącą się popularnością firmę budowlaną⁸⁶, ale miał rodzinne związki z Lubartowem, w którym urodził się w 1892 r.⁸⁷ Jego ojcem był murarz Jan Zmysłowski, a matką Emilia z Poznańskich — córka lubartowskiego murarza⁸⁸. W 1929 r. Witkowski zaprojektował budynki gorzelnii hrabiego Jana Krystyna Ostrowskiego w majątku Jawidz⁸⁹, a także przebudowę osiemnastowiecznego kościoła w Jezioznanach⁹⁰.

⁸⁴ Danczowska H. 2009, s. 117.

⁸⁵ Niekiedy błędnie określany jako autor projektu tej willi. Zob. Zabytki. 1995, s. 201.

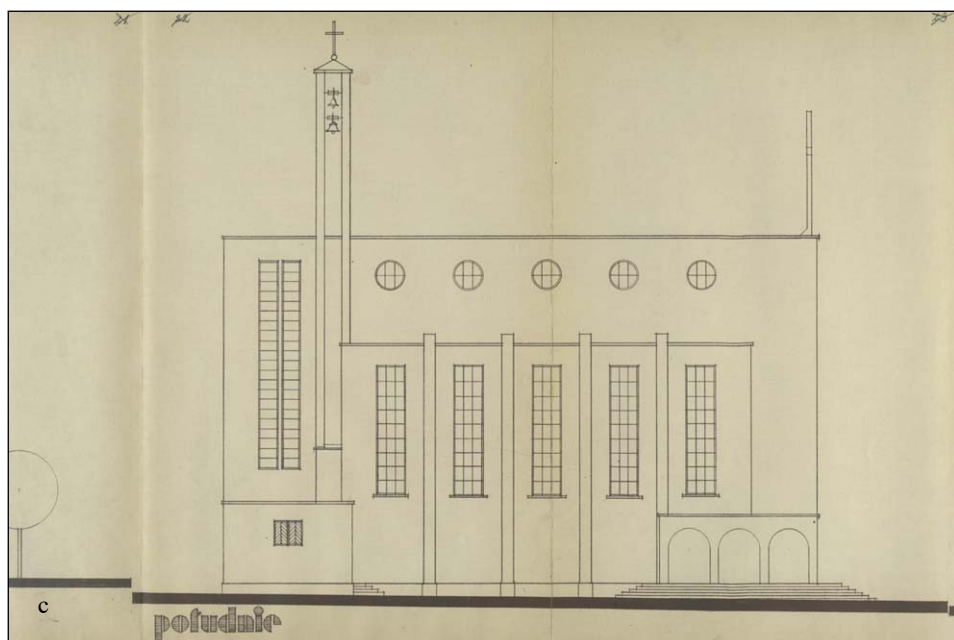
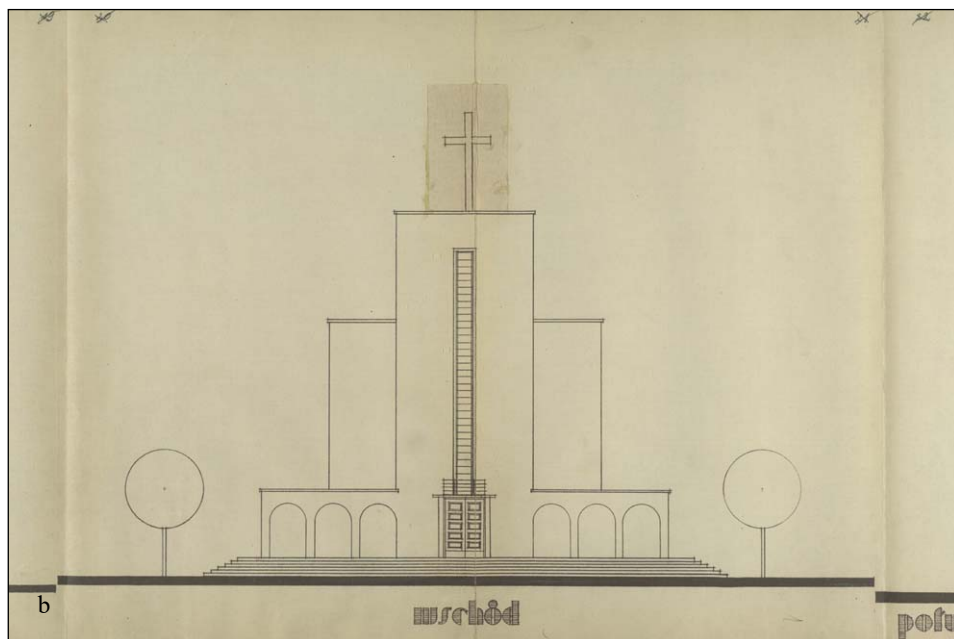
⁸⁶ Najpierw „Biuro Techniczno-Handlowe Inżynierów”, następnie „Przedsiębiorstwo Techniczno-Budowlane A. Zmysłowski i A. Trzmiel”. Firmy te zrealizowały budowę szkół na Czwartku i na Bronowicach w Lublinie, siedemdziesięciu dwóch obiektów fabryki prochu w Zagożdżonie (ob. Pionki), trzech magazynów amunicji w Chełmie, gimnazjum, laboratorium i domu profesorów w Tomaszowie Lubelskim, stajni dla 24. Pułku Ułanów w Kraśniku, gmachu oficerskiego w Chełmie oraz trzypiętrowego budynku mieszkalnego dla rodzin wojskowych w Lublinie; Żywicki J. 2022, s. 431.

⁸⁷ AP Lublin, ASC, Księga, sygn. 115; akt ur. nr 220 z 1892 r. w parafii pw. św. Anny w Lubartowie, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/fa75e0d5057266269e6efb9972ac80b06fb9c80cf0bf6868bdce048cd-b40acec> (dostęp 07.03.2023).

⁸⁸ Oboje zmarli w 1940 r. — Jan w kwietniu, Emilia w październiku; akty zgonu w parafii pw. św. Anny w Lubartowie — nr 110 i 289 z 1940 r., <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WKCK-4?i=220> (dostęp 04.03.2023); <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WD3J?i=265> (dostęp 04.03.2023).

⁸⁹ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1278.

⁹⁰ Danczowska H. 2009, s. 125.



W kolejnym roku wykonał projekt kościoła w Staroście⁹¹ (ryc. 9 a–c). Został on zatwierdzony, jednak w trakcie trwającej dziewięć lat budowy nieco go pod wpływem sugestii parafian przekształcono. Zmiany dotyczyły przede wszystkim formy kościelnej wieży oraz rezygnacji

⁹¹ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1324.

z budowy arkadowego podcienia we frontowej części świątyni. Podczas konsekracji kościoła, któremu nadano wezwanie Matki Bożej Anielskiej, zachwycano się jego „pięknym stylem”, jak i tym, że „swym rozmiarem dominuje nad okolicą”⁹². Inną świątynią wzniesioną w pow. lubartowskim wg projektu Witkowskiego był murowany kościół pw. św. Mikołaja w Brzeźnicy Książęcej⁹³. Wybudowano go w latach 1935–1940 jako jednonawową budowlę z prostokątnie wydłużonym korpusem, węższym od niego prezbiterium zamkniętym półkolistą apsydą oraz wysoką frontową wieżą z kruchtą w przyziemi i neobarokowym hełmem jako nakryciem⁹⁴. Robotami murarskimi kierował Andrzej Mazuś — mistrz murarski z Lubartowa⁹⁵. Przez wiele lat angażował się Witkowski w prace prowadzone w dawnym pałacu książąt Sanguszków w Lubartowie. Najpierw projektował jego remont i adaptację na klasztor Braci Misjonarzy Kresowych i prowadzoną przez nich szkołę rzemieślniczą⁹⁶, następnie — już po pożarze z 1933 r. — zajmował się jego odbudową i przystosowaniem do potrzeb władz administracyjnych Lubartowa — kolejnych właścicieli zabytkowej budowli⁹⁷.

Władysław Wojciechowski, architekt kojarzony przede wszystkim z budownictwem wojskowym, w 1929 r. sporządził projekt rozbudowy murowanych i drewnianych budynków fabrycznych Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych „Felzytyn i Trocal”, które znajdowały się przy ul. Foksal w Lubartowie (nieopodal dworca kolejowego i w sąsiedztwie sadu należącego do pisarki, regionalistki i animatorki kultury Wandy Śliwiny)⁹⁸.

Na terenie pow. lubartowskiego mieszkało i pracowało wielu rzemieślników budowlanych. Oszacowanie ich liczby jest trudne, czego przyczyna tkwi nie tylko w ograniczonej liczbie źródeł, ale i w tym, że dla wielu z nich działalność w rzemiośle była jedynie dodatkowym zajęciem, oprócz pracy we własnym gospodarstwie rolnym. Z tego powodu w niektórych źródłach (np. księgach adresowych) figurują jako rzemieślnicy (cieśle, murarze itd.), podczas gdy w innych (np. w aktach zgonów) określano ich jako rolników. Można się jednak domyślać, że dla części rzemieślników „powrót” do rolnictwa powodowany był tym, że nie przeszli oni pozytywnie weryfikacji zawodowej narzuconej *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym*⁹⁹.

Z pewnością wyróżniającą się grupą w pow. lubartowskim byli murarze. Z tego rzemiosła słynął zwłaszcza Lubartów, mający w tym zakresie tradycje sięgające końca XVIII stulecia¹⁰⁰. W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* napisano o Lubartowie, że: „[...] znaczna część mieszczan-chrześcijan, z powodu małej ilości posiadanego gruntu, zajmuje się mularstwem, tak dalece, że z początkiem wiosny każdego roku około 200 starszych i młodszych udaje się na mularkę w okolice sąsiednie, do Lublina i dalszych miejscowości, by powrócić

⁹² (kor.). 1939; Uczestnik. 1939.

⁹³ Danczowska H. 2009, s. 148.

⁹⁴ Zahajkiewicz M.T. 1985, s. 234.

⁹⁵ Tytuł cechmistrza murarskiego otrzymał w 1924 r.; Cech. 1924; Jagienka z pod Lublina. 1924b.

⁹⁶ Odrestaurowanie. 1928. Kosztorys robót dotyczących odbudowy dawnego pałacu Sanguszków w Lubartowie opracował w 1926 r. Mieczysław Wolanowski — technik budownictwa z Lublina; AP Lublin, UWL, KB, sygn. 250.

⁹⁷ Witkowski był zaangażowany w prace przy pałacu w Lubartowie również po II wojnie światowej; Danczowska H. 2009, s. 135.

⁹⁸ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1543. Biuro firmy „Felzytyn i Trocal” znajdowało się przy ul. Hożej 48 w Warszawie. Firma miała w Polsce wiele zakładów produkcyjnych. Jej działalność polegała na produkcji i sprzedaży materiałów wykorzystywanych w budownictwie — naśladującego kamienne okładziny tynku szlachetnego o nazwie „Felzytyn” oraz masy izolacyjnej o nazwie „Trocal”, używanej do uszczelniania fundamentów, dachów, piwnic itd.

⁹⁹ Rozporządzenie. 1927, art. 141–194; Ustawa. 1927, s. 250–262; Ptasieński C. 1934, s. 17; Prawa. 1936; Jastrzębski J. 2009, s. 61–78.

¹⁰⁰ Kociuba L. 1964, s. 100; Żywicki J. 1998, s. 112–113.

do domu dopiero późną jesienią¹⁰¹. Należy dodać, że informacja o imponującej, dwuosobowej rzeszy murarzy, jest mocno zaniżona. Z innych bowiem źródeł wynika, że murarzy w Lubartowie było wówczas prawie pół tysiąca¹⁰². Pracowali oni w różnych miejscowościach Królestwa Polskiego i poza jego granicami, docierając nawet do Moskwy, Kijowa czy Rygi, a wszędzie budowali kamienice mieszkalne, koszary, cerkwie i inne podobnie duże gmachy¹⁰³. W latach II Rzeczypospolitej liczba lubartowskich murarzy nadal była bardzo duża. Wiadomo o ponad 230 znanych z imienia i nazwiska murarzach zamieszkałych w mieście¹⁰⁴. Często w zawodzie pracowało kilku przedstawicieli rodziny, czego przykładem są: Charęzińscy, Daniłkiewiczowie, Dereccy, Dziegielewiczowie, Filipowiczowie, Jeziorowie, Karwaccy, Lalkowie, Liskowie, Mazusiowie, Miącowie, Miduchowie, Miszczakowie, Mysiakowie, Orzechowscy, Poznańscy, Raccy, Rafalscy, Romańscy, Sarnecky, Stępińscy, Strudzińscy, Tchorkowie, Turlewiczowie, Wolscy, Zagojscy i Zalewscy¹⁰⁵.

Lubartowscy murarze wspomniani są jako zaangażowani w prace na rzecz swego miasta, za przykład czego przywoływana jest ich praca „po znizonych cenach” przy podjętym w 1926 r. remoncie dawnej świątyni kapucynów¹⁰⁶. Niewątpliwie przyczyniali się również do poprawy wyglądu zabudowy Lubartowa, a to choćby przez wnoszenie własnych murowanych domów. Kilka z nich stało przy ul. Kamionkowskiej, położonej równolegle do reprezentacyjnej ul. Lubelskiej oraz do handlowego Rynku¹⁰⁷.

W 1924 r. Lubartów był miejscem zjazdu rzemieślników z całego powiatu, zorganizowanego pod przewodnictwem burmistrza Władysława Śliwy i wojewódzkiego inspektora rzemiosł inż. arch. Konstantego Teleżyńskiego, a także przy zaangażowaniu architekta powiatowego Adama Dzieciółowskiego oraz reprezentującego lubartowskie środowisko budowlane Stanisława Junczysa. Efektem spotkania było wznowienie działalności dawnych cechów (krawieckiego, kowalskiego i ślusarskiego), a także powołanie do życia wcześniej nieorganizowanego cechu murarskiego¹⁰⁸. W dniu 23 kwietnia 1924 r. przybyła do Lubartowa Komisja Egzaminacyjna, przed którą dziewięciu podmajstrzych złożyło pozytywnie egzamin na cechmistrzów murarskich. Byli to: Konstanty Benet, Józef Kurowski, Andrzej i Józef Mazusiowie, Bronisław Orzechowski, Jan Raczyński, Jan Stępiński, Waław Tchorek oraz Józef Zmysłowski. Cztery dni później odbyła się uroczystość wręczenia im dyplomów cechmistrzów, połączona z otwarciem cechu murarskiego, którego zarząd objęli jako pierwsi mistrzowie murarscy Stanisław Junczys i Jan Racki oraz mistrz murarsko-ciesielski Konstanty Benet. Jednym z przejawów

¹⁰¹ Ostrołęcki S., *Gepner* Z. 1884, s. 376.

¹⁰² Kociuba L. 1964, s. 100.

¹⁰³ X. 1875/1876, s. 3; Kociuba L. 1964, s. 100.

¹⁰⁴ Na potrzeby artykułu wykorzystano dostępne online księgi adresowe oraz akta metrykalne z kościołów parafialnych z terenu pow. lubartowskiego. Korzystna okazała się też kwerenda przeprowadzona w AP Lublin, gdzie wśród akt UWL (1918–1939) znajdują się podania wnoszone przez murarzy i cieśli zabiegających o koncesję na działalność rzemieślniczą albo o weryfikację lub poświadczenie już posiadanych uprawnień zawodowych.

¹⁰⁵ Najwięcej było Filipowiczów. Nazwisko to nosiło aż 13 murarzy. Trzeba jednak dodać, że nie należeli oni do jednej rodziny. Antoni, Julian i Ludwik byli synami Romana i Franciszki z Zalewskich; Franciszek, Jan Szczepan oraz Józef — Władysława i Teresy z Rewuckich; Ignacy — Józefa i Joanny z Jankowskich; Józef — Jana i Karoliny z Rafalskich; Władysław i Franciszek — Jana i Marianny z Tchorków; a inny Władysław oraz Konstanty — Romana i Joanny z Mazurkiewiczów. Marian był synem murarza Michała i Anastazji z Dereckich; a Mikołaj — Szczepana i Marianny z Magierków. Listę murarzy o tym nazwisku można powiększyć, ponieważ niektórzy pracowali poza Lubartowem. Przykładem może być Jan Filipowicz, syn Franciszka i Anastazji z Mazusiów, który urodził się w Lubartowie w 1867 r., ale zawodowo związał się z Chełmem. Za: portal genealogiczny *Lubelskie Korzenie* — <https://registry.lubgens.eu/news.php> (dostęp 22.04.2023).

¹⁰⁶ Tokarzewski A. 1993, s. 76.

¹⁰⁷ Derecki M. 2008, s. 101.

¹⁰⁸ Cech. 1924; Jagienka z pod Lublina. 1924a.

ożywionej działalności nowego cechu było otwarcie w styczniu 1925 r. Szkoły Zawodowej dla murarzy i cieśli, w której nauka odbywała się w miesiącach zimowych¹⁰⁹.

Do innych miejscowości pow. lubartowskiego, w których mieszkało co najmniej kilku murarzy, należała zwłaszcza Łęczna¹¹⁰, a ponadto Michów¹¹¹, Firlej¹¹² oraz Mieczysławka¹¹³. Zaś pojedynczych murarzy można odnaleźć w Dąbrówce¹¹⁴, Rudnie¹¹⁵, Rudzience¹¹⁶, Samokłeskach¹¹⁷ i Spiczynie¹¹⁸.

O ile możliwe jest ustalenie nazwisk większości murarzy z pow. lubartowskiego, a nawet kilku zdunów¹¹⁹ i betoniarzy¹²⁰, o tyle pozyskanie informacji o ich dokonaniach sprawia większe trudności. Nieco więcej wiadomo jedynie o działalności tych mistrzów murarskich, którzy byli przedsiębiorcami budowlanymi. Przykładem jest pochodzący z Łęcznej Wojciech Malinowski, który w drugiej połowie lat trzydziestych kierował wnoszeniem kamienic mieszkalnych w Lublinie, m.in. przy ul. Piechoty 11, Ogrodowej 15 (dziś nr 19), Szopena 4 i Spokojnej 12¹²¹. Z pewnością uważano go za wybitnego fachowca, o czym świadczy choćby to, że w 1932 r. władze Łęcznej zabiegały o powierzenie mu funkcji rzeczoznawcy budowlanego w swym mieście. Podobną pozycję osiągnął osiadły na stałe w Chełmie, ale pochodzący z Lubartowa, majster murarski Jan Filipowicz, powoływany na członka komisji budowlanych, egzaminatora ds. murarstwa, a także współorganizatora kursów przeznaczonych dla murarzy, cieśli i brukarzy¹²². Z innych,

¹⁰⁹ Szwabe A. 1993, s. 20.

¹¹⁰ Byli to: Bolesław Bednarski, Władysław Drożdżyk, Jan i Józef Harmarzewie, Wincenty Kowalski, Jan Krawczyk, Wojciech Malinowski, Franciszek Miszczak oraz jego synowie Jan i Bolesław, Ignacy Pielecki, Władysław Plechawski, Mieczysław i Narcyz Rożenkowie, Aleksander Rybczyński, Aleksander Sikorski, Władysław Strudziński oraz Edward Szpos. Zob. portal genealogiczny *Lubelskie Korzenie* — <https://registry.lubgens.eu/news.php> (dostęp 20.05.2023). Tam akty zgonu nr 53, 55 i 56 z 1924 r., nr 49 z 1926 r., nr 13 i 56 z 1927 r., nr 69 z 1929 r., nr 51 z 1934 r., nr 7 z 1935 r. oraz nr 69 z 1940 r. w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej; akty małżeństwa nr 69 z 1929 r., nr 9 z 1930 r. oraz nr 31 z 1935 r. w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej; Księga. 1927, s. 1143; Księga. 1930, s. 565; Prawa. 1937e. Z pewnością wymienieni powyżej to nie wszyscy, ponieważ np. w 1928 r. liczba murarzy w Łęcznej szacowana była na 25 osób; Śliwina W.J., Tracz F. 1928, s. 101.

¹¹¹ Byli to: Aleksander Czajka, Józef Czajka, Aleksander Piskorski, Ludwik Targoński; Księga. 1930, s. 571; Prawa. 1937c, s. 5.

¹¹² Byli to: M. Jaszer, A. Jezior, K. Majcher; Księga. 1927, s. 1102; Księga. 1930, s. 518.

¹¹³ Byli to: Adam Turlewicz i Bolesław Wójtowicz. Zob. akty małż. w parafii pw. św. Anny w Lubartowie — nr 27 z 1921 r. i nr 57 z 1930 r., <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WK46-X?i=219>; <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WMSB-GQ?i=93> (dostęp 15.02.2023).

¹¹⁴ Był to Klemens Kruszyński; Prawa. 1937d, s. 9.

¹¹⁵ Był to Józef Sienkiewicz; Księga. 1927, s. 1167.

¹¹⁶ Był to Waław Targoński; Prawa. 1937b, s. 7.

¹¹⁷ Był to Jan Kukuryka. Wymieniony jako świadek śmierci Jana Tyburka. Zob. akt zgonu nr 159 z 1931 r. w parafii pw. św. Pawła w Lublinie, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-CM88-1?i=20> (dostęp 18.03.2023).

¹¹⁸ Był to Michał Miziołek; Księga. 1930, s. 600.

¹¹⁹ W Lubartowie zdunami byli Adam Magierka, Stefan Malesa, Jan Miąc, Jan Studziński, Józef Podleśny i Józef Raczyński; AP Lublin, AGN, sygn. 162; Dumało R.J. 2001, s. 106.

¹²⁰ W Lubartowie betoniarzami byli Stanisław Budzyński i Ignacy Tchorek; akt zgonu I. Tchorka, nr 3 z 1941 r. w parafii pw. św. Anny w Lubartowie, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WKZY-X?i=285> (dostęp 28.03.2023). Budzyński wymieniony został jako świadek śmierci murarza Mariana Filipowicza; akt zgonu nr 116 z 1945 r. w parafii pw. św. Anny w Lubartowie, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-W4FF?i=8> (dostęp 28.03.2023).

¹²¹ Informacje o W. Malinowskim czerpiemy z: AP Lublin, UWL, KB, sygn. 267, s. 31; AP Lublin, AML, IB, sygn. 3404, 3665, 4921, 5299, 5871; Księga. 1927, s. 1143; Horoch E. 2017, s. 474.

¹²² Informacje o J. Filipowiczu czerpiemy z: AP Lublin, ASC, Księga, sygn. 90; aktu ur. nr 108 z 1867 r. w parafii pw. św. Anny w Lubartowie, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/a5c1beb96b99a53fa20f4cfa5de2dcf6ba49b18ad803a3324c888d6ee7ba7ce6> (dostęp 10.04.2023); aktu zgonu nr 58 z 1938 r. w parafii pw. Rozesłania Świętych Apostołów w Chełmie, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WNQ4->

znanych z konkretnych prac murarzy, można wymienić lubartowian Konstantego Beneta i Jana Mazusia, którzy w 1922 r. kierowali budową hal produkcyjnych lubartowskiej huty szkła¹²³; Kazimierza Sarneckiego — chwalonego za sprawne wznoszenie 3-klasowej szkoły w Brzeźnicy Bychawskiej¹²⁴, a także Wacława Mitruta, który pracował przy budowie Zakładów Zbrojeniowych w Kraśniku Fabrycznym¹²⁵. Budowę szkół w podlubelskich Rurach Jezuickich i w Motyczu powierzono zespołowi murarzy lubelskich, ale wywodzących się z pow. lubartowskiego. Był to urodzony w Firleju Ksawery Charęziński, pochodzący z Wólki Mieczysławskiej Aleksander Turlewicz oraz lubartowianin Jan Szczęśniak¹²⁶. W Łęcznej w budowę 7-klasowej szkoły powszechnej angażował się miejscowy murarz Franciszek Miszczak¹²⁷. Nazwiska kilku lubartowskich mistrzów murarskich pojawiły się przy okazji ogłoszonego w 1927 r. przetargu na budowę 7-klasowej szkoły powszechnej w Niemcach¹²⁸. Byli to Konstanty Benet, Feliks Jezior, Andrzej i Józef Mazusiowie, Wacław Tchorek oraz Jan Raczyński. Złożone przez nich oferty przetargowe zostały jednak odrzucone, gdyż inwestorzy uznali je za zawyżone, dopatrując się przy tym zawartej pomiędzy konkurentami zмовы cenowej. Zdecydowało to o prowadzeniu wszystkich prac przy budowie szkoły w Niemcach na zasadzie powierzania jej poszczególnych etapów drogą antrepryzy wybranym przedsiębiorcom. W ten sposób wykonawcami robót murarsko-ciesielskich zostali Andrzej i Józef Mazusiowie, prace zdruńskie przeprowadził Jan Raczyński, a tynkarskie — Adam Miduch, Konstanty Oleksiński oraz Jan i Władysław Jeziorowie. Wszyscy wymienieni byli mieszkańcami Lubartowa.

Na podstawie dostępnych źródeł udało się ustalić 57 nazwisk cieśli działających w latach II Rzeczypospolitej na terenie pow. lubartowskiego. Dla jedenastu miejscem zamieszkania był Lubartów, w którym rzemiosło to przez cały okres międzywojenny odgrywało ważną rolę¹²⁹. Aż siedmiu spośród nich (Feliks, Konstanty, Stefan, Tadeusz, Teodor, Wawrzyniec i Władysław) nosiło nazwisko Jezior¹³⁰. Pozostałymi byli: Julian Banaszewski, Tadeusz Poznański oraz Konstanty Benet i Józef Mazuś, którzy parali się tak ciesielstwem, jak i murarką. Pięciu cieśli pochodziło z Łęcznej¹³¹, czterech z Firleja¹³², trzech z Brzezin¹³³, po dwóch z Leszkowic¹³⁴,

ID?i=109 (dostęp 15.07.2022); AP Lublin, UWL, KB, sygn. 493, 518; Lista. [b.r.]; Księga. 1930, s. 511; II Sprawozdanie. 1932, s. 68; Kiernikowski P. 2007, s. 222.

¹²³ Podleśna H. 1993, s. 87–88; Dumala R.J. 2001, s. 22.

¹²⁴ Acedański M. 1936, s. 3.

¹²⁵ Derecki M. 2008, s. 104.

¹²⁶ Błotnicka-Mazur E. 2011, s. 129.

¹²⁷ Horoch E. 2017, s. 453.

¹²⁸ AP Lublin, AGN, sygn. 162.

¹²⁹ Skupiał ich Cech zjednoczonych rzemiosł cieśli, kowali i ślusarzy. Władza cechu spoczywała w rękach cieśli: Konstantego Jeziora — starszego, Władysława Jeziora — podstarszego, Józefa Mazura — sekretarza; Śliwina W.J., Tracz F. 1928, s. 66.

¹³⁰ Na podstawie akt metrykalnych z kościoła pw. św. Anny w Lubartowie — https://registry.lubgens.eu/viewpage.php?page_id=1057 (dostęp 23.04.2022) — można ustalić, że: Feliks (1883–1941) i Konstanty (ur. 1880) byli braćmi, dziećmi Franciszka i Marianny z Lisków, a Stefan (ur. 1904) był synem wymienionego wyżej Konstantego i Anastazji z Orzechowskich. Rodzicami Władysława (1877–1939) byli Józef i Anna z Filipowiczów. Wawrzyniec (1860–1926) był synem Michała i Józefy z Charęzińskich, a Teodor (ur. 1883) jego synem ze związku z Franciszką ze Zwolińskich.

¹³¹ Andrzej Matys, L. Sobieszczański, A. Sokałczyk, Jan Sokałczyk, Michał Wałach; Księga. 1927, s. 1143.

¹³² J. Hubicki, B. Jaworski, Edward Jaworski, P. Jaworski; Księga. 1930, s. 518; akt zgonu E. Jaworskiego, nr 41 z 1938 r. w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Firleju, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WJSK-YC?i=338> (dostęp 01.05.2023).

¹³³ Wacław Cura, Stanisław Malesa, P. Praczyk; AP Lublin, UWL, WP, sygn. 744, 745; Księga. 1927, s. 1122.

¹³⁴ Antoni Praczyk, Aleksander Woliński; Księga. 1927, s. 1122; Błotnicka-Mazur E. 2014, s. 116.

Michowa¹³⁵, Lisowa¹³⁶, Luszawy¹³⁷ i Rudzienka¹³⁸. W dwudziestu miejscowościach powiatu zamieszkiwali pojedynczy rzemieślnicy¹³⁹. Zachowało się niewiele informacji o ich działalności¹⁴⁰.

O ile w pow. lubartowskim wśród murarzy i cieśli nie spotyka się osób pochodzenia żydowskiego, o tyle np. blacharstwo było niemalże w całości przez nich opanowane¹⁴¹. W Lubartowie zajmowało się nim kilku rzemieślników o nazwisku Grzebieniarz (Abram Gerszon, Berek, Chaim-Szulim i Lejba), a ponadto Abram Beszlak, Ajzyk-Hersz Kamlet i Abuś Wajsmel; w Michowie — N. Kuperszmidt, a w Łęcznej — J. Puterman¹⁴². Znane są osiągnięcia zawodowe niektórych z nich¹⁴³. Abuś Wajsmel podczas przetargu na prace blacharskie w szkole w Niemcach w 1927 r. dowodził swojego doświadczenia, wykazując roboty przeprowadzone w dobrach Pliszczyn. Z kolei Berek Grzebieniarz, uczestnik tego samego przetargu, chwalił się zleceniami zrealizowanymi w kościołach w Kamionce i Lubartowie, budynku wójtostwa w Niemcach, urzędzie gminy w Spiczynie, a także w magistracie oraz domu dr. Antoniego Górnickiego w Lubartowie. Nie cała lubartowska branża metalowa skupiała się jednak w rękach rzemieślników żydowskich, choć zajmowali się również ślusarstwem (Naftula-Hercek Lerche, Lejbuś Wajsgros), to w tym rzemiośle przeważali fachowcy o polskobrzmiących nazwiskach¹⁴⁴. Kunsztowi jednego z nich, Stanisława Michalskiego, lubartowski park zawdzięczał swą „artystycznie odnowioną bramę wejściową”¹⁴⁵.

Część lokalnych rzemieślników była zaangażowana w działalność polityczną lub społeczną, przy czym uwaga ta dotyczy przede wszystkim mieszkańców stolicy powiatu. Skład Rady Miejskiej m. Lubartowa w jej pierwszej kadencji (1919–1923) został wręcz zdominowany przez murarzy¹⁴⁶. Majster ciesielski Feliks Jezior (1883–1941) stał na czele lubartowskich struktur Związku Legionistów Polskich i Polskiej Partii Socjalistycznej, był radnym miejskim, a od

¹³⁵ W. Bogusz, J. Czajka; Księga. 1927, s. 1149; Księga. 1930, s. 571.

¹³⁶ J. Dudek, F. Praczyk; Księga. 1927, s. 1122; Księga. 1930, s. 540.

¹³⁷ Jan Panek, Władysław Paśnik; Prawa. 1937b, s. 7.

¹³⁸ A. Karpiński, M. Wrzos; Księga. 1927, s. 1168; Księga. 1930, s. 590.

¹³⁹ Byli to J. Bylicki z Włynanowa, Stanisław Dec z Majdanu Krasienińskiego, Józef Gziut z Annoboru, P. Kołdunek z Karmanowic, J. Kosowski z Woli Niemieckiej, Władysław Kutnik z Kierzkówki, Stanisław Machoń z Ostrówka, F. Małycka z Dratowa, Roman Parol z Mieczysławki, Antoni Robak z Rogóżna, Franciszek Skowronek z Czemiernik, J. Szewc z Charleża, Ambroży Lucjan Szymański z Karoliny, Feliks Wasilewski z Podzamcza, Stanisław Józef Wiechrowski z Sernik, S. Wójtowicz z Rudna, A. Wójtowicz z Niedźwiady, Aleksander Zieliński ze Starej Wsi, J. Zyga z Niedźwiady i P. Żytkowski z Brzeźnicy Bychawskiej. Zob. AP Lublin, UWL, WP, sygn. 745; Księga. 1927, s. 1090, 1122, 1153, 1193; Księga. 1930, s. 509, 516, 576, 589, 614, 620; Prawa. 1937a, s. 10; Prawa. 1937b, s. 7; Prawa. 1937c, s. 5; akt zgonu Romana Parola, nr 112 z 1940 r. w parafii pw. św. Anny w Lubartowie, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WKCK-4?i=220> (dostęp 20.03.2023); F. Wasilewski wymieniony został jako świadek ślubu Jan Maja i Stanisławy Kurkowskiej — zob. akt małż. nr 28 z 1922 r. w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WV3X-XQ?i=33> (dostęp 20.03.2023).

¹⁴⁰ M.in. wiadomo, że budowę drewnianego kościoła w Leszkowicach prowadził Antoni Praczyk, mieszkaniec tej wsi; Błotnicka-Mazur E. 2014, s. 116.

¹⁴¹ Jedynymi znanymi nam nieżydowskimi blacharzami byli mieszkańcy Łęcznej — J. Zakrzewski i Władysław Trupacz. Pierwszy odnotowany w 1927 r., drugi w 1929 r.; Księga. 1927, s. 1143; akt małż. nr 40 z 1929 r. w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/3:1:9396-WV3J-W9?i=255> (dostęp 17.07.2022).

¹⁴² AP Lublin, UWL, WP, sygn. 727; Księga. 1927, s. 1123, 1143; Księga. 1930, s. 540, 565; W zawodzie. 1931; Dumało R.J. 2001, s. 100, 102.

¹⁴³ AP Lublin, AGN, sygn. 162, s. 103–105.

¹⁴⁴ Dumało R.J. 2001, s. 99–103.

¹⁴⁵ Otwarcie. 1938a, s. 9.

¹⁴⁶ Byli to: Feliks Adamski, Feliks Chareziński, Franciszek Jezior, Adam Lisek, Ignacy Magierka, Andrzej Mazuś, Józef Poznański, Franciszek Romański, Julian Stepiński, Józef Strudziński, Karol Zalewski i Jan Zmysłowski. Radnym był również cieśla Konstanty Jezior; AP Lublin, AMLUB, sygn. 103, s. 8.

1932 r. wiceburmistrzem¹⁴⁷. Mistrz murarski Andrzej Mazuś brał czynny udział w pracach Komitetu Miejskiego Funduszu Obrony Narodowej, a jego koledze cechowemu, Bolesławowi Jeżowskiemu, powierzono funkcję ławnika Zarządu Miasta¹⁴⁸. Murarz Józef Derecki przesował ponad stuosobowemu stowarzyszeniu katolickiemu, które działało przy parafialnym kościele św. Anny, a inny przedstawiciel tego samego fachu, Bolesław Orzechowski, był jego członkiem¹⁴⁹. Murarze Józef Derecki i Feliks Jabłoński działali w Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości m. Lubartowa, którego celem było „przyczynienie się do należytego urzędzenia miasta i jego przedmieść, oraz podniesienia jego stanu sanitarnego i kulturalnego”¹⁵⁰. W Kole Polskiej Macierzy Szkolnej udzielał się mistrz murarski Jan Raczyński¹⁵¹, a w oddziale Związku Rzemieślników Polskich mistrzowie tego samego cechu — Konstanty Benet, Franciszek Poznański, Jan Miąg, Jan Studziński¹⁵². Do powołanego do życia w grudniu 1937 r. Tymczasowego Komitetu Odnowienia Kościoła Parafialnego w Lubartowie weszli, jako członkowie Komisji Technicznej, murarze: Władysław Jezior, Franciszek Racki i Andrzej Mazuś¹⁵³. Ostatni z wymienionych działał ponadto w Miejskim Obywatelskim Komitecie Funduszu Obrony Narodowej, utworzonym przez Radę Miejską w 1938 r.¹⁵⁴ W wyniku wyborów przeprowadzonych w marcu 1939 r. radnymi miejskimi zostali murarze Bolesław Mazuś i Wacław Mitrut¹⁵⁵. W Łęcznej do aktywu PPS należał murarz Wojciech Malinowski¹⁵⁶, a w Lublinie funkcję zastępcy członka Izby Rzemieślniczej powierzono Stanisławowi Junczysowi, lubartowskiemu cechmistrzowi murarskiemu¹⁵⁷.

Część spośród rzemieślników budowlanych pow. lubartowskiego osiągnęła wysoki status materialny. Dzięki temu stać ich było na zapewnienie swoim dzieciom kształcenia w dobrych placówkach edukacyjnych. Kierowano je zwłaszcza do Lublina, na naukę w szkołach średnich albo na studia na Uniwersytecie Lubelskim (od 1928 r. — Katolickim Uniwersytecie Lubelskim)¹⁵⁸. Znane są jednak przypadki wysyłania ich także do odleglejszych ośrodków¹⁵⁹.

Niezbyt intensywny ruch budowlany w pow. lubartowskim w latach II Rzeczypospolitej nie sprzyjał wykształceniu własnego środowiska architektonicznego ani temu, by jakiś przyjezdny architekt lub budowniczy wybrał go na wyłączny teren swojej działalności. Dlatego najważniejsze realizacje budowlane w powiecie były efektem pracy osób, dla których związek z nim był krótkotrwały albo nawet epizodyczny. Przedstawiona lista architektów z pewnością nie jest kompletna, ponieważ nie są znani autorzy wszystkich obiektów wybudowanych na terenie powiatu. Dotyczy to nawet Hali Targowej przy Rynku II – jednej z najważniejszych inwestycji budowlanych Lubartowa z lat międzywojennych. Jej projekt architektoniczny przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Lublinie¹⁶⁰. Opatrzono go datą „styczeń 1928 r.”,

¹⁴⁷ Dumąło R.J. 2001, s. 67, 73, 204.

¹⁴⁸ Dumąło R.J. 2001, s. 34.

¹⁴⁹ Dumąło R.J. 2001, s. 76.

¹⁵⁰ Zebranie. 1937.

¹⁵¹ Dumąło R.J. 2001, s. 77.

¹⁵² Dumąło R.J. 2001, s. 83.

¹⁵³ Parafianie. 1937.

¹⁵⁴ AP Lublin, AMLUB, sygn. 67; Dumąło R.J. 2001, s. 73.

¹⁵⁵ Dumąło R.J. 2001, s. 89.

¹⁵⁶ Horoch E. 2017, s. 474.

¹⁵⁷ Sprawozdanie. 1931.

¹⁵⁸ Dumąło R.J. 2001, s. 48–49.

¹⁵⁹ Przykładem może być prof. Zdzisław Orzechowski, syn Bronisława — lubartowskiego mistrza murarskiego, który po nauce w renomowanym liceum męskim im. Jana Zamoyskiego w Lublinie studiował na Politechnikach we Lwowie i Łodzi; Kto jest kim. 1993, s. 521.

¹⁶⁰ AP Lublin, UWL, KB, sygn. 1353.

pieczętką z napisem „Warszawska Spółka Budowlana sp. z o. o.” oraz sygnaturą projektanta¹⁶¹. Niestety ta ostatnia jest nieczytelna, nie da się połączyć jej z żadnym ze znanych architektów. Z pewnością z pow. lubartowskim, a w szczególności z jego stolicą, należy kojarzyć liczne grono rzemieślników budowlanych, zwłaszcza murarzy i cieśli¹⁶². Można jednak przypisać im tylko niewielką ilość konkretnych realizacji, ponieważ działali na terenie całej Polski, a przede wszystkim tych miejscowości, w których rozmiary ruchu budowlanego gwarantowały możliwość zatrudnienia i godziwego wynagrodzenia. Informacje na ich temat są zatem rozproszone.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], AGN [Akta gminy Niemce], sygn. 162.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], AML [Akta miasta Lublina], IB [Inspekcja Budowlana miasta Lublina], sygn. 3404, 3665, 4921, 5299, 5871.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], AML [Akta miasta Lublina], OPiZM [Akta miasta Lublina 1918–1939, Oddział Pomiarów i Zabudowy Miasta], sygn. 1910.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], AMLUB [Akta miasta Lubartowa 1916–1939, Dział ogólny-organizacyjny], sygn. 67, 103.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], ASC [Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Lubartowie], Księga [Księga urodzeń, małżeństw i zgonów], sygn. 90, 115.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], SPL [Starostwo Powiatowe Lubartowskie], sygn. 87.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], UWL [Urząd Wojewódzki Lubelski], KB [Wydział Komunikacyjno-Budowlany], sygn. 250, 265–267, 493, 518, 1278–1280, 1282–1286, 1288–1307, 1309, 1311, 1313, 1314, 1317, 1319, 1322–1326, 1328, 1330–1333, 1335–1341, 1343–1349, 1351–1354, 1543, 1648, 2879.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], UWL [Urząd Wojewódzki Lubelski], osob. [akta osobowe], sygn. 297, 992.
- AP Lublin [Archiwum Państwowe w Lublinie], UWL [Urząd Wojewódzki Lubelski], WP [Wydział Przemysłowy], sygn. 125, 126, 313, 314, 350, 727, 744, 745.

Źródła i opracowania publikowane

- Absolwenci. 1935. *Absolwenci Szkoły Budownictwa*, „Głos Lubelski”, 174 (28 czerwca), s. 5–6.
- Acedański Michał. 1936. *Budowa szkoły w Brzeźnicy Bychawskiej*, „Lubartowiak”, 23 (1 grudnia), s. 3–4.

¹⁶¹ Warszawska Spółka Budowlana miała biuro w Al. Ujazdowskich 39 w Warszawie oraz filię w Równem. Specjalizowała się w budownictwie lądowym, żelbetnictwie, projektowaniu i kosztorysowaniu, realizacjach mostowych i kolejowych. Posiadała własne zakłady ceramiczne. Przeprowadziła budowę gmachu ambasady polskiej w tureckiej Angorze (ob. Ankara); WSB. 1928. Za ten projekt odpowiadał Karol Iwanicki, a budowę kierował Kazimierz Łapiński. Obaj architekci pracowali przez kilka lat w woj. lubelskim i być może któryś z nich polecił warszawską firmę władzom Lubartowa; Żywicki J. 2022, s. 136, 226.

¹⁶² Rzemiosła związane z branżą budowlaną rozwijały się często tam, gdzie z jakichś powodów położenie mieszkańców stawało się ciężkie. Szukając poprawy swego losu, chwyтали się rzemiosł. W tym należy upatrywać odpowiedzi na nasuwające się pytanie, dlaczego grupa murarzy i cieśli była tak liczna w powiecie, w którym inwestycji budowlanych nie było wiele. Jako analogiczny przykład można podać Zaklików — miejscowość, która w II Rzeczypospolitej należała do pow. janowskiego i woj. lubelskiego (ob. pow. stalowowolski w woj. podkarpackim). Do upowszechnienia fachu murarskiego przyczyniło się tam zamknięcie zakładów metalurgicznych w położonej nieopodal Irenie, gdzie wcześniej znajdowała zatrudnienie znaczna część mieszkańców Zaklikowa. Gdy utrata pracy zmusiła ich do przekwalifikowania się, masowo wybierali różne facherki związane z branżą budowlaną. Zob. Żywicki J. 1998, s. 113–114.

- Błotnicka-Mazur Elżbieta. 2010. *Między profesją a pasją. Życie i twórczość Bohdana Kelles-Krauzego zapomnianego lubelskiego architekta i malarza*, Lublin.
- Błotnicka-Mazur Elżbieta. 2011. *Projekty architektoniczne Bohdana Kelles-Krauzego w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie i innych zbiorach archiwalnych*, Lublin.
- Błotnicka-Mazur Elżbieta. 2014. *Problemy drewnianej architektury sakralnej na Lubelszczyźnie z okresu dwudziestolecia międzywojennego*, „Roczniki Humanistyczne”, 62, 4, s. 111–129.
- Bracia. 1933. *Bracia Misjonarze św. Franciszka*, [w:] *Kalendarz Braci Misjonarzy Św. Franciszka w Lubartowie na Rok Pański 1933*, Lubartów, s. 17–21.
- Breitmeier Mieczysław. 1939. *Szkolnictwo Powszechne Powiatu Lubartowskiego w latach 1918–1938 pod względem ilościowym*, [w:] M. Breitmeier, H. Dobrowolski, M. Łosiowa, *Samorząd szkolny i szkolnictwo powiatu lubartowskiego w latach 1918–1938*, Lubartów, s. 21–40.
- Cech. 1924. *Cech murarski w Lubartowie*, „Lewart”, 4–5 (26 sierpnia), s. 8.
- D. 1926. *Szkola Rolnicza w Kijanach splonęła*, „Głos Lubelski”, 81 (22 marca), s. 2.
- Danczowska Halina. 2009. *Architekt Tadeusz Witkowski (1904–1986) kalendarium życia i twórczości*, Lublin.
- Derecki Mirosław. 2008. *Mój Lubartów*, Lubartów.
- Dni. 1939. *Dni. Skrót: W Skrobowie...*, „W służbie penitencjarnej. Dwutygodnik straży więziennej”, 6 (70), 15 marca, s. 13.
- Dobrowolski Henryk. 1938. *O garncarzach w Firleju*, „Lubartowiak”, 15 (1 sierpnia), s. 3–4.
- II Sprawozdanie. 1932. *II Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Lublinie za Rok 1931*, Lublin.
- Dumało Ryszard Jacek. 2001. *Wojna, okupacja, wyzwolenie. Lubartów 1939–1949*, Lublin.
- Horoch Emil. 2017. *Łączna w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] *Studia z dziejów Łącznej*, red. A. Sochacka, Łączna, s. 443–481.
- Jadczak Stanisław. [1988]. *Czemierniki i okolice*, Lublin.
- Jagienka z pod Lublina. 1924a. *Otwarcie cechu murarskiego w Lubartowie*, „Głos Lubelski”, 128 (11 maja), s. 8.
- Jagienka z pod Lublina. 1924b. *Ś. p. Jan Junczys. Weteran 63-ciego roku*, „Głos Lubelski”, 75 (16 marca), s. 5.
- Jastrzębski Jarosław. 2009. *Rzemiosło II Rzeczypospolitej w latach 1927–1939. Uwarunkowania formalno-prawne*, Kraków.
- Kiernikowski Paweł. 2007. *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm.
- Kłapeć Janusz. 2019. *Czemierniki w latach 1918–1956*, [w:] *Czemierniki. Dzieje wsi, miasta, osady*, red. G. Figiel, P. Jusiak, Czemierniki, s. 205–262.
- Kociuba Ludwik. 1964. *Z dziejów Lubartowa*, [w:] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. J. Lulek i in., Lublin, s. 92–101.
- (kor.). 1939. *Uroczysta konsekracja kościoła w Staroście*, „Głos Lubelski”, 118 (2 maja), s. 6.
- Księga. 1927. *Księga Adresowa Polski (Wraz z W. M. Gdańskiem) Dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa, 1926/27*, Warszawa.
- Księga. 1930. *Księga Adresowa Polski (Wraz z W. M. Gdańskiem) Dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa, 1930*, Warszawa.
- Kto jest kim. 1993. *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, red. L. Mackiewicz, A. Żoła, Warszawa.
- Leśniewska Ewa J. 2016. *„Cudzych chwalicie, swoich nie znacie...”, czyli o „naszym” Bohdanie Kazimierzu Lachercie — czołowym architekcie polskiej awangardy, projektancie dworu w Ciechankach*, „Merkuriusz Łęczyński. Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej”, 29, s. 21–29.
- Lista. [b.r.]. *Lista Mistrzów murarskich, ciesielskich i zdunskich uprawnionych do wykonywania robót budowlanych*, <http://cyfrowa.chbpchelm.pl/dlibra/doccontent?id=67&dirids=1> (dostęp 16.01.2023).

- Łosiowa Marta. 1939. *Sprawozdanie z działalności Rady Szkolnej Powiatowej 1918–1938*, [w:] M. Breitmeier, H. Dobrowolski, M. Łosiowa, *Samorząd szkolny i szkolnictwo powiatu lubartowskiego w latach 1918–1938*, Lubartów, s. 5–21.
- Mir. 1926. *Odbudowa gmachu Szkoły Rolniczej w Kijanach ma się ku końcowi*, „Głos Lubelski”, 284 (15 października), s. 3.
- N. 1926. *Szkola w Kijanach odbudowuje się szybko*, „Głos Lubelski”, 213 (5 sierpnia), s. 3.
- Obwieszczenie. 1921. *Obwieszczenie* [...], „Ziemia Lubelska”, 182 (29 maja), s. 9–10.
- Odrestaurowanie. 1928. *Odrestaurowanie pałacu ks. ks. Sanguszków w Lubartowie*, „Głos Lubelski”, 280 (8 października), s. 4.
- Ostrołęcki Stanisław, Gepner Zygmunt. 1884. *Lubartów*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, 5, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa, s. 376–381.
- Otwarcie. 1938a. *Otwarcie parku miejskiego*, „Lubartowiak”, 12 (15 czerwca), s. 9–10.
- Otwarcie. 1938b. *Otwarcie parku miejskiego w Lubartowie*, „Głos Lubelski”, 162 (15 czerwca), s. 5.
- Pachulski Maciej. 1993. *Z dziejów miasta Lubartowa i kościoła parafialnego pw. św. Anny*, [w:] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. W. Śladkowski, B. Gąsior, Lubartów, s. 51–73.
- Pałac. 1938a. *Pałac ks. Sanguszków przeszedł na własność Lubartowa*, „Głos Lubelski”, 78 (20 marca), s. 7.
- Pałac. 1938b. *Piękny pałac książąt Sanguszków przechodzi na własność Lubartowa*, „Głos Lubelski”, 61, 3 marca, s. 5.
- Parafianie. 1937. *Parafianie myślą o swoim Kościele*, „Lubartowiak”, 24 (24 grudnia), s. 4.
- Podleśna Henryka. 1993. *Z dziejów huty szkła w Lubartowie*, [w:] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. W. Śladkowski, B. Gąsior, Lubartów, s. 87–92.
- Prace. 1938. *Prace nad wykończeniem „Domu Społecznego”*, „Lubartowiak”, 17 (1 września), s. 9.
- Prawa. 1936. *Prawa nabyte*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Lublinie”, 4, s. 5.
- Prawa. 1937a. *Prawa nabyte*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Lublinie”, 1, s. 10–11.
- Prawa. 1937b. *Prawa nabyte*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Lublinie”, 4, s. 7–9.
- Prawa. 1937c. *Prawa nabyte*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Lublinie”, 5, s. 5–6.
- Prawa. 1937d. *Prawa nabyte*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Lublinie”, 9, s. 8–9.
- Prawa. 1937e. *Prawa nabyte*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Lublinie”, 10, s. 10.
- Pszczółkowski Michał. 2013. *Bydgoszcz między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź.
- Pszczółkowski Michał. 2017. *Architektura szkolna II Rzeczypospolitej*, Łódź.
- Pszczółkowski Michał. 2019. *Architektura Włocławka w latach 1918–1939*, Włocławek–Łódź.
- Ptasiński Cecylijan. 1934. *Rzemiosło w Polsce współczesnej*, Lublin.
- Rozbicka Małgorzata. 2004. *Dwór w Ciechankach czyli o modernizmie „w rzeczywistym zastosowaniu”*, [w:] *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe. Materiały VII Seminarium zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Dom Środowisk Twórczych w Kielcach*, Kielce, 16–18 października 2003, red. A. Sieradzka, Warszawa, s. 473–490.
- Rozporządzenie. 1927. *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym*, [w:] *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1927 r. Nr 53, poz. 468*, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19270530468> (dostęp 10.03.2022).
- Ruszczyk Grażyna. 2001. *Drewniane kościoły w Polsce 1918–1939. Tradycja i nowoczesność*, Warszawa.
- Rzeczowska Bogumiła. 2022. *W archiwum ślupskiego szpitala IPN szuka śladów bohatera walki o niepodległość*, <https://slupsk.naszemiasto.pl/w-archiwum-slupskiego-szpitala-ipn-szuka-sladow-bohatera/ar/c1-8723271> (dostęp 15.03.2022).

- Sędzimierz Ewa. 2010. *Lubartowska szkoła powszechna w czasach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. W. Śładkowski, B. Gąsior, M. Koziół, Lubartów, s. 111–129.
- Skawińska-Maj Irena. 1993. *Mój Lubartów*, [w:] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. W. Śładkowski, B. Gąsior, Lubartów, s. 181–191.
- Skorowidz. 1924. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, 4, *Województwo lubelskie*, Warszawa.
- Slupsk. [b.r.]. *Slupsk: Odnaleziono szczątki w miejscu domniemanego pochówku*, <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/79881,Slupsk-Odnaleziono-szczatki-w-miejscu-domniemanego-pochowku.html> (dostęp 18.02.2023).
- Sprawozdanie. 1931. *Sprawozdanie z działalności Izby Rzemieślniczej w Lublinie*, „Dziennik Izby Rzemieślniczej w Lublinie”, 3–4, s. 37.
- Szwabe Andrzej. 1993. *Lubartów i okolice*, Lublin.
- Śliwina Wanda Jagienka, Tracz Ferdynand. 1928. *Ziemia Lubartowska. Szkic monograficzny, ilustrowany*, Lubartów.
- Targońska Edyta. 2010. „*Smutna pamiątka ucisku i niewoli*”. *Przyczynek do dziejów cerkwi prawosławnej w Lubartowie*, [w:] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. W. Śładkowski, B. Gąsior, M. Koziół, Lubartów, s. 53–60.
- Tokarzewski Andrzej. 1993. *Kościół miasta Lubartowa w roku 1992*, [w:] *Lubartów i Ziemia Lubartowska*, red. W. Śładkowski, B. Gąsior, Lubartów, s. 75–85.
- Uchowicz Katarzyna. 2017. *Ariergarda modernizmu. Katalog projektów i realizacji Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy*, Warszawa.
- Uczestnik. 1939. *Uroczysta konsekracja kościoła w Staroście*, „Głos Lubelski”, 143 (27 maja), s. 5.
- Ustawa. 1927. *Polska ustawa przemysłowa z objaśnieniami*, oprac. A. Dobiecki, z współudz. R. Ślaskiego, Poznań.
- W zawodzie. 1931. *W zawodzie blacharskim*, „Dziennik Izby Rzemieślniczej w Lublinie”, 5, s. 5.
- Wis. 1926. *Szczegóły pożaru Szkoły Rolniczej w Kijanach i tragicznego zgonu dwóch ratowników*, „Głos Lubelski”, 83 (24 marca), s. 4.
- WSB. 1928. *Warszawska Spółka Budowlana* [ogłoszenie reklamowe], „Architektura i Budownictwo”, 9, inserat.
- Wykaz. 1932. *Wykaz cegielni polowych i Hoffmanowskich na terenie województwa lubelskiego według stanu na 1 lipca 1931 r.*, „Lubelski Dziennik Wojewódzki”, 1 (2 stycznia), s. 3–16.
- X. 1875/1876. *Rys historyczno-statystyczny miasta Lubartowa*, „Gazeta Lubelska”, 2 (26 grudnia/7 stycznia), s. 2–3.
- Zabytki. 1995. *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, 22, *Województwo lubelskie*, red. I. Kochanowska, Warszawa.
- Zahajkiewicz Marek T. 1985. *Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny*, Lublin.
- Zaporowski Zbigniew. 2018. *Lubartów w okresie Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, [w:] *Lubartów w dziejach. Od czasów najdawniejszych do współczesności*, red. R. Szczygieł, Lubartów, s. 399–434.
- Zarząd. 1925. *Zarząd Cechu Murarzy w Lubartowie zawiadamia* [...], „Podlasiak”, 44 (1 listopada), s. 10.
- Zebranie. 1937. *Walne zebranie właścicieli nieruchomości*, „Lubartowiak”, 3 (1 lutego), s. 9.
- Żywicki Jerzy. 1998. *Architektura neogotycka na Lubelszczyźnie*, Lublin.
- Żywicki Jerzy. 2010. *Urzednicy: architekci, budowniczości, inżynierowie cywilni... Ludzie architektury i budownictwa w województwie lubelskim oraz guberni lubelskiej w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Lublin.

Żywicki Jerzy. 2018. *Architekci międzywojennego Lublina. Przyczynek do charakterystyki środowiska w pierwszym pięcioleciu niepodległości (1918–1923)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio L, Artes”, 16, 1–2, s. 43–62.

Żywicki Jerzy. 2021. *Architekci powiatowi w powiecie bialskim (1918–1939). Przyczynek do badań nad dziejami architektury województwa lubelskiego*, „Roczniki Humanistyczne”, 69, 4, s. 305–324.

Żywicki Jerzy. 2022. *Architekci i budowniczowie działający w Lublinie oraz województwie lubelskim w latach II Rzeczypospolitej. Leksykon*, Lublin.

Bazy on-line

Katalog Żołnierzy Wyklętych, <https://listawyklętych.pl/> (dostęp 20.02.2023).

Portal genealogiczny FamilySearch, <https://www.familysearch.org/pl/> (dostęp 10.02.2023).

Portal genealogiczny *Lubelskie Korzenie*. Baza indeksów, <https://registry.lubgens.eu/news.php> (dostęp 15.06.2023).

*Agata Kwiatek**

Inwentarz mobiliów po sędzim ziemskim zatorskim Janie Pisarzowskim herbu Starykoń (1599–1679)

Inventory of movable property belonging to the land judge of Zator
 Jan Pisarzowski (1599–1679)

Abstrakt: Edycja źródłowa obejmuje inwentarz rzeczy pozostałych po sędzim ziemskim zatorskim Janie Pisarzowskim (1599–1679). Dokument zachował się do dzisiaj w rękopiśmiennej księdze, przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Powstał zapewne pomiędzy 1679 a 1687 r., gdy oblatowano go w grodzie oświęcimskim. Jego autorem był najstarszy z sukcesorów zmarłego — Adam Jacek Pisarzowski. Źródło zawiera szczegółowy opis mienia zmarłego, spis rzeczy oraz zapis kwot pieniężnych, uzyskanych ze sprzedaży mobiliów.

Słowa kluczowe: inwentarze szlacheckie, podziały majątkowe, szlachta oświęcimsko-zatorska, Jan Pisarzowski

Abstract: The article includes a critical edition of an inventory of movable property belonging to Jan Pisarzowski (1599–1679), a land judge from Zator. The source was preserved in a manuscript kept in the Jagiellonian Library. The document was probably written between 1679 and 1687 when Jan's heirs registered it in the court books of Oświęcim. The document was written by Adam Jacek Pisarzowski, the oldest of the deceased's inheritors. It contains a detailed description of Jan Pisarzowski's movable property and a register of bills from the sale of each item.

Key words: noble inventories, property divisions, nobility from Oświęcim and Zator, Jan Pisarzowski

* mgr Agata Kwiatek, Uniwersytet Jagielloński, Kraków
agata.kwiatek@doctoral.uj.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0001-5870-6805>

Inwentarze pośmiertne powstawały jako rezultat dobrowolnego lub wywołanego okolicznościami oświadczenia spadkobiercy, a w przypadku jego niepełnoletności, opiekuna¹. Chociaż polskie prawo narzucało obowiązek ich sporządzania tylko w określonych przypadkach, wśród siedemnastowiecznej szlachty rozpowszechnił się zwyczaj spisywania dobytku przez rodzinę lub wykonawców testamentów². W dotychczasowych badaniach inwentarze były wykorzystywane m.in. do analizy materialnego poziomu życia czy mentalności, nie tylko szlacheckiej, ale również mieszczańskiej i chłopskiej³. Mimo że w ciągu ostatnich kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat ukazały się pojedyncze edycje szlacheckich spisów rzeczy, a także wydano opracowania, w których omówiono je pod różnym kątem, dalej stanowią olbrzymią płaszczyznę do eksploracji⁴. Pośmiertne inwentarze należą do egodokumentów, czyli piśmiennictwa o charakterze autopercepcyjnym⁵. Są przydatnym źródłem do omówienia przeżyć związanych z odejściem bliskich, relacji pomiędzy członkami rodziny, opiekunami małoletnich a spadkobiercami, wykonawcami ostatniej woli zmarłego, dawnymi wierzycielami czy dłużnikami⁶.

Inwentarz pośmiertny sędziego ziemskiego zatorskiego Jana Pisarzowskiego, będący przedmiotem niniejszej edycji, został sporządzony przez najstarszego spadkobiercę zmarłego — Adama Jacka Pisarzowskiego (ok. 1658–1696), który był wnukiem jego brata Andrzeja. Krytycznego wydania doczekały się nieliczne spisy ruchomości pozostałe po przedstawicielach szlachty małopolskiej, z jeszcze mniejszym zainteresowaniem ze strony historyków spotykały się źródła tego typu pochodzące z obszaru księstw oświęcimskiego i zatorskiego⁷. Być może przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w brakach w tamtejszych księgach relacji, co utrudnia przeprowadzenie przekrojowych badań⁸.

¹ Konstytucja „O opiekach” z 1565 r. nakładała obowiązek spisywania inwentarzy tylko w przypadku niepełnoletności spadkobierców; Pośpiech A. 1992, s. 31; Dumanowski J. 2003, s. 262. Natomiast w „Korekturze pruskiej” z 1598 r., na którą niejednokrotnie powoływała się także szlachta koronna, rozszerzano okoliczności związane ze sporządzeniem spisów ruchomości i nieruchomości przez wdowy i wdowców, którym przysługiwało prawo dożywocia; Volumina Legum. 1860, s. 271, „de inventario”; Pielas J. 2013, s. 106–107.

² Obładowanie testamentu oraz związanych z nim inwentarzy rozpoczynało procedurę podziału mienia zmarłego; Popiołek B. 2009, s. 183. Na podstawie tzw. kwerendy wiejskiej liczbę inwentarzy wpisanych do ksiąg sądowych z większej części Korony szacuje się na ok. 15 tys.; Pielas J. 2013, s. 107. Według Andrzeja Pośpiecha ok. 5% odnotowanych w kwerendzie spisów rzeczy pochodzi z początku XVII w., ale już ponad połowa z ostatniej ćwierci tego stulecia; Pośpiech A. 1992, s. 32.

³ Por. Pośpiech A. 1992, s. 12–23.

⁴ Przykładowe edycje inwentarzy: Achremczyk S. 1986; Dziembowski P.M. 2001; Kaczorowski W., Szczerbik Z. 2004; Trzeciakowski T. 2010; Kus J. 2018; Dziembowski P.M. 2021; opracowania inwentarzy bez edycji: Wilczek M. 2003; Krakowski S. 2007; Suska P. 2010; wybrane artykuły napisane na podstawie inwentarzy: Pośpiech A. 1981; Puszcza A. 1991–1992; Zyciński S. 1992; Chodyński A.R. 2003; Dumanowski J. 2003; Popiołek B. 2005; Przegięta M. 2007; Kicińska U. 2017; Penkała-Jastrzębska A. 2020. Mimo że Jacek Pielas w 2015 r. zapowiadał wydanie edycji trzydziestu inwentarzy nieruchomości szlachty sandomierskiej z lat 1635–1789, to rzecz nie doszła do skutku; Pielas J. 2015, s. 630–631.

⁵ Roszak S. 2013, s. 28–29; Figurniak M.L. 2014, s. 182.

⁶ Pośpiech A. 1981, s. 473.

⁷ Pielas J. 2004; Danowska E. 2008; Danowska E. 2019; Pielas J. 2021, s. 393–394.

⁸ Zespół akt grodzkich oświęcimskich przed II wojną światową składał się z 261 jednostek oraz 148 tomów indeksów. W 1942 r. wszystkie księgi zostały wywiezione do Rzeszy. Po zakończeniu wojny stronie polskiej udało się odzyskać tylko 61 jednostek i 19 tomów indeksów. Zachowane akta przechowywane są do dzisiaj w Archiwum Narodowym w Krakowie i pochodzą z różnych przedziałów czasowych; Przyboś K., Walaszek A. 1977, s. 377; Follprecht K. 2008, s. 20; Ziemiński M. 2017, s. 30; Inwentarz zespolu nr 29/6.

Spis ruchomego dobytku należącego do Jana Pisarzowskiego zachował się w rękopiśmiennej księdze, sporządzonej przez Adama Jacka i został przez niego zatytułowany: *Memorial spraw różnych od śmierci niebos[zczyka godnej pamięci JMP Jana na Pisarzowicach Pisarzowskiego, sędziego ziemskiego zatorskiego i oświęcimskiego, dziada i dobrodzieja mojego. Albo disposicia mobilium z registrem perceptarum expensarumqve*⁹. Poza opisem ruchomości znajdują się w nim także informacje o podziale mienia, do którego doszło 12 maja 1682 r. w Krakowie pomiędzy sukcesorami zmarłego. Inwentarz uzupełniono zapisami dotyczącymi sposobu zarządzania spadkiem na przestrzeni ostatnich dwóch i pół roku — tzn. od śmierci Pisarzowskiego (20 października 1679 r.), a także umieszczono w nim późniejsze notatki, sięgające nawet 1685 r.¹⁰ Z kolei dwa lata później, w 1687 r., Adam Jacek z młodszymi braćmi — Aleksandrem i Andrzejem — w grodzie oświęcimskim kwitowali się nawzajem z przeprowadzonego działu¹¹.

Poza spisem rzeczy rękopis zawiera *Informację*, w której przedstawiono okoliczności podziału mienia, szczegółowy wykaz wydatków poniesionych w związku z uroczystościami pogrzebowymi sędziego zatorskiego, pokwitowania spłaconych zobowiązań zmarłego i wierzytelności odzyskanych przez spadkobierców, wyliczenia czopowego z ziemi zatorskiej, które Jan zbierał w 1679 r. oraz dyspozycję dotyczącą rozdzielania koni i wozów pomiędzy dziedzicami Pisarzowskiego¹². Księga razem z pozostałą spuścizną aktową Pisarzowskich jest obecnie przechowywana w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej¹³.

Właściciel zinwentaryzowanych przedmiotów, Jan Pisarzowski, urodził się w 1599 r. jako jeden z dwóch synów komornika granicznego oświęcimskiego Jana herbu Sarykoń oraz Anny Petrowiczówny herbu Korczak. W okresie panowania Władysława IV i Jana Kazimierza należał do grona najaktywniejszych przedstawicieli szlachty zatorskiej¹⁴. Działalność polityczną rozpoczął w 1632 r., gdy otrzymał nominację na pisarstwo ziemskie. Prawie dwadzieścia lat później w nieznanym do końca okolicznościach został mianowany sędzią zatorskim¹⁵. W sferze publicznej Jan aktywnie uczestniczył w obradach lokalnego zgromadzenia szlacheckiego oraz angażował się w prace Trybunału Koronnego. Ponad dwudziestokrotnie przewodniczył obradom sejmiku zatorskiego, sześciokrotnie wybierano go deputatem na Trybunał, a dwukrotnie posłem na sejm¹⁶. Jako

⁹ BJ, rkps 5819.

¹⁰ BJ, rkps 5819, k. 1.

¹¹ BJ, rkps 5819, k. 3v. W zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie nie zachowały się do dzisiaj księgi grodzkie z tego okresu; Inwentarz zespołu nr 29/6.

¹² BJ, rkps 5819, k. 4–14.

¹³ BJ, rkps 5815–5822, 5824–5829.

¹⁴ Kwiatek A. 2020, s. 99.

¹⁵ W 1632 r. dzięki protekcji ówczesnego kanclerza wielkiego koronnego Jakuba Zadzika Pisarzowski uzyskał królewską nominację na urząd pisarza ziemskiego zatorskiego. Już osiem lat później, w 1640 r., sejmik zatorski mianował Jana jednym z kandydatów do objęcia sęstwa ziemskiego zatorskiego, obok Hieronima Przerębskiego, Gabriela Palczowskiego i Marcina Raciborowskiego. Ostatecznie funkcję z nominacji królewskiej otrzymał Przerębski, a wakujące po nim stanowisko podsędka zatorskiego przejął Palczowski. Pomiedzy 1652 a 1655 r. Pisarzowski został mianowany sędzią ziemskim zatorskim. Mimo że w spisach urzędników województwa krakowskiego odnotowano, iż pełnił tę funkcję od 1652 r., to w aktach sejmików zatorskich z 8 lipca 1652 r. i 23 grudnia 1653 r. podpisywał się wciąż jako pisarz zatorski. Dopiero pod uchwałami z 12 lipca 1655 r. Pisarzowski, pełniący wówczas funkcję marszałka, figuruje jako sędzia ziemski zatorski; Kwiatek A. 2020, s. 102–105, przyp. 39.

¹⁶ Jan Pisarzowski sprawował funkcję sędziego Trybunału Koronnego aż sześciokrotnie, w kadencjach z lat: 1634/1635, 1638/1639, 1644/1645, 1648/1649, 1658/1659 oraz 1663/1664. Mimo że w spisach deputatów nie odnotowano nazwiska deputata z Zatora w kadencji 1648/1649, najprawdopodobniej był nim jednak Pisarzowski. W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej zachował się list od Stanisława Lubomirskiego z 1648 r., w którym ówczesny wojewoda krakowski skłaniał Pisarzowskiego do przyjęcia funkcji deputata na zbliżającym się sejmiku zatorskim. Również Kazimierz Przyboś w biogramie Pisarzowskiego odnotował jego udział w obradach Trybunału Koronnego w 1649 r.; S. Lubomirski do J. Pisarzowskiego, 30 VIII 1648, [b.m.], BJ, rkps 5816, s. 306–307; Przyboś K. 1981; Deputaci. 2017a, s. 119, 145, 188, 215, 273; Deputaci. 2017b, s. 41; Kwiatek A. 2020, s. 107–116.

sędzia trybunalski zyskał popularność zarówno w gronie szlachty koronnej, jak i w kręgu najwyższej elity władzy, której przedstawiciele wielokrotnie wysyłali do niego listy z prośbami o poparcie w procesach toczących się przed sądem trybunalskim¹⁷. W latach czterdziestych zakupił wieś Głębowice, należąca do Andrzeja Poniatowskiego, którą uczynił swoją siedzibą. Ponadto Jan posiadał także jeden z działów rodzinnych Pisarzowic oraz część Laskowej¹⁸. Mimo zaangażowania w działalność na rzecz wielu członków elity Rzeczypospolitej — w tym samych monarchów — Pisarzowski nie doczekał się nominacji na wyższy urząd ziemski ani nie otrzymał w dzierżawę królewszczyzn. Jedyny potomek Jana, który dożył pełnoletności — syn Adam Maksymilian — poległ w 1657 r. podczas walk ze Szwedami¹⁹. Z tego względu spadkobiercami sędziego ziemskiego zatorskiego zostały wnuki jego brata Andrzeja — synowie i córki Stefana Pisarzowskiego i Marianny *de domo* Lipnickiej — Adam Jacek, Aleksander, Andrzej, Stefan, Zofia i Katarzyna²⁰. Zgodnie z wolą zmarłego funkcję opiekunów rodzeństwa sprawowali kanonik krakowski Tobiasz Zaboklicki oraz pisarz grodzki oświęcimski Piotr Siemieński²¹. Jak wspominał w *Informacji* Adam Jacek, ze względu na dzielącą ich odległość oraz własne obowiązki nie mogli oni jednak zapewnić Pisarzowskim stałego wsparcia²². Przewidując to, jeszcze przed śmiercią sędzia ziemski wyznaczył Adama Jacka oraz Aleksandra opiekunami młodszych braci²³. Pierwszy z nich po zakończeniu studiów w Akademii Krakowskiej zdecydował się porzucić plany kariery wojskowej, do której przygotowywał go przed śmiercią starszy krewny i skupić się na zarządzaniu rodzinnym majątkiem²⁴. Na kartach historii Adam Jacek zapisał się już nie jako działacz szlachecki, lecz zdolny poeta, którego twórczość przed kilkudziesięcioletni laty odkrył dla szerszego grona odbiorców Wacław Urban²⁵.

Najstarszy syn Stefana i Marianny zaczął rejestrować przychody i rozchody Pisarzowskich tuż po śmierci swojego wujecznego dziada²⁶. Potwierdza to sposób prowadzenia rachunków i dyspozycji, zbyt dokładny, aby mógł powstać niecałe trzy lata po śmierci Jana. Równocześnie nie należy całkowicie wykluczać, że wyliczenia Adama Jacka zostały przez niego częściowo sfałszowane, a wspominany dopisek sporządzono w celu zatarcia własnej nieuwagi bądź drobnej nieuczciwości. Główny spadkobierca sędziego zatorskiego w *Memoriale* podkreślał także trudną sytuację, w której miał się znaleźć razem ze swoim rodzeństwem w związku ze śmiercią ostatniego z krewnych. Tymczasem w zapiskach na kolejnych kartach tej samej książki odnotowano śmierć Marianny dopiero we wrześniu 1680 r.²⁷ Z pieniędzy otrzymanych w spadku po Janie Pisarzowskim Adam Jacek opłacił pogrzeb matki, spłacił jej długi oraz zaległą dziesięci-

¹⁷ Kwiatek A. 2022.

¹⁸ Przyboś K. 1981; Ferenc M. 2018, s. 153.

¹⁹ BJ, rkps 5815, k. 4; Kwiatek A. 2020, s. 100.

²⁰ BJ, rkps 5815, k. 4.

²¹ Zazwyczaj opiekunami nieletnich zostawali członkowie rodziny lub osoby godne zaufania czy posiadające wysoką pozycję w hierarchii społecznej; Popiołek B. 2009, s. 236. Być może wielokrotnie wspomniany w inwentarzu Piotr Siemieński (Siemoński) wywodził się z rodu pieczętującego się Leszczycem; Niesiecki K. 1841, s. 337. W tym samym herbarzu odnotowano także kanonika krakowskiego Tobiasza Zaboklickiego; Niesiecki K. 1845, s. 9.

²² BJ, rkps 5819, k. 1v.

²³ Adam Jacek oraz Aleksander zostali wyznaczeni tutorami (opiekunami) młodszych braci, chociaż w tekście rękopisu pierwszy z nich wspominał o kurateli: „Co sam agnovit in testamencie nieboszczyk dobrodziej, gdy i mnie, i jegomości panu Aleksandra, jako adultioribus, kuratorią zapisać iniunxit”; BJ, rkps 5819, k. 2. Jednakże kuratorzy sprawowali opiekę nad osobami chorymi umysłowo; Mazek D. 1999, s. 134.

²⁴ BJ, rkps 5819, k. 22v.

²⁵ Urban W. 1998; Urban W. 2002.

²⁶ Zob. przyp. 1.

²⁷ Marianna najprawdopodobniej zachorowała w czerwcu 1680 r., ponieważ pod tą datą w *Memoriale* znajduje się uwaga o tym, że Aleksander pojechał kupić rozmaryn, lawendę i inne zioła dla matki; BJ, rkps 5819, k. 54v.

nę, będącą przyczyną ekskomuniki nałożonej na wdowę po Stefanie²⁸. Do przepisania dawnych rachunków w grodzie oświęcimskim miały skłonić Adama Jacka zbliżający się termin podziału majątku pomiędzy dorastającym rodzeństwem oraz zarzuty wystosowane przez „niektórych ichmościów” (najprawdopodobniej młodszych braci lub osoby z ich otoczenia) o niewłaściwy sposób zarządzania spadkiem. Dla odparcia oskarżeń Adam Jacek kontrargumentował, że kierował się wolą zmarłego krewnego, przedstawioną w testamencie z 27 maja 1679 r. (niezachowanym do dzisiaj)²⁹. Równocześnie pośród przychodów nie uwzględnił swojego majątku otrzymanego po starszym krewnym, tłumacząc to oszczędnością miejsca³⁰. Jak dodawał z pewną dozą irytacji: „A jeżeli komu siłę by się zdało na moją ekspensę zostawać percepty, niech się rekoliguje, że to on nie robił dla mnie, a jam dla niego pracował i głowę suszył, czego by najęty urzędnik żaden nie uczynił, a podobno rzadki by się tego kłopotu podjął za pieniądze, mogąc bez niego żyć spokojnie”³¹.

Inwentarz rzeczy po Janie Pisarzowskim został przygotowany zgodnie z przyjętym zwyczajem, począwszy od wymienienia najcenniejszych przedmiotów zmarłego³². W związku z tym w pierwszej kolejności Adam Jacek wyszczególnił pieniądze, złote łańcuchy, manelki (bransolety) oraz guzy wysadzane drogimi kamieniami. Następnie srebro, w tym naczynia, broń białą, a także przedmiot do czyszczenia uszu, zębów i języka (sic!)³³, zegary³⁴, bogatą kolekcję odzieży paradnej i codziennej, obicia mebli, broń palną, a na końcu przedmioty codziennego użytku wykonane z cyny i miedzi. Cenniejsze mobilia zostały opisane bardzo dokładnie, natomiast tańsze jedynie odnotowano³⁵. W dyspozycji nie wymieniono mebli, zapewne dlatego, że uznawano je za przynależne do nieruchomości³⁶. Ponadto Adam Jacek wyszczególnił rzeczy oddane księdzu Zaboklickiemu. Być może kanonik krakowski należał do wspomnianych w *Informacji „ichmościów”*, narzekających na sposób zarządzania przez niego majątkiem, dlatego najstarszy syn Stefana i Marianny poprzez oblatę dokumentu w księgach relacji mógł chcieć pozbawić dalszych roszczeń do majątku po sędzim zatorskim wszystkie osoby przejawiające nim nadmierne zainteresowanie.

Tym, co wyróżnia prezentowany inwentarz od większości tego rodzaju dokumentów, za zwyczaj spisywanych w krótszym czasie po śmierci zmarłego, są nie tylko szczegółowy opis okoliczności związanych z jego powstaniem, w którym Adam Jacek tłumaczył przyczyny swojego postępowania, dokładna charakterystyka poszczególnych przedmiotów oraz informacje dotyczące podziału majątku, ale także uwzględnienie wartości mobiliów. Wyceny w spisach rzeczy pojawiały się bowiem rzadko, a ponadto — jak podkreślała Jadwiga Szyposz — były

²⁸ BJ, rkps 5819, k. 57–57v.

²⁹ BJ, rkps 5819, k. 3.

³⁰ BJ, rkps 5819, k. 3–3v.

³¹ BJ, rkps 5819, k. 3v.

³² Funkcjonowały dwa rodzaje inwentarzy. Według pierwszego modelu porządkowano spuściznę, rozpoczynając od najcenniejszych przedmiotów, zaś według drugiego spisywano rzeczy zgromadzone w poszczególnych pomieszczeniach. Pierwszy typ dominował w krajach niemieckich i wschodnioeuropejskich, z kolei drugi w Anglii, Francji i Niderlandach; Pośpiech A. 1981, s. 465; Główka D., Klonder A. 2003, s. 161; Mohrmann R.E. 2005, s. 139; Kicińska U. 2017, s. 462.

³³ Zob. przyp. 55.

³⁴ Użycie zegarów rozpowszechniło się na większą skalę dopiero w XVIII stuleciu, toteż wymieniona w prezentowanej dyspozycji całkiem spora kolekcja czasomierzy być może świadczy o zainteresowaniach Jana Pisarzowskiego; Dumanowski J. 2006, s. 169–170. Kolekcja sędziego ziemskiego zatorskiego jest wielkościami porównywalna ze zbiorem kasztelana rogozińskiego Christiana Kierskiego (zm. 1699), u którego odnotowano pięć zegarów; Pośpiech A. 1992, s. 77–81.

³⁵ Jak zauważył Jarosław Dumanowski, tańsze przedmioty zazwyczaj nie były dokładnie omawiane w inwentarzach; Dumanowski J. 2003, s. 268.

³⁶ Dumanowski J. 2006, s. 23–24.

zawyczaj zawyżane³⁷. W tym przypadku możemy przypuszczać, że Adam Jacek podał dosyć dokładne kwoty, uzyskane ze sprzedaży³⁸.

Prezentowana edycja tekstu źródłowego została przygotowana według instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych³⁹. W nawiasach kwadratowych oddano brakujące litery lub fragmenty wyrazów. Wtręty łacińskie oraz tytuły nagłówków zaznaczono rozstrzelonym drukiem. Wprowadzenie niniejszych zmian miało na celu umożliwienie sprawniejszego odczytania tekstu źródłowego.

ANEKS ŹRÓDŁOWY

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 5819, k. 15–30v.

Dyspozycja rzeczy

Inwentarzem osobliwym przy testamencie godnej pamięci JMP Jana na Pisarzowicach Pisarzowskiego, sędziego ziemskiego zatorskiego i oświęcimskiego, dziada i dobrodzieja mojego, specyfikowanych.

Złoto

Czerwonych złotych in specie, które liczyli IMP egzekutorowie i napisał swoją ręką ich liczbę JMP Piotr z Siemienic Siemieński⁴⁰, pisarz grodzki oświęcimski, w testamencie niebos[z]czykowskim (bo spatium od danego niebos[z]czyka JM było zostawione) sześćdziesiąt i dwa, uczyniło to moneta currentis sumę per florenos 12 rachując jeden (jako w prawie koronnym jest walor) złotych siedemset czterdzieści i cztery⁴¹. Jako się rozeszły te czerwone złote, choć patebit inferius w ekspensach, bo będę specyfikował, komu się dało co złotem, kiedy inszych pieniędzy nie było, ale i tu zaraz piszę. Dałem in pragmatissima necessitate księdzu plebanowi krzęcińskiemu⁴² zatrzymanej z Zelczyny⁴³ dziesięciny, o którą matka nasza godnej pamięci była ekskomunikowana i umarła in censuris. W ten czas tedy (bo nie było sposobu, a ksiądz denegabat sepulturam przez dwie niedziele) dałem osiemnaście czerwonych złotych in specie. Posyłałem też po dwakroć do Lublina panu Radzińskiemu po jednym. Ostatek żeniąc się⁴⁴, udałem na swoje ekspensa, którymi mnie po tym zrównali PP bracia młodszy, quod patebit z ekspensy obszerniejszej infra. Teraz dla lepszego i snadniejszego rachunku kładę te sześćdziesiąt czerwonych złotych i dwa na summę currentis moneta, to jest złotych 744.

³⁷ Szyposz J. 1981, s. 350; Dumanowski J. 2006, s. 286.

³⁸ Zagadnienia wiarygodności szacunkowych wartości ruchomości oraz wyceny dóbr z inwentarzy mieszczkańskich były przedmiotem refleksji Andrzeja Klondera oraz Katarzyny Justyniarskiej-Chojak: Klonder A. 2000, s. 14–27; Justyniarska-Chojak K. 2020, s. 57–63. W przypadku szlachty omówienia tej problematyki podjął się ostatnio Jacek Pielas; Pielas J. 2021.

³⁹ Instrukcja. 1953.

⁴⁰ W oryg.: Piotr z Siemonic Siemoński; BJ, rkps 5819, k. 15.

⁴¹ Żabiński Z. 1981, s. 125.

⁴² Krzęcin — wieś w księstwie zatorskim, w której znajdowała się siedziba parafii; Słownik. 1902, s. 181, hasło: „Krzęcin”.

⁴³ Zelczyna — wieś w księstwie zatorskim, należąca do parafii w Krzęcinie; Słownik. 1895, s. 564, hasło: „Zelczyna”.

⁴⁴ Pierwszą żoną Adama Jacka była Teresa, córka Jacka Przerębskiego herbu Nowina; APwG, LM, k. 3; Byliński J. 1985, s. 746; Urban W. 2002, s. 7.

Łańcuszek złoty w kłódeczki⁴⁵, ten przy działach naszych w Krakowie, u JMP Piotra Siemieńskiego, pisarza grodzkiego oświęcimskiego die 12 maii 1682 anno wziął JMP Aleksander. Szacowany tamże był od złotników krakowskich na złotych sto siedemdziesiąt i jeden, groszy piętnaście.

Łańcuszków osiem. Dostały mi się z tej kompanii siedem, a JMP Aleksander ósmy przy tychże działach naszych. Szacowane były w tenże tam czas do złotników wszystkie osiem na złotych osiemset osiemdziesiąt.

Manelki złote z różnymi kamykami, przy działach tamtych dostały się mnie. Szacowane od złotników krakowskich na złotych pięćdziesiąt.

Guzów złotych sześć, w każdym być miało pięć rubinków według inwentarza, ale niedostało we wszystkich sześciu, musi być, że kiedyś wypadły albo też sub interregno (że tak rzekę) kto powymował, i to pewna, że niebos[z]czyk tych sukien nie rewidował, kiedy pisał inwentarze ultimate, tylko z starego inwentarza przepisywał⁴⁶. Te tedy według ordynacji testamentowej (jako i insze złoto, srebro, suknie, oprócz futer) sprzedane. A że nikt kupić nie chciał, częścią dla staroświeckiej roboty, częścią dla rozpadlin sztuką, przyszło wytopiwszy z nich wosk, na którym były robione, poważyc. Ważył tedy każdy półtora czerwonego złotego koronnego złota, a czerwony złoty zapłacono per florenos novem.

Rubinek każdy, które są, przy mnie szacowano per florenum unum, uczyniłyby za 24 rubinków, ponieważ nie było sześciu, złotych dwadzieścia i cztery, za złoto facit fl. 81.

Guzów podobnych sześć, w każdym po pięć rubinków. Szacowane naprzód były od złotników krakowskich na sztukę, każdy na złotych dwadzieścia. Były przez pół roku u złotnika krakowskiego pana Krzysztofa Michałowskiego⁴⁷, aby je tak sprzedał, ale że się drogie zdały, musiał potem na każdym spuścić złoty jeden, oddał mi tedy za nie fl. 114.

Guzów złotych sześć, w każdym po pięć rubinów. Trzy były przepadnione dlatego, że bardzo cienko wybite na wosku. Kupił je Michałowski, złotnik krakowski, po szacunku, każdy per florenos dwanaście. Uczyniło tedy za te guzów sześć z rubinkami fl. 72.

Guzów złotych sześć z blachmalem⁴⁸, w każdym po jednym rubinku. Te przy działach wyżej mianowanych wziął JMP Aleksander, szacowano je na ten czas złotych sześćdziesiąt.

Guzików złotych sześć od kontusza letniego, sukienego. Te według taksy sprzedane za fl. 60.

Guzików złotych sześć, bardzo cienkich i małych od delijki letniej, tabinowej. Według szacunku panów złotników dali za nie Żydzi fl. 40.

Guzów złotych sześć, w każdym po pięć turkusów. Te immediate przed działami naszymi dałem JMP pisarzowi oświęcimskiemu⁴⁹, aby był JMP ochotniejszy do pracy circa divisionem

⁴⁵ Według badań Stanisława Życińskiego złote łańcuchy należały do ozdób pojawiających się w inwentarzach szlacheckich częściej na początku XVII stulecia. Zapewne i egzemplarz, który odnotował Adam Jacek, został zakupiony przez jego wujecznego dziada przed laty bądź stanowił część majątku rodzinnego od dłuższego czasu; Życiński S. 1990, s. 172.

⁴⁶ Wzmiankowany „stary inwentarz” najprawdopodobniej nie zachował się.

⁴⁷ Krzysztof Michałowski — złotnik krakowski, ojciec profesora medycyny i matematyka Ignacego; Gajda Z. 1975, s. 651; Rok B. 2016, s. 25.

⁴⁸ Blachmal — ozdoba w postaci srebrnych lub złotych blaszek. Zob. https://sxvii.pl/index.php?strona=haslo&id_hasla=8101&forma=BLACHMAL# (dostęp 21.09.2023).

⁴⁹ W latach 1673–1706 urząd pisarza zatorskiego sprawował Samuel Russocki z Brzezia; Urzędnicy. 1990, s. 147, nr 689. Adam Jacek Pisarzowski najprawdopodobniej wspomina o Piotrze Siemońskim, ówczesnym pisarzu grodzkim oświęcimskim.

naszej substancyi, bo się nikomu darmo służyć nie chce według owego: *Aggravat ille labor quem premia nulla seguntur*. Szacowane były te guzy na złotych sześćdziesiąt.

Guzików złotych sześć miało być, ale przy inwentowaniu rzeczy ruchomych post obitum niebos[z]czyka zaraz nie było szóstego od kontusza sukiennego, grzbietami rysimi podszytego. Te według szacunku kupił szlachcic u złotnika krakowskiego Michałowskiego, u którego je był zostawił do sprzedania za fl. trzydzieści. Wziąłem tedy za nie te pieniądze, to jest fl. 30.

Guzików złotych z rubinkami osiemnaście. Te wziął JMP Aleksander przy działach naszych pomienionych. Szacowano je na ten czas złotych sto czterdzieści cztery.

Guzików dziewiętnaście złotych od żupana ałłasowego, czarnego. Ważyły aureos osiem, czerwony złoty rachując per florenos 9, facit za te guziki sprzedane złotnikowi krakowskiemu według wagi i waloru złota koronnego w robocie fl. 72.

Krzyżyczek złoty z relikwiami. Ten wziął przy działach wyżej pomienionych w Krakowie JMP Stefan. Ważył ten krzyżyk czerwony złoty złota koronnego. Szacowany tedy był jako złoto koronne w robocie złotych dziewięć.

Summa summarum za sprzedane *circulus aureis* złoto wynosi fl. 1213.

Srebro

Miednica z nalewką, miejscami złocista, ważąca *marcas* czternaście, łotów trzy. Dostała się działem JMP Andrzejowi w Krakowie dwunastego dnia maja 1682. Szacowana tamże zaraz na złotych czterysta dziewięćdziesiąt i siedem, groszy dziewiętnaście.

Flasze dwie, wewnątrz złociste, z munsztukami, ważąca *marcas* piętnaście, łotów dziesięć. Wziął je JM ksiądz Tobiasz Zaboklicki, kanonik krakowski i zapłacił, o czym niżej, bo więcej srebra na się JM otrzymał i obicie jako egzekutor pierwszy testamentu.

Kufel półgarncowy, biały, ważący *marcas tres*, łotów cztery. Tenże JM ksiądz kanonik otrzymał.

Lichtarzów okrągłych dwa, ważących *marcas tres*, łotów cztery. Tenże JM otrzymał.

Czarkę jedną, białą, z dwóch, ważącą *marcam unam*, łotów dwanaście, tenże JM otrzymał. Ale o tym na drugiej stronie dla pamięci i snadniejszego porachowaniu percepty mojej i ekspensy notuję.

Memoralik

Rachunku JM księdza Tobiasza Zaboklickiego, kanonika krakowskiego, *ratione kupionego srebra i obicia burkatelowego*.

Wziął JM srebra tego wyżej mianowanego wszystkiego grzywien 23, łotów 14. Rachował JM grzywnę tylko per florenos 31. Przychodziła tedy suma od JM za to srebro i z łotami złotych polskich 740, groszy 18.

Płacił JM tak, co świadczy rachunek ręką samego JM pisany, u mnie będący. Odliczył mnie JM w Głębowicach naprzód fl. 400. Przez JMP Aureliana Zaboklickiego znowu fl. 80. Pannom zakonnym na potrzeby do obłóczyn panny Katarzyny, rodzonej naszej, w Krakowie do Świętej Trójcy, dał JM fl. 200.

Item teże pannie Katarzynie po obłóczynach Anieli, dał JM fl. 70.

Do Wolbrama zatrzymanego widerkaufu pro 1679, dał JM za niebos[z]czyka posesji fl. 70.

Panom braci w Krakowie studiującym fl. 12.

Księdzu Rottermundowi, bernardynowi, legowanych testamentem niebos[z]czykowskim dał fl. 72.

Panu Stefanowi, najmłodszemu rodzonemu memu, w Krakowie studiującemu, pewnego czasu dał fl. 12.

Suma tedy wszystka wydatku tego fl. 914.

Superat zaś summę za srebro suma fl. 174.

Co się tak rozumieć ma, że JM nad srebro wyżej pomienione, wziął też i obicie burkatelowe, którego było bretów trzydzieści i pięć. I tylko by to na nie zbywała ta suma, to jest fl. 174. Nikt tego obicia nie taksował, aniśmy my go nie sprzedawali, JM za się racją daje, że mu wolno było jako egzekutorowi, ponieważ testament ordynował, wszystkie mobilia sprzedać oprócz futer, ale stet, że sprzedać, to przynajmniej iustum pretium dać było trzeba. JM zaś to ma pretensję, że srebra niedoważał zegar Trupia Głowa, legowana sobie w długi ośmiuset złotych od niebos[z]czyka dobrodzieja. O czym wszystkim pisał do mnie ręką swoją list JM, kiedym się obicia upomniał i rozgniewałem był się na JM. Miałem ja tedy do mego rejestra należną perceptę za to srebro sprzedane od mianowanego wyżej JM księdza kanonika fl. 486.

Srebro insze

Lichtarzów białych, płaskich, dwa, ważących marcas per florenos triginta tres szacowana jedna, dostały się działem JMP Stefanowi, rodzonemu najmłodszemu.

Czarka druga, srebrna, ważąca tylko grzywnę jedną, rachując per florenos 32 grzywnę, uczyniło za nią złotych 36. Kupił ją Michałowski, złotnik krakowski, za fl. 36.

Solniczka płaska, złocista, ważąca grzywnę jedną, łotów ośm. Temuż panu Michałowskiemu sprzedana za fl. 68.

Solniczka okrągła z tyżeczką ważąca grzywnę jedną, łotów 9. Tę szacowali przy działach naszych fl. osiemdziesiąt sześć. Dostała się w działle JMP Stefanowi.

Kubek złocisty, większy, ważący grzywnę i łotów dziewięć. Ten oddany w upominku JMP Szonowskiej⁵⁰, siostrze naszej na weselu.

Kubek złocisty, mniejszy, ważący grzywnę, szacowany w Krakowie przy działach naszych na złotych 38. Ten się dostał tamże zaraz JMP Stefanowi.

Nożyczki do świec dwoje. Ważyć miały łotów półczternasta. Wziął je tenże JMP Stefan za złotych 27.

Orzech indyjski z wierzchem, złocisty, grzywien półtora. Ten proszony będąc od JMP Aureliana Zaboklickiego, abym mu syna do Chrztu Świętego trzymał, co zaraz było po śmierci niebos[z]czykowskiej, wziąłem nie tak dalece dla zwyczaju, jako dla tego, aby JMP był ohotniejszy do porady w gospodarstwie nam sierotom wszystkim młodym.

Strzemiona białe dwie, adziamskie⁵¹ ważące grzywien 4, łotów 12. Grzywnę rachowano per florenos 32, sprzedałem i wziąłem za nie sumę fl. 152.

Dzwonek ważący łotów ośm. Wziął przy działach JMP Stefan. Szacowany był na złotych szesnaście.

⁵⁰ Zofia Szonowska, *de domo* Pisarzowska, jedna z dwóch córek Stefana i Marianny Lipnickiej; BJ, rkps 5815, k. 4; rkps 5819, k. 69.

⁵¹ Adziamski — perski.

Srebro hajduckie, pętlice, elfy⁵², pióra, ważące marcas sex, łotów cztery. Wziął sobie z sklepu jeszcze przed działami JMP Aleksander i dał z tego srebra rządzik sobie zrobić biały, puklasty anno domini 1680 Krzysztofowi Michałowskiemu, złotnikowi krakowskiemu.

Rynka biała nie ważyła tylko marcas duas per florenos duos et triginta. Zapłacił ją Michałowski ten złotnik i dał fl. 64.

Kusz biały, łotów dziesięć ważący per florenos duos. Wziął przy działach JMP Aleksander w złotych dwudziestu.

Kubeczek biały, ważący łotów tylko ośm. Otrzymał go JMP Aurelian Zaboklicki, prawie precario za fl. 16.

Łyżek stołowych dziesięć. JMP Aleksander w Krakowie studiujący z pany bracia młodszymi, kiedy pieniędzy nie stawało z domu, musiał sprzedać pięć w Krakowie panu Krzysztofowi Michałowskiemu za fl. 39. Ważyć miały grzywnę i łotów półczwarta. Szósta była u tegoż jego gości pana Aleksandra w zażywaniu. Siódma u JMP Andrzeja. Ósma u terazniejszej pani Szonowskiej, siostry naszej, dziewiątą zgubił chłopiec Kuderski młody jeszcze za życia niebos[z]czykowskiego jakoś, o dziesiątej nie wiem penitus, gdzie się podziała.

Łyżek kopytkowych trzy. Wiem, że kopytkowych tych łyżek ukradli w pogrzeb niebos[z]czykowski dwie, kiedy jedli osobno z pokoju JMP kasztelan oświęcimski⁵³ i JM ksiądz Rusocki, kanonik krakowski i kupa dworskich tamże się cisnęło, bo sine ordine pogrzeb odprawiony być musiał jako nieproszonych gości tractament, którzy tylko ipsa fama nie invitatoris byli zgromadzeni. O trzeciej zaś nie wiem, anim jej nie widział.

Łyżkę złocistą miałem ja w zażywaniu, potem i tę ukradli. Ważyła circiter łotów siedm. Łyżka z blachmalem, legowana testamentem JM ks. Tobiaszowi Zaboklickiemu, kanonikowi krakowskiemu i wziął ją JM, jako i insze legata.

Rządzik biały, miejscami złocisty. Rok blisko przedtem niebos[z]czyk dobrodziej mi go dał, gdy mnie począł sporządzać na usługę Rzeczypospolitej (której ja potem dla sieroctwa wielkiego i ruiny⁵⁴ wspólnej substancyjnej traktować nie mogłem, lubo miałem zawsze i mam ja voto et desideris), jako o tym świadczy w testamencie i wyprawę z łaski swojej ante ilios sumptus, do wojska naznacza ex bonis communibus. Co teraz nic PP braci nie kosztuje, gdym musiał dla nich, że młodzi, młodo zostać gospodarzem.

Rządzik biały na kańczugu. Własny był czeladnika niebos[z]czykowskiego Wojnarowskiego, który furtonem reus uciekł, jako i od inszych rzeczy, tak i od tego. Była w nim grzywna srebrna, plus minus, ale mi go jeszcze za żywota niebos[z]czyk dał, bo mnie już sporządzał do wojska, jako sam świadczy w testamencie.

Szabla oprawna, złocista, alias ordynka, którą przez lat kilkadziesiąt za niebos[z]czykiem noszono, dla czego otarta i nadzażywana, że się nie mogła żadnemu z nas znieść, spodziewając się, że siłę ważyć będzie, kazałem srebro z niej zbić i zważyć, ale dla tego, że powlekane tylko żelazo było srebrem, ważyła łotów ośm i wziąłem za srebro fl.16.

Pałasz białoprawny alias koncerz usarski, ważący grzywien dwie, łotów ośm. Dostał się działem JMP Aleksandrowi w Krakowie, szacowany w tenże czas na złotych 80.

⁵² Elfy — najprawdopodobniej element ozdoby, być może były to tzw. trzęsida, ozdoby o wydłużonej ku górze formie, które posiadały luźno zawieszane perły i kamienie; Czarnowski S. 1986, s. 480.

⁵³ W latach 1658–1685 kasztelanem oświęcimskim był Paweł Stokowski; Urzędnicy. 1990, s. 140, nr 638.

⁵⁴ W oryg.: niny.

Pałasz drugi, białoprawy. Tenże JMP Aleksander dał w dodatku do konia gniadego JMP Aurelianowi Zaboklickiemu, jakom o tym wspominał w dyspozycji koni. Dał go tedy JMP Zaboklickiemu w złotych sześćdziesiąt.

Laski dwie, srebrem oprawne, wziął JM ksiądz Zaboklicki, kanonik krakowski.

Apteczkę srebrną na piżma tenże JM wziął. Instrument do zębów, uszu i języka skrobania tenże JM wziął⁵⁵.

Rurki do kryster nie masz, ale ta nie mogła wiele ważyć.

Rządzik na taśmie zielonej, wiadomo wszystkim, że był miedziany, czyli mosiądzowy, posrebrzany. Dalśmy go wszyscy zaraz po pogrzebie niebos[z]czykowskim, słudze jego jednemu Ocieskiemu niejakiemu. Summa summarum percepty za to wszystko srebro fl. 832.

Zegary

Zegar nazwany Trupia Głowa, srebrna i insze statuty, także z blachy srebrne z krucyfiksem srebrnym, ważyć miał fajnlību⁵⁶ nieodmiennie i nieomylnie grzywien dwadzieścia i jeden, łotów pięć. Krucyfiks na nim z wężem ważyć miał także fajnlību grzywien trzy, łotów trzynaście. Ten zegar testamentem legowany JMKs Zaboklickiemu, kanonikowi krakowskiemu w długi, to jest w osiemset złotych.

Zegar auszpurski, krucyfiks z kwadransami, szacowany w Krakowie na złotych półtorasta. Zostawiłem go tedy u pana Grzegorza Dudkowicza, zegarmistrza krakowskiego⁵⁷, aby go sprzedał, któremu z IM prałatów, ale kupca przez rok cały nie było. Wychędożył go tedy i ponaprawiał w tym czasie, do której naprawy chciał złotych dwadzieścia i cztery. A że pieniądze były potrzebniejsze, on że sam na ostatek po roku roboty nie rachując, dał i zań na widerkauffu fl. 124.

Zegar wieżyczka z ekscytarzem, auszpurski. Darowany od nas JMP podsędkowi zatorskiemu⁵⁸ w pretensjach, które lubo były niesłuszne, atoli zabiegając kosztem prawnym, które ab iniquis vexatoribus pochodzą, musieliśmy to uczynić JMP Aleksandrem obydwą.

Zegarek okrągły, stołowy, legowany testamentem JM księdzu Pawłowi Zaurowiczowi, plebanowi głąbowskiemu naonczas, który niebos[z]czyka na śmierć dysponował.

Zegar ścienny, valoris złotych dwadzieścia circiter. Jest u księdza prebendarza oświęcimskiego, u którego zawsześmy stawali, póki jeszcze był proboszczem szpitalnym, wolno się go upomnieć kto chce, bo tylko jest sposobem pożyczonym.

Zegar na wieżyczce zamkowej, zły, potrzebowałby kosztu na reparację, jest po dziś dzień, jak był, ale nie bije.

Pektoralik ze dzwonkiem jeden. Odkazany testamentem JM księdzu Zaboklickiemu, kanonikowi krakowskiemu.

⁵⁵ Wśród rzeczy luksusowych, przywoływanych w inwentarzach mobiliów szlachty wielkopolskiej z XVII w., Andrzej Pośpiech wymienił „od uszu i zębów koral ze srebrem”, konstatując, że w żadnym z analizowanych źródeł nie zetknął się z przedmiotem o „tak jasno i bez żenady ujawnionym podwójnym przeznaczeniu”. Najprawdopodobniej, jak pisze dalej Pośpiech, miał on pełnić funkcję amuletu i chronić przed bólem; Pośpiech A. 1992, s. 8. W świetle dyspozycji rzeczy po Pisarzowskim możemy jednak przypuszczać, że zarówno wymieniony „koral” jak i „instrument” służyły celom higienicznym.

⁵⁶ W oryg. fandilību, z niem. „dobrej wagi”.

⁵⁷ Grzegorz Dudkowicz (Dutkowicz) — zegarmistrz z Krakowa, jeden z mistrzów w tym fachu, odnotowany w księgach cechowych obok Szymona Beynera i Jana Witrołowicza; Siedlecka W. 1974, s. 76.

⁵⁸ W spisie deputatów brakuje nazwiska podsędku zatorskiego od 1667 do 1765 r.; Urzędnicy. 1990, s. 150.

Pektoralik drugi ze dzwonkiem. Odkazany także testamentem JMP pisarzowi grodzkiemu oświęcimskiemu.

Pektoralik głuchy. Daliśmy go wszyscy zaraz po śmierci niebos[zczykowskiej JMP Teresie Mstowskiej, zakonnicy s. Dominika klasztoru Przenajświętszej Trójcy krakowskiego, ciotce naszej, aby łaskawsza była przy obłóczynach następujących na siostrę naszą pannę Katarzynę, a potem Anielę⁵⁹. Summa summarum perceptę z zegarów fl. 124.

Suknie

Kontusz tabinowy, sobolami podszyty. Czarny wierzch ten tabinowy już był stary⁶⁰ i popadany, szacowano go tedy na złotych dwadzieścia i cztery i tak go też zapłacili Żydzi, bo się żadnemu z nas nie zszedł, a srodze był złatały. Wziąłem tedy za niego od Żydów fl. 24. Sobole spod niego wziął JMP Stefan przy dziale naszym w złotych 250, bo tak były od kuźnierców szacowane.

Kontusz tabinowy, czarny, nóżkami rysimi podszyty, z ferezjej znać przerobiony. Wierzch ten gorszy jeszcze niż pierwszy i krótszy, szacowany na złotych osiemnaście i tak też Żydom przedany. Wziąłem tedy fl. 18. Rysie spod niego wziął JMP Aleksander przy dziale, srodze zleżałe i poklejone, szacowane na złotych sto pięćdziesiąt.

Kontusz sukienny, czarny, koszykowy, także rysy. Wierzch z niego, zapłacił pan Gomolewski z uproszeniem i dał złotych 30. Rysie spod niego wziął JMP Andrzej przy działach, szacowane na złotych sto i trzydzieści.

Kontusz kamlotowy, nóżkami sobolimi podszyty. Ten oraz z futrem przy działach wziął JMP Andrzej. Futro szacowane na złotych sto a wierzch na złotych osiemnaście.

Delijka tercanelowa, nóżkami rysimi podszyta. Tę także oraz z wierzchem przy działach wziął JMP Stefan. Futro szacowane złotych dziewięćdziesiąt a wierzch na złotych dwadzieścia i cztery.

Kontusz atlasowy, dzikowy, pupkami sobolimi podszyty. Wierzch przedany Żydom według taksy krawców krakowskich za złotych pięćdziesiąt i pięć. Futro, najpierw u mnie było w zażywaniu rok jeden, potem u JMP Aleksandra dwie lecie, potem JMP Stefan zażywał, a na koniec JMP Andrzej go ma. Wziąłem tedy za ten kontusz atlasowy fl. 55.

Kontusz sukienny, półgranatni, czarny, z czerwonego farbowany i przerabiany z ferezjej, nie pamiętam komuśny go darowali, ale zda mi się, że księdzu Sznajdrowiczowi, plebanowi terazniejszemu starowiejskiemu, który był na ten czas wikarym głąbowskiem i nieboszczyka do skonu ostatniego pilnował. Futro spod niego grzbietowe rysie, dostało mi się działem. Szacowane na złotych osiemdziesiąt.

Kontusz forszatowy, czarny, białymi zającami podszyty. Stary już był i łatany, na codzienną pracę od nieboszczyka zażywany, cessit panu Gomolewskiemu za złotych osiemnaście cum consensu nas wszystkich, ratione prac jego et consiliorum. Wziąłem tedy za kontusz fl. 18.

Kontusz sukienny, tuzinkowy, szary od grzbietów lisich, temuż cessit za złotych dwanaście z tychże respektów 12. Futro zaś grzbietowe, lisie księdzu Pawłowi Zaurowiczowi, plebanowi głąbowskiemu dane we dwudziestu złotych, co było ad rationem legowanych złotych pięćdziesiąt o czym niżej.

⁵⁹ Katarzyna — druga córka Stefana i Marianny; BJ, rkps 5815, k. 4.

⁶⁰ Jak zauważył Andrzej Pośpiech, w inwentarzach często wymieniano rzeczy stare lub zniszczone, nawet w przypadku zamożniejszej szlachty. Ponadto przymiotnik „stary” jest czasem utożsamiany ze „staroświecki”; Pośpiech A. 1996, s. 381–383.

Katanka kamlotowa, gronostajami starymi, wytartymi bardzo, podszyta, darowana panu Gomolewskiemu od nas wszystkich, jako staremu słudze niebos[z]czykowskiemu.

Guzików od niej osiemnaście srebrnych, złocistych. Szacowano przy działach na złotych szesnaście, wziął je JMP Stefan przy tychże działach naszych w złotych szesnastu.

Katanka tabinowa, letnia, zła, popadana, szacowana od krawców krakowskich na złotych piętnaście, ale i tego dać nie chciano za nią, dano tedy tylko fl. 12.

Kontusz sukienny, letni, znać że z ferezzej był zrobiony, nadchodzony dobrze i nadpsowany. Dany ten był zaraz po śmierci niebos[z]czykowskiej panu Duniczowi, inspektorowi PP młodszych, in vim kontentaczej z pozwoleniem samych IMP młodszych.

Delijka aksamitna, letnia, czarna, także z ferezzej, bardzo wytarta. Taksowana była od krawców na złotych dwadzieścia cztery, ale tego nie chciał nikt dać za nie. Dali tedy Żydzi na koniec fl. 20.

Kontusz srebrny, tuzinkowy, letni. Dany Bobrowickiemu, słudze niebos[z]czykowskiemu w złotych piętnastu. Wziąłem tedy za niego sumę fl. 15.

Delijka jelenia, stara, kupiona od pana Gomolewskiego za fl. 60.

Katanka dymowa, obłoczysta, zającami szarymi podszyta, darowana panu Gomolewskiemu od nas wszystkich.

Żupan atłasowy, czarny, stępowany, stary, podarty, szacowany na złotych piętnaście. Wziąłem za niego też sumę, to jest fl. 15.

Żupan tabinowy, czarny, taksowany na złotych trzydzieści i sześć. Wziąłem zań tylko złotych fl. 33, [groszy] 15.

Żupan tabinowy, brunatny, taksowany na złotych pięćdziesiąt. Wziąłem zań fl. 49.

Żupan atłasowy, brzoskwiniowy, schodził JMP Stefan, bo ledwie na niego się zdał, gdyż wszystkie suknie niebos[z]czykowskie były krótkie, według dawnego stroju.

Żupan kitajkowy, szary w paski, bardzo już popadany i tylko podszewkę dobrą mający, to jest kier⁶¹, daliśmy wszyscy panu Marcinowi Jagockiemu, mieszczaninowi kętyckiemu, dobremu przyjacielowi niebos[z]czykowskiemu.

Żupan dymowy, błękitny, daliśmy wszyscy panu Nideckiemu, którego niebos[z]czyk dobrodziej mianował w testamencie za administratora substancji naszej i był po tym nim.

Żupan dymowy, szary, powszedni, niebos[z]czykowski. Wziął go Piechowicz, wyrostek, zaraz po śmierci, który o wszystkim u niebos[z]czyka wiedział.

Koszulka karmazynowa, kwiatami złotymi przerabiana, jest u mnie w schowaniu.

Czapki dwie sobole: jedną ja wziąłem, a drugą JMP Aleksander do chodzenia.

Czapka aksamitna, czerwona, z ogonkami, nie mogę wiedzieć, na co się obróciła.

Czapki dwie drugie, ogonkowe, stare. Od tych odpruły się ogonki i daliśmy ich PP siostrom rezydującym naówczas w Głębowicach, zaraz po śmierci, to jest pani Szonowskiej terazniejszej i pani Anieli jeszcze na świecie będącej. Wierzchy wziął JMP Aleksander.

Czapkę wydrzaną daliśmy JMP panu Aurelianowi Zaboklickiemu, bo o nią prosił.

Czapkę szarą, tuzinkową, lisią, daliśmy Bobrownickiemu, słudze niebos[z]czykowskiemu.

Szyszak wydrzany, grzbietami lisimi podszyty, wziął JMP ksiądz Zaboklicki, kanonik krakowski.

⁶¹ Wykonaną z kiru.

Szyszaki drugie dwa, nie pamiętam kto pobrał, zda mi się, że jeden wziął JMP pan Siemoński, pisarz grodzki oświęcimski.

Rękawy, rękawice, rękawiczki pobrał JMP ks. kanonik przy inwentowaniu.

Płotek podróżny, czerwony, adamaszkowy, ledwie go co zażył JMP Aleksander.

Płotek atlasowy, czerwony, wzięła panna Zofia, rodzona nasza, według ordynacji testamentowej.

Płotek czerwony, falendyszowy, nowy, materac i wał, jeszcze za żywota swego dał mi go niebos[z]czyk dobrodziej i jam na nim zawsze sypiał.

Kołdra czerwona, adamaszkowa, z wiśniowemu bretami jako i inne ad mundum muliebrem mobilia chusty i powłoki pobrała zaraz po śmierci panna Zofia według woli testamentowej.

Zasłony obydwie też panna siostra wzięła.

Materac czerwony z żupana aksamitnego starego przerobiony i drugi sukieny, karmazynowy, zażywany za pisaniem JMP Aleksandra, rezydującego w Krakowie z pany młodszymi na naukach: posłałem był do zażywania panów młodszych. Casus tulit, że na przegiński las szedł z nimi Wojciech Miczek, wójt na ten czas głąbowski, gdzie mu zastąpili hultaje, i te materace, i jego własnych złotych sześćdziesiąt, co na koniu niósł do Krakowa, zabrali, nad to na śmierć jego zbili. Przepadły tedy tak te materace.

Materac falendyszowy, czerwony, jakom już nadmieniał, dał mi nieboszczyk in medi ate przed śmiercią.

Poduszki trzy tercjanelowe wzięła panna Zofia, siostra nasza, z innymi rzeczami.

Ubiory co stare rozdaliśmy czeladzi, a nowsze samiśmy zażyli.

Summa summarum percepta za suknie wszystkie fl. 301, [groszy] 15.

Po sumowaniu provenit fl. 30 jeszcze do przeszłej tej sumy.

Obicia

Obicie adamaszkowe⁶², etc., etc., sam niebos[z]czyk dobrodziej, jako w testamencie ręką swoją poprawiał, albo raczej w inwentarzu alienował jeszcze za żywota, to jest sprzedał w Krakowie przez ręce pana Szydłowskiego, inspektora naonczas panów braci młodszych.

Obicie burkatelowe, żółte bryty z strysami czerwonymi, jakom już wyżej nadmieniał, wziął JM ksiądz Zaboklicki, kanonik krakowski, zaraz z obłóczyn panny Katarzyny.

Kobiercy wszystkich numero jedenaście. Wzięli sześć PP bracia młodszy, każdy po parze, a u mnie ich zostało pięć, wszystko stare były i łatanne. Są w zażywaniu u mnie jako tamte u panów braci.

Kobierzec półjedwabny, piękny, na stół jest, ale i ten stary i nadbutwiały.

Kobierca półjedwabnego, drugiego nie widziałem nigdy, ani o nim nie wiem.

Kilimów perskich także starych, włosianych, cztery. Dwa wzięła była, panną jeszcze zostając, pani terażniejsza Szonowska, do klasztoru się wybierając i ma je do tego czasu w Zelczynie na ścianie, a drugie dwa wziął był JMP Stefan najmłodszy, wybierając się do Pisarzowic, i są tam jeszcze u JMP Andrzeja.

⁶² Według Janiny Gostwickiej szczególnie w XVIII stuleciu rozpowszechniło się użycie adamaszku i brokateli do obijania mebli; Gostwicka J. 1965, s. 35.

Kilim turecki, pstry. U mnie jest w zażywaniu.

Kilim czerwony na stół i drugi starszy wziął pan Aleksander, kiedy się wyprawiał do obozu.

Sukno czerwone na stół, długie, poprzerabiało się było na płaty, bo go mole bardzo były popsowały, a nie tylko sztukowane było, ale podziurawione, bo to jeszcze z skarbcza pana Porębskiego, kasztelana zawichojskiego⁶³ tu, było, mogło być lat koło stu. Proste tuzinkowe, drugie sukno krótkie spalili byli chłopcu na stoliku stoczkiem.

Obicie skórzane, jeszcze jest w Głębowicach na ścianach, jako było za niebos[z]czyka.

Spalery włoskie, także są, jako były na ścianach, tylko dwie nowsze wziął do zażywania JMP Aleksander do Pisarzowic.

Strzelba

Hakownice według ordynacji testamentowej oddane na górę częstochowską i z inszą strzelbą większą, mурową.

Strzelba insza ręczna jest, prócz tych sztuk, które byli pobrali rozjeżdżając się panowie bracia młodszy.

JMP Aleksander muszkietów dwa alias janczarkę jedną, nabijaną trochę srebrem w rurze.

JMP Andrzej fuzyję jedną i guldynek dwie.

JMP Stefan bandoletów dwa i fuzyję jedną.

Kuderskiemu darowaliśmy wszyscy bandolet jeden, ten co z nim siadał na poczcie pod Beresteczkiem⁶⁴, bo nas prosił on na pamiątkę prac swoich, jako stary sługa.

Ptaszą rusznicę darował mi nieboszczyk jeszcze za żywota i dla mnie właśnie kazał ją kupić w Bielsku.

Pistolety były kołowe, staroświeckie, nikomu na nic zejść się nie mogły i popsowane, nie pamiętam jako się obróciły, musieliśmy je czeladzi rozdać.

Cyna

Zaraz po działach naszych, kiedy się rozjeżdżali panowie bracia, każdy do swego folwarku, wzięli sobie każdy po tuzinie półmisków [po dziesięć półmisków]⁶⁵, po dwie przystawice⁶⁶. JMP Aleksander dwie misy, panowie młodszy po jednej, a wybrali jeszcze co lepszej cyny. Talerze także rozebrali cynowe co lepsze, bo jako półmiski, tak i talerze poobrywane były na poły jako stare, od dawnego zażywania [talerzy po sześć]⁶⁷.

Flasze cynowe wielkie dwie są i mała jedna, garncowa u mnie, druga mała u JMP Andrzeja, a trzecią małą, kwartową, okradziono w spiżarni.

Dzbanek z wieczkiem zamieniłem za lichtarze sobie, bo już bardzo oberwany i podziurawiony był.

Miednicę z nalewką wziął JMP Andrzej [1685]⁶⁸.

⁶³ W latach 1625–1636 urząd kasztelana zawichojskiego sprawował Mikołaj Porębski h. Kornicz; Urzędniczy. 1993, s. 163, nr 1341.

⁶⁴ Być może chodziło o poczet wystawiony przez Jana Pisarzowskiego.

⁶⁵ Dopisek na marginesie strony.

⁶⁶ Przystawice — najprawdopodobniej tzw. przystawki.

⁶⁷ Dopisek na marginesie strony.

⁶⁸ Dopisek na marginesie strony.

Lichtarzów tylko dwa mam, drugie rozebrali panowie bracia, albo też goście, kiedy bywali, różni rozkradli.

Moździerze są przy mnie.

O miednicy mosiądzowej wcale nie wiem, musiano ją zaraz ukraść przed pogrzebem i o lichtarzach także nie wiem. Ostatek usu cotumptum communi.

Miedź

Kocioł browarny, napisany nowy, a jam od niego dał naprzód in anno 1684 w Kętach złotych 24. Drugi raz in anno 1685 w Krakowie, bo go już w Kętach nie można naprawić, złotych 36. Wszak znać co za blachę przybijano w Krakowie.

Kocioł do chust warzenia jest przy mnie.

Kocioł do bielienia płótna JMP Stefan wziął do Pisarzowic i obrócił go do ważenia piwa, a teraz jest u JMP Andrzeja tamże w browarze.

Garniec gorzałczany jeden wziął JMP Andrzej na rytę sobie, a drugi mnie został, zły, wypalony, nie można w nim palić gorzałki, a potem go ukradziono. Jam kupił za moje własne pieniądze jeden nowy garniec za złotych 80, a drugi mniejszy za złotych 42.

Alembik z pokrywką wziął JMP Andrzej.

Kociołki rybne, wyjeżdżając do obozu panowie młodszy pod Wiedeń, rozebrali, drugie też przy mnie zostały. Insze wszystkie utensilia consumuntur.

Że taka była dispositia mobilia zeznaje Andrzej Pisarzowski⁶⁹.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

APwG [Archiwum Parafialne w Głębowicach], LM [Liber mortuorum ab anno 1679].

BJ [Biblioteka Jagiellońska w Krakowie], rkps 5815, 5816, 5819.

Pomoce archiwalne

Inwentarz zespołu nr 29/6. Archiwum Narodowe w Krakowie, Inwentarz zespołu: Księgi grodzkie oświęcimskie, 1598–1784.

Źródła i opracowania publikowane

Achremczyk Stanisław. 1986. *Inwentarz ruchomości pozostałych po śmierci biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 30, 3–4, s. 147–165.

Byliński Janusz. 1985. *Przerębski (Przerembski) Hieronim h. Nowina (zm. 1652)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 28, 4, red. E. Rostworowski, Wrocław, s. 745–746.

Chodyński Antoni Romuald. 2003. *Obyczajowość polska w świetle inwentarzy Czapskich herbu Leliwa z pierwszej połowy XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 51, 2, s. 277–291.

Czarnowski Stanisław. 1986. *Ozdoby złotnicze w męskim stroju polskim*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 34, 3, s. 477–484.

Danowska Ewa. 2008. *O rzeczach doczesnych księdza kanonika. Inwentarz pośmiertny Michała hrabiego Ankwicza z 1786 r.*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, 110, s. 107–127.

⁶⁹ Dopisano innym charakterem pisma, najprawdopodobniej ręką Andrzeja Pisarzowskiego.

- Danowska Ewa. 2019. *Jana Miłoszewskiego dobytek doczesny. Inwentarz pośmiertny małopolskiego szlachcica z 1725 r.*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 25, s. 131–154, <https://www.ejournals.eu/KRA/2019/XXV/art/19094/> (dostęp 27.09.2023).
- Deputaci. 2017a. *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis, 2, 1621–1660*, oprac. D. Kupisz, Warszawa.
- Deputaci. 2017b. *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis, 3, 1661–1700*, oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa.
- Dumanowski Jarosław. 2003. *Inwentarze wielmożnych i urodzonych. Konsumpcja szlachty wielkopolskiej w XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 51, 2, s. 261–276.
- Dumanowski Jarosław. 2006. *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń.
- Dziembowski Piotr Maciej. 2001. *Inwentarz pośmiertny Baltazara Dziembowskiego z 1671 roku*, „Genealogia. Studia i materiały historyczne”, 13, s. 129–132.
- Dziembowski Piotr Maciej. 2021. *Spis rzeczy pozostałych po śmierci Augustyna Jakuba Działyńskiego, wojewody kaliskiego z dnia 5 czerwca 1759 roku*, „Studia Pelplińskie”, 55, s. 73–98, <https://doi.org/10.12775/SPLP.2021.004>
- Ferenc Marek. 2018. *Dzieje Oświęcimia i ziemi oświęcimskiej od 1564 do 1772 roku*, [w:] *Oświęcim. Miasto pogranicza*, 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa, s. 133–177.
- Figurniak Magdalena Liliana. 2014. *Ego-Documents in the Correspondence of the Zamoyski Family from the Period of the Chancellor Line (Jan ‘Sariusz’, Tomasz, Jan ‘Sobiepan’ Zamoyski)*, [w:] *SELBSTZEUGNISSE im polnischen und deutschen Schriftum im Spätmittelalter und in der Frühen Neuzeit (15.–18. Jahrhundert)*, red. R. Skowrońska i in., Toruń, s. 181–195.
- Follprecht Kamila. 2008. „*Nie dać ginąć szczątkom dawnych piśmienniczych pamiątek*”. *Dyrektorzy Archiwum Państwowego w Krakowie XIX–XXI w.*, Kraków.
- Gajda Zdzisław. 1975. *Michałowski (Michałowski) Ignacy Paweł (zm. 1739)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 20, red. E. Rostworowski, Wrocław, s. 651–652.
- Główka Dariusz, Klonder Andrzej. 2003. *Inwentarze mienia w badaniach kultury Europy od średnowieczu po nowożytność*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 51, 2, s. 157–176.
- Gostwicka Janina. 1965. *Dawne meble polskie*, Warszawa.
- Instrukcja. 1953. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych: od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław.
- Justyniarska-Chojak Katarzyna. 2020. *Inwentarze pośmiertne z małych i średnich miast Małopolski (w XVI–XVIII wieku)*, Kielce.
- Kaczorowski Włodzimierz, Szczerbik Zbigniew. 2004. *Inwentarz mienia po Stanisławie Kozuchowskim, sędzi grodzkim wieluńskim, z 1768 roku*, „Rocznik Wieluński”, 4, s. 217–239.
- Kicińska Urszula. 2017. *Splendory domowe w staropolskich inwentarzach ruchomości*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 65, 4, s. 461–470, <https://journals.iaepan.pl/khkm/article/view/982/2259> (dostęp 27.09.2023).
- Klonder Andrzej. 2000. *Wszystka spuścizna w Bogu spoczywającego. Majątek ruchomy zwykłych mieszkańców Elbląga i Gdańska w XVII wieku*, Warszawa.
- Krakowski Stanisław. 2007. *Dwóch przedstawicieli zamożnej szlachty wielkopolskiej z drugiej połowy XVIII wieku w świetle inwentarzy i relacji pamiętnikarskiej (Leon Raczyński i Józef Radoliński)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 55, 2, s. 177–187.
- Kus Józef. 2018. *Inwentarz rzeczy pozostałych po stolniku przemyskim Jerzym Wołodziejowskim z 1674 roku*, „Studia Archiwalne”, 5, s. 211–228, <https://www.ejournals.eu/Studia-Archiwalne/2018/5-2018/art/20007/> (dostęp 27.09.2023).
- Kwiatek Agata. 2020. *Przyczynek do biografii Jana Pisarzowskiego z Pisarzowic, pisarza i sędziego ziemskiego zatorskiego oraz sześciokrotnego deputata do Trybunału Koronnego*, [w:] *Dwory i życie dworskie w nowożytnej Europie (XVI–XVIII w.)*, red. P. Kuc, Kraków, s. 95–116.
- Kwiatek Agata. 2022. *Listy Wazów do pisarza i sędziego ziemskiego zatorskiego Jana Pisarzowskiego (1599–1679)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 149, 2, s. 391–404, <https://doi.org/10.4467/20844069PH.22.020.15680>

- Mazek Dorota. 1999. *Kuratela nad osobami chorymi psychicznie w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w.*, „Przegląd Historyczny”, 90, 2, s. 131–149.
- Mohrmann Ruth E. 2005. *Pośmiertne inwentarze mienia — krytyka źródła, problemy badawcze*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 53, 2, s. 137–146.
- Niesiecki Kacper. 1841. *Herbarz polski*, 8, Lipsk.
- Niesiecki Kacper. 1845. *Herbarz polski*, 10, Lipsk.
- Penkała-Jastrzębska Anna. 2020. *Mit srebrnej łyżeczki? Przedmioty prestiżowe w szlacheckich inwentarzach majątkowych z ksiąg grodzkich województwa krakowskiego w czasach saskich*, „Kwartalnik Historyczny”, 127, 1, s. 33–62, <https://doi.org/10.12775/KH.2020.127.1.02>
- Pielas Jacek. 2004. *Majątek ziemski i ruchomy zamożnej szlachcianki w końcu XVI wieku. Przyczynę do dziejów wygasłej linii Tarłów herbu Topór*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne”, 5, s. 307–315.
- Pielas Jacek. 2013. *Podziały majątkowe szlachty koronnej w XVII wieku*, Kielce.
- Pielas Jacek. 2015. *Inwentarze pośmiertne ruchomości szlachty sandomierskiej z XVI–XVIII wieku — perspektywy i problemy metodologiczne przygotowywanej edycji źródłowej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 63, 4, s. 629–635.
- Pielas Jacek. 2021. *Taksy mobiliiów szlacheckich z krakowskich ksiąg grodzkich z końca XVII i początku XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 69, 3, s. 385–396, <https://doi.org/10.23858/KHKM69.2021.3.007>
- Popiołek Bożena. 2005. „Manelek dwie i perel sznurów cztery”. *O szlacheckich inwentarzach posagowych i pośmiertnych z XVIII w.*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica”, 4, s. 166–173, <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/6673/AF028-12--Manelek-dwie-i-perel--Popiolek.pdf?sequence=1> (dostęp 27.09.2023).
- Popiołek Bożena. 2009. *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków.
- Pośpiech Andrzej. 1981. *Majątek osobisty szlachcica w świetle wielkopolskich pośmiertnych inwentarzy ruchomości z XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 29, 4, s. 463–482.
- Pośpiech Andrzej. 1992. *Pulapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa.
- Pośpiech Andrzej. 1996. *Rzeczy stare w pośmiertnych szlacheckich inwentarzach ruchomości z XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 44, 4, s. 377–385.
- Przegiętka Marcin. 2007. *Przedmioty niezwykłe i typowe w osiemnastowiecznych spisach mobiliiów. Inwentarz ruchomości podkomorzego wschowskiego Ignacego Niezychowskiego*, „Historia i Polityka”, 6, s. 9–24, <https://doi.org/10.12775/HiP.2007.001>
- Przyboś Kazimierz. 1981. *Pisarzowski (Pisarzewski) Jan h. Starykoń (zm. ok. r. 1679)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, 26, red. E. Rostworowski, Wrocław, s. 552–553.
- Przyboś Kazimierz, Walaszek Adam. 1977. *Reprezentacja sejmowa województwa krakowskiego w XVII wieku*, „Studia Historyczne”, 20, 3 (78), s. 377–401.
- Puszka Alicja. 1991–1992. *Ubiory szlachty powiatu lubelskiego w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku w świetle inwentarzy pośmiertnych z lat 1663–1778*, „Roczniki Humanistyczne”, 39–40, 2, s. 63–80.
- Rok Bogdan. 2016. *Kalendarze wydawane przez Ignacego Michałowskiego, medyka krakowskiego, w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 64, 1, s. 25–33.
- Rozsak Stanisław. 2013. *Ego-documents — some remarks about Polish and European historiographical and methodological experience*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej”, 8, s. 27–42, <http://dx.doi.org/10.12775/BPMH.2013.001>
- Siedlecka Wiesława. 1974. *Polskie zegary*, Wrocław.
- Słownik. 1895. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, 14, Warszawa.
- Słownik. 1902. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, 15, 2, Warszawa.

- Suska Paweł. 2010. *Wojewoda czernihowski Józef Remigian Potulicki — sylwetka wielkopolskiego miłośnika cudzoziemszczyzny w świetle inwentarza ruchomości z 1735 roku*, „Wiek Oświecenia”, 26, s. 39–67.
- Szyposz Jadwiga. 1981. *Odzież szlachty w świetle inwentarzy ruchomości zawartych w aktach grodzkich i ziemskich województwa krakowskiego z lat 1645–1670*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 29, 3, s. 349–364.
- Trzeciakowski Tomasz. 2010. *Żyd, neofita, szlachcic. Inwentarz ruchomości Ludwika Zwolińskiego z 1786 r.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 58, 3–4, s. 387–393.
- Urban Waław. 1998. *Adam Jacek Pisarzowski — dane biograficzne*, [w:] Adam Jacek Pisarzowski, *Poezje*, wyd. J.S. Gruchała, W. Urban, Kraków, s. 5–7.
- Urban Waław. 2002. *Adam Jacek Pisarzowski, nieznanego poeta siedemnastowiecznej Polski*, „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej”, 15, s. 7–11.
- Urzednicy. 1990. *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku*, 4, Małopolska, 2, Kórnik.
- Urzednicy. 1993. *Urzednicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej*, 4, Małopolska, 3, Kórnik.
- Volumina Legum. 1860. *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem xx. pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, 6, Petersburg.
- Wilczek Magdalena. 2003. *Inwentarz dóbr i rzeczy po śmierci Zofii Czarnkowskiej. Z problematyki stanu majątkowego magnaterii wielkopolskiej*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok, s. 393–403.
- Ziemierski Maciej. 2017. *Losy Adama Toryanego (po 6 marca 1701–1756/57), syna rajcy krakowskiego Franciszka Toryanego, w świetle jego testamentu i pośmiertnego inwentarza*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 23, s. 11–44, <https://doi.org/10.4467/12332135KRA.17.001.14655>
- Żabiński Zbigniew. 1981. *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław.
- Życiński Stanisław. 1990. *Złotnictwo w skarbcach magnatów i szlachty polskich ziem koronnych w Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku. Broń biała, rzędy końskie, srebra, klejnoty*, Szczecin.
- Życiński Stanisław. 1992. *Kosztowności w inwentarzach pośmiertnych szlachty koronnej w dobie sarmatyzmu. Wyznacznik zróżnicowania majątkowego*, [w:] *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX. Materiały sesji zorganizowanej przez IHKM PAN 20–22 maja 1991 r. w Warszawie*, red. J. Sztetyło, Warszawa, s. 171–175.

Bazy on-line

Elektroniczny Słownik Języka Polskiego XVII i XVIII wieku, <https://sxvii.pl/> (dostęp 21.09.2023).

*Piotr Józef Janowski**

O szkodliwości i mankamentach badań Piotra Pikulskiego nad historią i architekturą dawnego pałacu królewskiego w Łobzowie


About the Harmfulness and Mistakes of Piotr Pikulski's Research
on the History and Architecture of the Former Royal Palace in Łobzów

Abstrakt: W niniejszym artykule recenzyjnym przedstawiono argumenty przeczące wynikom badań Piotra Pikulskiego dotyczących historii oraz architektury dawnego pałacu królewskiego w Łobzowie, szczególnie za panowania Jana III Sobieskiego. Zwrócono uwagę na liczne błędy metodologiczne oraz brak merytorycznych podstaw ustaleń zaprezentowanych przez autora w rozprawie doktorskiej i artykułach, których prawdziwość miały potwierdzać opacznie rozumiane przez niego: źródła, ustalenia innych badaczy oraz rekonstrukcje cyfrowe. Jak wykazano, badania Piotra Pikulskiego były w przeważającej mierze zbędne i szkodliwe, a ich wyniki nie powinny być uwzględniane w obiegu naukowym.

Słowa kluczowe: Łobzów, Jan III Sobieski, inwentarz, pałac królewski, XVII w.

Abstract: The current review article presents arguments that refute the results of Piotr Pikulski's research on the history and architecture of the former royal palace in Łobzów, especially during the reign of King John III Sobieski. Numerous methodological errors have been pointed out, as well as the absence of factual basis for the findings presented by the author in his doctoral thesis and articles, whose correctness was to be confirmed by materials he had understood erroneously, such as the sources, findings made by other scholars, and digital reconstructions. It has been demonstrated that Piotr Pikulski's research was largely worthless and harmful, and that its results should not be allowed to enter the scholarly circulation.

Key words: Łobzów, John III Sobieski, inventory, royal palace, 17th c.

* mgr Piotr Józef Janowski, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego, Instytut Historii, Katedra Nauk Pomocniczych Historii
piotr.jozef.janowski@gmail.com;  <https://orcid.org/0000-0002-2327-996X>

Przedmiotem niniejszych rozważań jest zbiór artykułów oraz rozprawa doktorska Piotra Pikulskiego poświęcone historii i architekturze dawnego pałacu królewskiego w Łobzowie (szczególnie w ostatniej ćwierci XVII w.). Napisanie tego tekstu stało się konieczne, ponieważ prezentowane przez niego błędne ustalenia weszły do obiegu naukowego, a tym samym zaistniała potrzeba ich omówienia i sprostowania.

Obecnie dr inż. arch. P. Pikulski jest asystentem naukowo-dydaktycznym w Katedrze Geometrii Wykreślnej i Technologii Cyfrowych na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej¹. Na tej samej uczelni obronił w 2019 r. rozprawę doktorską pt. „Pałac w Łobzowie za czasów Jana III Sobieskiego. Rekonstrukcja nieznanego dotąd fazy obiektu na podstawie badań historycznych”, napisaną pod kierunkiem dr hab. Klaudii Stali, prof. Politechniki Krakowskiej². Jest również autorem/współautorem sześciu artykułów poświęconych historii i architekturze rezydencji w Łobzowie, opublikowanych w większości na łamach czasopisma „Wiadomości Konserwatorskie”³.

Punktem wyjścia i podstawą badań P. Pikulskiego są następujące tezy i założenia. W artykule z 2016 r. wspólnie z Maksymilianem Szpytem⁴ omówił on „niezbadane losy pałacu w Łobzowie za czasów Jana III Sobieskiego”, wskazując, że wspomniana rezydencja uległa zniszczeniu w 1655 r. i przez kolejne dziesięć lat pozostawała w ruinie, aż do czasu jej stopniowej odbudowy przez Jana Sobieskiego⁵, który miał tutaj mieszkać z rodziną przez ponad 20 lat⁶. Ponadto autorzy uznali, że w okresie pomiędzy 1665 a 1804 r. wystąpiła „swego rodzaju «luka» w informacjach o losach pałacu”, którą miały uzupełnić ich badania⁷. Wreszcie główna hipoteza postawiona przez P. Pikulskiego i M. Szpyta brzmiała: „zniszczenia dokonane przez Szwedów były tak duże, iż król zdecydował się na remont tylko części budynku — części frontowej od południa oraz fragmentów skrzydeł wschodniego i zachodniego, pozostawiając część północną, wraz z dziedzińcem arkadowym, zniszczoną. Prawdopodobnie odbudowa całego budynku byłaby zbyt kosztowna, zatem obecny otwarty układ budynek może zawdzięczać właśnie decyzjom Jana III”⁸. W celu udowodnienia tego poglądu, a w sposób szczególnie wypełnienia owej „luki”, autorzy przytoczyli szereg nietrafionych i źle dobranych argumentów. Błędne ustalenia z 2016 r. były dla P. Pikulskiego podstawą do postawienia następnych, pięťrowych hipotez. Świadczy o tym zamieszczone na początku artykułu z 2018 r. (napisanego wspólnie z K. Stałą)

¹ <https://geometria.pk.edu.pl/employee/dr-inz-arch-piotr-pikulski/> (dostęp 9.07.2022).

² Pikulski P. 2019.

³ Szpyt M., Pikulski P. 2016; Pikulski P. 2018; Pikulski P., Stala K. 2018; Pikulski P., Szpyt M. 2019; Pikulski P. 2020a; Pikulski P. 2020b.

⁴ Już po złożeniu niniejszego artykułu do Redakcji, w grudniu 2022 r., na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej M. Szpyt obronił rozprawę doktorską pt. „Metoda cyfrowego odtwarzania transformacji zabytku architektury na przykładzie Pałacu Królewskiego w Łobzowie”, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. arch. Andrzeja Kadłuczki (Szpyt M. 2022). Praca, podobnie jak badania P. Pikulskiego, obarczona jest licznymi błędami metodologicznymi (nieodstateczne rozpoznanie oraz zrozumienie literatury przedmiotu) i merytorycznymi (dowolny dobór źródeł i ich błędna analiza), co uniemożliwiło M. Szpytowi osiągnięcie zamierzonych celów.

⁵ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 119–120.

⁶ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 119. Pogląd powtórzony w: Pikulski P., Stala K. 2018, s. 112; Pikulski P. 2019, s. 60.

⁷ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 120. Pogląd powtórzony w: Pikulski P. 2019, s. 59.

⁸ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 120.

stwierdzenie: „**udało się udowodnić** [podkr. — P.J.J.], że Sobieski wprawdzie w ograniczonym zakresie, jednak podniósł łobzowską rezydencję z ruin, by zamieszkać w niej wraz z rodziną”⁹. Zasadniczym celem wspomnianego artykułu była zgodnie z deklaracją autorów: „próba wytypowania z największym prawdopodobieństwem artystów mogących być autorami odbudowy i architektonicznych przekształceń letniej rezydencji królów w podkrakowskim wówczas Łobzowie. Analizie poddano pracę i twórczość tych spośród wielu pracujących dla Jana Sobieskiego projektantów, którzy zdaniem autorów najpewniej mogli pracować przy odbudowie rezydencji ze względu na ich bliskie relacje z królem, Krakowem, a nawet samym Łobzowem. Są to Piotr Beber, Tylman z Gameren oraz Augustyn Wincenty Locci”¹⁰. To z kolei dało P. Pikulskiemu asumpt do opublikowania artykułu, w którym poszukiwał „architektonicznego stylu Jana III Sobieskiego”¹¹. Następnie wraz z M. Szpytem podjęli próbę „jednoznacznego ustalenia położenia fortalicium Kazimierza Wielkiego na Panoramicznej Krakowa z 1536/1537 roku”¹². Choć rozstrzygnięcie związane z samą lokalizacją wieży mieszkalnej nie budzi większych zastrzeżeń, to już przeprowadzona przez wymienionych badaczy analiza źródeł pozostawia wiele do życzenia, co zostanie wykazane w dalszej części tego tekstu. W 2020 r. ukazał się artykuł będący „syntezą badań nad stanem zachowania pałacu w Łobzowie na przestrzeni wieków”, w którym P. Pikulski zaprezentował komputerowe rekonstrukcje przemian bryły głównego (mieszkalnego) obiektu od średniowiecza aż do czasów wazowskich¹³. W tym samym roku powtórzył swoje ustalenia na temat „nieznanej dotąd fazy w dziejach pałacu królewskiego w Łobzowie” w artykule opublikowanym na łamach wydawanego przez Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach czasopisma „The City and History”¹⁴.

Zanim przejdziemy do wskazania popełnionych przez P. Pikulskiego błędów metodologicznych oraz braku merytorycznych podstaw prezentowanych przez niego ustaleń, należy jeszcze zacytować główną tezę oraz cel jego rozprawy doktorskiej: „Przeprowadzone przez **autora badania archiwalne oraz ich szczegółowa analiza** [podkr. — P.J.J.] pozwoliły postawić tezę, że rezydencja w Łobzowie została częściowo odbudowana **przez ówczesnego hetmana** [podkr. — P.J.J.], a późniejszego króla Polski w formie, która odbiegała od tej znanej sprzed zniszczeń dokonanych przez Szwedów, w efekcie czego stworzono nową koncepcję architektoniczną. Autor zakłada, iż ingerencja architektoniczna w bryłę budynku była nie tylko skromnym remontem fragmentu pałacu, ale miała zdecydowanie większy zakres prac, które w sposób decydujący wpłynęły na późniejszy, XIX-wieczny już kształt dzisiejszego budynku «Podchorążówki». Celem niniejszej pracy jest oparte na zebranych materiale badawczym naukowe odtworzenie w postaci modelu cyfrowego formy obiektu z okresu panowania Jana Sobieskiego oraz udowodnienie istnienia kolejnej, nie notowanej dotąd w literaturze przedmiotu fazy architektonicznej, która zapisała się w bogatej historii dawnego pałacu łobzowskiego”¹⁵.

Podstawowym mankamentem badań P. Pikulskiego jest całkowite zignorowanie kluczowej literatury przedmiotu odnoszącej się do podjętego tematu. Autor, choć znał artykuł Witolda Kieszkowskiego z 1935 r. poświęcony dziejom rezydencji w Łobzowie od średniowiecza aż do końca XVII w., to jednak skorzystał z niego wybiórczo, pomijając w znacznej mierze materiał źródłowy odnaleziony i wprowadzony do obiegu naukowego przez W. Kieszkowskiego¹⁶. Na

⁹ Pikulski P., Stala K. 2018, s. 111.

¹⁰ Pikulski P., Stala K. 2018, s. 113–114.

¹¹ Pikulski P. 2018.

¹² Pikulski P., Szpyt M. 2019.

¹³ Pikulski P. 2020b.

¹⁴ Pikulski P. 2020a.

¹⁵ Pikulski P. 2019, s. 4.

¹⁶ Kieszkowski W. 1935. Więcej zarzutów odnoszących się do sposobu wykorzystywania przez P. Pikulskiego materiałów źródłowych wprowadzonych do obiegu naukowego przez W. Kieszkowskiego zob. przyp. 123.

próżno szukać w publikacjach i rozprawie doktorskiej P. Pikulskiego choćby wzmianki o cyklu artykułów Jana Władysława Rączki (wieloletniego profesora Politechniki Krakowskiej) z lat osiemdziesiątych XX w.¹⁷ Wspomniane teksty, zawierające bogate w informacje aneksy źródłowe, przez lata stanowiły i nadal stanowią jedno z podstawowych opracowań z zakresu historii i architektury interesującego nas założenia. Za to P. Pikulski korzystał, lecz niestety wybiórczo, z wydanej przez J.W. Rączkę w 1996 r. pomocy dydaktycznej (sic!) dla studentów¹⁸, pozbawionej ze względu na swój charakter aneksów źródłowych, o których była już mowa¹⁹. Podobne podejście autor prezentuje wobec dorobku naukowego Janusza Bogdanowskiego (również wieloletniego profesora Politechniki Krakowskiej)²⁰. Należy odnotować, że w swoich badaniach P. Pikulski całkowicie pominął ustalenia Bogusława Krasnowolskiego i J.W. Rączki²¹, Jacka Żukowskiego²² oraz piszącego te słowa²³.

Na jakość pracy naukowej autora niewątpliwie wpływ miał również brak wiedzy o opracowaniach niepublikowanych²⁴, zwłaszcza dokumentacji historyczno-naukowej założenia pałacowo-ogrodowego w Łobzowie autorstwa B. Krasnowolskiego i J.W. Rączki²⁵, stanowiącej jedną z najpełniejszych, opartych na materiale źródłowym syntez dziejów podkrakowskiej rezydencji²⁶. Co więcej, P. Pikulski nie wykorzystał nawet ustaleń zawartych w rozprawie doktorskiej Małgorzaty Hryniewicz²⁷, napisanej pod kierunkiem swojej promotorki, K. Stali. Omówienie braków w literaturze uzupełniającej dalece wykroczyłoby poza ramy niniejszego tekstu, choć jest to również znaczny niedostatek warsztatu naukowego autora.

Zapewne z powyższych względów przedstawienie stanu badań w swojej rozprawie doktorskiej P. Pikulski rozpoczął od stwierdzenia, że: „na temat pałacu w Łobzowie nie powstało wiele publikacji”²⁸. Następnie, zaburzając chronologiczny układ prezentacji narastania stanu wiedzy, wskazał, że „jednego z pierwszych współczesnych [podkr. — P.J.J.] podsumowań losów pałacu w Łobzowie dokonał Stanisław Tomkowicz w *«Tece Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej»*²⁹ z 1906 roku”³⁰, po czym przemieszał dorobek naukowy J. Bogdanowskiego, Krysty-

¹⁷ Rączka J.W. 1982; Rączka J.W. 1983; Rączka J.W. 1984.

¹⁸ Rączka J.W. 1996.

¹⁹ We wstępie J.W. Rączka odesłał „zainteresowanych licznieszymi szczegółami czytelników” do cyklu swoich artykułów z lat 1982–1984; Rączka J.W. 1996, s. 8.

²⁰ Bogdanowski J. 1990; Bogdanowski J. 1992; Bogdanowski J. 2001.

²¹ Krasnowolski B., Rączka J.W. 2007. Autorzy zamieścili plany pałacu królewskiego w Łobzowie po kolejnych przebudowach („il. 10. Pałac Batorego po rozbudowie z 1594 r.”; „il. 11. Pałac Zygmunta III Wazy po przebudowach z lat 1602–1605 i 1642–1646”). P. Pikulski wzmiankuje tę publikację dopiero w artykule z 2020 r.; Pikulski P. 2020a, s. 109, przyp. 39. Należy również odnotować, że w swoich badaniach autor wykorzystuje plany pałacu wykonane przez W. Kieszkowskiego i Jana Zachwatowicza jeszcze przed II wojną światową. Pomija natomiast rekonstrukcje autorstwa Andrzeja Fischingera (Fischinger A. 1969, il. 2–3), wspomniane już plany autorstwa B. Krasnowolskiego i J.W. Rączki oraz piszącego te słowa (Janowski P.J. 2019a, s. 72, il. 4), które łącznie stanowią uzupełnioną i skorygowaną wersję planów W. Kieszkowskiego i J. Zachwatowicza. Ze względów metodologicznych P. Pikulski winien omówić wszystkie wymienione materiały oraz, jeśliby uznał, że zachodzi taka konieczność, wykonać własny plan, a następnie przystąpić do sporządzenia modelu cyfrowego pałacu.

²² Żukowski J. 2017.

²³ Janowski P.J. 2019a; Janowski P.J. 2019b.

²⁴ P. Pikulski wykorzystał za to niepublikowaną dokumentację K. Stali; Pikulski P. 2019, s. 37, przyp. 68; Pikulski P. 2020b, s. 90, 95, przyp. 29.

²⁵ Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999.

²⁶ Najnowsze niepublikowane opracowanie dziejów rezydencji królewskiej w Łobzowie zob. Janowski P.J. 2018.

²⁷ Hryniewicz M. 2017.

²⁸ Pikulski P. 2019, s. 16.

²⁹ Tomkowicz S. 1906, s. 118–121.

³⁰ Pikulski P. 2019, s. 16.

ny Sinko³¹ oraz J.W. Rączki, pomijając jednak wspomniane wyżej publikacje wymienionych badaczy³². Najwięcej uwagi poświęcił natomiast artykułom K. Stali³³ i własnym³⁴, podkreślając ich przełomowe znaczenie³⁵. Identyczne podejście metodologiczne autor przyjął w tekście będącym syntezą „badań nad stanem zachowania pałacu w Łobzowie na przestrzeni dziejów”³⁶.

Kolejną wadą badań P. Pikulskiego jest niemal całkowite zignorowanie podstawowych źródeł archiwalnych, których analiza mogłaby go ustrzec przed wyciągnięciem błędnych wniosków, na czele ze stwierdzeniem o stu pięćdziesięcioletniej (sic!) luce w „informacjach o losach pałacu”³⁷. Ponieważ głównym obszarem badań P. Pikulskiego jest rzekoma „nieznana faza” w dziejach założenia za czasów Jana III Sobieskiego, ograniczymy się do wskazania tylko najważniejszych materiałów z XVII w.³⁸ oraz tych z początku następnego stulecia odnoszących się do omawianej rezydencji królewskiej. Są to: lustracje Łobzowa z lat 1665³⁹ i 1679⁴⁰ oraz lustracja⁴¹, rachunki remontu pałacu⁴² oraz kontrakt na dzierżawę rzeczonych dóbr z 1692 r.⁴³ Należy także wspomnieć o umowie dzierżawy z 1704 r.⁴⁴ i o inwentarzu z przełomu 1709 i 1710 r.⁴⁵ Uzupelnieniem tych źródeł jest plan obłężenia Krakowa w 1657 r. (z ukazaną rezydencją w Łobzowie) wydany we Frankfurcie w 1693 r. przez Caspara Meriana na podstawie rysunków Isidora Affaitatego⁴⁶. Wymienione archiwalia i ikonografia nie zostały przeanalizowane przez P. Pikulskiego, a powinny wraz z literaturą przedmiotu stanowić punkt wyjścia do badań nad historią i architekturą pałacu królewskiego w XVII w. Autor, jeśli odwołał się już do

³¹ Sinko K. 1933.

³² Zob. przyp. 17–18, 20.

³³ Stala K. 2015.

³⁴ Szpyt M., Pikulski P. 2016; Pikulski P. 2018; Pikulski P., Stala K. 2018; Pikulski P., Szpyt M. 2019.

³⁵ Pikulski P. 2019, s. 16–18.

³⁶ Pikulski P. 2020b.

³⁷ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 119–120.

³⁸ J.W. Rączka w artykule z 1984 r. wskazał, że: „W następnych latach [sześćdziesiątych XVII w. — przyp. P.J.J.] roboty budowlane [w Łobzowie — przyp. P.J.J.] były kontynuowane. Jan Daniłowicz podskarbi koronny w pokwitowaniu wydanym Zygmunтови Opackiemu, wielkorządcy królewskiemu, podkomorzemu warszawskiemu, potwierdza słuszność wydatków z procentów wielkorządowych «na robotę budynków zamku łobzowskiego z rozkazanja Króla JMci nadanych» [...]”; Rączka J.W. 1984, s. 52. W następnej publikacji odniósł te same wydatki (sic!) do czasów Jana III Sobieskiego; Rączka J.W. 1996, s. 69, przyp. 32. Tymczasem cytowane przez niego rozliczenia pochodzą w rzeczywistości z 1643 r. Ponadto badacz podał nieprawidłowy adres źródłowy — „AGAD, ASK, RK sygn. 340, k. 235” zamiast AGAD, ASK, RK, sygn. 349, k. 295–295v.

³⁹ AGAD, ASK XLVI, sygn. 47. Informację o źródle do obiegu naukowego wprowadzono w: Kieszkowski W. 1935, s. 20, 21 (przyp. 13), 24 (przyp. 43); publ.: Rączka J.W. 1983, s. 40 (aneks 3); Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 2.

⁴⁰ Bibl. Czart., rkps 2174, k. 32. Informację o źródle do obiegu naukowego wprowadzono w: Kieszkowski W. 1935, s. 21 (przyp. 13); publ.: Janowski P.J. 2018, s. 157–158 (aneks 5).

⁴¹ AGAD, ASK XLVI, sygn. 48; Bibl. Czart., rkps 2069, s. 72–83. Informację o źródle do obiegu naukowego wprowadzono w: Kieszkowski W. 1935, s. 21 (przyp. 13); publ.: Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 3; Janowski P.J. 2018, s. 158–160 (aneks 6).

⁴² AGAD, ASK XLVI, sygn. 48, k. 109v–110. Informację o źródle do obiegu naukowego wprowadzono w: Kieszkowski W. 1935, s. 24 (przyp. 44); publ.: Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 4.

⁴³ AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 79, k. 7–7v. Informację o źródle do obiegu naukowego wprowadzono w: Janowski P.J. 2018, s. 127; Janowski P.J. 2019b, s. 236.

⁴⁴ AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 80, k. 1–1v. Informację o źródle do obiegu naukowego wprowadzono w: Janowski P.J. 2018, s. 128; Janowski P.J. 2019b, s. 236.

⁴⁵ AGAD, ASK XLVI, sygn. 49A, k. 45v–50v; Bibl. Czart., rkps 2173, s. 95–109. Informację o źródle do obiegu naukowego wprowadzono w: Kieszkowski W. 1935, s. 24–25 (przyp. 44); publ.: Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 5; Janowski P.J. 2018, s. 160–163 (aneks 7).

⁴⁶ BN, ZK, sygn. 18652 („Delin[etatio] Obsidionis Cracoviae a Polonis et Austriacis Formatae ac consumatae Augusto MDCLVII”).

inwentarzy (a uczynił to jedynie trzykrotnie)⁴⁷, to wykorzystał je z drugiej ręki, przywołując ustalenia J.W. Rączki oparte jednak na późniejszych lustracjach, z lat trzydziestych XVIII w. Z kolei brak uważnej lektury inwentarza z 1665 r. doprowadził autora do błędnych wniosków, na których zbudował znaczną część narracji w swoich publikacjach. Niedopuszczalne jest traktowanie przez P. Pikulskiego własnej rekonstrukcji cyfrowej jako źródła „poglądu, że po szwedzkim potopie przeszedł on [pałac w Łobzowie — przyp. P.J.J.] jakiś rodzaj przebudowy”⁴⁸. Uważa ponadto, że „określenie miejsc, w których remontowany przez Sobieskiego pałac został «oddzielony» od ruin bocznych **skrzydeł jest możliwe dzięki analizie cyfrowej rekonstrukcji ruiny pałacu z początku XIX wieku** [podkr. — P.J.J.]”⁴⁹. Tymczasem do owego „oddzielenia” w ogóle nie doszło.

Ustalenia P. Pikulskiego skonfrontujmy z historią interesującego nas założenia pałacowo-ogrodowego w drugiej połowie XVII w.⁵⁰ 28 września 1655 r. w Łobzowie zatrzymał się król Karol X Gustaw, który po kapitulacji Krakowa (17 października) przeniósł się na Wawel⁵¹. Dopiero dwa lata później miasto zostało odbite z rąk okupantów, a 4 września 1657 r. Jan II Kazimierz uroczyście wjechał do zamku wawelskiego. W tym samym roku wielkorządcą krakowskim został Hieronim Wierzbowski, któremu należy przypisać pierwsze działania zmierzające do podźwignięcia z ruin spustoszonych dóbr wielkorządowych, w tym Łobzowa⁵². Po jego śmierci w 1665 r. sporządzono inwentarz, w którym, mimo upływu ośmiu lat odkąd w podkrakowskim pałacu przebywali Szwedzi, zarejestrowano dokonane przez nich zniszczenia⁵³. Na jego podstawie można domniemywać, że w czasie działań wojennych spalono dach nad pałacem, wskutek czego znacznie ucierpiały stropy nad *piano nobile*⁵⁴. Rozgrabiono i zdewastowano wnętrza. Piętro skrzydła wschodniego świeciło pustkami: „Posadzki, ani pułapów, ani pieców w nich nie masz”⁵⁵. Nie lepiej wyglądała sytuacja w części zachodniej, gdzie „miejscami skały w odrzwiach pokojowych, gdzie haki żelazne wylupano. W [...] pokoju piątym posadzkę marmurową wyrąbano [...]. W tych pokojach okien, pułapów ani pieców nie masz, także i drzwi”⁵⁶. Zrabowano lub zniszczono wszystkie sprzęty, zdewastowano część kamieniarki, stolarki drzwiowej i okiennej oraz niektóre piece. Spalono również zlokalizowane poza pałacem: kuchnię królewską, wozownię, budynek folwarczny, stajnię i oborę. W oplakany stan był także ogród i cały folwark przy rezydencji⁵⁷. Co ważne, na podstawie analizowanego inwentarza można uznać, że w latach 1657–1665 (zapewne bliżej końcowej cezury) dach pałacu pokryto gontem, aby w ten sposób zabezpieczyć jego wnętrza przed zamakaniem⁵⁸. Nie zdecydowano się odbudować kuchni królewskiej, którą przeniesiono do pomieszczeń zlokalizowanych na parterze

⁴⁷ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 121; Pikulski P. 2019, s. 9; Pikulski P. 2020a, s. 100.

⁴⁸ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 121. Pogląd powtórzony w: Pikulski P. 2019, s. 11.

⁴⁹ Pikulski P. 2019, s. 86.

⁵⁰ Omówienie na podstawie: Janowski P.J. 2018, s. 120–132.

⁵¹ Mączyński J. 1845, s. 198; Rączka J.W. 1983, s. 39.

⁵² Leśniak F. 1996, s. 101.

⁵³ W 1657 r. został sporządzony inwentarz, który obejmował m.in. Łobzów, jednak nie zachował się on do naszych czasów; Rączka J.W. 1983, s. 40 (aneks 3).

⁵⁴ W 1665 r. lustratorzy nie weszli na piętro skrzydła południowego, z czego można wnosić, że zniszczeniu uległy również stropy między kondygnacjami; Rączka J.W. 1983, s. 40.

⁵⁵ Cyt. za: Rączka J.W. 1983, s. 40 (aneks 3).

⁵⁶ Cyt. za: Rączka J.W. 1983, s. 40 (aneks 3).

⁵⁷ Cyt. za: Rączka J.W. 1983, s. 40 (aneks 3).

⁵⁸ „teraz niedawno [pałac łobzowski – przyp. P.J.J.] dachem gontowym nakryty i wiązaniem dla dalszego zepsowania utwierdzony”; cyt. za: Rączka J.W. 1983, s. 40 (aneks 3). Zdecydowanie więcej uwagi Wierzbowski poświęcił zabudowaniom folwarczny, jednak omówienie rzeczonych prac wykracza poza ramy niniejszego tekstu.

budynku mieszkalnego⁵⁹, co zapewne wiązało się z utratą przez łobzowski kompleks dotychczasowej funkcji rezydencjonalnej.

W świetle powyższych informacji chybiony jest pogląd P. Pikulskiego (powtórzony przez niego w kolejnych publikacjach⁶⁰), jakoby „jeszcze w 1665 roku rezydencja była wciąż ruiną, jednak potem Sobieski stopniowo ją odbudowywał”⁶¹. Istotnie zdewastowane wnętrza wymagały generalnego remontu, jednak podjęto wówczas wstępne prace zabezpieczające. Błędna jest również konstatacja autora: „Nie ulega zatem wątpliwości, że pałac właśnie w czasach potopu pozabawiony został północnego dziedzińca arkadowego [...]. Pałac najprawdopodobniej, oceniając na podstawie jego stanu ze znanych źródeł osiemnastowiecznych, nie został wysadzony w powietrze, lecz podpalony po jego wcześniejszym zrabowaniu i rozbiciu części kolumn dziedzińca arkadowego, powodując już wtedy jego częściowe zawalenie. Jednym z najbardziej znaczących skutków tego działania było zawalenie się dachu pałacu, który po spaleniu się drewnianej konstrukcji nie mógł utrzymać ciężaru pozostałości przekrycia i **runął w głąb budynku** [podkr. — P.J.J.] [...]”⁶².

Największe zastrzeżenia budzi jednak prezentowana przez P. Pikulskiego identyfikacja zniszczeń spalonego przez Szwedów pałacu⁶³. Otóż nie ma żadnych przesłanek źródłowych, aby twierdzić, że w czasach potopu wyburzono galerię zamykającą dziedziniec od północy, skoro jej istnienie zarejestrowano w inwentarzu z przełomu 1709 i 1710 r.⁶⁴ oraz w późniejszych lustracjach z 1733⁶⁵ i 1736 r.⁶⁶ Niewątpliwie pożar spowodował niemałe spustoszenie, jednak już w 1665 r. lustratorzy byli w stanie wejść do komnat na piętrze skrzydła wschodniego i za-

⁵⁹ Choć kuchnię i towarzyszącą jej izbę na parterze, w północno-wschodniej części skrzydła zachodniego, zarejestrowano dopiero w inwentarzu z 1692 r. (oraz w późniejszych lustracjach), to jednak nie ma podstaw, aby twierdzić, że po potopie wielkorządcą krakowski zdecydował się odbudować spalony przez Szwedów budynek kuchni zlokalizowany nad Młynówką Królewską, poza ogrodzeniem założenia pałacowo-ogrodowego; Janowski P.J. 2018, s. 123.

⁶⁰ Pikulski P., Stala K. 2018, s. 117; Pikulski P. 2019, s. 60; Pikulski P. 2020a, s. 105.

⁶¹ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 120.

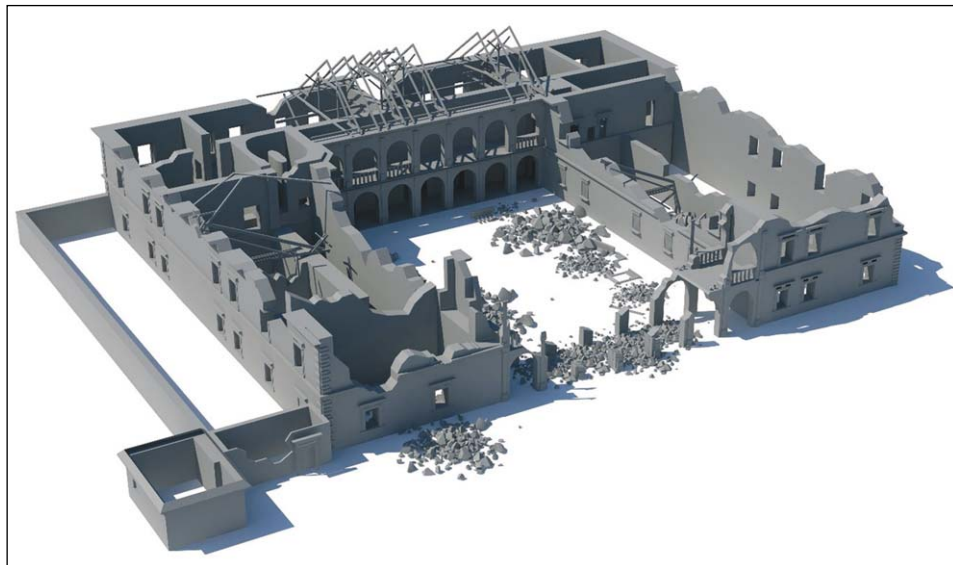
⁶² Pikulski P. 2019, s. 58.

⁶³ „Zniszczenia dokonane przez Szwedów były duże, nie ma jednak dowodów historycznych ujętych w źródłach ani przesłanek architektonicznych świadczących o tym, że budynek został przez nich wysadzony (przynajmniej w całości)”; Pikulski P. 2019, s. 94.

⁶⁴ Sporządzający inwentarz w 1709/1710 r. po lustracji pomieszczeń na piętrze skrzydła wschodniego tak opisali galerię zamykającą dziedziniec od strony północnej: „Zszedłszy znowu nazad na ganki, a idąc tymi gankami ku pokojom wyżej już opisanym są okna z obu dwóch stron, jako do ogrodu, tak i do dziedzińca wszystkie puste. Zszedłszy znowu na dziedziniec, są **wrota pod tymi gankami dwoiste do ogrodu** [podkr. — P.J.J.]”; Bibl. Czart., rkps 2173, s. 104. W odpisie wspomnianego inwentarza sporządzonym przez B. Krasnowolskiego i J.W. Rączkę (Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999) oraz piszącego te słowa (Janowski P.J. 2018) pominięto niektóre wyrazy, dlatego zdecydowano się zacytować bezpośrednio rękopis.

⁶⁵ W 1733 r. lustratorzy po wizycie w komnatach w północno-wschodnim narożniku zeszli do północnej galerii i zapisali: „na dół po wschodach do ogrodu schodząc drzwi stare bez zamku drągiem zabite. Wszedłszy zaś na ganek są wschody kamienne na górę od wejścia do połowy, dalej z forsztów robione; okna trzy puste na tych wschodach”; AGAD, ASK XLVI, sygn. 50, k. 31; publ.: Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 6.

⁶⁶ „**Ganek wąski murywany** [podkr. — P.J.J.], do którego w odrzwiach kamiennych drzwi lipowe stare stolarską robotą z zawiasami dwoma na haku jednym wiszące bez żadnego zamknięcia tylko z antabą żelazną; za tymi drzwiami są cztery gradusy kamienne na sam ganek, na którym posadzka z cegły stara zła; okienek w nim po obu dwu stronach w węgarach kamiennych pustych dziesięć; **nad tym gankiem daszek stary gontowy** [podkr. — P.J.J.], którym gankiem idąc prosto, a nie dochodząc do samego rogu są na lewej ręce, między odrzwiami murywanymi, dziewięć gradusów kamiennych, a dwa drewnianych, podmurywanych w górę do pokoiów idących, nad którymi przy samym załemku jest na lewej ręce okno puste w węgarach kamiennych. Wszedłszy tedy tymi schodami na pierwszy ustepek jest na prawej ręce okno także w węgarach kamiennych puste, na ustępku zaś samym posadzki ani podłogi nie masz, tylko rum nad tymi wszystkimi gradusami. Dach gontowy stary, zły, od którego ustępku idąc dalej w górę po schodach starych drewnianych jest ustepek drugi, na którym tylko dwa kawałki podłogi, a w środku dziura. Nad tym ustępkiem na lewej ręce jest okno także w węgarach kamiennych puste”; Bibl. Czart., rkps 2087, s. 197; publ.: Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 6 (uwaga błąd w numeracji aneksów); Janowski P.J. 2018, s. 170 (aneks 8).



Ryc. 1. Cyfrowa rekonstrukcja stanu pałacu królewskiego w Łobzowie po potopie szwedzkim (ok. 1657 r.) wg P. Pikulskiego; źródło: Pikulski P. 2019, s. 59

Fig. 1. Digital reconstruction of the state of degradation of the royal palace in Łobzów after the Swedish invasion (“The Deluge”) (ca. 1657), after P. Pikulski; Source: Pikulski P. 2019, p. 59

chodniego⁶⁷, zapewne dzięki temu, że większość znajdujących się pod nimi pomieszczeń nakryta była sklepieniami, które najwyraźniej w znacznym stopniu oparły się niszczycielskiej sile ognia. Tym samym przedstawiona przez P. Pikulskiego rekonstrukcja stanu łobzowskiej rezydencji ok. 1657 r.⁶⁸ (ryc. 1), „wykonana przez autora na podstawie analizy materiałów historycznych”⁶⁹, jest błędna, szczególnie w odniesieniu do wschodniego i zachodniego skrzydła oraz łączącej je od północy galerii, a zatem praktycznie w całości⁷⁰.

Należy także zwrócić uwagę na błędne rozumienie przez autora treści listu Augustyna Locciego z 24 lipca 1682 r., w którym ten informował króla o otrzymaniu marmurowej kolumny pochodzącej z Łobzowa⁷¹. Według P. Pikulskiego rzeczzone źródło potwierdza, że „gdy Jan III

⁶⁷ „Po prawej ręce wszedłszy w zamek [...] **po wschodach do górnych izdeb** [podkr. — P.J.J.], które puste są, ani posadzki, ani pieców w nich nie masz. Na górze jednak zostaje kaplica sklepiasta sztukatorską robotą przyozdobiona, która psować się zaczęła, ale już ją nakryto [...]. Po lewej ręce idąc na wschody [podkr. — P.J.J.] jest na drugiej stronie pokoiów pięć. W dwóch posadzka marmurowa, a we dwóch kamienna, w prawym odrzwi marmurowe i do komina takżez odrzwi. [...] W tymże pokoju piątym posadzkę marmurową wybrano”; cyt. za: Rączka J.W. 1983, s. 40 (aneks 3).

⁶⁸ Pikulski P. 2019, s. 59, il. 51; Pikulski P. 2020a, s. 104, il. 5.

⁶⁹ Pikulski P. 2019, s. 59.

⁷⁰ Ponadto przedstawiona przez P. Pikulskiego rekonstrukcja nie uwzględnia planu rezydencji z czasów Zygmunta III Wazy i jego następcy; zob. plany opublikowane w: Krasnowolski B., Rączka J.W. 2007, s. 100. W skrzydle zachodnim brakuje drzwi wejściowych od strony dziedzińca; układ otworów okiennych sugeruje, jakoby pomieszczenia parteru przylegające od południa do sieni zlokalizowanej na dłuższej osi ganku były pozbawione dostępu do światła naturalnego; brak zaznaczenia ścian działowych. W skrzydle wschodnim brakuje: galerii od strony dziedzińca; rozdzielenia pomieszczeń w północno-wschodnim narożniku oraz kaplicy w części południowej, która z pewnością nie została zniszczona w czasie potopu.

⁷¹ List Augustyna Locciego z 24 lipca 1682 r. do Jana III Sobieskiego; publ.: Starzyński J. 1933, s. 86. Treść rzeczzonego źródła analizowali w odniesieniu do dziejów pałacu w Łobzowie m.in.: Rączka J.W. 1984, s. 53; Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999.

Sobieski został już królem, kosztowna budowa pałacu w Wilanowie i roboty na Zamku Królewskim w Warszawie zmusiły władcę do poprzestania jedynie na konserwacji łobzowskiej rezydencji⁷², a niekiedy nawet do rozbierania wciąż bardziej zniszczonych jej części i wykorzystywania pozyskanego w ten sposób materiału budowlanego na tamtych budowach⁷³. Przywołany pogląd dowodzi nieznamości historii wcześniejszych przekształceń rezydencji za czasów Wazów, szczególnie inwestycji za panowania Władysława IV.

W lecie 1644 r. dobiegły końca prace przy „sali na Łobzowie nowo wymurowanej”⁷⁴, zaś niewiele ponad dwadzieścia lat później lustratorzy wspomnieli, że „pobok tego zamku była galeria z malowaniem pięknym i sztukami marmurowymi, która całe zepsowana”⁷⁵. Rozważania na temat architektury, funkcji oraz lokalizacji tego wciąż słabo rozpoznanego budynku (wg piszącego to słowa wolnostojącego⁷⁶) wzniesionego w przypałacowym ogrodzie wykraczają poza ramy niniejszego artykułu. Należy jednak zasygnalizować, że owa marmurowa kolumna przekazana Locciem pochodziła najprawdopodobniej właśnie z ruin rozgrabionej i zniszczonej przez Szwedów „galerii z malowaniem pięknym i sztukami marmurowymi”. Korespondencja ta jest więc świadectwem ponownego wykorzystania przedniej jakości materiału, który znajdował się zapewne na terenie ogrodu. Pośrednio wskazują na to zapisy z późniejszych inwentarzy, z przełomu lat 1709/1710⁷⁷ i 1736 r.⁷⁸, a także relacja podróżnika Williama Coxe’a z 1778 r.⁷⁹ Tym samym domniemanie, jakoby za czasów Sobieskiego rozbierano ocalałe części pałacu łobzowskiego w celu pozyskania budulca, nie znajduje potwierdzenia źródłowego⁸⁰.

Według P. Pikulskiego i K. Stali w latach siedemdziesiątych XVII w. i później „zatroszczyli się o pałac Jan Sobieski, wówczas jeszcze **hetman wielki koronny** [podkr. — P.J.J.]”⁸¹. Jak już sygnalizowano, po potopie szwedzkim, za panowania Jana Kazimierza oraz w czasie stosunkowo krótkich rządów jego następcy ze względu na zniszczenia wewnątrz pałac łobzowski utracił swoje funkcje rezydencjonalne⁸². Pośrednio świadczy o tym fakt, że na początku panowania Jana III, do 1678 r., dobra te dzierżał jego sekretarz Jan Pernus, aptekarz, rajca i burmistrz

⁷² Ten pogląd stoi w sprzeczności z innym twierdzeniem P. Pikulskiego: „Działania podjęte przez Sobieskiego w celu przywrócenia pałacowi w Łobzowie jego dawnej świetności i podźwignięcia go z ruiny z całą pewnością nie mogą być uznane jedynie za remont. Szkody dokonane przez Szwedów były bardzo duże i choć budynek nie został całkowicie zniszczony, bardzo wiele jego elementów wymagało zarówno odbudowy jak i częściowej przebudowy”; Pikulski P. 2019, s. 86–87.

⁷³ Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 120–121. Pogląd powtórzony w: Pikulski P., Stala K. 2018, s. 113; Pikulski P. 2019, s. 61.

⁷⁴ Cyt. za: Rączka J.W. 1983, s. 37.

⁷⁵ Cyt. za: Rączka J.W. 1983, s. 40 (aneks 3).

⁷⁶ Janowski P.J. 2019b, s. 236–238.

⁷⁷ „W tym ogrodzie jest stół z nogami drewnianymi, jest także kręgow marmurowych do kolumn dwanaście”; cyt. za: Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 5; Janowski P.J. 2018, s. 163.

⁷⁸ „w tymże ogrodzie leży kolumn w różnych miejscach marmuru przedniego sztuk n[umero] 9 [...] sedesów także marmurowych spod kolumn n[umero] 20”; cyt. za: Bibl. Czart., rkps 2087, s. 201; publ: Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 6 (uwaga błąd w numeracji aneksów); Janowski P.J. 2018, s. 169 (aneks 8).

⁷⁹ Coxe W. 1784, s. 160; Grabowski A. 1866, s. 383; Rączka J.W. 1983, s. 53; Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999.

⁸⁰ W inwentarzu z 1736 r. istotnie odnotowano, że kolumny, bazy i balasy na piętrze galerii południowej wykonane były z drewna (z wyjątkiem dwóch skrajnych), jednak nie sposób orzec, kiedy nastąpiła wymiana kamiennych (pierwotnych) elementów; Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999; Janowski P.J. 2018, s. 170. Nie dysponujemy, póki co, żadnymi przekazami źródłowymi z czasów Jana III Sobieskiego, które pozwoliłyby domniemywać, że doszło do tego za jego panowania.

⁸¹ Pikulski P., Stala K. 2018, s. 117.

⁸² Świadczy o tym fakt, że w 1667 r. po przewiezieniu do Krakowa trumny Ludwika Marii złożono ją w kościele pw. św. Floriana, a nie w Łobzowie, jak to uczyniono w przypadku Stefana Batorego (1588 r.), Anny Jagiellonki (1596 r.), Anny Habsburżanki (1599 r.), Zygmunta III Wazy i jego żony Konstancji (1633 r.).

krakowski⁸³. Niedługo potem, z pewnością przed sierpniem 1679 r., Łobzów trafił do kolejnego sekretarza i faktora Sobieskiego, Izaaka Chelmera⁸⁴. Już w następnym roku został on nazwany „budowniczym zamku łobzowskiego”⁸⁵, co można interpretować jako sygnał, że pod jego nadzorem prowadzono wówczas w rezydencji jakieś prace (zapewne remontowe). To właśnie za czasów Chelmera mogły zostać ustawione w komnatach *piano nobile* skrzydła zachodniego wielobarwne piece notowane w 1692 r.⁸⁶ Wydaje się, że prace remontowe zakończono do 1683 r.⁸⁷, skoro pod koniec lipca do Łobzowa przyjechała para królewska z dziećmi⁸⁸, co wiązało się z wyprawą Jana III na odsiecz Wiedniowi. Wiadomo, że w czasie krótkiego pobytu król wielokrotnie opuszczał rezydencję, udając się do pobliskich sanktuariów i kościołów⁸⁹, a 8 sierpnia 1683 r. w Łobzowie obradowała rada senatu⁹⁰. Na rozległych polach przed pałacem nastąpiła koncentracja licznych wojsk i stąd właśnie trzy dni później ruszono w kierunku stolicy cesarskiej. Dotychczas przyjmowano, że po wyjeździe Sobieskiego Marysieńka wraz z dziećmi mieszkała w podkrakowskiej siedzibie⁹¹, jednak bardziej uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że królowa przeniosła się na Wawel, a z pewnością do Krakowa, o czym świadczą pisane przez nią listy⁹². Z kolei do Łobzowa przewieziono spod Wiednia zdobyczne namioty, które 2 listopada ustawiono na polach przed rezydencją, „gdzie wiele ludzi różnego stanu [...] chodziło i jeździło, bo tam było co widzieć”⁹³. 21 grudnia 1683 r. Jan III Sobieski przybył do Łobzowa, a dwa dni później uroczyście wjechał do Krakowa, w którym w kolejnych dniach odbyły się główne obchody wiktorii wiedeńskiej.

Do końca 1692 r. zabezpieczono pokrycie dachu i więźby nad pałacem (zapewne doraźnie), chcąc w ten sposób zahamować zaawansowany już proces destrukcji elementów drewnianych. Remontowano wówczas także wnętrza *piano nobile* skrzydła wschodniego i zachodniego⁹⁴. Przypuszczalnie prace te były jedynie bieżącą konserwacją, której zakres był i tak niewystarczający, skoro na końcu wykazu prac z 1692 r. zawarto konkluzję, że „temu pałacowi potrzeba dachu nowego wszystkiego, bo ten bardzo zły, ciecze, i szkoda się wielka dzieje w pokojach”⁹⁵.

⁸³ Szczerba M. 2010; Janowski P.J. 2018, s. 124.

⁸⁴ W 1670 r. wzmiankowany jest „honoratus Isaacus Chelmer”, obywatel krakowski; ANKr., AMK, sygn. 466, s. 1188. Do 1675 r. jego pozycja w mieście wzrosła, został bowiem wówczas odnotowany jako „nobilis Isaacus Chelmer”, obywatel i kupiec krakowski; ANKr., AMK, sygn. 467, s. 767. W następnym roku został wybrany na schrotmagistra i zajmował się poborem opłat od objętości kadzi warzelnicznych; ANKr., AMK, sygn. 468, s. 177. Izaak zmarł przed 5 sierpnia 1684 r.; ANKr., AMK, sygn. 470, s. 247. Wspominał o nim J.W. Rączka, jednak nieprawidłowo odczytał nazwisko Chelmera, nazywając go „Kielnerem” lub „Chelnerem”; Rączka J.W. 1984, s. 50, przyp. 17.

⁸⁵ Rączka J.W. 1984, s. 50, przyp. 17.

⁸⁶ Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999; Janowski P.J. 2018, s. 158.

⁸⁷ Brak materiałów źródłowych (inwentarzy pałacu oraz rachunków) z lat 1665–1674 nie pozwala orzec, czy w tym czasie w Łobzowie prowadzono jakieś inwestycje. Zatem stan rezydencji utrwalony w lustracji z 1692 r. równie dobrze może oddawać efekty robót wykonanych zarówno przed objęciem tronu przez Jana Sobieskiego, jak i w latach osiemdziesiątych XVII w.

⁸⁸ Rożek M. 1976, s. 206; Rączka J.W. 1984, s. 50.

⁸⁹ Janowski P.J. 2018, s. 125.

⁹⁰ Szerzej na ten temat: Hundert Z. 2018.

⁹¹ Rączka J.W. 1984, s. 50; Bogdanowski J. 2001, s. 22; Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 122; Pikulski P. 2019, s. 60.

⁹² Wspomniane listy z 24 września i 3 października 1683 r. pisane były w Krakowie; Listy. 1966, s. 243–254.

⁹³ Cyt. za: Rożek M. 1976, s. 209.

⁹⁴ AGAD, ASK XLVI, sygn. 48, k. 109v–110. Dość dodać, że prace prowadzono wówczas w pomieszczeniach, które wg P. Pikulskiego już nie istniały. Mowa chociażby o narożnym pokoju znajdującym się w północno-zachodnim narożniku zachodniego skrzydła pałacu; AGAD, ASK XLVI, sygn. 48, k. 109v–110.

⁹⁵ AGAD, ASK XLVI, sygn. 48, k. 109v–110.

Pewne roboty wykonano także w ogrodzie, gdzie był „labirynt [...] nowo sztachetami stawiony i wybudowany” oraz „przybudowano izdebkę i stajenkę do muru i gontami pobito nowymi dla ogrodnika”⁹⁶. W tym samym roku, 20 czerwca, Jan Zasięcki z żoną zawarli z Janem III Sobieskim kontrakt na dzierżawę Łobzowa i Czarnej Wsi, zobowiązując się dbać o pałac i ogród królewski. Co więcej, w treści umowy znalazł się zapis, który zapewniał zwrot Zasięckim ewentualnych wydatków na prace w Łobzowie⁹⁷. Niewykluczone, że omówione roboty zostały (przynajmniej częściowo) wykonane przez dzierżawców, a jeśli istotnie tak było, to nie sposób ich łączyć z osobistą troską Jana III Sobieskiego o pałac. Niestety także jego następcy nie podjęli prób ratowania podupadającej rezydencji⁹⁸. W drugiej połowie XVIII w. była ona już jedynie malowniczą ruiną, z której tylko cegła „zdałaby się do jakiej fabryki”⁹⁹.

Mając na uwadze przywołane ustalenia, należy podkreślić, że P. Pikulski z powodu nieznamości literatury przedmiotu oraz źródeł odnoszących się do historii pałacu w Łobzowie całkowicie bezpodstawnie wykreował, a następnie omówił „nieznaną dotąd fazę” w dziejach tej rezydencji. Zastosowana przez autora terminologia, sugerująca wystąpienie okoliczności, które w znaczący sposób wpłynęły na historię i architekturę pałacu, jest nadużyciem. Obecnie nie ma podstaw, aby uznać, że za czasów Jana III Sobieskiego w Łobzowie prowadzono jakieś znaczne, planowane i systematyczne inwestycje budowlane. Z pewnością trudno do takowych zaliczyć wystawienie kilku pieców czy remont stolarki. Dość zauważyć, że w 1692 r. pałacowy dach nadal pokrywał gont, zresztą będący wówczas w złym stanie, co dowodzi, że za panowania Sobieskiego nie zadbano nawet o całkowitą wymianę elementu kluczowego z punktu widzenia bezpieczeństwa obiektu, a jedynie miejscowo uzupełniano ubytki. P. Pikulski wbrew temu, co twierdzi¹⁰⁰, nie udowodnił swoich hipotez, zwłaszcza tej o odbudowaniu przez Jana III skrzydła południowego oraz fragmentów skrzydeł wschodniego i zachodniego, a tym bardziej stwierdzenia, że „król świadomie zrezygnował z zamkniętej dotychczas formy budynku z kwadratowym dziedzińcem po środku, przyczyniając się tym do zdefiniowania już na zawsze nowej formy pałacu, którą znamy po dziś dzień”¹⁰¹. Również wykonana przez autora „cyfrowa rekonstrukcja stanu zachowania obiektu z ostatniej dekady XVII wieku” (ryc. 2) oraz inne rekonstrukcje zawarte w jego publikacjach są całkowicie błędne¹⁰². Dotyczy to wprawdzie rozpoznania wyglądu samego obiektu (np. brak okazałego portalu drzwi wejściowych skrzydła zachodniego od strony dziedzińca, nad którymi znajdowała się tablica fundacyjna z czasów Stefana Batorego¹⁰³), ale także jego otoczenia (np. brak dwóch, rozdzielonych groblą sadzawek przed rezydencją od strony południowej, zastąpionych na rekonstrukcji P. Pikulskiego brukiem). Podobnych

⁹⁶ Cyt. za: Rączka J.W. 1984, s. 53.

⁹⁷ AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 79, k. 7–7v; Janowski P.J. 2018, s. 127; Janowski P.J. 2019b, s. 236.

⁹⁸ 31 lipca 1697 r. w pałacu łobzowskim zatrzymał się obrany na króla polskiego Fryderyk August Wettin, ponieważ jego wjazd do Krakowa utrudniał wówczas starosta krakowski Franciszek Wielopolski. W 1701 r. dzierżawcą dóbr łobzowskich był prawdopodobnie generalny komisarz ceł małopolskich Franciszek Hołdyński, zaś 3 lata później król podpisał umowę dzierżawy z nadkomisarzem Janem Bliwernitzem; AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 80, k. 1–1v; Janowski P.J. 2018, s. 128; Janowski P.J. 2019b, s. 236. August II Mocny jeszcze raz zatrzymał się w podkrakowskim pałacu wiosną 1706 r., kiedy to fortyfikowano Kraków. Oba pobyty władcy były podyktowane względami praktycznymi i nie można ich odnosić do reprezentacyjnej funkcji pałacu; Rączka J.W. 1984, s. 53; Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999; Janowski P.J. 2018, s. 127–129.

⁹⁹ Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999, aneks 8.

¹⁰⁰ Pikulski P. 2019, s. 95.

¹⁰¹ Pikulski P. 2019, s. 94; por.: Pikulski P., Stala K. 2018, s. 113.

¹⁰² Pikulski P. 2019, s. 91–93, il. 76–78; Pikulski P. 2020a, s. 107–108, il. 7–9.

¹⁰³ Kieszkowski W. 1935, s. 13; Rączka J.W. 1983, s. 29; Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999; Krasnowolski B., Rączka J.W. 2007, s. 89; Janowski P.J. 2018, s. 61.



Ryc. 2. Rekonstrukcja wyglądu rezydencji łobzowskiej po rzekomej odbudowie przez Jana III Sobieskiego wg P. Pikulskiego; źródło: Pikulski P. 2019, s. 93

Fig. 2. Reconstruction of the exterior of the Łobzów residence after the alleged rebuilding by King John III Sobieski, after P. Pikulski; Source: Pikulski P. 2019, p. 93

niedopatrzeć można by wskazać o wiele więcej, poprzestaśmy jednak na tych dwóch jednoznacznych przykładach¹⁰⁴.

W świetle przedstawionych uwag bezcelowe jest odniesienie się do podjętej przez autora próby identyfikacji architekta, działającego w Łobzowie jakoby na zlecenie króla. Z obowiązku recenzenckiego przywołajmy jednak słowa P. Pikulskiego i K. Stali, którzy doszli do wniosku, że „przede wszystkim Beber lub Locci mogli przyczynić się do odbudowy letniej rezydencji w Łobzowie, ze względu na ich ścisłe związki z Krakowem i Łobzowem, zainteresowania twórcze dotyczące odbudowy i rekonstrukcji zniszczonych budynków oraz dużą wiedzę konstruktorską, ze szczególnym uwzględnieniem projektowania dachów”¹⁰⁵. Poszukiwanie architekta aktywnego w pałacu łobzowskim od samego początku było obarczone błędem, skoro nie ma podstaw źródłowych, aby uznać, że w czasach Sobieskiego rezydencję przebudowano. Mimo braku przesłanek do podjęcia tego rodzaju badań P. Pikulski i K. Stala wyłonili trójkę artystów, którzy ze względu na bliskie związki z królem „najpewniej mogli pracować przy odbudowie rezydencji” w Łobzowie¹⁰⁶. Należy podkreślić, że nie sposób orzec, dlaczego wytypowali aku-

¹⁰⁴ Na marginesie można jeszcze dodać, że wg rekonstrukcji autorstwa P. Pikulskiego dach pałacu w Łobzowie za czasów Jana III Sobieskiego pokrywała czerwona dachówka, a w rzeczywistości był to gont, o czym była już mowa. W inwentarzu z 1736 r. wskazano, że „kominów nad tym całym pałacem nad dach wywiedzionych jest piętnaście” (Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999; Janowski P.J. 2018, s. 170), natomiast w wizualizacji Piotra Pikulskiego widoczne są jedynie cztery.

¹⁰⁵ Pikulski P., Stala K. 2018, s. 118–119.

¹⁰⁶ Pikulski P., Stala K. 2018, s. 114.

rat tych, a nie innych architektów. Co więcej, wiązanie rzekomych prac budowlanych w Łobzowie z którymkolwiek z wymienionych wymagałoby przedstawienia dowodów źródłowych, a nie samej analizy ich twórczości. Jak już wskazano, interwencyjny remont pałacu po zniszczeniach w czasie potopu wykonano przed 1665 r. Nie można również wykluczyć, że jakieś prace w rezydencji miały miejsce za administracji wielkorządców krakowskich, Stanisława Skarszewskiego i Jana Szumowskiego¹⁰⁷. Z pewnością w latach osiemdziesiątych XVII w. „budowniczym łobzowskim” był Isaak Chelmer, a roboty zrealizowane do końca 1692 r. należy łączyć raczej z dzierżawcami tych dóbr. Niewątpliwie historia rezydencji w okresie poprzedzającym wybór Jana Sobieskiego na tron Rzeczypospolitej oraz za jego panowania wymaga dalszych pogłębionych badań archiwalnych.

Należy jeszcze przedstawić kilka uwag szczegółowych odnoszących się do sformułowań zawartych w rozprawie doktorskiej i artykułach P. Pikulskiego. Badacz ten wiąże budowę wieży mieszkalnej w Łobzowie za czasów Kazimierza III Wielkiego z lokacją „Starego i Nowego Łobzowa w roku 1367”¹⁰⁸. Tymczasem w tymże roku z istniejącej już wsi Łobzów wydzielono część gruntów pod założenie na prawie magdeburskim Nowej Wsi¹⁰⁹. Można domniemywać, że w ten sposób król chciał raczej przyspieszyć proces urządzania terenów sąsiadujących z istniejącym już wówczas (lub jeszcze wznoszonym) *fortalicium*. Wieży mieszkalno-obronnej od samego początku towarzyszył należący do wielkorządców krakowskich folwark, który nie był, jak uważa P. Pikulski, „zapleczem gospodarskim dla zespołu budowli strzegących Królewskiej Młynówki”¹¹⁰, lecz zajmował się dostarczaniem produktów na królewski stół¹¹¹. Trudno orzec, co miała wnieść do stanu wiedzy o średniowiecznych dziejach Łobzowa konstatacja autora, że „ówczesna forma pałacu [podkr. — P.J.J.] nie jest znana, jednak przypuszczalnie nie był on urządzony z przepychem, zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz, aby miejscowi ludzie nie czuli się onieśmieleni obecnością króla” (sic!)¹¹². Nie przekonuje również stwierdzenie, że „z analizy porównawczej modeli cyfrowych jasno wynika, że postawione w Łobzowie przez Kazimierza Wielkiego *fortalicium* było obiektem prawie w całości drewnianym, posiadało jednak mурowaną wieżę, która przetrwała do czasów Stefana Batorego”¹¹³. P. Pikulski powinien przedstawić dowody oparte na szczegółowej analizie źródeł, silniej przemawiające za tego rodzaju kategorycznym stwierdzeniem niż wykonany przez siebie model cyfrowy. Korekty wymaga również pogląd, jakoby Łobzów w średniowieczu przechodził „z rąk do rąk, głównie jako posag”¹¹⁴, gdyż na początku XV w. dobra te były zastawiane, a następnie stanowiły oprawę królowych polskich, Zofii Holszańskiej oraz Elżbiety Rakuszanki¹¹⁵.

Brakuje też podstaw dla stwierdzenia P. Pikulskiego, jakoby decyzja Zygmunta III Wazy o rozbudowie rezydencji z ok. 1594–1595 „podyktowana była przygotowaniem pałacu do przyjścia na świat syna monarchy, Władysława IV, który urodził się w roku 1595 właśnie w łobzowskim pałacu, kilka miesięcy po zakończeniu prac budowlanych”¹¹⁶. Poczęcie dziecka nastąpiło w okolicach listopada 1594, kiedy ukończono już dobudowę skrzydła wschodniego

¹⁰⁷ Np. nie sposób określić, kiedy założono stropy między kondygnacjami skrzydła południowego.

¹⁰⁸ Pikulski P., Szpyt M. 2019, s. 84. Jacek Laberschek zauważył, że J.W. Rączka „niesłusznie łączy lokację Nowej Wsi z 1367 r. z założeniem zamku w Łobzowie przez Kazimierza W., datowanym na 1357 r. Te przedsięwzięcia królewskie nie miały ze sobą bezpośredniego związku”; Laberschek J. 2003, s. 956.

¹⁰⁹ Krasnowolski B., Rączka J.W. 2007, s. 86, przyp. 40.

¹¹⁰ Krasnowolski B., Rączka J.W. 2007, s. 86, przyp. 40.

¹¹¹ Rachunki. 1993, s. wg indeksu; Laberschek J. 2003, s. 956.

¹¹² Pikulski P. 2019, s. 5; Pikulski P., Szpyt M. 2019, s. 84.

¹¹³ Pikulski P. 2020b, s. 93.

¹¹⁴ Pikulski P. 2019, s. 6; Pikulski P., Szpyt M. 2019, s. 85; Pikulski P. 2020b, s. 88.

¹¹⁵ Laberschek J. 2003, s. 955.

¹¹⁶ Pikulski P. 2019, s. 51; Pikulski P. 2020b, s. 90.

do gucciowskiej galerii pałacu łobzowskiego. Natomiast o miejscu urodzenia królewicza Władysława Zygmunta zdecydował splot nieszczęśliwych wypadków. 29 stycznia 1595 r. na zamku krakowskim wybuchł pożar, który zmusił brzemenną Annę Habsburżankę oraz Zygmunta III Wazę do opuszczenia stołecznej rezydencji¹¹⁷. Para królewska przeniosła się najpierw do pałacu kardynała Jerzego Radziwiłła przy ul. Kanoniczej w Krakowie, a następnie do Łobzowa, gdzie królowa urodziła syna. Przypuszczenie¹¹⁸, że wspomnianymi pracami kierował Santi Gucci¹¹⁹, należy odrzucić, podobnie jak pogląd P. Pikulskiego, jakoby hetman Jan Sobieski zlecił i finansował jakieś prace inwestycyjne w Łobzowie zanim został królem¹²⁰. Przypomnijmy, że w okresie hetmańskim Sobieski praktycznie nie był w Krakowie, a rezydował głównie w Jaworowie lub w innych swoich majątkach (np. Złoczów, Żółkiew, Pilaszowice).

Należy też zwrócić uwagę na metodę konstruowania przez P. Pikulskiego przypisów oraz cytowanie źródeł. Przykładem może być sposób odesłania czytelnika do prac W. Kieszkowskiego¹²¹ czy S. Tomkowicza¹²², bez podania ich tytułów. Autorowi zdarzyło się nawet dwukrotnie ująć w bibliografii tę samą pozycję, raz według nazwisk autorów, a raz według tytułu¹²³. Nie znajduje również uzasadnienia praktyka podawania jedynie angielskiego tytułu (z pominięciem wersji polskiej) w przypadku artykułów opublikowanych przez niego oraz innych naukowców w ukazujących się w wersji dwujęzycznej „Wiadomościach Konserwatorskich”.

Jeszcze większy niepokój budzi sposób podawania przez P. Pikulskiego odsyłaczy źródłowych zazwyczaj w formach stosowanych blisko sto lat temu¹²⁴, co zdaje się świadczyć o ich bezrefleksyjnym przepisaniu z wcześniejszych publikacji, bez wskazania osoby, która wprowadziła do obiegu naukowego dany materiał archiwalny. Taki zabieg stwarza pozory, jakoby P. Pikulski sam odnalazł źródło, a jego upublicznienie było osobistym osiągnięciem autora. Należy dodać, że wspomniane materiały opublikowali W. Kieszkowski¹²⁵ oraz A. Fischinger¹²⁶, a zatem P. Pikulski, jeśli chciał je przywołać, winien był skorzystać z dostępnych edycji.

Uzasadnieniem dla podjęcia badań naukowych jest istnienie ważnej luki w stanie wiedzy, natomiast zadaniem naukowca jest prowadzenie rzetelnych studiów, właśnie po to, by zidentyfikowaną uprzednio lukę wypełnić. W tym celu wprawdzie należy skrupulatnie rozpoznać aktualny stan badań. W przypadku dociekań historycznych przeprowadzić niezbędną kwerendę

¹¹⁷ Leitsch W. 1978.

¹¹⁸ Pikulski P. 2019, s. 51; Pikulski P. 2020b, s. 91.

¹¹⁹ Krasnowolski B., Rączka J.W. 2007, s. 92; Janowski P.J. 2018, s. 81–82.

¹²⁰ Pikulski P., Stala K. 2018, s. 111, 117; Pikulski P. 2019, s. 4, 86; Pikulski P. 2020a, s. 102, 105. W tym czasie, a i później, dobra te należały do wielkorządców krakowskich. Dzierżawione zaś były, jak już wspomniano, dopiero za panowania Jana III.

¹²¹ „W. Kieszkowski, *Biuletyn Historji Sztuki i Kultury*, Kwartalnik wydawany przez Zakład Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1935, s. 18–20”; Szpyt M., Pikulski P. 2016, s. 124, przyp. 7. Zob. także: Pikulski P. 2019, s. 7, przyp. 16, 97; Pikulski P. 2020a, s. 99 (przyp. 15, 17), 100 (przyp. 22, 24), 105 (przyp. 36), 110; Pikulski P. 2020b, s. 94, 95 przyp. 13.

¹²² Pikulski P. 2019, s. 6 (przyp. 7), 99; Pikulski P., Szpyt M. 2019, s. 88, 89 (przyp. 7). Prawidłowe cytowanie dopiero w bibliografii artykułu: Pikulski P. 2020a, s. 110, jednak w przypisach nadal jest błędne: Pikulski P. 2020a, s. 98, przyp. 4.

¹²³ Pikulski P. 2019, s. 97, poz. 4 i 11. Warto jeszcze wskazać na przykład cytowania przez P. Pikulskiego pracy Michała Rożka: „Rożek M. Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII [i.e. siedemnastym] [podkr. – P.J.J.] wieku. Biblioteka Krakowska, Wydawnictwo Literackie, 1977.”; Pikulski P., Stala K. 2018, s. 119, 120; Pikulski P. 2019, s. 71 (przyp. 141), 98, poz. 40.

¹²⁴ „Archiwum Skarbowe, *Księga Rekognicjonarjuszów*, Dz. IV, Lit. G. G. N. loo”, „Archiwum Główne w Warszawie, *Lustracje i Rewizje*, N. 65. *Magna Procuratio Arcis Cracoviensis seu Oeconomia Wielkorządowa. F. 99-115. Inwentarz oddania Zamku y Folwarku Łobzowskiego Roku 1595 dnia 1 Augusti.*”; Pikulski P. 2020b, s. 94.

¹²⁵ Kieszkowski W. 1935, s. 24–25.

¹²⁶ Fischinger A. 1969, s. 142–143, 151–154.

archiwalną. Wreszcie, o ile jest to uzasadnione, ponownie przeanalizować źródła już wprowadzone do obiegu naukowego i dopiero na podstawie zgromadzonego materiału zaprezentować własne ustalenia. Niestety P. Pikulski pominął wszystkie wymienione etapy, co doprowadziło do wykreowania przez niego „nieznanej dotąd fazy w dziejach pałacu królewskiego w Łobzowie” za czasów hetmana, a następnie króla Jana III Sobieskiego. Panowanie wspomnianego władcy wydaje się być etapem poprzedzającym całkowity upadek pałacu królewskiego. Mimo pewnych wysiłków nie udało się wówczas przywrócić świetności niegdysiejszej rezydencji Jagiellonów i Wazów. Obniżenie rangi założenia, obserwowane w drugiej połowie XVII w., nie przekreśla bynajmniej potrzeby zgłębienia jego historii. W niniejszym artykule przedstawiono argumenty przeczące wynikom badań P. Pikulskiego. Zwrócono również uwagę na liczne błędy metodologiczne oraz brak merytorycznych podstaw prezentowanych przez autora wniosków, których prawdziwość miały potwierdzać opacznie rozumiane przez niego: źródła, ustalenia innych badaczy oraz jego własne rekonstrukcje cyfrowe.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że publikacje P. Pikulskiego z zakresu historii i architektury pałacu królewskiego w Łobzowie w drugiej połowie XVII w., w tym także sporządzone przez niego rekonstrukcje, stojące w sprzeczności z materiałem archiwalnym, nie mogą być źródłem wiedzy na temat wspomnianej rezydencji. Badania autora były zbędne i negatywnie wpłynęły na stan wiedzy o dziejach, jak pisał J. Żukowski, drugiego po Wawelu świeckiego zabytku dawnej Rzeczypospolitej o prymarnym i ogólnopolskim znaczeniu¹²⁷, a zatem nie powinny być uwzględniane w obiegu naukowym.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], XLVI (Lustracje, rewizje i inwentarze dóbr królewskich), sygn. 47, 48, 49A, 50.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], RK [Rachunki Królewskie], sygn. 349.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], MK [Metryka Koronna], Lustracje, dz. XVIII, sygn. 79, 80.
- ANKr. [Archiwum Narodowe w Krakowie], AMK [Akta Miasta Krakowa], Consularia, Inscriptiones, sygn. 466, 467, 468, 470 (księgi radzieckie — protokoły).
- Bibl. Czart. [Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie], rkps. 2069, 2087, 2173, 2174.
- BN [Biblioteka Narodowa], ZK [Zbiory Kartograficzne], sygn. 18652.

Źródła i opracowania publikowane

- Bogdanowski Janusz. 1990. *Królewski ogród na Łobzowie*, 1, *Historia przemian. Okres świetności (XIV–XVII w.)*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, 24, s. 15–25.
- Bogdanowski Janusz. 1992. *Królewski ogród na Łobzowie*, 2, *Historia przemian. Okres stagnacji (XVII–XX w.)*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, 25, s. 7–17.
- Bogdanowski Janusz. 2001. *Królewski ogród na Łobzowie*, Kraków.
- Coxe William. 1784. *Travels into Poland, Russia, Sweden and Denmark*, 1, London.
- Fischinger Andrzej. 1969. *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków.
- Grabowski Ambroży. 1866. *Kraków i jego okolice*, Kraków.
- Hundert Zbigniew. 2018. *Ostatnia rada senatu przed wyruszeniem Jana III pod Wiedeń — 8 sierpnia 1683 roku w Łobzowie*, „Studia Wilanowskie”, 25, s. 107–116.

¹²⁷ Żukowski J. 2017, s. 15.

- Janowski Piotr Józef. 2019a. *Rezydencja królewska w Łobzowie w epoce Wazów 1597–1668*, [w:] *Residentiae tempore belli et pacis. Materiały do badań i ochrony założeń rezydencjonalnych i obronnych*, red. P. Lasek, P. Sypczuk, Warszawa, s. 53–76.
- Janowski Piotr Józef. 2019b. (rec.:) *Jacek Żukowski, Pałac królewski w Łobzowie — funkcje i przekształcenia w latach 1633–1648*, „*Barok. Historia–Literatura–Sztuka*”, XXIV/1–2 (47–48) 2017, pp. 15–37, „*Folia Historica Cracoviensia*”, 25, 2, s. 229–242.
- Janowski Piotr Józef. 2022. *Renesansowa curia Łobzoviensis królowej Bony w świetle inwentarza z 1558 roku*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, 70, 3, s. 271–285, <https://doi.org/10.23858/KHKM70.2022.3.001>
- Kieszkowski Witold. 1935. *Zamek królewski w Łobzowie*, „*Biuletyn Historji Sztuki i Kultury*”, 4, 1, s. 6–25.
- Krasnowolski Bogusław, Rączka Jan Władysław. 2007. *Królewska rezydencja w Łobzowie*, [w:] *Palace i wille podmiejskie Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2004 roku*, Kraków w Dziejach Narodu, 24, red. J.M. Małecki, Kraków, s. 79–101.
- Laberschek Jacek. 2003. *Łobzów — zamek i tenuta*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, 3, 4, oprac. W. Bukowski i in., Kraków, s. 954–957.
- Leitsch Walter. 1978. *Der Brand im Wawel am 29. Jänner 1595 (Pożar na Wawelu 29 stycznia 1595 r.)*, „*Studia do Dziejów Wawelu*”, 4, s. 245–260.
- Leśniak Franciszek. 1996. *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków.
- Listy. 1966. *Maria Kazimiera d’Arquien de la Grange, Listy do Jana Sobieskiego*, oprac. L. Kukulski, Warszawa.
- Mączyński Józef. 1845. *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic*, 3, Kraków.
- Pikulski Piotr. 2018. *W poszukiwaniu architektonicznego stylu Jana III Sobieskiego*, „*Wiadomości Konserwatorskie*”, 55, s. 35–41.
- Pikulski Piotr. 2020a. *Digital monument reconstruction in architectural studies: synthesis of research on the previously unknown form of the palace in Łobzów (Cracow) from the period of the rule of John III Sobieski*, „*The City and History*”, 9, 2, s. 97–110.
- Pikulski Piotr. 2020b. *Synteza badań nad stanem zachowania palacu w Łobzowie na przestrzeni wieków — komputerowe rekonstrukcje brył obiektu od fortalicium Kazimierza Wielkiego do barokowej rezydencji Wazów*, „*Wiadomości Konserwatorskie*”, 63, s. 86–95.
- Pikulski Piotr, Stala Klaudia. 2018. *Pałac królewski w Łobzowie w czasach Jana III Sobieskiego. W poszukiwaniu autora projektu odbudowy rezydencji na podstawie analizy dorobku architektów Piotra Bebera, Tylmana z Gameren i Augustyna Locciego*, „*Wiadomości Konserwatorskie*”, 54, s. 111–120.
- Pikulski Piotr, Szpyt Maksymilian. 2019. *Próba jednoznacznego ustalenia położenia łobzowskiego fortalicium Kazimierza Wielkiego na Panoramicznej Krakowa z 1536/1537 roku*, „*Wiadomości Konserwatorskie*”, 59, s. 83–89.
- Rachunki. 1993. *Rachunki królewskie z lat 1393–1395 i 1412: rachunki podrzętwa krakowskiego, rachunki stacji nowosądeckiej*, oprac. H. Wajs, Warszawa.
- Rączka Jan Władysław. 1982. *Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa na Łobzowie. Stan badań i zachowane źródła archiwalne (1367–1586)*, 1, „*Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*”, 16, s. 17–30.
- Rączka Jan Władysław. 1983. *Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa na Łobzowie. Stan badań i zachowane źródła archiwalne (1585–1655)*, 2, „*Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*”, 17, s. 25–40.
- Rączka Jan Władysław. 1984. *Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa na Łobzowie. Stan badań i zachowane źródła archiwalne (1655–1980)*, 3, „*Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*”, 18, s. 47–58.
- Rączka Jan Władysław. 1996. *Przemiany krajobrazu podkrakowskiej rezydencji Łobzów. Od fortalicium króla Kazimierza Wielkiego przez pierwszą w Polsce królewską rezydencję pałacowo-*

- ogrodową, Szkołę Kadetów-Podchorążówkę do Wydziału Architektury PK. Pomoc dydaktyczna, Kraków.
- Rożek Michał. 1976. *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków.
- Sinko Krystyna. 1933. *Santi Gucci Fiorentino i jego szkoła*, Biblioteka Historii Sztuki, 3, Kraków.
- Stala Klaudia. 2015. *Królewska rezydencja Zygmunta III Wazy w Łobzowie. Próba rekonstrukcji*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 42, s. 54–60.
- Starzyński Juliusz. 1933. *Wilanów. Dzieje budowy pałacu za Jana III*, Studia do Dziejów Sztuki w Polsce, 5, Warszawa.
- Szczerba Michał. 2010. *Jan Pernus*, [w:] *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, red. B. Kasprzyk, Kraków, s. 638.
- Szpyt Maksymilian, Pikulski Piotr. 2016. *Niezbadane losy Pałacu w Łobzowie za czasów Jana III Sobieskiego. Próba komputerowej rekonstrukcji na podstawie analizy historii pałacu od roku 1655 do połowy XIX wieku*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 48, s. 119–124.
- Tomkowicz Stanisław. 1906. *Powiat krakowski*, [w:] *Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej*, 2, s. 1–318.
- Żukowski Jacek. 2017. *Pałac królewski w Łobzowie — funkcje i przekształcenia w latach 1633–1648*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka”, 24, 1–2 (47–48), s. 15–37.

Opracowania niepublikowane

- Hryniewicz Małgorzata. 2017. „Królewska rezydencja w Łobzowie. Od pałacu Santi Gucciego do malowniczej ruiny XIX wiecznej. Przekształcenia obiektu na podstawie źródeł ikonograficznych”, rozprawa doktorska pod kierunkiem dr hab. Klaudii Stali, prof. PK, obroniona na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków, online: Repozytorium Politechniki Krakowskiej, <https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/resources/26141> (dostęp 6.04.2018).
- Janowski Piotr Józef. 2018. „Pałac królewski w Łobzowie w okresie nowożytnym. Architektura, funkcje dworskie i gospodarcze”, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Kazimierza Kuczmana, prof. UPJPII, obroniona na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków, Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.
- Krasnowolski Bogusław, Rączka Jan Władysław. 1998–1999. „Zespół d. Instytutu kadetów z relikwami pałacu królewskiego w Łobzowie, dokumentacja naukowo-historyczna”, wydruk komputerowy, Kraków, Archiwum Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa.
- Pikulski Piotr. 2019. „Pałac w Łobzowie za czasów Jana III Sobieskiego. Rekonstrukcja nieznanego dotąd fazy obiektu na podstawie badań historycznych”, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Klaudii Stali, prof. PK, obroniona na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków, online: Repozytorium Politechniki Krakowskiej, <https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/resources/42027> (dostęp 9.07.2022).
- Szpyt Maksymilian. 2022. „Metoda cyfrowego odtwarzania transformacji zabytku architektury na przykładzie Pałacu Królewskiego w Łobzowie”, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Kadłuczki, obroniona na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków, online: Repozytorium Politechniki Krakowskiej, <https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/resources/46416> (dostęp 24.09.2023).

Strony internetowe

- <https://geometria.pk.edu.pl/employee/dr-inz-arch-piotr-pikulski/> (dostęp 9.07.2022).

TOMASZ ZWIĄZEK, *Krajobrazy szesnastowiecznej Polski: las — ziemia — woda — ruda darniowa. Powiat kaliski i Wielkopolska w tle*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2022, ss. 282, il. 99.

Recenzowana monografia dotyczy relacji pomiędzy środowiskiem a człowiekiem, którą Autor przebadał w ramach poszczególnych komponentów wchodzących w skład krajobrazu. Tym samym dotknął istotnych problemów, wynikających m.in. z eksploatacji zasobów naturalnych, których analogie obserwujemy w świecie nam współczesnym. Zaprezentowane wyniki mogą stać się punktem odniesienia w dyskusji o wpływie człowieka na przyrodę. Podejmując się badań nad szesnastowiecznym środowiskiem, mamy do dyspozycji niewielki zasób źródeł, które pozwalają jedynie na stworzenie modelowego fragmentu ówczesnej rzeczywistości. Tomasz Związek doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Niemniej nawet wąska baza źródłowa nie jest przeszkodą do podejmowania takowych prac, wymusza jednak większą wrażliwość nawet na najdrobniejsze szczegóły i częściej popycha ku wykorzystaniu dorobku nauk pokrewnych. Niniejsza publikacja jest tego przykładem.

Monografia Tomasza Związka to poprawiona i uzupełniona wersja jego pracy doktorskiej obronionej w Instytucie Historii PAN w 2020 r. Składa się — oprócz wstępu i zakończenia — z czterech rozdziałów, których tematyka oscyluje wokół składowych krajobrazu wymienionych w tytule. Na końcu każdego z rozdziałów zamieszczono wnioski, co jest normalną praktyką, acz w tym przypadku ma znaczenie w kontekście konstrukcji zakończenia, które można odebrać bardziej jako ogólne rozważania Autora nad przeprowadzonymi i postulowanymi badaniami. Publikację wzbogacają liczne mapy, wykresy i tabele, w których przedstawiono wyniki badań zarówno w sposób przestrzenny, jak i ilościowy. Na końcu książki zamieszczono indeks geograficzny.

Tytuł pracy można ocenić jako dość asekuracyjny, co przy wielowątkowości poruszanych zagadnień, a także zderzeniu się ze źródłowymi ograniczeniami uniemożliwiającymi dostarczenie odpowiedzi na większą liczbę pytań, jest w pełni zasadne. Powiat kaliski, tak jak i Wielkopolska stały się tłem do ogólnych rozważań nad wykorzystywaniem poszczególnych elementów środowiska przez człowieka. Autor sięgnął po wyniki badań przeprowadzonych na terenach ościennych lub w innych państwach, gdyż dostępna baza źródłowa bywa wielokrotnie czynnikiem ograniczającym możliwości poznawcze. Nie wyklucza to jednak skorzystania z funkcjonującego w literaturze dorobku, aby wskazać na pewne uniwersalne rozwiązania.

We wstępie opisano klasycznie: cel pracy, ramy terytorialne i chronologiczne, kontekst prowadzonych badań wraz z inspiracjami zaczerpniętymi z anglosaskiej szkoły archeologii krajobrazu, uzasadniono układ pracy i omówiono bazę źródłową. Wśród wielu słusznych uwag związanych z nowymi interpretacjami i rozwojem badań nad historią środowiskową rzuca się w oczy wciąż powszechnie stosowane — za sprawą powoływania się na ustalenia Józefa Brody z połowy lat sześćdziesiątych XX w. (!) — uproszczenie odnośnie przesunięcia się linii eksploatacji zasobów leśnych z Korony na tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego dopiero pod koniec panowania Jagiellonów¹. Choć zarządzanie litewskimi puszciami i handel wyrobami leśnymi nie są w większy sposób powiązane z tematem przewodnim pracy, to należy to uogól-

¹ Broda J. 1965a; Broda J. 1965b.

nienie sprostować, odsyłając czytelników do zapoznania się z ustaleniami Anny Pytasz-Kołodziejczyk² czy Józefa Słiwińskiego³.

Pierwszym z omówionych krajobrazów jest las. W poświęconym mu rozdziale Autor zawarł informacje na temat rozwoju sieci grodowej, a następnie osadniczej w Wielkopolsce, koncentrując się nie tylko na samym lesie i jego eksploatacji, polegającej wówczas bardziej na karczunku pod pozyskanie terenów uprawnych niż związanej z rozwiniętym handlem drewnem. Przedstawiono szereg oddziałujących na siebie elementów prowadzących do wylesienia obszaru Wielkopolski we wczesnej nowożytności, co zostało już dostrzeżone w literaturze przedmiotu⁴. Związek skupił się na sekwencji zależnych od siebie działań poprzedzających deforestację, sięgnął przy tym do dorobku badaczy reprezentujących nauki pokrewne historii, a i sam w interesujący sposób zinterpretował dostępną bazę źródełową. Eksploatację zasobów leśnych zaprezentował wielopoziomowo, gdyż — co udowadniają przeprowadzone badania — wpływał na nią wspomniany powyżej karczunek towarzyszący rozwojowi osadnictwa, ale także sposób organizacji wycinki i przechodzenie wsi na prawo niemieckie. Podkreślono także wpływ działalności człowieka związanej nie tylko z pozyskiwaniem drewna na opał czy cele budowlane, ale również na prowadzenie działalności produkcyjnej, co pokazano na przykładzie hut szkła.

Istotne dla zrozumienia przemian zachodzących w środowisku są przywołane w pracy wyniki badań palinologicznych oraz paleoekologicznych. Póki co nie są one rozpowszechnione wśród historyków i dotyczą raczej wyspecjalizowanych obszarów, stąd też uważam, że ogólna narracja nie straciłaby na jakości, gdyby Autor dokładniej zapoznał czytelnika z meandrami tych rozwiązań.

Jako drugi krajobraz (będący tematem przewodnim rozdziału trzeciego) Autor przedstawił ziemię. Rozpoczął od omówienia techniki pracy na roli, scharakteryzował typy gleb, od których zależne były rodzaje upraw. Interesującym sposobem określania kategorii podłoża była analiza inwentarzy pod kątem liczby pługów i radeł oraz stosunku liczby koni do wołów, na podstawie których Badacz pokusił się o określenie typu gleby (ciężka bądź lekka). Założono, że dany rodzaj urządzenia lub zwierzęcia wykorzystywany był do prac na konkretnym typie gleby (koń na glebach lekkich, zaś wół na ciężkich). Zestawienie umożliwiające interpretację zamieścił w dwóch tabelach (tabela 3.3, s. 94 oraz tabela 3.4, s. 95–96). W kolejnym podrozdziale na podstawie *Liber beneficiorum* oraz inwentarza klucza opatowskiego przeanalizowano świadczenia zbożowe.

Choć na pierwszy rzut oka może się wydawać, że uprawa ziemi jedynie pośrednio wpływała na środowisko, to jej uwzględnienie w pracy jest uzasadnione, biorąc pod uwagę zaprezentowane przykłady (ogólna konsumpcja zboża czy produkcja słoðu pszenicznego) wraz z pokrewnymi rodzajami działalności i jej skutkami (np. pozyskiwanie drewna do budowy młynów, przekształcenia sieci rzecznej). Badacz poruszył także zagadnienie nawożenia gleby. O ile w pierwszym podrozdziale omówił korzystanie z obornika i potażu (choć zabrakło powiązania jego wytwarzania z gospodarką leśną), to w późniejszych rozważaniach wykorzystał materiały ceramiczne znalezione przez archeologów w ramach programu Archeologiczne Zdjęcie Polski. Warto docenić próbę zinterpretowania na nowo dostępnych danych badawczych, choć zasadniczo sprowadza się ona do zasygnalizowania, że jest taka możliwość i zgłoszenia postulatów ściślejszej współpracy z archeologami.

Następnym krajobrazem jest woda. W pierwszym podrozdziale, uciekając się do metody retrospektywnej, na podstawie map z przełomu XVIII i XIX w. Autor scharakteryzował głównie rzeki powiatu kaliskiego oraz związane z nimi naturalne procesy wpływające na otoczenie,

² Kołodziejczyk A. 2007a; Kołodziejczyk A. 2007b.

³ Słiwiński J. 2010.

⁴ Hładysłowicz K.J. 1932.

jak np. cykliczne powodzie, które nie zawsze należy rozpatrywać jako klęskę. Choć za zbyt czyste uważam wyjaśnianie czytelnikowi definicji powodzi (s. 143). W podrozdziale drugim Badacz rozwinął swoje rozważania nad sygnalizowanymi już wcześniej problemami. Szczególnie interesująco prezentuje się wykres 4.1 (s. 146), zawierający informacje o średnim oddaleniu osad wielkopolskich od najbliższych cieków. Wykracza to zdecydowanie poza — choć oczywisty — to jednak wciąż podkreślany związek między rozwojem osadnictwa a siecią rzeczną i jej eksploatacją. Z przyczyn naturalnych, mianowicie braku jezior na obszarze powiatu kaliskiego, temat wykorzystania zasobów wodnych został jedynie wzmiankowany, a podrozdział dotyczący zbiorników wodnych poświęcono stawom. Z nimi też, w pewnym stopniu, powiązane jest zagadnienie omówione w kolejnym podrozdziale, czyli formy eksploatacji wód, głównie rybołówstwo oraz młynarstwo. Odnośnie do tego pierwszego wyniki swoich badań Autor przedstawił na dwóch mapach ukazujących rozmieszczenie sieci stawów oraz wsi, w których odnotowano obecność rybaków. Zwrócił też uwagę na miejscowości, które swą nazwę wzięły od niemieckiego słowa *Kietz* (Kissy, Kiszewo, Kysów, Kiszewy), a także powiązane z połowami Rybitwy. Tematyka rybołówstwa została uzupełniona o rozważania nad powinnościami ludności służebnej z zaznaczeniem, że ze względów ekonomicznych część osób trudniących się połowem ryb mogło być zaliczanych do zagrodników.

Obszernie zostało omówione młynarstwo, którego rozwój zmienił sieć hydrograficzną badanego otoczenia⁵. W tym podrozdziale mamy do czynienia z przedstawieniem wyników badań zarówno w formie wykresu, jak i map. Autor omówił stosunek liczby młynów funkcjonujących do opuszczonych w latach 1507–1510 (wykres 4.3, s. 178). Podobnie jak lokalizację młynów z kołami walnymi lub korzecznymi czy kołami dziedzicznymi i dorocznymi. Spróbował powiązać poszczególny typ stosowanego koła z rodzajem własności, tj. dziedzicznej bądź dzierżawionej.

Ostatni rozdział poświęcono rudzie darniowej. We wprowadzeniu Autor odniósł się do przywileju dla rudnika Jana Gelinghusa ze Stobna, z którego wynika, że po pracy eksploatowane miejsce winno zostać uporządkowane. W ostatnim akapicie pada zdanie: „Cytowana wzmianka z dokumentu dla wielkopolskiego rudnika wprost pokazuje, że już w XVI w. posiadano świadomość niszczenia środowiska naturalnego. Z tego też powodu na pewno zdawano sobie sprawę z pilnej potrzeby jego elementarnej ochrony” (s. 190), które można uznać za nadinterpretację. Zwłaszcza że mamy do czynienia z jednym konkretnym przykładem. Nie łączyłabym od razu w tak oczywisty sposób tego nakazu z chęcią ochrony środowiska, ale raczej z kwestiami związanymi w tym przypadku z bezpieczeństwem. Tematyka samej świadomości szkód wyrządzanych w ramach rozwijającego się przetwórstwa wymaga jednak dodatkowych badań.

W dalszej części rozdziału Związek ukazuje luki badawcze i ponownie sięga do zasobów AZP, gdzie znalazł informacje o 53 stanowiskach z zaakcentowanymi śladami obróbki limonitu, podaje ich liczbę i omawia chronologię oraz prezentuje rozmieszczenie przestrzenne. W studiach szczegółowych Autor zajął się uchwytnymi źródłowo kuźnicami. Wyniki badań, dla których podstawę źródłową stanowiły rejestry poborowe, zostały przedstawione na wykresach 5.3 (s. 221) oraz 5.4 (s. 222) wraz z przestrzennym rozlokowaniem na mapie (s. 223). Równie ważna jest tabela 5.3 (s. 227) będąca wykazem rzemieślników zajmujących się obróbką żelaza w 1565 r.

Mnogość podjętych zagadnień wraz z interpretacjami wykraczającymi poza typową dla historyka metodologię sprawiają, że monografię Tomasza Związka można określić jako inspirowaną. Nie ograniczył się on do weryfikowania funkcjonujących tez i odniesienia ich do obranego terytorium, przeciwnie: zaprezentował kilka nowych, interesujących rozwiązań i ścieżek badawczych, które mogą posłużyć za punkt odniesienia w przyszłych przedsięwzięciach. W trakcie lektury zauważalne jest, że Autor często wypełniał luki powstałe z powodu ograni-

⁵ Warto tu przywołać artykuł autora, zob. Związek T. 2014.

czonej bazy źródłowej informacjami dotyczącymi innych, już zbadanych terytoriów (przykładowo, odnosząc się do Małopolski w kwestii odrębności osad przemysłowych pod względem struktury zasiewów i przytaczając nawet w tym celu wykresy, s. 208–209). Nie jest to oczywiście praktyka naganna, wszak pewne uniwersalne zjawiska mające związek z badaną tematyką należało zaznaczyć nawet, gdy Autor nie dysponował zapleczem źródłowym, które pozwoliłoby mu w analogiczny sposób zbadać obszar powiatu kaliskiego. Podobnie jak naganne nie jest sygnalizowanie nowych kierunków badań nad historią środowiskową.

W pracy zaprezentowano spójny obraz relacji człowieka z przyrodą w epoce przedindustrialnej. Zarówno gospodarka leśna, proces karczunku, zmiany i zanieczyszczenia koryta rzek oraz gleb łącznie z zalegającą w nich warstwą żużlu wpływały na degradację wykorzystywanych zasobów naturalnych. Mocną stroną niniejszej publikacji jest przedstawienie wyników badań w formie map, wykresów i tabel, które są nie tylko przystępne w odbiorze, ale mogą okazać się pomocne przy okazji innych prac, niekoniecznie związanych z tematem przewodnim książki.

We wstępie Tomasz Związek napisał: „zależało mi na scharakteryzowaniu zmian zachodzących w dawnym (przedindustrialnym) krajobrazie na podstawie czterech istotnych elementów ówczesnej rzeczywistości — lasu, ziemi, wody i złóż rudy darniowej” (s. 11). Mimo ograniczonej bazy źródłowej udało mu się stworzyć model zależności pomiędzy poszczególnymi komponentami środowiska uwzględniający ich wzajemne oddziaływanie. Ponadto Autor zdawał sobie sprawę z barier narzuconych przez warsztat historyka i wykorzystał dorobek nauk pokrewnych, wzbogacając tym samym narrację. Aczkolwiek nie można mu odmówić i tego, że jest świadom, iż badania interdyscyplinarne wymagają pracy zespołowej. Dzięki temu czytelnicy otrzymali solidną dawkę inspirujących rozwiązań metodologicznych. Kierując swoje zainteresowania poza specyfikę typową dla historiografii, Związek zaprezentował szerszą perspektywę dla badań nad przedindustrialnym środowiskiem, a monografia może stać się punktem odniesienia dla przyszłych projektów.

mgra Joanna Kunigielis

Instytut Historii

Polska Akademia Nauk

jkunigielis@ihpan.edu.pl

© <https://orcid.org/0000-0003-2700-5226>

BIBLIOGRAFIA

- Broda Józef. 1965a. *Handel drzewny i transport*, [w:] *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, red. A. Żabko-Potopowicz i in., Warszawa, s. 106–110.
- Broda Józef. 1965b. *Skutki rabunkowej eksploatacji lasu*, [w:] *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, red. A. Żabko-Potopowicz i in., Warszawa, s. 122–125.
- Hładyłowicz Konstanty Jan. 1932. *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, Lwów.
- Kołodziejczyk Anna. 2007a. *Puszcze na Podlasiu, ich kolonizacja i podziały w XV–XVI wieku*, [w:] *Puszcze wielkokiśążące na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, red. J. Śliwiński, Olsztyn, s. 193–248.
- Kołodziejczyk Anna. 2007b. *Warunki naturalne puszczy na Podlasiu*, [w:] *Puszcze wielkokiśążące na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, red. J. Śliwiński, Olsztyn, s. 43–65.
- Śliwiński Józef. 2010. *Grodzieńszczyzna i Podlasie w XV–XVI wieku w Wielkim Księstwie Litewskim (wielkokiśążące puszcze i włości, eksploatacja, pożary)*, Olsztyn.
- Związek Tomasz. 2014. *Kształtowanie sieci młynów wodnych na przykładzie powiatu konińskiego (ok. 1300–1550)*, „Studia Geohistorica”, 2, s. 118–142.

DANUTA KŁOSEK-KOZŁOWSKA, *Jezuickie przestrzenie baroku. Przekształcenia strukturalne miast polskich na przełomie XVI i XVII wieku*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2021, ss. 258.

Praca, jak deklaruje Autorka, profesor Politechniki Warszawskiej, przewodnicząca Komisji Ochrony Dziedzictwa Miast Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, jest efektem badań prowadzonych w Katedrze Historii Budowy Miast Politechniki Warszawskiej. Na tylnej okładce oraz w słowie *Na zakończenie* (s. 225) można przeczytać, że studia te „rozpoczęły moją naukową przygodę z miastami i budowniczymi zespołów jezuickich podsumowaną w 1983 r. rozprawą doktorską”. Publikacja jest pozycją recenzowaną i została wydana przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Warszawskiej w 2021 r.

Monografia poświęcona została strukturze „przestrzennej miast polskich w ostatniej tercji XVI i w początku XVII w. oraz charakterystyce jej przekształceń” (s. 11) w związku z akcją fundacji placówek zakonu jezuitów w Rzeczypospolitej. Zasięgiem terytorialnym objęto — według deklaracji Autorki — miasta znajdujące się w tym okresie, jak i obecnie na terytorium Polski. Składa się ona z: *Przedmowy* (s. 9–18), *Wprowadzenia* (s. 19–33) oraz siedmiu różnej objętości rozdziałów poświęconych zespołom jezuickim w: Braniewie (s. 35–44), Pułtusku (s. 45–59), Poznaniu (s. 61–83), Jarosławiu (s. 85–111), Lublinie (s. 113–144), Krakowie (s. 145–196) i Kaliszu (s. 197–210), a także *Wniosków z badań i analiz przestrzennych* (s. 211–223) i części zatytułowanej *Na zakończenie* (s. 225–227). Streszczenie w języku angielskim (s. 229–242) oraz pięć aneksów (s. 243–252) poprzedzają niezwykle skromną *Bibliografię* (s. 253–258). Uwzględniono w niej jedynie literaturę przedmiotu, niekompletną w porównaniu do pozycji przywoływanych w przypisach, do czego jeszcze powrócę. Zastanawia brak w *Bibliografii* źródeł zamieszczonych w aneksach 2–5 oraz cytowanych w tekście rękopisów, nawet tych z bardzo dokładnym opisem i nietypowymi skrótami instytucji, w których są przechowywane, jak np. „*Annales Collegi Posnaniensis*, rękopis, Bibl. Jagiell., sygn. 5198 I, 140v” (s. 83, przyp. 27), „Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, 128, f [sic]. 4–7” (s. 141, przyp. 2) czy „oryg. Bibl. Uniw. Lwowskiego, rkps 1485 r., ark. 7” (s. 122, podpis pod il. 53), a także źródeł kartograficznych i ikonograficznych. Dwie ostatnie kategorie zostały omówione w podrozdziale „Źródła kartograficzne i ikonograficzne. Projekty”, zajmującym zaledwie pół strony (s. 16). Jak stwierdziła D. Kłosek-Kozłowska, studia „oparte zostały na analizie materiałów kartograficznych i ikonograficznych dostępnych w archiwach miejskich i muzeach oraz w publikacjach na temat poszczególnych miast: monografiach, studiach historyczno-urbanistycznych oraz katalogach zbiorów kartograficznych dla poszczególnych miast” (s. 16). Nie wiadomo, czy Autorka przeprowadziła kwerendy w archiwach osobiście, czy poszukiwała się informacjami zamieszczonymi w literaturze przedmiotu, gdyż na ten temat nie ma w pracy ani słowa.

Brakuje spisu ilustracji — map i planów, których w pracy jest aż 107, oraz spisu fotografii obiektów (jest ich zaledwie siedem w pracy dotyczącej architektury). Niekompletne i nieujednoliczone podpisy pod ilustracjami i zdjęciami zawierające błędy literowe i merytoryczne, nasuwiają przypuszczenie, że kwerenda archiwalna nie została przeprowadzona osobiście. Brak wykazu skrótów występujących w tekście, ale i w podpisach pod ilustracjami, rozwijanie niektórych skrótów po kilka razy, zaś pozostałych nigdy (poniżej podam przykłady), zwiększa

poczucie chaosu i sprawia wrażenie, że Autorka nie zapanowała należycie nad tekstem¹. Monografia nie została zaopatrzona w żaden indeks, co biorąc pod uwagę tematykę, wydaje się poważnym zaniedbaniem; na pewno nasuwa się potrzeba sporządzenia przynajmniej indeksu nazw geograficznych.

Wyrażona w *Przedmowie* deklaracja D. Kłosek-Kozłowskiej, co do zasięgu chronologicznego i geograficznego pracy (s. 11), nie znalazła pokrycia w danych zestawionych w Aneksie 1 (s. 243) zatytułowanym „Chronologia osiedlania się zakonu jezuitów w miastach Rzeczypospolitej”. Oprócz prezentowanych w monografii siedmiu miast-siedzib jezuickich placówki tegoż zakonu, jak wynika z tabeli, powstały również w innych ośrodkach na terenie obecnej i ówczesnej Polski: Toruniu (1569), Gdańsku (1584), Sandomierzu (1602), Warszawie (1604), Przemysłu (1610), Krośnie (1610). W *Przedmowie* o Toruniu i Gdańsku napisano natomiast, że: „Próby osiedlenia się zakonu jezuitów w królewskich miastach portowych — Gdańsku i Toruniu — zakończyły się niepowodzeniem” (s. 12). Dlaczego nie przeanalizowano zmian w przestrzeni miejskiej i procesów osiedlania się jezuitów w pozostałych spośród wyżej wymienionych miast, Autorka w żadnej części pracy już nie wyjaśniła. Jednocześnie umieściła w Aneksie 1 trzy miasta Siedmiogrodu: Alba Iulia, Kolożwar i Waraźdyn, które trudno uznać za miasta Rzeczypospolitej. Owszem w pewnym okresie znajdowały się one pod władaniem Stefana Batorego, ale z terytorium Rzeczypospolitej nie miały nic wspólnego, więc umieszczenie ich w tym miejscu nie jest zasadne.

Etapy fundacji jezuickich w przypadku siedmiu wybranych i omawianych szczegółowo miast opisano od przełomu XVI i XVII w. do momentu rozpoczęcia potopu szwedzkiego (1655 r.) — co wydaje się cezurą logiczną i niebudzącą zastrzeżeń. Autorka nieprecyzyjnie jednak używa terminologii związanej z wojnami ze Szwecją, np. na s. 140 „potop wojen szwedzkich” czy na s. 11 „wojny szwedzkie 1655 roku”.

W podrozdziale *Przedmowy* „Stan badań i źródła” znalazło się stwierdzenie, że „architektura jezuicka w Niemczech, Niderlandach, Francji, Hiszpanii i częściowo we Włoszech doczekała się naukowych syntez. Brak natomiast pełniejszych opracowań dla zespołów jezuickich powstałych w Austrii, Czechach i Polsce” (s. 12). Żadne ze zdań nie zawiera przypisów odsyłających do literatury przedmiotu. Tymczasem o niesłabnącym od blisko trzech dekad zainteresowaniu dziejami jezuitów w Czechach świadczą chociażby monografia Ivany Čornejovej (*Tovaryštvo Ježíšovo — Jezuité v Čechách*), dwutomowa publikacja monograficzna *Bohemia Jesuitica 1556–2006*, wydana z okazji 450-lecia przybycia jezuitów do Czech, czy artykuły pomieszczone w tomach z serii *Monastica Historia*².

W zaprezentowanym przeglądzie literatury polskiej omówiono przede wszystkim dorobek przedwojennych historyków-jezuitów — Stanisława Załęskiego i Stanisława Bednarskiego oraz działających po II wojnie światowej — Jana Poplatka i Jerzego Paszendy (s. 13–14). Pominęto jednak nieopublikowane, a fundamentalne opracowanie J. Poplatka SJ: „Początki kościoła ŚŚ Piotra i Pawła w Krakowie”, którego maszynopis znajduje się w zbiorach Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (Autorka miała mieć do niego dostęp, jak wynika z Jej deklaracji). Nie wykorzystano również m.in. przekrojowego artykułu Marcelgo Kosmana z 1999 r. o dorobku badawczym przedstawicieli zakonu jezuitów³; ale nie

¹ ARSI rozwinięte zostało jako: Archiwum Romanum Societatis Iesu dwukrotnie na s. 13, a nie Archiwum Romanum Societatis Iesu, jak zapisano w Aneksie 5, natomiast w aneksach 3 i 4 cytowane jest jako ARSI Pol. oraz ARSI Germ. Mimo to dalej pojawia się pełna nazwa z objaśnieniem: dalej ARSI (np. s. 109, przyp. 7). Skróków jest dużo, np.: Neg. ZAPPW, PKZ, PZK-PDNH, WKZ, ARSI Pol., ARSI Germ, Spraw. Kom. Hist. Szt., WAP, KAIU lub KAIU, BHS, TKUiA.

² Čornejová I. 2002; *Bohemia Jesuitica*. 2010; *Leben*. 2011; *Ordenshistoriographie*. 2015; *Kommunikation*. 2018; *Orden*. 2019.

³ Kosman M. 1999.

tylko⁴. Lektura *Bibliografii* wywołała jeszcze większą konsternację. Okazało się bowiem, że „najnowsza” publikacja przywoływana w tekście pochodzi z 1983 r. Jest to pozycja anglojęzyczna, której tytuł został przez D. Kłosek-Kozłowską zmieniony, a nazwisko autora podane z błędem (Burry zamiast Bury)⁵. W *Bibliografii* nie znalazło się ponadto kilkanaście pozycji, które wymienione zostały w przypisach do poszczególnych rozdziałów lub pod ilustracjami. Zdarza się też tak, że tytuł w *Bibliografii* zawiera błędy i różni się nie tylko od oryginału, ale i zapisów znajdujących się w przypisach czy pod ilustracją⁶. Najlepszym tego przykładem jest niekonsekwentne i błędne cytowanie dzieła Samuela Pufendorfa (*De rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege gestis commentariorum libri septem, elegantissimis tabulis aeneis exornati cum triplici indice*, Norimbergae 1696), m.in. bez inicjału imienia i z błędami w pisowni nazwiska i tytułu⁷.

Co więcej, Autorka nie umieściła w *Bibliografii* swojego artykułu opublikowanego w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” (dalej „KHKM”) z 1993 r., który przywołała w przyp. 35 na s. 111, pod błędnym zresztą tytułem⁸. W spisie literatury nie ma również Jej drugiego artykułu poświęconego zagadnieniom poruszonym w recenzowanej rozprawie, zamieszczonego w numerze specjalnym „Roczników Humanistycznych” (dalej „RH”) z 2002 r.⁹ Treść obydwu (poprzedzona w każdym przypadku półstronicowym wprowadzeniem), a nawet układ akapitów i wyodrębnionych podtytułami zagadnień (tylko w „RH”) są identyczne z odpowiadającymi im partiami tekstu w recenzowanej monografii. Różnice dostrzegłam jedynie od strony językowej i stylistycznej (m.in. ujednolicenie pisowni nazw własnych) i w staranniejszych podpisach pod planami i fotografiami w artykułach; np. to samo zdjęcie — w „RH”: Il. 12 podpisana jako arch. foto PKZ, zaś w monografii — Il. 45 s. 106 — bez podania źródła; w „KHKM” Ryc. 8: Oryg. Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego rkps 1487, ark. 7, a w monografii — Il. 53, s. 122 — z błędem: rkps 1485 r. (sic), ark. 7. Różnice te należy zapewne przypisać pracom redakcyjnym nad tekstami w obydwu czasopismach.

Wyjaśnienie rozbieżności pomiędzy *Bibliografią* a przywoływanymi w przypisach pracami i umieszczenia w niej jedynie tych powstałych do 1983 r. znaleźć można w dwustronicowym słowie *Na zakończenie*. Autorka dopiero tu wyjaśniła, że książka jest rozprawą doktorską z 1983 r. „w całości dotąd niepublikowaną” (s. 225). Cytowane są również w tej części monografii uwa-

⁴ Zob. też np. Tazbir J. 1989; Obirek S. 1996.

⁵ *Forty-three Sheets of Architectural Drawings by Giacomo Briano da Modena S.J. (1589–1649). The Society's architect in Poland and in Northern Italy. A hitherto unknown work of major importance for the history of the European architectural treatise. A Catalogue by John Bury*, Milano 1983. Wg D. Kłosek-Kozłowskiej tytuł brzmi: *The Society's architect in Poland and in Northern Italy. Aichitect unknown work of major importance for the history of the European architectural treatise. A Catalogue by John Burry*, Milano 1983. W przyp. 34 na s. 111 opis bibliograficzny pełny, ale z błędnym nazwiskiem i słowem „skeets” zamiast „sheets”.

⁶ Przykładem są podpisy pod il. 7, s. 43: A. Boetticher, *Die Bau und Kunst Denkmaler der Prowintz Ost Preussen*, t. IV, Ermland–Królewiec (sic), w *Bibliografii* (s. 253) jako: *Bau und Kunst denkmaler der Provinz Ostpreussen*, t. IV, Ermland, Królewiec 1894, gdy poprawne dane bibliograficzne to: *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, Heft IV, *Das Ermland*, Königsberg 1894.

⁷ Puffendorf, *Historie du Regne de Charles Gustave...*, Norymberga 1697 (s. 46, podpis pod il. 8), Pufendorf, *De rebus a Carolae Gustavo Suaeaeiae Fege* (sic) *gestis*, Norymberga 1696 (s. 68, podpis pod il. 19). Inne przykłady braku staranności to zapisy: Hartknoch, *Alt Und Neues Preussen*, 1684, s. 384 (s. 42, podpis pod il. 6), bez miejsca wydania — Franckfurt und Leipzig; *Teartum* (sic) *Europeum...*, t. XV, Frankfurt a/M 1707 (s. 49, podpis pod il. 9), w rzeczywistości chodzi o wielotomowe: *Theatrum Europaeum*, ed. M. Merian, Band I–XXI, Franckfurt am Mann 1635–1718.

⁸ Kłosek-Kozłowska D., *Udział inwestycji jezuickich w kształtowaniu wielkomięskiej przestrzeni Lublina*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XLI, 1993, nr 2, s. 257–284. W przypisie 35 na s. 111 podano zaś: *Lublin. Analiza kompozycji zespołu jezuickiego projektu Giacomo Briano z roku 1620 w strukturze przestrzennej południowej strefy miasta*, w: *Udział inwestycji jezuickich w kształtowaniu wielkomięskiej przestrzeni Lublina*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 41 (1993), nr 2, s. 257–284.

⁹ Kłosek-Kozłowska D. 2002.

gi ówczesnych recenzentów, którzy podkreślali walory pracy. Problem w tym, że od obrony minęło blisko 40 lat. Przy lawinowym, szczególnie w XXI w., wzroście liczby publikacji dotyczących tematyki zakonu jezuitów, w tym architektury jezuickiej w Europie i Polsce, wydawanie w niezmienionej formie, z licznymi edytorskimi i merytorycznymi usterkami (o czym również dalej) dysertacji doktorskiej, dodatkowo napisanej na podstawie właśnie literatury przedmiotu, a nie kwerendy archiwalnej, wydaje się pomysłem chybionym.

Każdy rozdział o mieście-siedzibie fundacji jezuickiej został przedstawiony w podobnym schemacie problemowym, choć z widocznymi różnicami. Omówię je na przykładzie Kalisza, Lublina, Jarosławia i Krakowa. Odnośnie do tego pierwszego mamy do czynienia z czterema podrozdziałami: 1. Sprowadzenie zakonu, 2. Kalisz w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku, 3. Organizacja i budowa zespołu, 4. Analiza przestrzenna zespołu jezuickiego w strukturze miasta. W rozdziale o stołecznym Krakowie zaprezentowano aż osiem punktów, przy czym niektóre wydają się dublować problematykę¹⁰. W przypadku Lublina, ale także Jarosławia kolejność prezentacji materiału jest zgoła inna niż w rozdziałach o Kaliszu i Krakowie: Lublin — 1. Sprowadzenie zakonu, 2. Projekty zespołu jezuickiego dla Lublina, 3. Przemiany przestrzenne Lublina na przełomie XVI i XVII wieku, 4. Kształtowanie wielkomiejskiej przestrzeni Lublina — projekt zespołu jezuickiego Giacomo Briana; Jarosław — 1. Sprowadzenie zakonu, 2. Jarosław — miasto rezydencjonalne w drugiej połowie XVI wieku, 3. Jezuita i fundatorzy w sprawie lokalizacji, 4. Argumenty przestrzenne dotyczące zmiany lokalizacji, 5. Jarosław w drugiej połowie XVI wieku — analiza struktury przestrzennej miasta, 6. i 7. Kształtowanie kompozycji przestrzennej zespołu jezuickiego w Jarosławiu do pożaru miasta w 1600 r. i po pożarach miasta w latach 1600 i 1625, 8. Miasto rezydencjonalne i mecenat właścicieli, 9. Przestrzeń ceremonialna. Wydaje się, że omówienie stanu tkanki miejskiej powinno zawsze poprzedzać dalsze wywody na temat jej strukturalnych zmian w związku z planami osiedlenia się/sprowadzenia jezuitów. Następnie należało zaprezentować architektoniczne plany koncepcji zespołów jezuickich, aby w kolejnej fazie narracji wskazać realne efekty ich realizacji i skalę zmian w przestrzeni miejskiej.

Interesujące konkluzje, jak np. ta o wzroście atrakcyjności terenów miejskich zasiedlonych przez jezuitów, czy wprowadzaniu korekt kompozycyjnych i przestrzennych do zatwierdzonych wcześniej planów kompleksów jezuickich w celu maksymalnego zintegrowania ich ze strukturą i tkanką miejską, umieszczone w poszczególnych rozdziałach o kolejnych miastach (np. s. 117, 135), nie znalazły się w końcowym podsumowaniu (s. 211–223). W nim Autorka podkreśliła, że jezuita osiedlili się w Polsce tylko w wielkich miastach, co nie jest prawdą, nie postarała się natomiast o wskazanie różnic w procesie fundacji zespołów w stołecznym Krakowie czy Poznaniu i w takich miejscach jak Pułtusk i Jarosław (małych i prywatnych — kościelnych i świeckich ośrodkach). Jednym z podrozdziałów *Wniosków z badań i analiz przestrzennych* jest półstronnicowy akapit „Architektura zakonu” (s. 219). Podano tu krótkie dane biograficzne najważniejszych architektów działających w polskiej prowincji jezuickiej. Wydaje się, że takie informacje powinny znaleźć się w zupełnie innej części opracowania, na początku, przed analizą siedmiu miast-siedzib jezuickich, podobnie jak kolejny podrozdział „Warsztat architekta” (s. 219–220).

¹⁰ 1. Sprowadzenie zakonu, 2. Modernizacja i rozwój przestrzenny Krakowa w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku, 3. Rozbudowa zespołu miast Krakowa i przedmieść (zawiera się ta tematyka w pkt 2), 4. Zespół jezuicki przy kościele św. Szczepana — nowicjat, 5. Zespół przy kościele św. Barbary — misja, dom profesów, 6. Dyskusja nad wyborem domu dla profesów — „rozbita” na trzy dwustronicowe paragrafy: Propozycja lokalizacji domu profesów przy kościele św. Barbary, Propozycja lokalizacji domu profesów przy ulicy Wiślniej, Propozycja lokalizacji domu profesów przy ulicy Grodzkiej, 7. Zespół jezuicki przy kościele św. Piotra i Pawła, ponownie z rozczłonowaniem na trzy części: Stan zagospodarowania terenów przed rozpoczęciem inwestycji, Budowa zespołu przy ulicy Grodzkiej, Analiza przestrzenna zespołu jezuickiego przy ulicy Grodzkiej.

Przygotowanie merytoryczne i edytorsko-graficzne monografii skłania do refleksji nad warsztatem nie tylko historyka czy architekta, ale po prostu badacza. Błędy merytoryczne, językowe i stylistyczne utrudniają śledzenie toku narracji, często też wprowadzają w konsternację. Dość stwierdzić, że zdaniem Badaczki Kraków to serce Małopolski i serce kulturalne Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (s. 25), a nie stolica państwa, zaś Trewir, z którego przybyli jezuita do Braniewa, to miasto włoskie (s. 36). Grottowe vel Grochow Łąki, teren jednego z poznańskich przedmieść, to w monografii Gofrowe Łąki (s. 65), Mikołaj Dobrocieski, rektor Akademii Krakowskiej, kanclerz i audytor kurii biskupiej w Krakowie, jeden z najbliższych współpracowników kardynała Jerzego Radziwiła, towarzyszący mu w wizytacji diecezji w latach 1595–1599 i podróży do Rzymu (1599–1600), to zupełnie anonimowy, przedstawiony jako strona konfliktu z jezuitami, Michał Dobrocieski (s. 166). Z kolei nuncjusz papieski Giovanni Andrea Caligari to Jan Andrzej Caligario (s. 145), a wiceprowincjał, profesor i rektor Akademii Wileńskiej Garcia Alabiano wzmiankowany jest w całej monografii jako Garcias Alabiano (np. s. 170, 173, 182). W pracy znalazły się także inne błędy, jak np. sformułowanie: „W drugiej połowie XVI wieku (od 1411)” (s. 108, przyp. 3) czy stwierdzenie, że w roku 1661 jezuita zwracali się o pomoc do króla Jana III Sobieskiego (s. 194, przyp. 29), który panował znacznie później, w latach 1674–1696.

Z niewiadomych powodów terminy architektoniczne, np. sztraba (s. 54) czy modeliusz (s. 188), ujęto w cudzysłów. Oznaczenia na rycinach i mapach są problematyczne, np.: raz jest to „ciemny walor” (s. 118), a na stronie obok użyto sformułowania: „na ciemno”¹¹; wszystkie ryciny są jednak czarno-białe, a zła jakość reprodukcji dodatkowo nie pozwala na wychwycenie omawianych różnic.

Tok myśli, ale również język i styl wyводу bywają niezrozumiałe, np. we fragmencie: „Kopułę kościoła św. Piotra i Pawła mógł podziwiać król [tj. Zygmunt III — przyp. O.M.P.] z okien ulubionego gabinetu drugiego piętra wieży. W rzeczywistości codziennej przyjemności tego fascynującego widoku nie mógł już zapewne doświadczyć, gdyż pod koniec XVI wieku przeniósł się z dworem na stałe do Warszawy, a kopułę kościoła św. Piotra i Pawła ukończono dopiero w 1619 roku” (s. 188). Nie jest to jedyny przykład wypowiedzi, której sens jest nieuchwytny. Poniżej zamieszczam kilka przykładów: „Przedłużenie ram chronologicznych w ramach opracowań monograficznych dotyczących analizy miast i zespołów pozwoliło na obserwację [...]” (s. 11), „Nauka w szkołach jezuita była bezpłatna i zorganizowana w ten sam sposób zarówno dla zakonników, jak i dla szkół publicznych” (s. 20), „Wielkie indywidualności doby humanizmu działały poza uczelnią, szerząc wiedzę poprzez szeroko wówczas rozwijany ruch wydawniczy” (s. 27), „plan jest dokładnym pomiarem miasta” (s. 52). Razi także dobór słów i styl połączony z nieznamościami realiów politycznych i społecznych XVI stulecia: „fundacje dla jezuitów wspierane były kiesą państwową” (s. 29), „Kolegium wraz z kościołem paliło się podczas pożaru miasta” (s. 50), „plac stał się bardziej zwarty i przystosowany do imprez, które się na nim odbywały” (s. 103), „wieża Zygmunta III [...], która ucepięta stromego w tym miejscu zbrocza” (s. 151), „klaryski kościoła św. Andrzeja” (s. 177), „Tuż po śmierci Zygmunta III Wazy w sprawie kolegium nastąpiła przerwa [...]” (s. 187). Autorka nie rozróżnia też ilości od liczby: „w ilości 10 zakonników” (s. 35), „Wyjaśnienia wymagają jeszcze ilość kamienic znajdujących się [...]” (s. 181).

Niedbale sporządzone zostały także podpisy pod ilustracjami. W wielu przypadkach nie podano, z jakich źródeł i zbiorów archiwalno-muzealnych pochodzą plany i mapy (s. 65, 66, 77, 79, 81, 117, 147, 153, 154 il. 74, 160, 163, 164, 165, 169, 172, 178, 179, 198, 199, 209). Nie wiadomo też, kto jest autorem fotografii na s. 102, 106, 185. Takie uchybienia w świetle

¹¹ Chodzi o fragmenty: „[...] pokazuje kamienicę Tęczyńskiego, zaznaczoną ciemnym walorem” (s. 118); „Na ciemno zaznaczono kamienicę Tęczyńskiego” (s. 119, podpis pod il. 49).

prawa autorskiego nie powinny mieć miejsca. Podpisy pod ilustracjami zawierają nieprecyzyjne informacje proweniencyjne utrudniające identyfikację, np. Il. 2 — mapa „wg. W. Mullera” (s. 24)¹², Il. 20 — Poznań, miedzioryt, Biblioteka Kórnik — bez sygnatury (s. 69), Il. 103 — Kalisz, rysunek Mieczysława Kościelniaka, *Panorama Kalisza* (bez daty, roku, numeru; s. 201), Il. 104 — Kalisz, rzut parteru, neg. Arch. Prow. Małop. (sic!) (s. 204). Z tak lakonicznymi opisami kontrastuje kilka innych obszernych opisów rękopisów. Podawane są z niewiadomych powodów informacje szczegółowe o stanie zachowania, wyglądzie źródła; np. — por. Il. 61 s. 131 i 62 oraz 63 na s. 132¹³. Na s. 72 w podpisie stwierdzono, że „kolorem czerwonym zaznaczono istniejące fundamenty”, a „kolorem czarnym — ich modyfikacje”. Problem w tym, że słabej jakości reprodukcja jest czarno-biała, tak jak wszystkie inne. Plany pochodzące z tego samego źródła zostały opisane (s. 74) raz jako: Poznań, plan wg „Teki Zawadzkiego”. Gab. Ryc. UW, (il. 24), dwa jako: Poznań plan z „Teki Zawadzkiego”, Gabinet Rycin UW (il. 25), zaś w tekście jako teki Zawadzkiego (s. 75)¹⁴.

Wiele do życzenia pozostawia również jakość ilustracji. Najbardziej wyrazistymi tego przykładami są rozmywająca się fotografia fasady kościoła śś. Piotra i Pawła w Krakowie przy ulicy Grodzkiej (s. 185), pod którą nie podano autora zdjęcia, czy mapa na s. 23 opracowana przez Autorkę z nieczytelną legendą i zaznaczeniem placówek jezuickich: domów profesów, rezydencji, kolegiów, nowicjatów i domów trzeciej próby.

Praca doktorska napisana przed 1983 r. przez ówczesną magister inżynier architekt, a wydana w ten sposób w 2021 r. już przez zatrudnioną na uczelni wyższej profesor wystawia świadectwo Jej warsztatowi. Autorka ma świadomość różnic pomiędzy pracą historyka i architekta: „Jak różny i nie do prostego zastąpienia jest warsztat badawczy historyka urbanistyki, architekta-urbanisty przez warsztat badawczy historyka, historyka sztuki, świadczyć może list, który otrzymałam od znakomitego badacza dziejów budowy zespołów jezuickich w Polsce ks. Jerzego Paszندی SJ [...]” (s. 226). Czym innym są jednak wskazane różnice, a czym innym rzetelnie przeprowadzony proces badawczy, niezależnie od specjalizacji rozpoczynający się od zebrania materiałów, a następnie ich selekcji i właściwej prezentacji z podaniem źródła informacji, wyraźnym zaznaczeniem, co pochodzi z opracowań, a co z rękopisów czy źródeł kartograficznych, do których dotarło się w wyniku samodzielnej kwerendy, w końcu opatrzenie pracy aparatem krytycznym, zadbanie o właściwy opis bibliograficzny i poprawność językową tekstu. To rudymenta postępowania każdego naukowca. Te same rudymenta powinny obowiązywać recenzentów naukowych, a to oni przecież pozytywnie zaopiniowali wydanie w takiej formie doktoratu sprzed 40 lat.

W trakcie korekty wydawniczej nie wychwycono nie tylko błędów w cytowanej literaturze przedmiotu czy podpisach pod ilustracjami, ale i literówek w tekście głównym: np. „tratował” zamiast traktował (s. 10), różnorodnego zapisu nazwisk: np. Goetke (s. 37) i Götke (s. 38, podpis pod il. 4), Stertzl (s. 40), Sterzl (s. 41) i Sterlitz (s. 41), Francesco Sunyer (s. 39, 217) i Franciszek Sunyer (s. 45), florentczyk Milanese (s. 50), Florentczyk Milanese (s. 91), „fotografia z 1054 roku” (s. 100, podpis pod il. 40), „kompleksy zabudowań” (s. 215), „inwestycji zakonucprzywrócił” (s. 215). Nie zapanowano nad jednolitym sposobem prezentacji osób z imienia i nazwiska, np. generałowie zakonu jezuitów wymieniani są raz z imienia i nazwiska — Claudio Aquaviva, a raz bez — Mercurian (s. 215). Nie wychwycono także ewidentnych powtórek zdań czy całych akapitów, czasami sprzecznych z tym, co napisano we wcześniejszej części pracy, np. s. 55 i 96, s. 65

¹² *Nota bene* brak pracy (?) W. Mullera w *Bibliografii* (s. 24).

¹³ Il. 56 s. 126: wymiary kart, znak wodny, herb, „rysunek piórkiem lawowany”; Il. 61: papier „z dużym filigranem”; Il. 62: „z dużym obcym filigranem”, opis w języku łacińskim.

¹⁴ Podobna sytuacja z Il. 82: plan kołłątajowski z 1785 r. (s. 164), a w tekście jako tzw. plan Kołłątajowski (s. 164).

i 80¹⁵, s. 110 i 111¹⁶, s. 150 i 188¹⁷, s. 149 i 191¹⁸. Nie zwrócono również uwagi na brak konsekwencji w pisowni dat, które w książce pojawiają się w kilku wariantach: 27 września 1540 roku (s. 19) albo 13.12.1570 (s. 61) czy 3 XI 1593 (s. 167). Trudno tym samym nie przyjąć ze zdumieniem słów Autorki, która skierowała podziękowania do redaktorek Oficyny Wydawniczej Politechniki Warszawskiej za „skrupulatną pracę nad tekstem” (s. 227).

Czy w wydaniu monografii, która cofa stan badań do roku 1983, została przygotowana niesumienne od strony warsztatowej oraz niedbale jeśli chodzi o styl, język i sprawy techniczne w oficynie wydawniczej wyższej uczelni, można doszukiwać się pozytywów? Wydaje się, że omawiana monografia jest przestrożą, by pochopnie nie sięgać do szuflad po prace powstałe w przeszłości i nie wydawać ich bez gruntownego uaktualnienia.

dr Olga Miriam Przybyłowicz

Instytut Archeologii i Etnologii

Polska Akademia Nauk

Ośrodek Historii Kultury Materialnej

Średniowiecza i Czasów Nowożytnych

o.przybylowicz@iaepan.edu.pl

© <https://orcid.org/0000-0003-3422-550X>

BIBLIOGRAFIA

- Bohemia Jesuitica. 2010. *Bohemia Jesuitica 1556–2006*, red. P. Cemus, 1–2, Praha.
- Čornejová Ivana. 2002. *Tovaryšstvo Ježíšovo — Jezuité v Čechách*, Praha.
- Kłosek-Kozłowska Danuta. 1993. *Udział inwestycji jezuickich w kształtowaniu wielkomiejskiej przestrzeni Lublina*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 41, 2, s. 257–284.
- Kłosek-Kozłowska Danuta. 2002. *O lokalizacji i kształtowaniu zespołu jezuickiego w Jarosławiu w 2. poł. XVI i 1. poł. XVII wieku w świetle przemian struktury przestrzennej miasta i mecenatu właścicieli*, „Roczniki Humanistyczne”, 50, 4, s. 157–195.
- Kommunikation. 2018. *Kommunikation zwischen Kloster und Welt in Spätmittelalter und Früher Neuzeit. Referate der gleichnamigen Tagung im Stift Melk vom 21. bis 23. September 2016*, red. T. Čerkušák, K. Kollermann, I. Rabl, Monastica Historia, 3, Praha–St. Pölten.

¹⁵ „Projekt jezuicki przysłany z Rzymu, który takie rozwiązanie proponował, został przez prowincjała polskiej prowincji odrzucony jako niezgodny z miejscową tradycją budowlaną: ... w tych stronach nie toleruje się kościołów nie skierowanych na wschód... — informował prowincjał generała” (s. 55); a na s. 96: „[...] jezuiti w pierwszym okresie działalności w Rzeczypospolitej, obserwując istniejące tu budowle kościelne, uznali zasadę orientowania kościołów za istotną cechę lokalną, konieczną do respektowania: [...] w tym kraju nie toleruje się kościołów nie skierowanych na wschód... pisali do generała z Lublina w roku 1586 [...]”. W przypisach do obydwu cytatów inne objaśnienia — w jednym, że pochodzi on z listu G. Campano do C. Aquavivy, przy czym podano inne sygnatury źródła z 1586 r., przyp. 26, s. 59 i przyp. 25, s. 110. Inne przykłady: s. 65 — „Stąd w przedłużeniu grobli, za przeprawą, wojewoda poznański Stanisław Górka założył w roku 1562 prywatne miasteczko — Stanisławowo, niewątpliwie o renesansowym rozplanowaniu”, s. 80; za przedmieściem Garbary „wojewoda poznański Stanisław Górka założył w 1562 roku Stanisławowo — miasteczko o nowożytnym niewątpliwie układzie urbanistycznym. Rozplanowanie Stanisławowa nie jest znane, gdyż po śmierci wojewody w 1599 roku zostało mocno przekształcone [...]”.

¹⁶ Porównaj tekst na s. 99: „w panoramie miasta z połowy XVII wieku”, s. 107: „najstarszy przekaz ikonograficzny miasta, pokazujący zagospodarowanie Jarosławia w wieku XVII”, przyp. 32 s. 110: „Panorama Jarosławia z XVII wieku. Reprodukuję ją «Przyjaciel Ludu» z 1846, neg. w Muzeum w Jarosławiu, nr 110 i przyp. 48 na s. 111: „XIX-wieczny drzeworyt wg nieistniejącego obrazu, pokazujący Jarosław w XVII wieku, reprodukcja z «Przyjaciel Ludu» z 1846 r., Muzeum w Jarosławiu, neg. 110”.

¹⁷ Wywód o trakcie królewskim prowadzącym od bramy Floriańskiej do zamku.

¹⁸ Opis miejsca pod budowę kościoła przy ul. Grodzkiej.

- Kosman Marcei. 1999. *Jezuitów polskich obraz własny. Badania ostatniego stulecia*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 43, s. 213–227.
- Leben. 2011. *Leben und Alltag in böhmisch-mährischen und niederösterreichischen Klöstern in Spätmittelalter und Neuzeit. Referate der gleichnamigen Tagung in Brno vom 28. bis 29. Oktober 2008*, red. H. Specht, T. Černušák, *Monastica Historia*, 1, Brno–St. Pölten.
- Obirek Stanisław. 1996. *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*, Kraków.
- Orden. 2019. *Orden und Stadt, Orden und ihre Wohltäter. Referate der gleichnamigen Tagung in Telč vom 24. bis 26. September 2018*, red. J.M. Havlík, J. Hlaváčková, K. Kollermann, *Monastica Historia*, 4, Praha–St. Pölten.
- Ordenshistoriographie. 2015. *Ordenshistoriographie in Mitteleuropa Gestaltung und Wandlung des institutionalen und persönlichen Gedächtnisses in der Frühen Neuzeit. Referate der gleichnamigen Tagung in St. Pölten von 22. bis 23. September 2014*, red. H. Bachhofer, K. Bobková-Valentová, T. Černušák, *Monastica Historia*, 2, Praha–St. Pölten.
- Tazbir Janusz. 1989. *Jezuici między Rzeczpospolitą a Rzymem*, [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, 1, red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa, s. 74–131.

ANNA KRIEGSEISEN, *Kolory Gdańska. Kompozycje barwne fasad od XVI do końca XVIII wieku*, Wydawnictwo Muzeum Gdańska, Gdańsk 2021, ss. 245, il. 174 barwne i cz.-białe, streszcz. niem.

W części wstępnej recenzowanego dzieła (*Wstęp*, s. 7–17; *Stan badań*, s. 19–31) Autorka wskazuje na znaczenie barwy w architekturze. Stwierdza za Klausem Janem Philippem m.in.: „Budynki zdobi się kolorem, poprzez kolor dostosowuje je do otoczenia lub z niego wyodrębnia” (s. 8). Dalej pisze, że kolor współkształtuje miejski pejzaż, zaś przed wynalezieniem pigmentów syntetycznych (druga połowa XIX w.) również identyfikował region. Podaje przy tym przykłady „czerwieni zabudowy średniowiecznych miast hanzeatyckich, różowej panoramy Tuluzy czy żółtych panoram miasteczek langwedockich” (s. 9).

W Polsce dzieje kolorystyki elewacji nie doczekały się pogłębionych, a zarazem kompleksowych badań. Również w przypadku Gdańska dysponujemy jedynie opracowaniami cząstkowymi lub uwagami na marginesie innych zagadnień. Z okresu powojennego największe znaczenie ma dokumentacja badań konserwatorskich poszczególnych obiektów. Zwiększenie zainteresowania dawną kolorystyką miast zapowiadały międzynarodowe konferencje poświęcone barwom zabytkowych elewacji, które odbyły się w Warszawie w latach 2010 i 2015¹. Ewolucji w tym kierunku sprzyjają inspirujące, a przy tym dostarczające bogatego materiału porównawczego, mocno już zaawansowane badania nad kolorystyką dawnej architektury w Europie Zachodniej, m.in. we Francji, Niemczech, Szwajcarii i Niderlandach. Jednak do przełomu w polskich badaniach — jak dotąd — nie doszło. W skali Gdańska zwiastunami zmian są: monografia tamtejszej stolarki okiennej od średniowiecza po współczesność, obejmująca także kwestie koloru² oraz w znacznie większym stopniu właśnie *Kolory Gdańska*.

Anna Kriegseisen jest doświadczonym konserwatorem zabytków. Ma również znaczący dorobek w badaniach nad technikami i materiałami stosowanymi w kamieniarstwie, rzeźbie, w szeroko pojmowanym wystroju architektury. W swoich pracach łączy punkt widzenia praktyka-konserwatora oraz historyka, nauk technicznych i humanistycznych. Omawiana publikacja powstała na podstawie pracy doktorskiej obronionej na Politechnice Gdańskiej. Celem Autorki jest rozpoznanie kompozycji barwnych fasad budynków świeckich w Gdańsku, odtworzenie reguł dobierania barwnych elementów elewacji oraz rozpoznanie technik ich wykonania. Ramy czasowe dzieła ograniczyła do tytułowych trzech stuleci epoki nowożytnej. Przesądziły o tym: dość już dobra znajomość kolorystyki elewacji średniowiecznych (również w Gdańsku) oraz zachodząca pod koniec XVIII w. zmiana kanonu estetycznego zakładająca wyższość formy nad kolorem, w konsekwencji zaś odejście od wielobarwności „na rzecz monochromii i stonowanych jasnych barw”. W estetyce klasycyzmu królowała biel „jako jedyna szlachetna barwa, niezakłócająca odbioru form architektonicznych i rzeźbiarskich” (s. 11).

Anna Kriegseisen tworzy zatem obraz kolorystyki gdańskich domów i ulic. Dzięki temu omawiana praca staje się istotnym dopełnieniem bogatego już dorobku badań historycznych nad nowożytnym domem gdańskim — jego architekturą i wnętrzem³. Uzyskane wyniki Autor-

¹ Kolorystyka. 2010; Polichromie. 2015.

² Darecka K. 2016.

³ M.in. ostatnio Studia. 2009; Studia. 2011; Studia 2015; Barylewska-Szymańska E. 2015, tam starsza literatura. Obszerna recenzja ostatniej pracy, zob. Bis M. 2017.

ka porównuje z pejzażem miejskim Zachodu Europy — Niderlandów (Amsterdam, Dordrecht, Lejda), Danii (Kopenhaga) i Niemiec.

Zadanie, jakiego się podjęła, było przy tym szczególnie trudne z uwagi na wielkie zniszczenia zabytkowego centrum Gdańska u schyłku II wojny światowej oraz liczne wcześniejsze przebudowy, renowacje i modernizacje starszej zabudowy (XIX–pocz. XX w.). Do dziś zachowały się jedynie relikty dawnego wystroju fasad. Szczęśliwie ocalała natomiast publikowana dokumentacja historyczna i konserwatorska z początku stulecia XX stworzona przez badaczy niemieckich, głównie z kręgu Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku. Wiele obiektów przez nich opisanych już nie istnieje.

Baza źródłowa pracy jest jednak znacznie bogatsza i ogromnie zróżnicowana. Składają się na nią: antyczne i średniowieczne traktaty o architekturze, osiemnastowieczne wzorniki (F.Ch. Schmidt) i encyklopedie⁴. Zawierają one m.in. zalecenia dotyczące sporządzania farb do malowania kamienia, metalu, tynku, jak też modelowe kompozycje barwne elewacji uwzględniające różne kolory/odcienie przyziemia, elewacji, opasek okiennych, detali architektonicznych (il. 43). Autorka wykorzystała także archiwalia z epoki: akta gdańskiej Kamlarii i Wety, tamtejszych cechów, prasowe ogłoszenia mieszkaniowe (XVIII w.), dzieła malarstwa, grafiki. W zapisach o pracach budowlanych czy remontowych odnotowywano wydatki na malowanie ścian, elewacji, elementów architektoniczno-rzeźbiarskich, często wspomniano także o kolorach, na jakie malowano dany element. Siedemnastowieczna dokumentacja sporów między malarzami a cechem murarzy, kamieniarzy i rzeźbiarzy o prawo stosowania farb wodnych (murarze) lub olejnych (malarze) oraz wykonywania srebrzeń i złocień pozwoliła na odtworzenie schematu kompozycji kolorystycznej ówczesnych elewacji. Ogłoszenia o wynajmie mieszkań z lat 1771–1791 posłużyły do statystycznej analizy częstotliwości stosowania poszczególnych kolorów; przeważały w niemal równej liczbie żółty i czerwony, mniej było — kolejno — szarego, białego i zielonego (s. 68, 70)⁵. Przydatne okazały się również źródła archeologiczne — pozyskane w ostatnich latach w trakcie badań Głównego i Starego Miasta liczne kamienne detale architektoniczne z zachowaną polichromią. Sięgnęła także Autorka do materiałów porównawczych z Elbląga i Torunia, Niderlandów i Niemiec, prezentując problematykę gdańską w kontekście Prus Królewskich i Europy. Wobec rozległości tematu i bogactwa analizowanych materiałów słusznie zrezygnowała z analizy symboliki stosowanych barw. Podobnie, wobec istnienia bogatej literatury przedmiotu, nie omówiła problematyki gospodarczej, społecznej i kulturowej Gdańska w stuleciach XVI–XVIII. Zakładała najpewniej, że kontekst historyczny przekształceń budownictwa jest — przynajmniej w głównych zarysach — znany w kręgu potencjalnych użytkowników jej dzieła: konserwatorów, historyków, pasjonatów dziejów architektury i Gdańska.

W kolejnych rozdziałach znajdujemy przedstawienie kompozycji barwnych elewacji gotyckich (s. 33–39), stosowanych w dobie nowożytnej: barwnych tynków (s. 41–86), malarskich imitacji materiałów szlachetnych — głównie marmurów (s. 87–115), dekoracji malarskich i złocień (s. 117–143), elementów metalowych (s. 145–155). Odrębne rozdziały dotyczą kolorystyki przedproży, przybudówek i domów o konstrukcji szkieletowej (s. 157–169), wreszcie rzemieślników-wykonawców, stosowanych przez nich technik oraz palety barw używanej do wystroju fasad manierystycznych i barokowych, w końcu zaś późnobarokowych i rokokowych (s. 171–178).

Pracę zamyka obszernie *Podsumowanie* (s. 179–184). Zdaniem Autorki w Gdańsku nowożytnym, podobnie jak w miastach północnej i centralnej Europy fasady (cegłane, kamienne, tynkowane) były pokrywane cienkimi powłokami z zaprawy wapiennej. Malowano też dekoracje kamienne oraz detale architektoniczne wykonane z kamienia lub zaprawy. W stuleciach

⁴ Diderot D., d'Alembert J. 1751–1772; Krünitz J.G. 1773–1858.

⁵ Dane zebrane w tabeli na s. 69 pochodzące z nieco innego okresu (1774–1796) wskazują na dość znaczną liczebną przewagę elewacji żółtych nad czerwonymi — 35 do 24.

XVI–XVII dominowały barwy ciemne (czerwień, purpura, kolory brunatny, czarny). W gdańskim manieryzmie rzadko i w bardzo ograniczonym zakresie pojawiało się malarstwo fasadowe — tylko iluzje okien, ornamenty nisz i nadłuczy okiennych. Wiek XVIII przyniósł rozjaśnienie palety barw (żółcień cesarska, róż, popielaty). W kolorystyce fasad wyraźny jest wpływ Niderlandów i krajów niemieckich. W wielu tamtejszych miastach wprowadzano regulacje prawne dotyczące preferowanej, jasnej kolorystyki elewacji. Nie przyjęły się natomiast w Gdańsku bogate dekoracje fasad typowe dla Włoch i południa Niemiec.

Wartość dzieła Anny Kriegseisen podnosi stanowiący integralną część narracji bogaty materiał ikonograficzny.

Obszerna *Bibliografia* (s. 190–219) potwierdza dobrą orientację Autorki w europejskiej i polskiej literaturze przedmiotu, a zarazem może być cenną pomocą dla kolejnych badaczy podejmujących studia nad barwami dawnej architektury i miejskiego pejzażu. Korzystanie z pracy ułatwiają indeksy — osobowy i rzeczowy.

Kolory Gdańska to publikacja cenna, w Polsce pionierska, swym znaczeniem wykraczająca poza problematykę konserwatorską. Będzie ważnym składnikiem warsztatu nauk historycznych, w tym przede wszystkim historii sztuki i kultury materialnej.

prof. dr hab. Andrzej Klonder
Instytut Archeologii i Etnologii
Polska Akademia Nauk
andrzej.klonder@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>

BIBLIOGRAFIA

- Barylewska-Szymańska Ewa. 2015. *Od piwnic po strych. Wnętrza domów gdańskich drugiej połowy XVIII wieku*, Warszawa–Gdańsk.
- Bis Magdalena. 2017. [rec.:] *Ewa Barylewska-Szymańska, Od piwnic po strych. Wnętrza domów gdańskich drugiej połowy XVIII wieku, t. 7 serii „Res Gedanenses. Studia i Materiały Muzeum Historycznego Miasta Gdańska”*, Instytut Historii PAN, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, partner — Muzeum Narodowe w Gdańsku, Wydawnictwo Bernardinum Sp. z o.o., Warszawa–Gdańsk 2015, ss. 348, aneksy I–III, liczne ryc. w tekście, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 65, 1, s. 108–117.
- Darecka Katarzyna. 2016. *Okna w Gdańsku od średniowiecza do współczesności. Stolarka, oszklenie, okucia*, Gdańsk.
- Diderot Denis, d’Alembert Jean. 1751–1772. *Encyclopédie*, Paris.
- Kolorystyka. 2010. *Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności. Historia i konserwacja. Materiały międzynarodowej konferencji z okazji 30-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, Warszawa 22–24 września 2010*, red. K. Guttmejer, Warszawa.
- Krünitz Johann Georg. 1773–1858. *Oekonomische Encyclopädie oder allgemeines System der Staats-Stadt- Haus- und Landwirthschaft*, Berlin.
- Polichromie. 2015. *Polichromie i sgraffita na fasadach ośrodków staromiejskich odbudowanych po 1945 r. Kreacja i konserwacja. Materiały Krajowej Konferencji z okazji 35-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę światowego dziedzictwa UNESCO, Warszawa, 24–25.09.2015 r.*, red. A. Jagiellak, P. Świątek, Warszawa.
- Studia. 2009. *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, red. E. Kizik, 1, Gdańsk.
- Studia. 2011. *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, red. E. Kizik, 2, Gdańsk–Warszawa.
- Studia. 2015. *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, red. E. Kizik, 3, Gdańsk–Warszawa.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 71 (3), 2023
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

ANNA SYLWIA CZYŻ, *Pałace Wilna XVII–XVIII wieku*, seria: Studia i Materiały, Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, Warszawa 2021, ss. 698.

Recenzowana książka jest pierwszą naukową syntezą poświęconą pałacom wczesnonowoczesnego Wilna. Została przygotowana przez Annę Sylwię Czyż, warszawską historyk sztuki, specjalizującą się w badaniach nad zabytkową architekturą Wielkiego Księstwa Litewskiego. W poprzednich publikacjach badaczka omówiła artystyczne fundacje rodziny Paców¹, zatem praca „Pałace Wilna XVII–XVIII wieku” bliska jest jej dotychczasowym zainteresowaniom, ze względu na region, a zarazem Autorka rozszerzyła je na rezydencje innych magnackich rodów w stolicy Litwy.

Rozwój budownictwa rezydencjonalnego w Wilnie miał związek ze stołecznym statusem miasta, w tym okresie jednego z większych w Rzeczypospolitej. Po jego dewastacji, która nastąpiła w czasie wojny z Moskwą (1654–1667), królowie polscy stracili zainteresowanie tym ośrodkiem. Wilno zostało także pominięte w 1673 r., gdy zdecydowano, że co trzeci sejm odbywać się będzie na Litwie, ale w położonym bliżej Warszawy Grodnie, co było wygodniejsze dla monarchów oraz przybywającej na obrady szlachty koronnej. Ta decyzja miała poważny wpływ na dalszy rozwój starej stolicy, ponieważ inwestycje budowlane możnych litewskich zostały częściowo przeniesione nad Niemen. Ten właśnie fakt, jak mi się wydaje, uczynił możliwym szczegółowe opracowanie tematu na kartach jednej książki. Podobne przedsięwzięcie, ale w odniesieniu do Warszawy lub Krakowa, skutkować by musiało przygotowaniem kilkutomowych publikacji.

Książka ma przejrzystą strukturę. Została podzielona na dwie części: ogólne, analityczne ujęcie (s. 9–121) oraz katalog pałaców (s. 123–606). Ten ostatni liczy aż 484 strony, czyli ponad dwie trzecie objętości pracy.

We wstępie (s. 9–30) zaprezentowano układ pracy, omówiono literaturę przedmiotu, bazę źródłową oraz podstawowe pojęcia (pałac, kamienica, rezydencja). Zarówno z treści książki, jak i samej bibliografii (s. 651–671) wynika, że Autorka jest dobrze zorientowana w osiągnięciach litewskich badaczy (świadczy o tym także wykorzystanie niepublikowanych prac).

Dostępna baza źródłowa oraz zachowane zabytki spowodowały, że jako ramy chronologiczne opracowania przyjęto XVII–XVIII w. Początki budowania prywatnych rezydencji w Wilnie sięgają, co prawda, późnego średniowiecza, jednak nawet dla XVI w. brakuje źródeł pisanych oraz ikonograficznych, żeby prowadzić badania z zakresu historii sztuki. Przedmiotem zainteresowania Autorki są wyłącznie pałace możnowładców w obrębie murów miejskich i na przedmieściach, pominięto zatem zamki wielkksiążęce oraz kamienice mieszczańskie. Czyż zdołała zidentyfikować 41 obiektów. Ich zestawienie, wraz z odwołaniem do podstawy źródłowej, zamieszczono w tabeli 1 (s. 14–15), z której wynika, że większość gmachów na przestrzeni XVII–XVIII w. często zmieniali właściciele. Powoduje to pewien problem, zasygnalizowany przez Autorkę, z nazewnictwem pałaców. W kilku przypadkach rozwiązano go poprzez podanie nazwisk dwóch rodzin. Obiekty zostały omówione w kolejności alfabetycznej, według

¹ Czyż A.S. 2008; Czyż A.S. 2016.

nazwisk właścicieli. Bardzo pomocna w ich lokalizowaniu jest tabela 2 zawierająca historyczne nazwy ulic (od XVII w. po 1990 r.) oraz dwa plany miasta (s. 17, 19).

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że Autorka konsekwentnie używa pojęcia „mapa” zamiast „plan” w odniesieniu do kartograficznego obrazu miasta, dotyczy to także podstawowego źródła do badań nad architekturą Wilna — planu Johanna Georga Maximiliana (skrót. Georga Maxa) von Fürstenhoffa (niem. *Plan von der Stadt Willda oder Willna in Littauen*). Takie podejście jest jednak niezgodne z przyjętą w literaturze terminologią. Dzieło Fürstenhoffa przechowywane jest w dziale „Plany miast” (niem. *Stadtpläne*) kartograficznego zbioru Państwowej Biblioteki w Berlinie. „Planem” (dotyczy to także innych dzieł tego typu) nazywa je najwybitniejszy znawca kartografii Wielkiego Księstwa — Stanisław Alexandrowicz². Toteż zachowanie poprawnej terminologii wydaje mi się ważne.

W pracy wykorzystano liczne źródła, co pozwoliło na szczegółowe opisanie niektórych zabytków, a także zamieszczenie informacji na temat odpowiedzialnych za nie architektów i murarzy. Autorka sięgnęła do zasobu archiwów i bibliotek Warszawy, Krakowa i Wilna, gdzie bez wątpienia zgromadzona jest większość spośród zachowanych źródeł do tego tematu (s. 653–654). We wstępie zaznaczyła natomiast, że kwerendę archiwalną należy poszerzyć w toku dalszych prac (s. 29). Warto wówczas zwrócić uwagę przede wszystkim na archiwa i biblioteki Białorusi, Ukrainy i Rosji³. Należy jednak podkreślić, że recenzowana książka, która zawiera wiele nowych ustaleń, przyczyni się do dalszego rozwoju badań nad historią poszczególnych pałaców z jeszcze jednego, praktycznego, powodu, daje bowiem możliwość szybkiego zorientowania się w stanie badań.

Rozdział pierwszy pt. „Uwarunkowania historyczne i urbanistyczno-architektoniczne rezydencjonalnej architektury Wilna” (s. 31–66) ma układ chronologiczno-problemowy i jest syntetycznym wprowadzeniem w dzieje i historię urbanistyki litewskiej stolicy. Jedną z ciekawszych myśli, którą tu zawarto, dowodzi sceptycyzmu Czyż wobec koncepcji tzw. baroku wileńskiego jako ważnego zjawiska w historii sztuki europejskiej, która narodziła się w dwudziestoleciu międzywojennym i po dzień dzisiejszy ma swoich zwolenników pośród badaczy litewskich i białoruskich. Tymczasem według Autorki „trudno uznać architekturę z lat ok. 1740–1770 za wybitny wkład w dziedzictwo europejskiego budownictwa” (s. 61).

Drugi rozdział — „Środowisko architektów i budowniczych Wilna XVII–XVIII w. oraz praktyka budowlana” (s. 67–86) — uzupełniono o „Słownik architektów i budowniczych czynnych w Wilnie XVI–XVIII w.” umieszczony na końcu książki (s. 609–630). Autorka zaznaczyła, że w większości przypadków nie udało jej się przypisać autorstwa projektów oraz nadzoru nad budową pałaców konkretnym twórcom (s. 120). Jednak zebranie informacji o architektach i murarach Wilna jest cenne nie tylko w kontekście badań nad ruchem budowlanym w tym ośrodku, lecz w całym Wielkim Księstwie, ponieważ twórcy i rzemieślnicy wileńscy często najmowali się do pracy w innych miejscowościach w granicach dzisiejszej Litwy i Białorusi. Można tu podać przykład zamku w Bychowie (pow. orszański), nad którego rozbudowę w drugiej i trzeciej dekadzie XVII w. pracował murarz Urban z Wilna⁴. Bez wątpienia całościowe opracowanie historii budownictwa rezydencjonalnego w Wielkim Księstwie Litewskim wymaga dalszych badań oraz rozszerzenia kwerendy archiwalnej i bibliotecznej, jest to jednak zadanie dla zespołu badaczy.

W rozdziale trzecim (s. 87–121) przedstawiono syntetyczny obraz architektury rezydencjonalnej Wilna. Dalej zaś zamieszczono obszerny katalog pałaców (s. 123–606), obejmujący

² Alexandrowicz S. 2012, s. 344.

³ Jako przykład przytaczam dwa inwentarze pałaców Radziwiłłów w Wilnie, które odnalazłem wcześniej w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi w Mińsku: inwentarz pałacu Jabłokowego przy ulicy Wielkiej z roku 1671 (NGABM, F. 694, op. 1, nr 59, k. 15–17v) i opis pałacu Januszowskiego na Łukiszkach z 1680 r. (NGABM, F. 694, op. 2, nr 1116, k. 1–3).

⁴ Volkaŭ M. 2018, s. 178–179.

41 obiektów. Ich opisy mają niemal monograficzny charakter i zostały skonstruowane według podobnego schematu (obejmuje on: lokalizację i historię budowli, informacje o jej właścicielach, budowniczych, o układzie przestrzennym). Cennym uzupełnieniem dla pozycji katalogowych jest spis literatury przedmiotu, a także aneks źródłowy, w którym wydano najcenniejsze dokumenty związane z historią danej rezydencji (najczęściej inwentarze pałaców). Należy pochwalić Autorkę za liczną i właściwie dobraną ikonografię, obejmującą plany pałaców, historyczne widoki budowli, współczesne fotografie elewacji i wnętrz, zdjęcia lotnicze działek. W przypadku zachowanych budynków i dostępności ich opisów inwentarzowych przygotowano rzuty, na których zaznaczono funkcje poszczególnych pomieszczeń. Książkę zaopatrzone w indeksy, osobowy (s. 673–694) oraz topograficzny (s. 695–698), które ułatwiają korzystanie z tej obszernej publikacji.

Dalszy rozwój wiedzy na temat pałaców Wilna, oprócz powiększenia bazy źródłowej, przynieść mogą badania nad historią urbanistyki i logistycznym zapleczem miasta. Bez wątpienia litewscy architekci wraz z konserwatorami osiągnęli wielki sukces, zachowując w dobrym stanie zabytkową substancję stolicy po zakończeniu drugiej wojny światowej, co umożliwiło też prowadzenie badań nad pałacami. Urbanistyka Wilna wciąż nie jest wystarczająco dobrze zbadana, chociaż w ostatnich latach zaczęło ulegać to zmianie⁵.

Autorka zwraca uwagę na lokalizowanie możnowładczych rezydencji wzdłuż dróg ceremonialnych przechodzących przez miasto. W książce opisano dwie z nich: pierwsza — tzw. *via regia* — biegła od Bramy Rudnickiej, przez rynek, i dalej ulicami Wielką i Zamkową do bramy Dolnego Zamku; druga — od Ostrej Bramy przez rynek, a dalej ulicami Wielką i Zamkową (s. 44–48). Tymczasem na planie miasta sporządzonym przez Autorkę widzimy, że 10 pałaców znajduje się przy ulicach Świętojańskiej, Dominikańskiej oraz Trockiej, czyli więcej niż wzdłuż opisanych wyżej dwóch dróg ceremonialnych. Sytuacja ta była skutkiem zmian sieci drogowej wokół Wilna, które w dotychczasowych badaniach nie zostały dobrze uchwycone. Omawiając prowadzące do miasta szlaki, Czyż korzystała głównie z planu Fürstenhoffa, który bez wątpienia jest unikatowym i ważnym źródłem, ale dla badań nad pierwszą połową XVIII w. Wcześniej sieć drogowa była jednak inna. Prawdopodobnie do połowy XVII w. trasy z Krakowa i Warszawy do litewskiej stolicy prowadziły przez Rudniki. Wiadomo, że przez Grodno i Rudniki do Wilna jeździł Zygmunt III⁶. Zapewne w drugiej połowie stulecia w podrózach do Grodna zaczęto wykorzystywać gościńce biegnący przez Troki, co spowodowało wzrost znaczenia ulic, które prowadziły od Bramy Trockiej do zamku. Biorąc pod uwagę tę zmianę, nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście Janusz Radziwiłł, budując okazały pałac przed Bramą Wileńską (pomiedzy 1638 a 1653 r.), liczył na przyciągnięcie uwagi osób korzystających z gościńca prowadzącego z Trok i Grodna, jak pisze Czyż (s. 94–95), czy raczej w tym czasie ważniejszy był szlak prowadzący od wspomnianej Wileńskiej bramy do przeprawy przez Wilię? Z logistycznego punktu widzenia na nieprzypadkową wygląda też rozpoczęta przez Samuela Szymona Sanguszkę w 1626 r. budowa siedziby za Bramą Subocz (s. 503). O wykorzystaniu tego szlaku wiadomo niewiele, np. to, że ze Smoleńska przez pobliskie Ławaryszki w 1634 r. przejechał król Władysław IV⁷. Moim zdaniem, czego nie traktuję jako zarzutu wobec recenzowanej pracy, dalsze badania nad siecią drogową wokół Wilna mogą doprowadzić do interesujących wniosków, także w zakresie historii architektury.

⁵ Zwracam uwagę na książkę zespołu autorów z Instytutu Historii Litwy, którą poświęcono socjotopografii Wilna. Zważywszy na rok wydania praca nie mogła być wykorzystana przez A.S. Czyż. Zob. Klovas M. i in. 2021. Uważam, że sięgnięcie w przyszłości po wyniki tego rodzaju badań pozwoli zrozumieć dobór lokalizacji dla części pałaców.

⁶ Wrede M. 2019, s. 352, 357.

⁷ AGAD, AR, dz. IV, nr 178, s. 48.

Książka Anny S. Czyż bez wątpienia jest pracą ważną. Dla szerokiego grona historyków architektury dawnej Rzeczypospolitej stanowić będzie inspirację i pomoc w dalszych badaniach nad dziejami rezydencji magnackich w innych ośrodkach państwa polsko-litewskiego (Grodna, Lublina, Lwowa i in.).

dr Mikola Volkau

Europejski Uniwersytet Humanistyczny (Wilno, Litwa)

mikola.volkau@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0003-1840-4145>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AR [Archiwum Warszawskie Radziwiłłów], dz. IV, nr 178.

NGABM [Nacyânałny gistoryčny arhiŭ Belarusi, Minsk], Fond 694, opis 1, nr 59; opis 2, nr 1116.

Źródła i opracowania publikowane

Alexandrowicz Stanisław. 2012. *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa.

Czyż Anna Sylwia. 2008. *Kościół świętych Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Czyż Anna Sylwia. 2016. *Fundacje artystyczne rodziny Paców: Stefana, Krzysztofa Zygmunta i Mikołaja Stefana: „lilium bonae spei ab antiquitate consecratum”*, Warszawa.

Klovas Mindaugas, Meilus Elmantas, Urmański Antonis K., Valionienė Oksana. 2021. *Vilniaus sociotopografijos metmenys XIV–XVIII a.*, Vilnius.

Volkaŭ Mikola. 2018. *Byhaŭ u peršaj palove XVII st.*, [w:] *Sapegi: asoby, kar'ery, maėntki*, red. A.A. Skep'ân, Minsk, s. 167–193.

Wrede Marek. 2019. *Itinerarium króla Zygmunta III 1587–1632*, Warszawa.

BOŻENA POPIOŁEK, *Rytuały codzienności. Świat szlacheckiego dworu w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, seria *Silva Rerum*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2022, ss. 584.

Dwory magnackie od jakiegoś czasu cieszą się zainteresowaniem badaczy¹. Najczęściej zajmują się oni kwestiami mecenatu, klientelizmu, społeczną i kulturową rolą dworu. Recenzowana książka wpisuje się w najnowsze trendy naukowe, a wyróżnia ją podejście holistyczne. Jest to odważna i udana próba scharakteryzowania dworu jako mikroświata, którego częścią byli nie tylko dworzanie szlacheckiego pochodzenia, ale i wywodzący się z niższych warstw społecznych — zarówno wielcy właściciele ziemscy, jak i osoby świadczące na ich rzecz usługi: dworscy urzędnicy, koniuszy, łowczy, praczki, kuchty czy pracownicy budowlani. W pracy znajdziemy dużo informacji o liczebności dworów, kulisach funkcjonowania tych środowisk, jak również realiach pracy i płacy ludzi dworu w zależności od ich pochodzenia, przynależności społecznej, płci, wieku. Skoncentrowano się na osobach, których życie było w zasadzie uzależnione od służby dworskiej (Rozdział I *Dobrodzieje, klienci i służby*) i które z dworem miały luźniejsze związki, w większości wykonując prace zlecone: rzemieślnicy, kupcy, informatorzy (m.in. autorzy gazetek pisanych), pocztarze, medycy czy artyści (Rozdział II *Ludzie w kręgu dworu*). Rozdział III *Dworska codzienność* traktuje zaś o szeroko pojętym życiu codziennym na dworze z perspektywy gospodarzy i gości — „rozrywkach i przyjemnościach, pasjach i nałogach (np. hazardzie, zakupach), dworskiej kuchni i upodobaniach kulinarnych patronów, napojach i nowinkach kuchennych (kawie, herbacie), toalecie i zakupach. Jego podsumowaniem jest część poświęcona rezydencjom i siedzibom magnackim” (s. 21). Autorka przeprowadziła szeroko zakrojoną kwerendę w archiwach oraz bibliotekach krajowych i zagranicznych (Białoruś, Francja, Litwa, Ukraina), dzięki czemu swoje wnioski oparła na solidnej podstawie źródłowej, przede wszystkim o charakterze gospodarczym: księgach przychodów i wydatków, raptularzach, rachunkach, spisach należności, listach zamówień, inwentarzach. Literatura przedmiotu również została dobrana w sposób poprawny, wykorzystano najważniejsze pozycje dotyczące podjętego tematu.

Bożena Popiołek należy do autorów, którzy pokazują, że źródła gospodarcze, często pomijane przez historyków, mogą znaleźć zastosowanie, zwłaszcza jeśli zestawimy je z dokumentami innego typu, w tym przypadku z korespondencją². Zabieg ten pozwala nie tylko dopełnić obraz dworu wyłaniający się z inwentarzy, opisów zabudowań czy rachunków, ale również w pewnym stopniu zweryfikować wiarygodność poczynionych na ich podstawie ustaleń. Autorka słusznie przestrzega przed zbyt dużym poleganiem na źródłach gospodarczych, co może prowadzić do wykreowania „skrzywionego obrazu nadmiernego bogactwa lub, przeciwnie, porażającej biedy” (s. 17). Takie podejście wymaga sporego nakładu pracy oraz doświadczenia i umiejętności interpretacyjnych. Dlatego szkoda, że nie rozbudowano części poświęconej refleksjom metodologicznym i warsztatowym. Zastanawia mnie również stwierdzenie: „Dokumenty te [tj. źródła gospodarcze — przyp. D.W.] kryją w sobie znacznie mniej literackiej fikcji niż spisywane po latach pamiętniki i wspomnienia, które mimo woli przekłamują rzeczywistość.

¹ Pomijając artykuły w czasopismach, wśród najnowszych pozycji można wymienić: Dwory. 2005; Patron. 2006; Rezydencja. 2007; Administracja. 2009; Słaby A. 2014; Dwór. 2021.

² Warto sięgnąć chociażby do pracy na temat dworu Jana Klemensa Branickiego (Kowecka E. 1991).

Dworskie rachunki ukazują realny świat z całym jego kolorytem problemów i wszelkich niedoborów. Nie ma tu miejsca na fabularyzowanie rzeczywistości, jak w źródłach narracyjnych, co historykowi daje szansę na nieco odmienną czasami interpretację” (s. 16–17). Czy aby na pewno? Czy badając te źródła, nie powinniśmy mieć świadomości, że niektóre z nich mogą przedstawiać obraz fikcyjny ze względu na okoliczności powstania? Czy osoba prowadząca dworskie finanse nie mogła uciekać się do tzw. kreatywnej księgowości, żeby odnieść prywatne korzyści? Jak na naszą interpretację źródeł wpływa charakter, światopogląd, stosunek do świata ich autorów? Na ostatnie pytanie można częściowo odpowiedzieć na podstawie często przytaczanej w pracy *Księgi gospodarczej Woroniczów*. Zazwyczaj negatywne i nacechowane emocjonalnie komentarze kasztelana kijowskiego Nikodema Kazimierza Woronicza odnoszące się do pracy wykonywanej przez służbę wskazują, że poglądy twórcy oraz okoliczności powstania źródła mają wpływ na jego ostateczny kształt również w przypadku dokumentu o charakterze gospodarczym. Więcej informacji dotyczących krytyki źródeł pojawia się miejscami — warto byłoby je zebrać i poszerzyć uwagi metodologiczne we wstępie. W większości przypadków są to cenne obserwacje. Mam jednak wątpliwości, czy „ludzie spisujący rejestry mobiliiów najczęściej nie umieli ocenić wartości artystycznej opisywanych dzieł” i dlatego nie wspominają o ich autorach (s. 356). Zazwyczaj właściciele obrazów zamawiali je u mało znanych malarzy, zatem ich wartość była niewielka, dlatego nie było potrzeby, żeby podawać informacje o autorstwie w dokumentach³.

W trzech, stanowiących trzon pracy, rozdziałach Autorka wydzieliła krótsze podrozdziały i jeszcze mniejsze części dotyczące poszczególnych funkcji i urzędów istniejących na dworze. Zabieg ten ułatwia korzystanie z tekstu. W związku z zarzuceniem układu chronologicznego do rozdziałów warto byłoby dodać krótkie podsumowania, w których skupiono by się na ciągłości i zmianach zachodzących od schyłku XVII do końca XVIII w. lub poświęcić na to więcej miejsca w ogólnym podsumowaniu. Jednym z celów Autorki było bowiem ukazanie „zmian, jakie zaszły w funkcjonowaniu magnackich dworów, przedstawienie pewnych przewartościowań i nowych tendencji kulturowych i społecznych, które pojawiły się w środowisku dworskim” (s. 19). Wspomina o nich w podrozdziałach „Dwór” i „Codziennosc szlacheckiego dworu”, gdzie odwołuje się do specyfiki dworów w czasach saskich, w okresie stanisławowskim i tuż po rozbiorach, jednak wydaje mi się, że uwagi te należałoby rozwinąć.

Bożena Popiołek wprowadza do obiegu naukowego wiele źródeł (w pracy znajdziemy sporo cytatów) oraz ustaleń dotyczących dworów należących do znanych osobistości, jak również osób rzadko wspominanych w literaturze, np. kasztelanowej kijowskiej Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej i jej męża Nikodema Kazimierza, kasztelana przemyskiego Antoniego Krasickiego i jego żony Róży z Charczowskich, kasztelana słońskiego Władysława Charczowskiego. Autorka ukazuje, jak ważną rolę w życiu społeczno-politycznym i kulturalnym Rzeczypospolitej odgrywały dwory. Kształcono na nich młodą szlachtę, uczono ją manier, zapewniano jej dostęp do kultury wyższej i kształtowano jej postawy polityczne. Utrzymywanie dworu stanowiło o prestiżu, było elementem budowania i podtrzymywania pozycji społecznej, ułatwiało osiąganie celów politycznych. Zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet dwór był przestrzenią umożliwiającą realizację aspiracji intelektualnych i kulturalnych. Ponadto magnatki spełniały się towarzysko i politycznie, zakładając salony w stylu francuskim. Nie przeceniałabym jednak ich roli w szerzeniu kultury. W zdaniu „Ich [salonów — przyp. D.W.] inicjatorce i kreatorki często gromadziły wokół siebie przedstawicieli różnych warstw społecznych” (s. 397) widzę wpływ teorii Jürgena Habermasa, wedle której „salonierki” były swego rodzaju pośredniczkami/mediatorkami w dialogu pomiędzy różnymi warstwami społecznymi⁴. Prawdą jest, że przed-

³ Dumanowski J. 2006, s. 145.

⁴ Habermas J. 2008 (pierwsze wydanie w języku niemieckim w 1962 r.).

stawiciele innych grup społecznych niż szlachta bywali na salonach, ale ich liczba była znikoma⁵. W Rzeczypospolitej takich przypadków było jeszcze mniej niż na Zachodzie — zwykle najniżej usytuowanymi osobami w kręgach towarzyskich stolicy byli ludzie wywodzący się ze zubożałej szlachty, ewentualnie zamożni mieszczanie oraz cudzoziemcy — szlacheckiego i nieszlacheckiego pochodzenia⁶.

W związku z decentralizacją władzy w czasach saskich dwory na prowincji stawały się coraz istotniejsze w życiu publicznym — na nich zawiązywały się relacje klientalne. W ramach rekompensaty za swoje oddanie i lojalność klienti, głównie wywodzący się ze średniozamożnej szlachty, mogli liczyć na protekcję. Stając się częścią otoczenia patrona, mieli szansę na awans społeczny, a także zyskiwali w oczach osób stojących niżej w hierarchii społecznej. Najuboższym dwór dawał z kolei zatrudnienie. Ludzie związani z magnatem zasadniczo dzielili się na osoby skupione wokół chlebodawcy (urzędnicy i służba) oraz ludzi zarządzających dobrami i w nich zatrudnionych (oficjaliści i komisarze, czeladź folwarczna). Do nich dodać należy pozostałych klientów, krewnych i rezydentów bez określonego statusu, korzystających z gościnności właścicieli. Wiele osób było związanych z dworem poprzez zlecenia: rzemieślnicy, ogrodnicy, muzycy, medycy. Swego rodzaju „ozdobami” mieli być czarnoskórzy służący i karty, których obecność podnosiła prestiż właścicieli. Bezpieczeństwo zapewniały osoby wchodzące w skład straży dworskiej (pałacowej). Autorka dochodzi do interesujących wniosków w odniesieniu do składu służby. Odwrotnie niż w siedzibach mieszczańskich, na dworach szlacheckich przeważali mężczyźni, ponieważ było tam znacznie więcej prac typowo męskich, a to z kolei wynikało z funkcji politycznych, społecznych i kulturalnych dworu (s. 146–147). Popiołek skrupulatnie odnotowuje przypadki odbiegające od normy, kiedy z lektury źródeł można wyciągnąć wniosek, że kobiety wykonywały czynności z zasady przypisane mężczyznom. Wspomina na przykład o pewnej „szklarce od naprawy okien w izbach” (s. 283). O ile sytuacja, w której kobieta wykonywała tego rodzaju prace samodzielnie była prawdopodobna, to należy wziąć pod uwagę jeszcze jedną możliwość. Jak podkreśla Maria Cieśla w odniesieniu do społeczności żydowskiej w Wielkim Księstwie Litewskim, kobiety często wzmiankowane są w inwentarzach dóbr czy taryfach pogłównego żydowskiego przez wzgląd na fakt, że odziedziczyły warsztat po zmarłym mężu. W takich wypadkach zazwyczaj organizowały i nadzorowały pracę czeladników i uczniów, a nie ją wykonywały⁷. O chrześcijankach, które jako wdowy przejmowały prawo do prowadzenia warsztatów po śmierci swoich mężów, pisała z kolei Maria Bogucka⁸.

Część służby przyjeżdżała do Polski z zagranicy, zwłaszcza kuchmistrowie, kucharze, lekarze, akuszerki, osoby zajmujące się handlem i rzemiosłem, a także szeroko pojętą kulturą. Autorka wyjaśnia ich obecność na dworach magnackich panującą w XVIII w. modą na cudzoziemszczyznę oraz migracjami służących wraz z patronami, którzy osiedlali się nad Wisłą za sprawą małżeństw z Polakami i Litwinami. Warto dodać, że z perspektywy podróżników szukających zatrudnienia na dworach w Rzeczypospolitej ważnym czynnikiem wypychającym mogła być duża rywalizacja na rynku pracy i brak perspektyw w rodzimych krajach. Wielu z nich miało większą szansę znaleźć lepszą posadę czy możnego patrona w Rzeczypospolitej niż u siebie⁹.

Wartościową część książki stanowią podrozdziały poświęcone fraucymerowi i służbie kobiecej oraz dzieciom na dworach. Autorka podkreśla, że w otoczeniu swoich patronek prze-

⁵ W odniesieniu do Francji tezę Habermasa obalił Antoine Lilti (Lilti A. 2005).

⁶ W pracy na temat osiemnastowiecznych salonów warszawskich wykazałam, że ówczesne elity godziły się na przebywanie z osobami z innych grup społecznych w jednej przestrzeni, rzadko jednak salonowej, a ewentualne zmiany w tym zakresie zaczęły się uwidaczniać (w umiarkowanym stopniu) na początku lat osiemnastowiecznych XVIII w.; zob. Wiśniewska D. [w druku].

⁷ Cieśla M. 2018, s. 249–250.

⁸ Bogucka M. 1998, s. 41–64.

⁹ Marty M. 2004; Zieliński M.G. 2004.

bywały zarówno dziewczyny z rodzin możnowładczych, jak i uboższe szlachcianki, dla których obecność na nim wiązała się z dostępem do lepszej edukacji, możliwością nauczenia się manier panujących w „wytwornym świecie”, nawiązania kontaktów towarzyskich, w tym poznania przyszłego męża, niejednokrotnie otrzymania wyprawy. Dla wszystkich młodych kobiet dwór był przestrzenią, w której miały możliwość obserwowania świata dorosłych — obowiązujących norm i wzorców zachowań, kulisów życia publicznego i towarzyskiego. Tutaj wyrabiały sobie światopogląd (s. 138–139). Zabrakło podobnego potraktowania męskiej części młodzieży, która również przebywała na dworach. O tym jak ważne były to doświadczenia w ich wychowaniu pisali osiemnastowieczni pamiętnikarze¹⁰.

Bożena Popiołek pokazuje hierarchiczność dworu, manifestującą się chociażby w porządku pełnionych funkcji. Podział na bardziej i mniej przywilejowanych widać we fragmencie sylwy Stanisława Kazimierza Bieniewskiego, w której mowa o tym, że kredensarze dbali, aby „na służnym stole [...] talerz cynowy nie powstał nigdy, tylko drewniany” (s. 98). Służba wywodząca się z niższych stanów jadła z gorszej jakości zastawy niż zwykle szlachecka służba marszałkowska. Pozwalało to zoptymalizować bieżące wydatki, jak również zminimalizować ryzyko ponoszenia wysokich kosztów na wypadek kradzieży, które miały miejsce i o które częściej podejrzewano osoby nieszlacheckiego niż szlacheckiego pochodzenia. Ważną z punktu widzenia refleksji metodologicznej jest obserwacja dotycząca opisów wydatków. Szlachcice, nawet ubodzy, wymieniani są z (imiienia i) nazwiska, natomiast w przypadku czeladzi spisujący ograniczali się do przypisanych im zadań. Samo formułowanie zapisów w taki, a nie inny sposób wynikało z praktycznego przeznaczenia dokumentów. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że czeladź wywodziła się zazwyczaj ze środowisk wiejskich i była zatrudniana do gorszych prac niż szlachta, źródła gospodarcze odzwierciedlają panujący wówczas feudalizm. Także wśród służby żeńskiej istniały funkcje mniej poważane — np. praczki, szwaczki, pomywaczki i bardziej doceniane — kredensarki, kawiarki, akuszerki, cyruliczki (s. 146). W ramach obowiązującej hierarchii poszczególne osoby mogły liczyć na awans, przykładowo pisarze i pisarczykowie na sekretarzy (s. 106), kuchcikowie („chłopcy kuchenni”) na kucharzy (s. 129). Choć możliwości, jakie oferował dwór, były ograniczone, a służba często rywalizowała między sobą o względy przełożonych, dla wielu był on realną szansą na życie w lepszych warunkach (s. 108).

O ile dwa pierwsze rozdziały w dużej mierze poświęcone zostały służbie, to w ostatnim w centrum zainteresowania postawiono codzienność arystokracji i zamożniejszej szlachty. Kryterium doboru zagadnień była częstotliwość ich występowania w źródłach (s. 21). Wydaje mi się, że jest to trafne podejście, jednak połączyłabym je z refleksją nad definicją codzienności. Analizując dokumenty, historycy często napotykać informacje o obchodzonych uroczystościach rodzinnych: zaręczynach, ślubach, chrzcinach, pogrzebach, urodzinach, imieninach czy wizytach możliwych gości. Jak często szlachta organizowała i uczestniczyła w tych ceremoniach, a jak często jedynie o nich słyszała, czy też ograniczała się do wysłania listu z gratulacjami, życzeniami, kondolencjami? Czy były one na tyle powszednie w życiu jednostki czy rodziny, że możemy mówić o tym, co codzienne? Na jakich dworach i w jakich okolicznościach stanowiły codzienność, a na jakich wyłom w codzienności? Tytuł pracy sugeruje, że Autorka traktuje codzienność szeroko. Doprecyzowanie, jak rozumie to pojęcie, pozwoliłoby lepiej zrozumieć selekcję poruszonych wątków¹¹.

Należy docenić wpisanie się w trend badań łączących analizę źródeł narracyjnych i gospodarczych. Zdarza się jednak wyliczanie informacji znalezionych na dany temat, bez osadzenia

¹⁰ Wybicki J. [1927], s. 20; Kołłątaj H. 2003, s. 39–40, 151–152.

¹¹ Na temat intuicyjności i płynności definicji codzienności pisała m.in. Maria Bogucka (Bogucka M. 1996), a ostatnio Bogumiła Mateja-Jaworska i Marta Zawodna-Stephan (Mateja-Jaworska B., Zawodna-Stephan M. 2019, s. 99–113).

ich w kontekście i próby zinterpretowania. Wysokości wynagrodzeń klientów, sług i innych zleceniobiorców niewiele nam mówią, jeżeli nie wiemy, jaka była ich realna wartość, oczywiście w przybliżeniu. Ile można było za te pieniądze kupić jaj, butów czy świec?¹² Interesująca byłaby również analiza danych w obrębie jednej księgi, raptularza lub listy płac. Wiemy, że szlachta ceniła sobie niektóre usługi bardziej niż inne. Przykładowo dwóch z pięciu kucharzy Michała Antoniego Sapiehy mogło liczyć na wyższe od pozostałej trójki wynagrodzenie, co mogło wynikać z ich „większego doświadczenia i szczególnych umiejętności”. Prawdopodobnie byli cudzoziemcami lub potrafili przyrządzić zagraniczne potrawy (s. 63). Zabrakło konkretnych informacji: o ile więcej zarabiali od reszty? Tego rodzaju ustalenia pojawiają się w książce sporadycznie. Na s. 216 czytamy na przykład: „[...] wynagrodzenie dla «Pana Doktora» — 450 zł — podczas gdy Francuzka, być może ucząca języka starościców szczyrzeckich, zarabiała 36 zł miesięcznie”. Na s. 367–368: „Z zachowanych rachunków dworskich kaszтеляństwa krakowskiego wynika — co ustalił Janusz S. Nowak — iż altowiolista Krzyżanowski zatrudniony w zespole Sieniawskiego otrzymywał 75 fl, co mogło wskazywać, iż pełnił on obowiązki kierownika kapeli. Skrzypek i kapelmistrz Bilski miał odebrać w 1694 roku wynagrodzenie w wysokości 20 fl, podczas gdy pozostali kapeliści otrzymali po 15 fl kwartalnego wynagrodzenia oraz barwę” (zaskakujące, że w ostatecznym rozrachunku kapelmistrz zarobił mniej niż kapelista). Oszacowanie siły nabywczej pieniądza pozwoliłoby na porównanie płac służby dworskiej w czasach saskich i stanisławowskich. Gdyby jeszcze udało się ustalić, ile czasu w przybliżeniu zajmowało wykonywanie poszczególnych zleceń na rzecz dworu, można byłoby spróbować ocenić atrakcyjność zawodów wykonywanych przez osoby związane z dworem umowami krótkoterminowymi. Uważam też, że warto pochylić się nad wynagrodzeniami konkretnych sług w kilku dworach. W przypadku posad, które charakteryzowała duża rotacyjność, moglibyśmy zobaczyć, czy wynagrodzenia te pozostawały na zbliżonym poziomie, czy też ulegały wahaniom¹³. Również wydatki dworskie można poddać głębszej analizie. „Wydatki na dwór starościny sanockiej w ciągu trzech lat (1775–1778) pochłonęły kwotę ponad 121 881 złp” (s. 70) — to dużo czy mało? Jaka była struktura wydatków tego dworu? Jak rozrzutność starościny bądź jej oszczędność rysowały się na tle innych wielkich właścicieli ziemskich? Na jedno z tych pytań Popiołek częściowo odpowiada dalej: „Wydatki na wynagrodzenie osobistej służby Marianny z Ossolińskich Mniszchowej obliczano średnio na 752 zł miesięcznie — «pensji i strawnego ludziom dworskim» — nie wiemy jednak, jaka była liczebność służby. W tym samym czasie wysokość pensji płaconej samej Mniszchowej wynosiła 931 zł” (s. 214–215). Innego rodzaju rozbieżności uzupełniających się wniosków występuje w opisie dworu łowczyzny bełskiej Katarzyny Polanowskiej. Na s. 71 Autorka pisze: „Ciekawym przykładem funkcjonowania kobiecego otoczenia może być niewielki zapewne dwór szlachcianki Katarzyny Polanowskiej, łowczyzny bełskiej, która pozostawiła po sobie interesujący raptularz domowy, a właściwie książkę rachunkową”. Dokładny opis tego dworu Bożena Popiołek umieściła nieco dalej, na s. 77–78. Jest to ważne studium przypadku, poprzez które pokazano, że „codziennosc dworu średniozamożnej szlachcianki znacznie odbiegała od życia magnackiego otoczenia, ale zasady jego funkcjonowania pozostawały zbliżone” (s. 78).

Recenzowana książka jest bardzo dobrze opracowana graficznie. Czytelnika przyciągają kolorowe ilustracje oraz wysokiej jakości papier. Zastosowanie szerokich marginesów umożliwia wygodne korzystanie z pracy, co jest istotne zwłaszcza przy tej objętości (584 strony). Dla badaczy ważny będzie również indeks osobowy. Moim zdaniem równie przydatny byłby indeks nazw geograficznych — w tekście pojawia się ich wiele — oraz rzeczowy. Na uznanie zasłu-

¹² W celu ustalenia tych informacji można byłoby sięgnąć do: Hoszowski S. 1934; Tomaszewski E. 1934; Adameczyk W. 1935; Furtak T. 1935; Siegel S. 1936; Historia Polski. 2006.

¹³ Zob. Kowecka E. 1991.

guje zarówno skład, jak i opracowanie językowe. Drobne literówki i pomyłki można znaleźć na s. 77, 144, 274, 296, 356, 380, 404. Mam wątpliwości co do poprawności zapisu fragmentów źródeł w języku francuskim. Przykładowo: *apres ses couches* (*après ses couches*, s. 341), *tres chere niece* (*très chère nièce*, s. 358), *pour parvenir au plus grand bonheur du monde* (*bonheur*, s. 407). Miejscami (s. 219, 267, 278, 312, przypis 395 na s. 318, s. 325, 349, 385, 396) fragmenty tekstu są napisane mniejszą czcionką i/lub pomiędzy literami zastosowano różnej wielkości odstępy.

Na s. 28 (przyp. 10) wymienione są kobiety utrzymujące znaczące dwory. Oprócz imion i nazwisk magnatek działających w epoce saskiej znajdziemy informacje o latach ich życia, natomiast przy osobach z drugiej połowy XVIII w. tych informacji brakuje. Odsyłając do artykułu Bernadetty Manyś i Pauliny Grobelnej-Mazurek, Autorka wspomina tylko jedną z nich (s. 45, 339). W przypisie 702, na s. 199 brakuje daty i miejsca powstania źródła lub informacji o braku daty i miejscu jego napisania. Jest to o tyle istotne, że na podstawie tego i kolejnego listu Autorka stwierdza, iż Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska „najwyraźniej ociągała się z decyzją o kupnie narzędzi” (s. 199). W przypisach 755, 773, 786 na s. 210, 215 i 218 również brakuje tych informacji, jednak z tekstu głównego wiadomo, o jaki okres mniej więcej chodzi.

Książka napisana jest dobrą polszczyzną i może zainteresować tzw. szerokiego odbiorcę, a jeśli miałyby doczekać się drugiego wydania, lepiej zamienić część zdań ze strony biernej na czynną. Sądzę też, że można byłoby usunąć, nieliczne co prawda, przypadki wartościowania i generalizacji. Przykładowo: „Stosunkowo niewielki zasięg prac naukowych z zakresu położnictwa nie wypełniał ogromnej luki niewiedzy ani nie pozwalał wyplenić zabobonów i przesądów związanych z tym **pięknym, choć trudnym okresem** [D.W.] w życiu kobiety i jej bliskich” (s. 342) czy fragment o pracach, które „przyczyniły się znacznie do zmiany naszych wyobrażeń o upadku i zacofaniu epoki saskiej, która — **jak żadna inna** [D.W.] — owiana jest złą sławą” (s. 343).

Choć w książce znajdziemy więcej odniesień do źródeł z epoki saskiej niż stanisławowskiej, wybrany materiał wydaje mi się reprezentatywny. Oczywiście praca nie wyczerpuje tematu organizacji i funkcjonowania dworu szlacheckiego, ale bardzo dobrze pokazano w niej jego złożoność. Jak podkreśla Autorka, „w wielu przypadkach organizacja dworu była indywidualną sprawą jego właścicieli, podobnie jak nazwa funkcji i liczba zatrudnionych ludzi” (s. 20). Z drugiej strony ze względu na występujące wśród szlachty wspólne kody kulturowe i tendencje do naśladowania dworu królewskiego i siebie nawzajem, z pewnością wiele wniosków Bożeny Popiołek znajdzie potwierdzenie w innych przypadkach, choćby rezydencjach warszawskich i tych mieszczących się w niedalekiej odległości od stolicy. Ich liczba znacznie wzrosła w czasie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Równie interesujące byłoby porównanie dworów w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim oraz pójście w kierunku historii transnarodowej (co było wspólne dla europejskiej kultury dworskiej, a co wynikało ze specyfiki politycznej, społecznej, gospodarczej, kulturowej poszczególnych społeczeństw?). Autorka wskazuje również konkretne wątki, które czekają na swoich badaczy, takie jak: przemoc domowa, wykorzystywanie seksualne służby żeńskiej, dwór i jego najbliższe otoczenie ze szczególnym uwzględnieniem związków pomiędzy dworem, jego ludźmi a wsią i chłopami, relacje między dworami — zarówno na poziomie gospodarzy, jak i wyższej i niższej służby, stopień zamożności polsko-litewskiej magnaterii i szlachty, jej aktywność gospodarza. Bożena Popiołek na pewno nie wyczerpała tematu, jednak Jej *Rytuały codzienności* stanowią ważne osiągnięcie w badaniach nad epoką staropolską.

dr Dorota Wiśniewska

Instytut Historyczny

Uniwersytet Wrocławski

dorota.wisniewska@uwr.edu.pl

© <https://orcid.org/0000-0001-7397-0081>

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk Władysław. 1935. *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*, Lwów.
- Administracja. 2009. *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa.
- Bogucka Maria. 1996. *Życie codzienne — spory wokół profilu badań i definicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 44, 3, s. 247–253.
- Bogucka Maria. 1998. *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa.
- Cieśla Maria. 2018. *Kupcy, arendarze i rzemieślnicy. Różnorodność zawodowa Żydów w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII i XVIII w.*, Warszawa.
- Dumanowski Jarosław. 2006. *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń.
- Dwory. 2005. *Dwory magnackie w XVIII wieku: rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Ročko, Warszawa.
- Dwór. 2021. *Dwór kobiety w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków.
- Furtak Tadeusz. 1935. *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów.
- Habermas Jürgen. 2008. *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa.
- Hoszowski Stanisław. 1934. *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914*, Lwów.
- Historia Polski. 2006. *Historia Polski w liczbach*, 2, *Gospodarka*, red. F. Kubiczek i in., Warszawa.
- Kołątaj Hugo. 2003. *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław–Warszawa.
- Koweca Elżbieta. 1991. *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa.
- Lilti Antoine. 2005. *Le monde des salons: sociabilité et mondanité à Paris au XVIIIe siècle*, Paris.
- Marty Michel. 2004. *Voyageurs français en Pologne durant la seconde moitié du XVIIIe siècle: écriture, Lumières et altérité*, Les dix-huitièmes siècles, 80, Paris.
- Mateja-Jaworska Bogumiła, Zawodna-Stephan Marta. 2019. *Badania życia codziennego w Polsce. Rozmowy (nie)codzienne*, Poznań.
- Patron. 2006. *Patron i dwór: magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa.
- Rezydencja. 2007. *Rezydencja Sapiechów w Dubnie*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, 1–2, Białystok.
- Siegel Stanisław. 1936. *Ceny w Warszawie w latach 1701–1815*, Lwów.
- Słaby Agnieszka. 2014. *Rządzicha oleszycka: dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków.
- Tomaszewski Edward. 1934. *Ceny w Krakowie w latach 1601–1795*, Lwów.
- Wiśniewska Dorota. [w druku]. *Salony, „salonierki”, polityka. Studium porównawcze Paryża i Warszawy w drugiej połowie XVIII wieku*, Toruń.
- Wybicki Józef. [1927]. *Życie moje oraz Wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, wyd. A.M. Skałkowski, Kraków.
- Zieliński Marek Grzegorz. 2004. *Cudzoziemcy w życiu codziennym Rzeczypospolitej doby stanisławowskiej*, Bydgoszcz.

Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej, 1: *Na styku epok. Ziemie południowo-wschodniej Rzeczypospolitej od XVII do początku XIX wieku*, red. T. Kargol, W. Michałowski, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Wydawnictwo Tempora, Kraków–Kijów 2020, ss. 198, tab., ryc. kol., ryc. cz. biał., mapy.

Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej, 2, red. T. Kargol, W. Michałowski, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Wydawnictwo Tempora, Kraków–Kijów 2021, ss. 152.

W latach 2020 i 2021 ukazały się dwa tomy wydawnictwa *Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej*, będące owocem wieloletniej współpracy historyków polskich i ukraińskich. Publikacje zostały wydane wspólnie przez Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica” z Krakowa oraz Wydawnictwo Tempora w Kijowie. Poświęcono je różnym aspektom historii południowo-wschodnich terytoriów wchodzących niegdyś w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w okresie od XVI do XX w. W pierwszym tomie znajduje się dziewięć artykułów autorstwa historyków polskich i ukraińskich (po polsku lub ukraińsku). Z kolei drugi zawiera cztery artykuły, dwie edycje źródeł oraz dwie noty o książkach i projektach badawczych (w językach polskim, angielskim i ukraińskim). Każdemu z tekstów towarzyszą angielskie streszczenie i słowa kluczowe oraz nota biograficzna w języku ojczystym autora lub po angielsku.

Pierwszy tom serii otwiera artykuł Ołeksija Winnyczenki poświęcony obecności wołyńskiego rodu Jełowickich w Trybunale Koronnym w latach 1590–1647. Zaznaczając, że badanie aktywności mieszkańców południowo-wschodnich województw Rzeczypospolitej w tej instytucji jest wyjątkowo utrudnione z powodu zniszczenia ksiąg trybunalskich w 1944 r., badacz dokonał rekonstrukcji działalności Jełowickich na podstawie dokumentów znalezionych w archiwum rodowym. Wykazał, że w okresie od 1590 do 1647 r. w dokumentach trybunalskich wymienionych zostało 48 członków rodu (obojga płci), głównie jako pozywających lub pozwanych. Zwrócił też uwagę, że w tych latach Jełowiccy piętnastokrotnie pełnili funkcję deputatów. Zaznaczył również, że przedstawicielki rodu występowały w dokumentach trybunalskich tak samo często jak mężczyźni, jednak rzadziej uczestniczyły w jego obradach (za wyjątkiem wdów).

Kolejnym artykułem zamieszczonym w pierwszym tomie serii jest praca Artura Goszczyńskiego dotycząca postaw ludności cywilnej wobec najazdów kozackich w pierwszym roku powstania Bohdana Chmielnickiego. Badacz przedstawił działania zagonów kozacko-tatarskich pustoszących miejscowości województwa lubelskiego w trakcie ofensywy armii powstańczej na województwa centralne Rzeczypospolitej oraz reakcje mieszczan krańskich na inwazję. Przybliżył historię założenia Kraśnika oraz podał dokładne informacje o położeniu, umocnieniach i stanie majątkowym jego mieszkańców, po czym opisał okoliczności napadu kozackiego na miejscowość. Autor szczegółowo zaprezentował reakcję ludności miasta i przedmieść, omawiając działania zarówno tych, którzy uciekali, ratowali dobytek, jak i uczestniczących w grabieżach. Ukazał także działanie miejskiego wymiaru sprawiedliwości wobec tych ostatnich. Goszczyński zwrócił uwagę, że zachowanie wojsk kozacko-tatarskich na Lubelszczyźnie wpłynęło na postawę szlachty na polu elekcyjnym, wytwarzając atmosferę strachu i obaw o bezpieczeństwo Warszawy. Podkreślił on również, że narastająca panika szlachty oraz poparcie przez

hetmana Chmielnickiego kandydatury Jana Kazimierza, wraz z innymi czynnikami, przekreśliły szanse na uzyskanie tronu przez Karola Ferdynanda.

W artykule Jarosława Stolickiego poruszona została problematyka szlachty kijowskiej w drugiej połowie XVII w. Autor kompleksowo opisał sytuację egzulantów, którzy musieli opuścić swoje majątki na Kijowszczyźnie po wybuchu powstania Bohdana Chmielnickiego, zwracając uwagę na przyczyny ucieczki, reakcję reszty społeczeństwa szlacheckiego oraz próby powrotu uchodźców do opuszczonych majątków. Następnie zaprezentował wpływ wydarzeń politycznych po 1654 r., począwszy od unii perejaśławskiej, a skończywszy na traktacie Grzymułtowskiego, na sytuację szlachty kijowskiej. Omawiając udział egzulantów w życiu politycznym na stopniu lokalnym i krajowym, Stolicki podkreślił, że szlachta ziemi kijowskiej przebywająca na uchodźstwie stanowiła poważną siłę polityczną, zdolną zrywać sejmy, co pokazał przypadek sejmiku koronacyjnego Michała Korybuta. Prócz tego w tekście przedstawiono zagadnienia związane z wewnętrzną organizacją prawną szlachty kijowskiej oraz uczestnictwem jej przedstawicieli w działaniach wojennych.

Praca Marty Onyśkiw dotyczy propagandy w uniwersałach Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego. Badaczka przedstawiła genezę uniwersałów królewskich, powody ich wystawiania oraz adresatów tych dokumentów. Następnie przeszła do analizy obecnej w nich propagandy, szczególnie zaś prezentowanej w źródłach koncepcji Rzeczypospolitej jako obrońcy chrześcijaństwa w walkach z Turkami i Tatarami. Onyśkiw zwróciła uwagę na obecną w uniwersałach narrację, w której walka z nieprzyjacielem była przedstawiana jako narzędzie do zachowania wolności szlacheckiej.

Grzegorz Zamoycki badał z kolei położenie ludności żydowskiej w Rzeszowie w połowie XVIII w. Autor oparł swoją pracę na uniwersałach Hieronima Teodora Lubomirskiego z lat 1753–1761. Przedstawiwszy historię miasta, dzieje społeczności żydowskiej oraz biogramy właścicieli Rzeszowa, szczegółowo opisał funkcjonowanie rzeszowskiej gminy żydowskiej od strony ekonomicznej. Zasadniczą część pracy to analiza uniwersałów Lubomirskiego. Autor przytoczył ich treść oraz zarysował przyczyny i przebieg sporu pomiędzy ludnością żydowską a starszymi rzeszowskiego kahału. Duży fragment poświęcono uniwersałom z 1760 r. określającym zasady funkcjonowania jatki koszernej. Autor konkludował, zgodziwszy się z тезami Jerzego Motylewicza dotyczącymi stosunku właścicieli do miasta i zamieszkujących je mieszkańców, że pomimo podjęcia prób ratowania pozostającego w trudnej sytuacji gospodarczej miasta, działania Teodora Hieronima Lubomirskiego, a także jego stosunek do ludności żydowskiej, prowadziły do ekonomicznego upadku Rzeszowa¹.

Szósty artykuł pierwszego tomu serii to praca autorstwa kijowskiego badacza Ołeksija Sokyryki. Poświęcona została reformom ustrojowym Hetmanatu przeprowadzonym na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVIII w. przez Kyryła Razumowskiego, ostatniego hetmana lewobrzeżnej Ukrainy, które zapoczątkowały proces upadku Hetmańszczyzny. Autor porównał próby zreformowania Hetmańszczyzny z początku i połowy XVIII stulecia. Zaznaczył, że mianowanie Razumowskiego hetmanem odbyło się na polecenie Petersburga, zaś on sam zaczął traktować Państwo Kozackie jako dziedziczną własność prywatną. Sokyryko skupił się na dokładnym opisie reform Razumowskiego, szczególnie zaś tych o znaczeniu hierarchicznym, prawnym i wojskowym. Wykazał, że w tym przypadku wprowadzenie zmian miało na celu wzmocnienie niezależności i odrębności Hetmanatu, podkreślając, że inicjatywa wychodziła zarówno od starszyzny, jak i od hetmana.

Tekst Krzysztofa Ślusarka dotyczy kobiet jako posiadaczek nieruchomości w miastach wschodniej części Galicji pod koniec XVIII w. Badacz zwrócił uwagę, że poruszanie kwestii kobiet jako właścicielek ziemskich jest stosunkowo rzadkim zjawiskiem w polskiej literaturze

¹ Motylewicz J. 1994.

naukowej. Analizując kataster józefiński, wykazał, że w badanych 101 miastach przynajmniej 2072 kobiety były właścicielkami lub użytkowniczkami nieruchomości. Liczba ta obejmuje zarówno kobiety-posesorki, sprawujące władzę nad poddanymi, posiadaczki nieobciążonych prawem feudalnym posiadłości lub właścicielki parcel miejskich, same posiadające status poddanych. Autor przedstawił charakterystykę różnych kategorii poseserek, uwzględniając ich status społeczny, wielkość posiadanej ziemi, strukturę ekonomiczno-wyznaniową oraz stan rodzinny. Zaznaczył, że odsetek kobiet wśród posiadaczy nieruchomości nie był duży. Lekturę artykułu ułatwiają dołączone tabele oraz mapa miast i miasteczek we wschodniej Galicji pod koniec XVIII w.

W pracy poświęconej Czerwonogrodowi na przełomie XIX i XX w. Tomasz Kargol przedstawił historię miasta, jego położenie geograficzne i geopolityczne, status prawny, uwzględniając też starostwo czerwonogrodzkie, uwarunkowania religijne oraz strukturę własnościową, a także zaprezentował kolejnych dzierżawców i właścicieli miejscowości. Scharakteryzował przestrzeń miejską, biorąc pod uwagę zachodzące w ciągu lat zmiany powierzchni i struktury gruntów i podkreślając agrarny charakter Czerwonogrodu. Opisał również ważne obiekty i instytucje znajdujące się na jego terenie: zamek, w którego miejsce zbudowany został pałac Ponińskich, nowy kościół, szkoły, szpitale, sierociniec i zgromadzenie zakonne sióstr miłosierdzia. Autor zaprezentował też przestrzeń społeczną dominium czerwonogrodzkiego, przedstawił tabelarycznie i graficznie liczbę ludności oraz jego strukturę społeczno-zawodową i majątkową. Zwrócił uwagę na różnicę w obciążeniu poddanych ks. Lubomirskiego i proboszcza oraz na zmianę struktury społecznej Czerwonogrodu po uwłaszczeniu chłopów w 1848 r. Narrację wzbogacają reprodukcje map i litografii z epoki oraz archiwalne i współczesne fotografie.

Ostatnim tekstem w tomie pierwszym jest artykuł Maryny Budzar dotyczący interakcji społecznych szlachty Lewobrzeżnej Ukrainy ukazanych na podstawie źródeł narracyjnych sporządzonych przez członków rodziny Gałaganów. Badaczka po ogólnym omówieniu założeń metodologicznych i materiału źródłowego nakreśliła krótko historię tego kozackiego rodu. Następnie dzięki analizie egodokumentów wytworzonych przez Gałaganów ustaliła nie tylko ich liczne powiązania z osobami o równym statusie, lecz także związki pomiędzy elitą lewobrzeżnej Ukrainy a centrum Imperium Rosyjskiego. Opisała również kontakty pomiędzy członkami rodu jako elitą a osobami zależnymi od nich: służbą, klientami etc. Autorka poruszyła też w tekście kwestię „topografii społecznej”, opisując, jak w ciągu lat zmieniały się centra społecznej aktywności arystokracji Lewobrzeża.

Tom drugi otwiera artykuł Michała Kańkowskiego dotyczący powinności chłopskich w dobrach Lipiny należących do Ordynacji Zamojskiej na przełomie XVIII i XIX stulecia. Charakteryzując i analizując zawartość kolejnych inwentarzy ordynackich, badacz przytoczył informacje dotyczące zarówno składu zabudowań dworskich, jak obciążeń i obowiązków chłopów oraz postawił pytanie, czy wejście części ziem Ordynacji pod panowanie Austrii miało wpływ na poprawę ich losu. Zauważywszy zmiany w liczbie dni powinności i kwotach rozliczeń, stwierdził, że byt chłopów ordynackiego w Cesarstwie Austriackim był lepszy niż w końcowym okresie istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Interesujący tekst Tomasza Jacka Lisa poświęcony jest turystom z Galicji w Dalmacji i Istrii w drugiej połowie XIX i na początku XX stulecia. Autor wskazał, że dotychczas nie przeprowadzono pełnych i szczegółowych badań dotyczących polskiej turystyki w Dalmacji. Należy odnotować, że sam wykorzystał w pracy materiał źródłowy różnego typu: między innymi opublikowane źródła narracyjne czy dokumenty, sprawozdania, listy i wspomnienia wchodzące w skład zasobów archiwalnych instytucji z Warszawy, Lwowa, Sarajewa i Dubrownika. Charakteryzując dzieje turystyki w omawianych regionach, badacz zaznaczył, że Polacy odwiedzali je nie tylko ze względu na walory krajoznawcze, ale i na możliwość poratowania zdrowia. Dostrzegł też duży wpływ kolei żelaznych na zwiększenie ruchu tury-

stycznego, co zbiegło się ze wzrostem populacji dalmatyńskich i istryjskich miast (częściowo spowodowanym rozwojem marynarki wojennej). Lis zwrócił uwagę na znaczną popularność kurortów dalmatyńskich i istryjskich zarówno wśród arystokracji, która nabywała tam nieruchomości (nawet całe wyspy!), ale także wśród inteligencji, literatów, artystów, oficerów, lekarzy i polityków. Opisał również zmierzch turystyki nadadriatyckiej spowodowany wybuchem I wojny światowej.

Kolejnym artykułem tomu jest praca Romana Marcinka o ochronie i konserwacji zabytków w Galicji Wschodniej. Scharakteryzowawszy krótko podejście do ochrony zabytków w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, autor wskazał na różnice w postrzeganiu zagadnienia zachowania dziedzictwa materialnego w Galicji Wschodniej i Zachodniej, zwracając przy tym uwagę na niedostateczną liczbę prac poświęconych tej problematyce. W omawianym tekście największy nacisk położył na omówienie osiągnięć niesformalizowanej i sformalizowanej ochrony zabytków w Galicji Wschodniej. Badacz opisał scentralizowane, animowane przez Wiedeń działania mające na celu zachowanie substancji zabytkowej. Sporo miejsca poświęcił biografiom i dokonaniom trzech konserwatorów zabytków Galicji Wschodniej (do 1867 r.): Franciszka Strońskiego, Adolfa Wolfskrona oraz Mieczysława Potockiego, szczególnie podkreślając zasługi tego ostatniego, zwłaszcza jeśli chodzi o ochronę statuy tzw. Świątowida ze Zbrucza.

Ukraiński badacz Andrij Starodub poświęcił artykuł konfliktowi o lwowską cerkiew św. Jerzego, który toczył się w latach 1919–1939 pomiędzy Kościołem Prawosławnym a władzami II Rzeczypospolitej. Autor zarysował historię świątyni od jej powstania do I wojny światowej, wskazując na rolę, jaką pełniła ona w trakcie rosyjskiej okupacji Galicji w latach 1914–1915. Podkreślił, że po 1919 r. problemem były roszczenia strony rumuńskiej do opisywanej cerkwi (przed wybuchem wojny podlegała ona metropolii bukowińskiej w Czerniowcach, która po 1918 r. znalazła się w obrębie Królestwa Rumunii), a także spory wewnętrzne związane z pretensjami do świątyni wysuwanymi przez grekokatolików, prawosławny ordynariat połowy Wojska Polskiego oraz prawosławną metropolię warszawską. Badacz drobiazgowo opisał dyplomatyczny i sądowy spór pomiędzy metropolią bukowińską i państwem polskim, wykorzystując głównie dokumenty ministerialne. Na tym przykładzie, a zwłaszcza w związku z ostatecznym wprowadzeniem do cerkwi prawosławnego kapelana Wojska Polskiego protoprezbitera Konstantego Siemaszki w 1937 r., wykazał negatywny stosunek do mniejszości religijnych i etnicznych prezentowany przez władze II Rzeczypospolitej w drugiej połowie lat trzydziestych.

Pierwszą z zamieszczonych w tomie edycji źródłowych jest opracowany przez Witalija Mychajłowskiego opis starcia sił polskich z Tatarami pod Baworowem w 1589 r., sporządzony przez Jana Potockiego, ówczesnego pisarza polnego koronnego. Źródło należy do zespołu Archiwum Zamoyskich przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych². Listowna relacja Potockiego jest cenna ze względu na osobistą obecność jej autora na polu bitwy oraz jego znajomość realiów rzemiosła wojskowego. List Potockiego do Jana Zamoyskiego stanowi ważny materiał porównawczy i uzupełniający wobec opisu bitwy baworowskiej z dzieła Joachima Bielskiego³. Wydawca podkreślił, że język źródła nie został uwspółcześniony z uwagi na chęć zachowania specyfiki mowy polskiej końca XVI w. Tekst opatrzone aparatem naukowym. Na uwagę zasługują liczne przypisy rzeczowe: pozwalające zidentyfikować pojawiające się w źródle osoby i miejsca oraz uzupełniające, wyjaśniające konteksty zawartych w nim informacji, które opracowano nie tylko przy wykorzystaniu literatury przedmiotu, ale i innych materiałów źródłowych.

² AGAD, AZ, sygn. 688, k. 21–24.

³ Bielski J. 1851, s. 103–106.

Marija Harasymczuk przygotowała edycję dziewięciu aktów zwolnienia z poddaństwa pochodzących z siedemnastowiecznych ksiąg ekonomii samborskiej, które przechowywane są w zasobach Biblioteki Naukowej Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki. We wprowadzeniu badaczka zaznaczyła różnice pomiędzy powinnościami chłopów ze wsi na prawie wołoskim, a tymi z miejscowości osadzonych na prawie ruskim i niemieckim. Opisała powody poszukiwania przez chłopów możliwości zwolnienia z poddaństwa i powinności wobec pana, procedurę takiego zwolnienia oraz jego konsekwencje, zarówno dla dziedzica, jak i chłopca. Podała także informacje o finansowym koszcie zwolnienia poddanego ze służby. Edycja została przygotowana zgodnie z rekomendacjami Instytutu Ukrainiejskiej Archeografii i Źródłoznawstwa im. M. S. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy dotyczącymi wydawania źródeł obcojęzycznych. Tekst źródła opatrzony został czterema przypisami, w których wyjaśniono braki lub omyłki pisarskie w podstawie wydania oraz przypisem początkowym zawierającym zasady edycji tekstu.

W drugim tomie serii znajduje się również dział z recenzjami i omówieniami. Wiesław Caban zrecenzował rosyjskojęzyczny słownik biograficzny konfederatów barskich na Zachodniej Syberii autorstwa Anny A. Krich, Swietłany A. Muliny oraz Adama Danilczyka⁴. Recenzent podkreślił trudności, z jakimi musieli zmierzyć się badacze, i pozytywnie ocenił przygotowaną przez nich publikację.

Drugi tom *Studiów i materiałów...* zamyka tekst Adrianny Sznapić, będący prezentacją wspólnego projektu Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk oraz Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. Opisywany projekt miał na celu stworzenie bazy georeferencyjnej zawierającej dane o sieci osadniczej i strukturach terytorialnych Polski w latach 1918–1939. Autorka omówienia, będąca również współuczestniczką projektu, przedstawiła źródła, z jakich korzystano przy budowie bazy, przybliżyła proces jej tworzenia, w tym technologię zastosowaną przez badaczy, oraz wskazała na problemy powstałe w trakcie wykonywania projektu.

Oba tomy *Studiów i materiałów z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej* stanowią cenny wkład w polsko-ukraińską współpracę naukową. Zaprezentowane w nich artykuły oraz inne prace stanowią różnorodne podejście do historii regionu. Poruszane zagadnienia przedstawione zostały wielowątkowo, a problematyka pracy jest oryginalna. Artykuły stanowią punkt wyjścia do dalszych badań. Na szczególną uwagę zasługują teksty poświęcone historii kobiet oraz zagadnieniom dotyczącym chłopów i mieszczan. Interesujące i warte odnotowania są również wydane w *Studiach i materiałach...* źródła, a szczególnie relacja z bitwy pod Baworowem. Praca nie jest pozbawiona pewnych mankamentów. Przygotowanie niektórych artykułów do druku wydaje się być niedokładne, choć nie umniejsza to jej wartości merytorycznej.

mgr Izabela Śliwińska-Słomska
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Warszawski
im.sliwinska@uw.edu.pl
© <https://orcid.org/0000-0001-9875-4772>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], AZ [Archiwum Zamoyskich], sygn. 688, k. 21–24.

⁴ Krich A.A., Mulina S.A., Danil'čik A. 2020.

Źródła i opracowania publikowane

- Bielski Joachim. 1851. *Dalszy ciąg Kroniki Polskiej zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, wyd. F.M. Sobieszczański, Warszawa, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/41322/edition/58252/content> (dostęp 13.07.2023).
- Krih Anna Alekseevna, Mulina Svetlana Anatol'evna, Danil'čik Adam. 2020. *Barskie konfederaty v Zapadnoj Sibiri. Biografičeskij slovar'*, Sankt-Peterburg.
- Motylewicz Jerzy. 1994. *Przemiany gospodarcze, demograficzne i ustrojowe*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, 1, red. F. Kiryk, Rzeszów, s. 221–258.

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

- Beata Wywrot-Wyszkowska, Town fortifications of late medieval Kołobrzeg in the light of archaeological excavations 259
- Bogusz Wasik, The castle in Kowalewo Pomorskie in the seventeenth and the eighteenth century. A new look in the light of inventory descriptions 279
- Jerzy Żywicki, Architects, builders, and construction craftsmen in the Lubartów district during the interwar period. Research on the architectural and construction environment of the Lublin voivodeship 303

SOURCES

- Agata Kwiatek, Inventory of movable property belonging to the land judge of Zator Jan Pisarzowski (1599–1679) 331

REVIEW ARTICLES

- Piotr Józef Janowski, About the Harmfulness and Mistakes of Piotr Pikulski's Research on the History and Architecture of the Former Royal Palace in Łobzów 351

REVIEWS

- Tomasz Związek, *Krajobrazy szesnastowiecznej Polski: las — ziemia — woda — ruda darniowa. Powiat kaliski i Wielkopolska w tle* — Joanna Kunigielis . . . 369
- Danuta Kłosek-Kozłowska, *Jezuickie przestrzenie baroku. Przekształcenia strukturalne miast polskich na przełomie XVI i XVII wieku* — Olga M. Przybyłowicz 373
- Anna Kriegseisen, *Kolory Gdańska. Kompozycje barwne fasad od XVI do końca XVIII wieku* — Andrzej Klonder 381
- Anna Sylwia Czyż, *Pałace Wilna XVII–XVIII wieku* — Mikołaj Volkau 384
- Bożena Popiołek, *Rytuały codzienności. Świat szlacheckiego dworu w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej* — Dorota Wiśniewska 388
- Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej, t. 1 i 2* — Izabela Śliwińska-Słomska 395

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

Beata Wywrot-Wyszowska, Umocnienia miejskie późnośredniowiecznego Kołobrzegu w świetle badań archeologicznych	259
Bogusz Wasik, Zamek w Kowalewie Pomorskim w XVII–XVIII wieku. Nowe spojrzenie w świetle opisów inwentarzowych	279
Jerzy Żywicki, Architekci, budowniczy i rzemieślnicy budowlani w powiecie lubartowskim w II Rzeczypospolitej. Z badań nad środowiskiem architektoniczno-budowlanym województwa lubelskiego	303

ŹRÓDŁA

Agata Kwiatek, Inwentarz mobiliów po sędzim ziemskim zatorskim Janie Pisarzowskim herbu Starykoń (1599–1679)	331
--	-----

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Piotr Józef Janowski, O szkodliwości i mankamentach badań Piotra Pikulskiego nad historią i architekturą dawnego pałacu królewskiego w Łobzowie	351
---	-----

RECENZJE

Tomasz Związek, <i>Krajobrazy szesnastowiecznej Polski: las — ziemia — woda — ruda darniowa. Powiat kaliski i Wielkopolska w tle</i> — Joanna Kunigielis	369
Danuta Kłosek-Kozłowska, <i>Jezuickie przestrzenie baroku. Przekształcenia strukturalne miast polskich na przełomie XVI i XVII wieku</i> — Olga M. Przybyłowicz	373
Anna Kriegseisen, <i>Kolory Gdańska. Kompozycje barwne fasad od XVI do końca XVIII wieku</i> — Andrzej Klonder	381
Anna Sylwia Czyż, <i>Pałace Wilna XVII–XVIII wieku</i> — Mikołaj Volkau	384
Bożena Popiołek, <i>Rytuały codzienności. Świat szlacheckiego dworu w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej</i> — Dorota Wiśniewska	388
<i>Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej, t. 1 i 2</i> — Izabela Śliwińska-Słomska	395

